



UNIVERSITÄTS-  
BIBLIOTHECA  
PRAGENSIS

kat.komp.

75085

I

Mag. St. Dr.

P

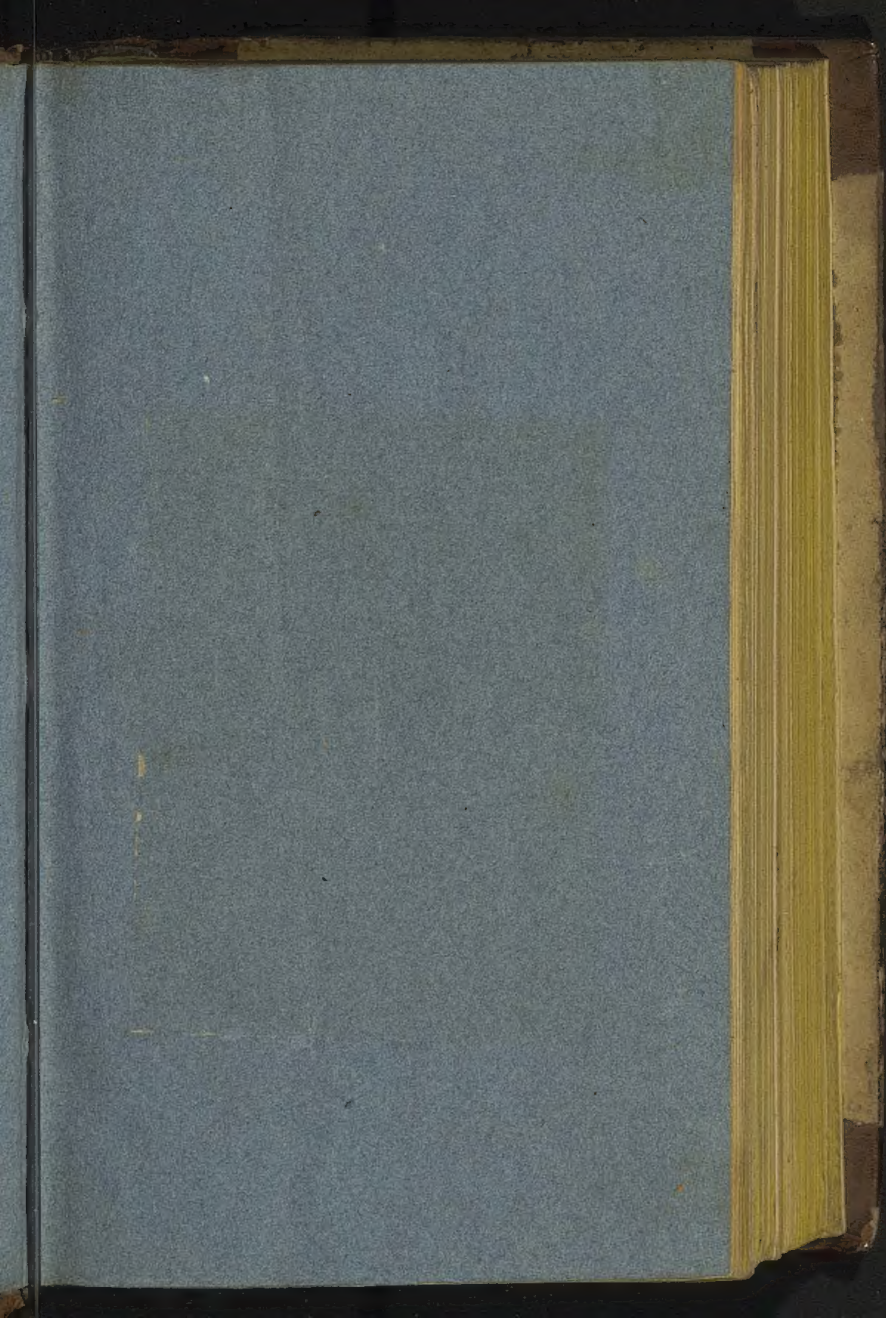
9363.

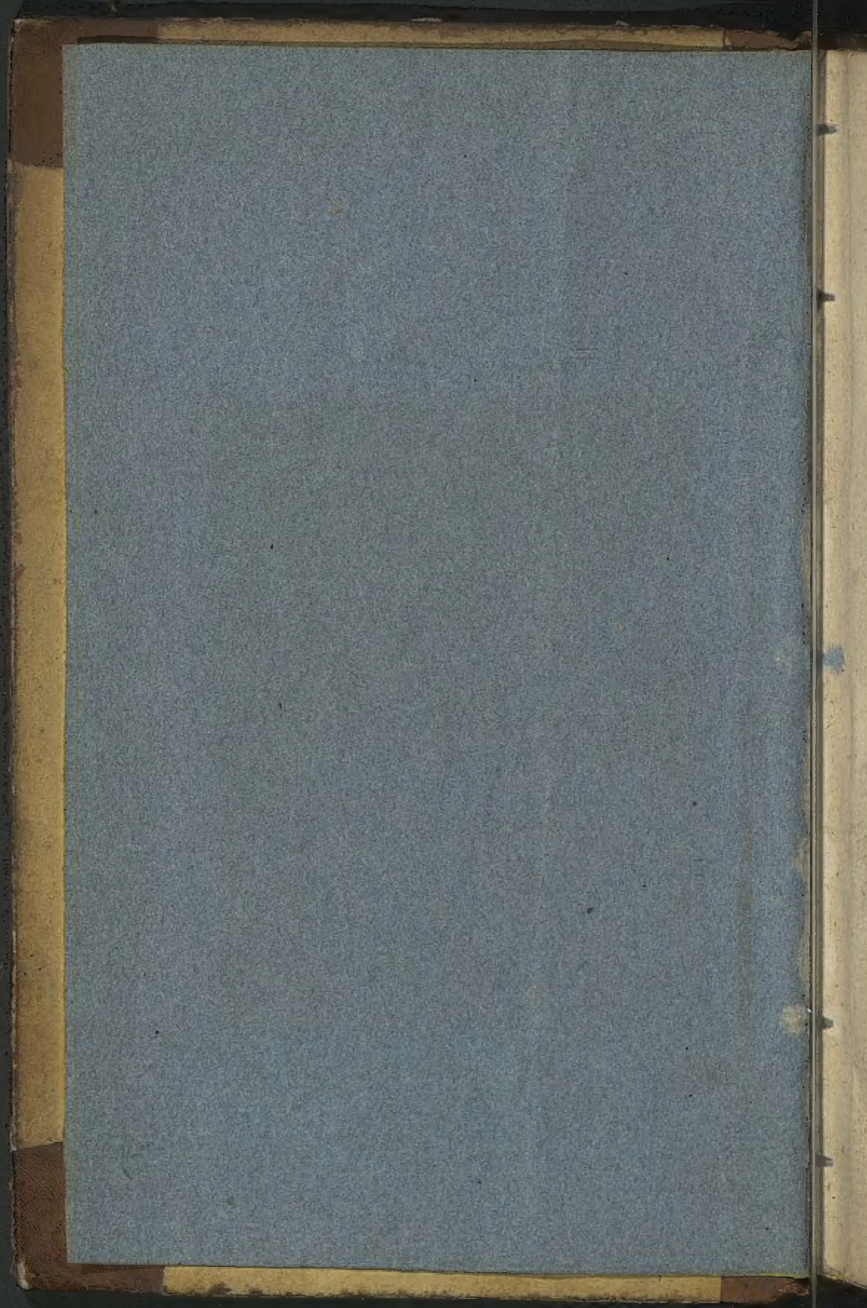


75085

15







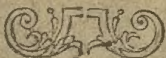


W Y B O R N E  
ZDANIA I MYSLI,  
C Z Y L I  
APOPHTEGMATA  
I  
P O W I E S C I

STAROZYTNYCH MEZOW SŁAWNYCH;  
*Wycięte z Plutarcha, Diogeneſa Laercyusza,  
Eliaſa, Atheneuſza, Stobea, Macrobiuſza,  
i innych,*

TŁOMACZENIA  
MIKOŁAJA PEROT, P. D'ABLANCOURT  
Z OPISANIEM  
STRATEGEMATOW

I  
BITWOW  
GREKOW, I RZYMIANOW,  
*od FRONTINA Napiſanych.*  
NA POLSKI JEZYK PRZEŁOŻONE,  
*Przez F. H. I. P. K. M.*



W WARSZAWIE,  
U P. DUFOUR Konf: Nadw: Druk: J. K. M.  
i Rzpłtey, Dyrek: Druk: P. SZKOŁY  
RYCERSKIEY.

---

M. DCC. LXXXVII.



Boas  
1



D O

NAYIASNIEYSZEGO  
STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO,  
WIELKIEGO XIAŻĘCIA LIT. &c. &c.

*Pana Moiego Miłościwego.*



NAYIASNIETSZY KROLU

*Panie Moy Miłościwy.*

**S**Łuszenie uwielbia, i wystawia; nie tylko Ojczyzna nasza; lecz i Europa cała; łaskawę, przezornę, chwalebne, W. K. M. Panowanie. A oraz i literatura Polska, znacznie polepszona, zachęceniem, i świadczaniem Pańskim, przez Edukacyi krajowej wydostkonalenie; wywdzięczając tę Dobroczynność obowiązana. Z tego zamiaru,

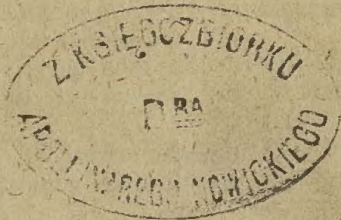
iako i wszelkich innych, należy się niewyga-  
sta w sferach Obywatelskich W. K. M. re-  
kognicya. Ktorey, i ia pragnąc okazać część  
najmniejszą choć w istocie; lecz w chęci, i  
gorliwości niewyprzedzoną. Dozwolisz Nay-  
jaśnieyszy KROLU łaskawie; abym pod  
zaszczytem Wielkiego Jmienia Pańskiego,  
Xiążkę ninieyszą z Francuskiego ięzyka na  
Polski, odemnie tłomaczoną, miał szczęście  
przypisać W. K. M. Tę dzieło. Powie-  
ściow Wybornych, i zdań, Mężow śla-  
wnych i Monarchow znakomitych; kto-  
rym W. K. M. dodasz światności; wspa-  
niałością umysłu, doskonałością sentymentow  
i Mądrością naydokładnieyszą, zdaie się sto-  
sownę do pierwszego, com miał honor de-  
dikować W. K. M. Rozmow Wielkich  
Krolow. Przyłączoną oraz Wyprawy  
Woienne Wodzow sławionych Fronty-  
na, będąc wzorem sławney pamięci Oycy  
W. K. M. z cnot i przymiotow statysty-  
cznych; równie iako i z Dzieł Rycerskich,  
wcaley Europie, szacowanego, i poważane-  
go; znajda uam łaskawę Pańskie względy.  
Tę są powody Najjaśnieyszy Panie; które  
mi natchnęły chęć przypisania W. K. M.  
tey pracy moiey korzyści. Przeświadczo-



nym będąc, iż z dobrocią zwykłą przyjęta  
zostanie; iako z nayszczerzego przywiąza-  
nia do Maiestatu Pańskiego pochodząca  
pragnąc dozgonnie zostawać z naygłębszą  
weneracyią.

NAYIASNIEYSZEGO PANA  
Waszey Krolewskiej Mości Pana  
Moiego Miłościwego

Wierna Rada i nayobowiązańszy sługa.  
F. Podoski Kln: Maz:



ial  
sta  
ko  
na  
go  
ia  
zo  
X  
P  
p  
s  
v  
r  
n  
i  
f  
c  
l  
v  
i  
a  
i  
a





# POWIEŚCI

## POWAŻNE.

---

**C**YRUS mawiał : Iż ci co sobie sami czynić dobrze niezwykli, innym świadczyć przymuszeni. (To jest, po zeyściu ich następcom używania zostawiają sposobność.)

Tenże będąc w młodym wieku rzekł, *Astyagesowi* który go winem częstował, iż się obawiał aby to niebyło trucizną, widząc go taczającego się, y iakaiącego w mowie, po tym napoiu.

Powiedał, że ci są niegodni panować, ktorzy nie są lepsi nad innych, którym rozkazują.

Niedozwolił, aby Persowie porzucili kraj zgorzysły, i przykry dla mieszkania ży-

źniejszy, mówiąc, aby męstwo ich nie zmiękczyło się, i niezniewiesciuszeli.

Jedney urodziwey Dany w woynie zabranej w niewolę, oglądać niechciał mówiąc: aby niezoftał niewolnikiem swoiey niewolnicy; iego Marzalek pytał się go coby rozkazał, aby mu na obiad było sporządzono, odpowiedział, chleb, gdyż będę obozował blisko wody.

Rzekł umierając: iż niemógł bydz przeświadczoneym, żeby umysł ludzki: tak wspaniały utrzymujący się w ciele śmiertelnym do czasu, mógł wraz z nim ginąć na zawsze po zeyściu, będąc przedniejszey Istoty.

KREZUS po dobyciu Miasta Sardes widzjący żołnierzy rabujących, zapytał Cyrusa, co robili? zabierają odpowie twoie skarby: Nie moje już, rzecz Krezus, bo zwyciężonego bogactwa są w mocy zwyciężcy.

DARYUSZ powiadał, że nieszczęścia czyniły go, przezornym.

Roskroiwszy Pomagranat pytali go po ufali, czego by sobie życzył: mieć tak siła iak ziarków w tym Owocu, odpowiedział Przyjaciół.

Jeden z iego żołnierzy mężnych twarz sobie sam zraniwszy, udając że od Krola znieważony dla ziednania dowierzania przez to w umysłach Babilończyków zbuntowanych, i przez tę potwarz odzyskawszy Panu te miało wyłamujące się z iego posłuszeństwa, rzekł: iżby wolał utracić



sto Babilończykow raczey, niż iednego tak  
wiernego Sługę.

Poborcy Cełł Krolewskich ustanowiwszy  
jak nayumiarkowaniey podatki powszechnę,  
kazał ieszcze połowę ich umnieyszyć,  
mówiąc aby były lżeysze do znoszenia lu-  
dowi.

Ostatni tego nazwiska Krol Perski za-  
dziwiając męstwo, i cnotę Alexandra wiel-  
kiego, który go zwyciężył, rzekł, jeżeli  
Bogowie chcą mu odiać Państwo, niechay  
go innemu niedaia, tylko temu tak wspa-  
niałemu Krolowi.

XERXES przywrociwszy w posłuszeństwo  
Babilończykow, bunt podnoszących wpro-  
wadził zbytki i rokoszy w używanie, za-  
miał wojskowego ćwiczenia ostrego, mo-  
wiąc, iż dla tego aby im zabronił powtor-  
nie związki czynić, i burzyć spokojność.

Gdy mu dano na stoł Figi wyborne, z  
Kraiu Ateńskiego, rzekł: iż chce wstrzy-  
mać się od iedzenia ich, aż wtenczas, kie-  
dy Kray ten zdobędzie, w którym się ro-  
dzą.

Tym którzy się dziwili zważaiąc go płą-  
czącego na widok niezliczonych Woysk  
iego, powiedział, dla tego żalem się uwo-  
dzę, iż z tak wielu tysięcy wyboru Lu-  
dzi, po przeysciu stu lat, żadnego niebę-  
dzie żyjącego na świecie.

Gdy się wyprawiał do Grecyi z woyskiem,  
zgromadził Wodzow i Rządcow Państw  
hołdujących sobie, mówiąc: nie dla tego was

Aij

sprowadziłem, abym zdań waszych zasięgał, lecz żebym swoje wam oświadczył.

Gdy niemógł iednego przeyscia trudnego przemodz, zawołał: iż miał dosyć ludzi, a mało żołnierzy. Artamizya Krolowa mężnie się spotykając podczas bitwy Salami-ny rzekł: iż Kobiety były Mężami, a Mężczyzni Niewiaściami.

ARTAXERXES mawiał, iż chwalebniejszy przymiot Monarchy dawać niż brać.

Gdy Satrapowie iego Państwa przewinili, kazał ich suknie rozgami ciąć, aby ich zawstyżeniem ukarać.

Jeden z iego poufałych, żądający od niego łaski niesłuszney za pieniądze ktore mu offiarowano; też samą Summę kazał mu wyliczyć, aby dla hojności niepopęłił niesprawiedliwości.

THEMISTOKLES Greczyn, udawszy się do niego po swoim wygnaniu: dałby Bog rzekł, żeby wszyscy moi nieprzyjaciele, podobne zawsze mieli natchnienia.

MŁODY CYRUS gdy mu chciano zabronić woynę przeciwko Bratu toczącemu, aby się nieznaydował w spotyczce ochraniając życia. niepowinien rzecze, ubiegający się do Tronu, oszczędzać krwie, i okazać się niegodnym posiadania go niewieściuchem.

Gdy mu przyprowadzono iedną urodziwą Greczynkę, z pomiędzy niewolnic wziętą i niechęcą znosić iego przymileń: przez to samo rzekł, iest godna miłości moiey.



ARTAXERXES MNEMON iego Brat, dając przystęp wolny wszystkim do siebie; jednego czaſu chłopcy ubogi wody ręką zacierpnawszy, ofiarował mu, gdyż nikt niemógł przyſić do Króla Perſkiego, z rękami próżnemi, a ten nie miał czym więcej go udarować, nadgrodził mu zato, mówiąc: że miał wzgląd na chęć dobrą więcej niż na dar.

Inny Kmieć obdarzywszy go owocem nadzwyczajney wielkości, uczynił go rzadcą prowincyi mówiąc, że Człowiek, który mógł do tej wyborności doprowadzić Owoce, i Kray, rządząc nim wydoskonalić potrafi.

Postanowił aby Królowa żona iego przejeżdżała ſię często na wozie po mieście, z twarzą odkrytą przeciwko zwyczajowi Perſkiemu, mówiąc: iż nienależy zakrywać obliczow Monarchini przed poddanemi.

Będąc przymuszonym w bitwie ieść figi fuche, i Chleb ięczmienny gdy iego Kuchnia wpadła w Ręce nieprzyjaciół, zawołał: Bogowie wielcy! iakich potraw wybornych byłem pozbawiony, przez zbytnią smakowitość; a raczy głód dodawał zachęcenia do iedzenia, i czynił ie smaczne.

Podobnież w wielkim upragnieniu będąc przymuszonym pić mętą wodę, rzekł: iż lepszy nigdy niepił, gdyż w pragnieniu najgorsza stała ſię najlepsza.

Powiedział Człowiekowi źle o nim mówiącemu, iż tobie wolno gadać o mnie co zech-

cesz, a mnie wolno czynić co mi się podobą.

Młodzieniec zuchwały jego Dworcki utraciwszy na polowaniu swoje głowy nakrycie, miał tę śmiałość prosić Króla, aby mu użyczył swojego Zawoju; dać ci go rzekł; ale pod obowiązkiem, abyś go niewłożył na głowę; gdy jednak ten nieważny przywdział go, powiedział, iż wolno głupiemu przybrać się iak mu się przywdzi.

PARYSATYSA Matka mawiała, iż dó Króla trzeba rozmawiać słowami miętkimi iedywabiem i bawelną obwiniećmi.

ORONTA Zięć wpadłszy w niełaskę Królewską, gdy się ode dworu oddalał, rzekł: iż Królowie tak czynią z Dworskimi iak z markami do kart, które raz więcej, drugi raz mniej znaczące mieć chcą do upodobania.

Memnon wódz woysk Daryusza; uderzył Żołnierza ogadującego Alexandra Wielkiego mówiąc mu, iż nie na to cię przysłałem do Woyska abyś źle mówił o nieprzyjacielu, ale żebyś się z nim dobrze bił.

KRÓLOWIE EGIPSCY zakazywali być im posuszcznemi urzędom, i poddanym w rzeczach niesuszcznych, twierdząc, iż sprawiedliwość od wyższej władzy pochodzi, niż od nich.

Korrys Król Tracyi, potłukł sam kryształowe naczynia swojego Kredensu mówiąc, aby niebył przywiedzionym do gniewu, gdy ie służący stłuka.



Tenże po bitwie pod Lewetrami, rzekł Tebanom chętnym się ze zwycięstwa, iż nagle powódzie bywają mocniejszy i bystrzej, niż Rzeki zwykłe, ale niedługo trwałe.

DARYSZ wkroczywszy do Scytyi z ogromnym Woyskiem, Król tego Narodu zalecił małym Xiażetom swoim holdownikom, aby most na Dunaju od niego wystawiony zepfali, i przez to im odcięli łatwość cofnienia się, a gdy tego niedopełnili, rzekł, iż byli źli Xiażeta a gorsi niewolnicy.

ATEAS Król Scytyi pisząc do Oyca Alexandra Wielkiego wyraził, iż jeżeli Macedonczycowie umieli bić się dobrze, iego woyska potrafiły toż, i więcej jeszcze wytrzymać, głód wszelkie niewygody i niewczaszy,

SILURUS tegoż krain Król, chcąc okazać Synom swoim przykład iedności użyteczny, kazał sobie przynieść pęk strzał związanych, mówiąc synom, aby ie każdy próbował łamać pospołu, czego gdy niedokazali wziawszy po iedney wszystkie połamał, tak mówiąc: złączeni wspólnie bǳiecie, nieprzełamani rozdzielonych każdy łatwo przekona i pōnka.

ANNIBAL nakłaniając do Pokoju Kartagńczykow po bitwie przegranej, zciągnął iednego obywatela z mieysca wyższego do przemowow wyznaczonego, który do wojny Narod pobudzał, gdy lud o to szemrać zaczął rzekł, iż dziwne rzecz i przeciwna, iż człowiek wojskowy iak on był, i cały

wiek swoy bitwy toczący, doradzał przecież Pokoju zawarcie, ten zaś nieznający się wcale na wojskowym trybie, leżuch, miał śmiałość odwodzić Narod od przymierza użytecznego.

Lud Kartageński płacząc na uciążliwość w opłacaniu znacznych pieniędzy na okup Rzymianom, Annibal zaczął się śmiać, gdy się temu dziwili, rzekł: nieczas teraz płakać, wtenczas trzeba było, gdy utracona została pora i sposobność korzystania z moich zwycięstw.

Wojsko Rzymskie będąc uszykowane porządnie do bitwy, ieden pułgłówek przybiegł dawać mu to poznać z podziwieniem, nieznayduię w tym nic osobliwego rzecze Annibal, to większa ciekawość: że niemafz wcaleym naszym Wojsku tobie podobnego, to iest tak głupiego.

ANTYOCCHUS Krol, do ktorego się uchronił po przegranej bitwie, pokazując mu swoje Wojsko bogato przybrane i pytaiąc go, czyby niedostarczyło Rzymianom, odpowiedział: iż im wystarczą te dostatki, choćby iefzcze chciwfszemi byli niż są w istocie.

Gdy wspomniano o Pokoju między Kartageńczykami, i Rzymianami, na początku wojny, uderzywşy nogą w ziemię powiedział: iż ta chwila nieprzeydzie gdy ieden z obu Narodow w proch. i perzynę się obroci! ta wroźba się sprawdziła na Kartageńczykach.

Rozmawiając w Azji ze Scypionem, o wielkich Wodzach, pierwszym Alexandra



Wielkiego mianował, drugim Pyrhusa, a trzecim siebie, gdy się Scypio temu zadziwił, rzekł, iżbym się pierwszym uznał, gdybym cię był zwyciężył.

Z obawy aby go Rzymianom niewydanó na tryumf, poślknął truciznę, którą nosił w Pierścieniu, mówiąc: pozabawmy Rzymianów postrachu, który im przez tyle lat sprawowałem.

TIGRANES Krol Armenii, widząc niezliczone woyska Rzymskie przed sobą, rzekł, iż ich zawiele było na Połow, a za mało na nieprzyjaciół.

GELON Krol Syrakuzanów zwyciężywszy Kartageńczyków niedozwolił inaczej na przymierze z nim, tylko pod warunkiem, aby nieczynili więcej ofiar z dzieci swoich Saturnufowi Bożkowi.

Zołnierzom swoim podczas Pokoju kazał wynawiać grunta zapuszczone, mówiąc aby próżnowanie do buntu ich nieprzywiodło, i dla uniknienia spustoszenia Kraju, które Woyska niezatrudnione zwykły czynić, niemniej nadgradzając wojny zniszczenia.

Potrzebując pieniędzy na Woynę, pożyczął od Poddanych, oddając im rzetelnie z korzyścią po skończoney Woynie, i mówiąc że w skrzyniach swojego ludu, miał zawrze pogotowiu skarby nieprzebrane.

Gdy goście podczas Uczty ciesząc się grali na lirze, ten Krol kazał sobie konia przyprowadzić wojskowego, na nim się przejeżdżając, chcąc okazać iaka zabawa powinna być Panującego podczas pokoju, to

ieść; przygotowanie się do Wojny, i dać przez to przykład poddanym.

Jedna Kochanka przyganiała mu, iż czuć było z jego gęby: pośiała za to żonę, iż go nieprzestrzegła, ponieważ by mógł temu zapobiedz przez jaki sposób, lecz ta odpowiedziała, iż rozumiała: że wszyscy mężczyźni też samą mają wadę niedoświadczając innego nigdy tylko Męża.

Hieron Krol Syrakuzy mawiał, iż zawsze miał czas wolny i przystęp dla tych, którzyby mu chcieli prawdę powiedzieć.

Tenże powiedział, że ci co tajność cudzą rozgłaszaią, nie tylko urażaią skrytości powierzących, ale i dowiadujących się, gdyż nie chcąc kto, aby rzecz iaka była wyjawiona, nie tylko nienawidzi donosiciela, ale i wywiadywacza.

Tenże ukarał na pieniądze winę iednego wierszopisa, iż w przytomności Krolowej zbyt wolne wiersze prawił, iakoż to był zuchwalec gdy odpowiedział Krolowi wzywającemu go na obiad ofiarny, wymawiając mu, iż go niezapraszał na przeszłodniowy, gdzie wiele znakomitych Obywatelów kazał zamordować.

Dronizrusz okrutnik otoczony od Popółstwa zbuntowanego w swoim pałacu, rzekł: iż mało trzeba szacować życie dobiiając się samowładztwa.

Jego Syn gwałt wyrządziwszy białogłowie znakomitey, zapytał go Oyciec; czyli go widział co podobnego czyniącego? nie odpowie: gdyż niebyłeś Synem Krola



iak ia. Niezostanieisz nigdy Oycem, rzekł mu, gdy tak będziesz postępował.

Widząc w pokoiu Syna swojego dosyć naczyniów złotych i srebrnych, których mu nadał, rzekł: że niewarteś ich mieć, gdyś nieumiał użyć pożytecznie na ziednanie sobie przyjaciół.

Zaląc się iego Poddani na uciążliwe podatki, tym więcej im przyczynił; gdy przestali utyskiwać, rzekł: iż nietrzeba ich bardziej uciemięzać; znać że niemają już nic do utrącenia gdy nienarzekają.

Powiedział swoiey Matce chcącey iść za-  
mąż w wieku bardzo podeszłym, iż udzieln  
Panowie mogą postanowienia ludzkie prze-  
istaczać, lecz Prawa natury odmienić niepo-  
trafia.

Kazał karać przykładnie złodzieiów iaw-  
nych, lecz nocnym oszustom co sztucznie  
płaszczce zmykali, pobbłażał, mówiąc: aby  
iego Poddanym zabronić schadzkw nie-  
przyzwwoitych i ustrzedz ich od rozpustow-  
nocnych.

Jeden potrzebny prosił go o talent piene-  
dzy, aby mu darował, szepcąc i dodając,  
aby udawał iakoby się od niego dowiedział  
spofobu odkrycia spiskow, zawołał: iż to  
piękny talent, użyteczny, i spofob niezgor-  
fzy.

Inny chcąc się z nim rozmówić pytał go,  
czyli miał czas łatwy, i żadnego do czy-  
nienia, rzekł: niech mnie tego Pan Bog  
broni, abym miał być prozniakiem, gdyż

niemasz nic gorszego i nudniejszego, iak nieczynność i próżnowanie.

Dowiedziawszy się, iż dway Obywatele źle o nim mówili podczas bieśady, zaprosił ich do siebie na wieczerzą, i zważając, że ieden był wilemowny i nieuważny, a drugi milczący i ukryty, darował pierwszemu winę iako przez płochość popełnioną, ukarawszy drugiego, iż ze złości uknowaną.

Jeden z tego Poddanych zakopawszy w Ziemię Skarb kazał mu go zabrać, gdy zaś za resztę pozostałych Pieniędzy kupił sobie Wieś, przywrocił mu wzięte mówiąc: że umie teraz użyć na dobre Maiątku.

Mawiał: iż Panuiący nietylko się powinien obawiać Nieprzyjaciół, ale i Przyjaciół podeyscia.

Gdy wozny podczas Ofiary, życzył mu według zwyczaju długoletniego Panowania, rzekł: iż by to było przedłużeniem famowładztwa przykrego ludowi.

Człowiek ieden skazany na śmierć znalazł tak wiernego Przyjaciela, iż sam za niego w więzienie został w zakład, dopokiby domu nierozporządził, tamten powrocivłszy zadziwił Krola tak, iż go życiem darował, żądając, aby za trzeciego do ich poufałości był przyięty.

POLIXENES oskarżając swoią siostrę Polixenę, iż Mężowi ucieczkę ułatwiła, rzekła; ta: czyli rozumiesz mnie tak podlego ferta i umysłu, iżbym się niepozbyła twoiego okrucieństwa gdyby to w moiey mocy było?

DYONIZYUSZ Tyran młody mawiał, iż nie dla tego z Ludźmi uczonemi prześtawał, aby ich szacował, lecz żeby był przez to szacowanym.

Filozof ieden przyganiając iego czynnościom, rzekł: więcej jesteś godzien nagany iż śmiesz strofować samowładcę mocnego, i frogiego.

Gdy był wygnanym ze swego Państwa, pytano się go naco mu się przydała Filozofia, i czytanie Platona, odpowiedział: dla lżeyszego znośzenia niepomysłności przeciwney Fortuny.

Gdy mu przyganiiano, iż z Krola stał się prywatnym zamiast, że Oyciec iego z podłego człowieka został Krolem; odpowiedział: moy Oyciec został Krolem, gdy się ludowi naprzykrzyło wielorządstwo, a ja przestałem nim być gdy mu się zmierzilo samowładztwo, a do tego rzekł: Oyciec moy zostawił mi w spadku swoje Państwo, ale nie swoje szczęście.

AGATHODES, z Syna gancarza zostawszy Krolem Sycylii, kazał zawsze na swoim stole stawiać naczynia gliniane, aby nieprzepomniał swojego pierwszego stanu podłości, i pobudzał innych do pokory, swoim przykładem.

Dyon dowiedziawszy się, iż niektórzy z iego Przyjaciół spisek przeciwko niemu czynili, lepiej rzekł: raz życie utracić, niz codziennie obawiać się zguby przyjaciół równie iak i nieprzyjaciół.



Po wygnaniu swoim, gdy służący szemrali, iż za długo stał u drzwi iednego Pana możnego, rzekł: iż to nie iest wada Pana, ale iego Państwa.

ARCHELAUS Krol Macedoński odmowił iednemu ze swoich Dworskich Czarę złotą, ktorey żadał w podarunku, i darował ją Eurypidesowi; gdy się temu zadziwił proflzacy, rzekł: iż ten wart tego daru bez żądania, a ty niegodny iestes chcący go otrzymać.

Gdy iego Dworscy gniewali się, iż wodą nieczystą oblano Pana ich z okna, idącego przez ulice, rzekł: iż niemyślili o tym, aby mnie urazili niechcący to czyniąc.

FILIP Krol Macedoński, tak sławny przez swoy rozum, iako przez cnotę i pomyslnosc Panowania, żartuiąc z Ateńczykow, iż co rok obierali dzieściu wodzow Woysk, powiedział, że w tym byli fzcześliwi znaydować tyle doskonałych Hetmanow, gdy on tylko iednego w życiu zdatnego Parmeniona uznawał.

Odebrawszy w iednym dniu trzy pomyslnie wiadomości, rzekł: o Fortuno zeszley mi iaką przeciwnosc, aby te powodzenia zbytne przeważyc, i trwałszemi uczynic.

Gdy mu doradzono Woyska swoje postawic w Miastach Grecyi ktore zdobył, odpowiedział: wolę ich utrzymać przez miłość niżeli przez boiaźń, i raczey chcę bydz ukochanym przez całe życie, niż obawianym przez czas krotki.

Jego Dworscy radząc mu wygnąć ode Dworu niektórych źle o nim mówiących byłoby to rzecz, gorzej odegnawszy ich, aby wszędzie rozgłaszała ogadywanie mnie.

Innego razu gdy mu życzo no wypędzić ode Dworu człowieka zanego za podobne obmowiska, rzekł: iż muszę uważać i eżelim mu nie dał przyczyny źle o mnie mówienia? A gdy się dowiedział, że ten Człowiek był zubożony nie będąc za swoje zasługi nadgrodzonym, wyświadczył mu Łaski, co było powodem odmienienia złorzeczenia iego w pochwały, i powiedzenia temuż Krolowi innego pięknego zdania; iż w mocy Krolow było dać się ukochać, lub nienawidzieć, i źle lub dobrze o sobie mówienia stać się przyczyną.

Mawiał także, iż wdzięcznym był mowcom Atenskim, ktorzy go poprawili w wadach naganiając mu ie.

Po Bitwie Cheroneykiej gdy mu radzono Ateny zburzyć, i niewolników kazać zamordować, rzekł: iż niechęć niszczyć widowiska swoiey sławy, i zwycięstw rozgłoszenia Placu.

Gdy mu powiedziano, że Zamek ieden do ktorego chciał szturmować zdawał się niedobyty, rzekł: czyli Muł naładowany złotem, niemógłby się tam wcisnąć.

Mówił Alexandrowi Wielkiemu Synowi swojemu, aby się starał ziednać dla siebie miłość Macedończyków, dopoki nie był ich Panem, gdyżby go potym zostawizy ich Krole m z menawidzieli.

Radził mu także, aby się starał przypodobać złym i dobrym, iżby iednych i drugich mógł użyć w zdarzeniu.

Będąc przytomnym sprzedaniu Niewolników w nieprzyzwoitej posturze, ieden z tych przybliżywszy się do niego postrzegł szepcząc do ucha, aby pośłuszkni swoiey odkrytą zasłonił, niechay rzeczy wolnym puszczą tego Człowieka dobrego, gdyż dowiaduję się, że mi jest życzliwym.

Jeden z iego Przyjaciół zszedłszy z tego Świata, gdy go żałował, dla pocieszenia mowiono mu, że dosyć długo żył; odpowiedział: iż żył niemało dla siebie, ale nie dla mnie, gdy mu się ieszcze niewywiązałem z obowiązku wdzięczności

Dowiedziawszy, się że Alexander Syn iego żalił się, iż brał kilka żon obawiając się wiele Potomstwa, rzekł: niechay się stania godnym wyboru.

Gdy mu wyznaczył za nauczyciela Arystotelesa powiedział: aby się starał pod tak doskonałym Mistrzem, uszczęśliwić się wadów w które Oyciec iego wpadał.

Jeden z Dworskich iego prosząc go, aby niekazał sądzić iedney Sprawy gdzie chodziło o iego Przyjaciela całość, powiedział: iż wolę, żeby twoy poufały przegrały sprawę, niż abym ja niesprawiedliwość popełnił i sławę przez to utracił.

Cały Dwór doradzał mu ukarać niewdzięczność i zuchwałość Peloponczyków, ktorzy ważyli się podczas igrzyzkow Olypijskich przyganiać mu, i żarty czynić z  
nie-



niego, rzekł: tym gorzejby się jeszcze zemnie naśmiewali, gdybym im źle czynił kiedy dobrze czyniąc uragaia mnie.

Gdy iednego poranku za długo spał w Obozie, powiedział, iż dla tego to czynił że Antypater czuwał za niego.

ALEXANDER Wielki Syn iego dosiadłszy Konia dzielnego, rzekł mu: Synu, więkzszego Państwa poszukay, gdyż to za małe dla ciebie.

Gdy tenże wysadził się na piękne spiewanie rzekł mu: powinienes się raczey wstydzic zbyt pięknie spiewać.

Mówił Synowi swojemu Alexandrowi Wielkiemu, który usiłował ziednać sobie przywiązanie Macedończykow hojnością darow: nierozumiey żeby ci byli wierni którzy się daia przekupić datnością.

Pytając się Posłow Ateńskich przy wysłuchaniu ich iakaby im mógł uczynić przysługę, ieden z nich zuchwały rzekł, iż tymby im się naywięccy przypodobał, gdyby się obwiesił; na te słowa urażaiące Dworscy wszyscy obruszyli się, ten Krol zaś niezmieszany odpowiedział, iż znoszący cierpliwie te znieważaiące słowa, i pogardzaiący niem iest daleko roztropleyszy niż wypowiadaiący ie bezuważnie.

ALEXANDER Wielki ieszcze młodym będąc mówił, iż Oyciec mu niezoftawi nic do zdobycia, a gdy mu odpowiedziano, że to dla niego nabywał, rzekł: iż sławy ztąd nienabędzie.

Jego Oyciec radzać mu biegać do mety, podczas igrzyskow Olimpijskich dla okazania swoiey szybkosci: uczyniłbym to, rzekł, gdyby się tam ubiegali zemno Krolowie o pierwszość, i nadgrode wyprzedzenia.

Rządca iednego Miasta napisał do niego, iż Kupiec ieden przywiozł urodziwych Młodzieńcow na sprzedanie, rzekł z gniewem: czyli widział co podobnego w moich postępkach, iż mi się tym chce przypodobać. Podobnie rozgniewał się będąc ieszcze w młodości wieku na swoich Dworskich, iż mu niewiaścę zamężną przyprowadzili dla zabawy, i potym odegnął iednego Dworzanina, który mu nierządnicę sprowadził pod pozorem spiewaczki, i dla tego niechciał widzieć żony Daryusza Krola, iedney z najpiękniejszych kobiet na świecie przez wstrzemięźliwość.

Rzekł do swoich żołnierzy, przechodząc Granicę, który był Granicą Państwa Perskiego, aby używali dobrze z tego co mieli żywności, gdyż nazajutrz będą częstowani kosztem Nieprzyjaciół.

Filozof ieden ktorego lubił prosić go, aby mu dał co pieniędzy na posagi Corkom., kazał mu odliczyć piędziesiąt Talentow, a gdy powiedział że to było dla niego za wiele, rzekł: ale nic dla Alexandra nie nazbyt.

Innego razu. gdy iego Podskarbi oznajmił mu, iż Filozof Anaxark żądał od niego sto Talentow, ponieważ rozkazał, aby mu dał co zechce: dlatego to czyni powie-

dział, iż zna dobrze, że ma z Alexandrem sprawę.

Widząc dosyć Pośagów w Mlecie Athlerów, którzy otrzymali pierwszosc na igrzyskach Olimpijskich: gdzie się rzeczy w ten czas znajdowały ci Junacy, gdy wafsze Miasto siatnem dobyto.

Odpowiedział Kr. Lowey Karyi która się szczyciła wybornością kucharzów swoich, i często mu porawy z wymyślnemi przyprawami przyśyłała, iż miał lepszych kuchmistrzów, którzy mu smakowitości w iedzeniu dodawali, czego z młodości używając nawykł, to iest pracowitość i wstrzeźliwość, przechadzał się zrana wiele, aby iadł dobrze w południe, i nieobciążając się iedzeniem w obiad, żeby mógł smaczno iść wieczera.

DARY SZ Król Perski, gdy mu ofiarował dziełec Sylicy Talentów, i połowę swoiego Królestwa. Parmenion życzył mu, aby przyjął tę ugode mówiąc, iżbym ja nie odmówił, gdybym był Alexandrem, i iaby p rzysłał na nią, odpowiedział, gdybym był Parmenionem.

Wdzień bitwy pod Arbelami Wodzowie przyśłał ukarzać się przed nim na zuchwalosc Zofnierzcy, iż chcieli aby cała zdobycz do nich należała, powiedział: bądźcie męznego serca, iest to znak dobry, i pewney wygraney, gdyż tak zaufale mówacy niemyślą uciekć, tylko bić się i zwyciężyć.

Woyłka będąc do tey spotyczki użykowane uderzył Zofnierza iednego, broni fo-



bie sporządzającego mówiąc, iż to nie czas poprawiać broni, ale iey użyć i bić się.

Czytając Liść od swoiey Matki Olimpij, i postrzegłszy, że Hefestion iego ulubiony czytał go także z boku, stojąc za nim przyłożył mu do ust sygnet swoy z pieczęcią dając to poznać: iż powinien milczenie i tajemność zachować.

Offiarnicy Jowisza Ammon. nazywając go Synem Jowisza rzekł, iż wszyscy ludzie cnotliwi byli iego Synami.

Będąc raniony rzekł w teyże myśli, iż z Jowisza Syna krew się toczyła, iak z innego zwyczajnego Człowieka. Odpowiedział tym, co chwalili Antypatra skromność w ubiorze, iż wewnątrz serce ma przyodziane Purpurą. Syn Antypatra chcąc w iego przytomności pieścić się z piękną panienką, ulubioną od iednego z iego kapeli wybornego muzykanta, zabronił mu mówiąc: czyliż względ uszanowania i przyjaźni, niewstrzyma cię od tey niegodziwey namiętności.

Odśyłaąc do Macedonii żołnierzy kalek i ranionych, ieden zdrowy chciał tey pory użyć, aby się do domu dostać, rzekł: iż trzeba starać się dobrocią go nakłonić, aby się został, gdyż przymus iest nieużyteczny.

Odesłał wszystkich Tebańczykow, do ich Ojczyzny ktorych wziął w niewolą w Persyi, mówiąc: iż im wybaczyć należało, że szukali dla siebie szczęścia w innym kraju, po zburzeniu własnego Państwa.

Dostawszy w niewolą iednego strzelca przedniego, który strzelał w pierścionek u-  
trafiał, kazał mu w swoiey obecności tego  
dokazać, gdy się wzbraniał, chciał go  
śmiercią ukarać, lecz dowiedziawszy się po-  
tym, iż tego nieczynił z niepoostuszeństwa,  
tylko z obawy utracenia swoiey sławy,  
gdyby mu się nieudało, iż dawno się w tym  
niecwiczył, rzekł: iż go tym więcej sz-  
cował i życiem darował.

Jeden Krol Indyjski unikając bitwy z nim  
chcąc raczey wspaniałości i hojności po-  
budką zachęcić go, rzekł: iż nie uodlniey-  
szy powinien odbierać dobroczynności od  
możniejszego, właśnie dla tego rzecz, nam  
się spotykać trzeba, aby się dowiedzieć, kto  
z nas mocniejszy, a kto słabszy.

Gdy mu donoszono, że iedna twierdza  
jest niedobyta, lecz obrońca iey był czło-  
wiek nikczemny bez odwagi, więc będzie  
dobyta powiedział

Podobnież rzekł iednemu miastu obron-  
nego sprawcy, który mu poddał te mieysce  
dobrowolnie. gdy nie mógł do być moca; iż  
roztropnie sobie postąpił spuszczając się ra-  
czej na wspaniałość Alexandra, niż na  
swoie siły, i przywrócił mu rzady miasta.

Gdy Dworscy przez podchlebstwo prze-  
nosili iego męstwo nad Herkulesa, rzekł:  
iż to być niemoże, gdyż tamten sam do-  
kazywał dzieł znakomych swcia osłab; on  
zaś na czele trzydziestu tysięcy wojsk  
odważnych, i bitnych tego dopełnił.

Ukarał na winę pieniężną niektórych swych domowych, którzy się nadto zaczęli w grę, mówiąc: iż z zabawy niepowinni czynić zatrudnienia niestosownego ich.

Więcey Kraterowi świadczył uczczenia, a bardziej kochał. Nefetvona, mówiąc: iż tamten był przywiązanym do Króla, ten do Alexandra.

Powiedział Xenokratesowi Filozofowi, który niechciał przyjąć jego darów wymawiając się, iż ich niepotrzebował: alboż niegłazł przyjaciół którymbyś mógł, ich udzielić: przydał do tego: iż Skarby niezliczone Króla Perskiego niepostrafiły natycie chciwości i żuchwałości jego.

Zapytał Porusa Króla Indyi, jak żądał od niego bytż uczczonym? po Królewku, odpowiedział: gdy tak rzekł: oddaję ci wszystkie twoje Państwa na powrót.

Dowiedziawszy się iż niektórzy Dworcy przeciwko niemu szemrali, rzekł: iż to zwykłeś Panów wielkich aby o nich mówili, o podłych podać niebądą i to ich włościwość czynić dobrze, niedoznając części zawdzięczenia.

Rzekł umierając, iż przewidział zamieszanie i niezgody które miały nastąpić po jego zezwoleniu, co przyczyni żalu jego, straty pozostałym.

Nazywał Damy Perskie dla ich piękności, oczow, i ferc sidła.

Niedał się malować ani wyrzynać w marmurze, tylko przednim rzemieślnikom,



aby mu podli nieumnieyszyli zaszczytu wyobrażenia.

Gdy się go pytano schodzącego ze świata gdzie podział swoje skarby, odpowiedział: iż ie znaydą w szkatule iego przyjaciół.

Narod ieden zwyciężony, chcąc godzić się z nim, rzekł: iż nie na to was zawoio- wałem abym brał co mi udzielicie, ale że- bym wam darował z łaski czego wzięść niezechcę, lub zbywać mi będzie.

Mawiał, iż tyle winien Arystotelesowi, ile oycu; bo niedosyć życie dać, ale wię- cey nauczyć i dobrze żyć na świecie.

Gdy ciągnął gwałtem Apollina Xięnią, do Delfickiego zboru, aby mu wrożbę czy- niła, rzekła mu: iż iesteś niezwyciężony, nieprzekonany: dosyć mi na tym wrożeniu, odpowiedział.

Nim się wyprawił na zdobycie Państwa Perskiego rozdał wszystkie Skarby i dosta- tki co miał między Przyjaciół; gdy się go spytano, co sobie zostawił, odpowiedział: nadziei.

Podparłszy się ręką na iedne ucho słucha- iąc sprawy wywodów, mówił: iż drugie całe zachowanie dla przeciwney strony.

Filozof Kalistenes przyganiając iego u- czynkom, rzekł: iż nie lubił mędrca kto- ry nie był dla siebie dosyć roztroptym. Jego żołnierze wzbraniając się przebydź Rzekę w pław, rzekł: zacoż ia nieumiem dobrze pływać, i na tarczy przepłynął: toż iego przykładem woysko całe uczyniło.

Utyłkiwał nad nadgrobkim Achilleśa: iż ten bohater, miał Homera za wyślawiacza iego dzieł, i Patrokla za poufatego. Znalazłszy między zdobyczą Daryusza szkatułkę bogato drogiemi kamieniami osadzoną wyznaczył ją na schowanie Xiąg Homera: a gdy mu chciano ukazać Lirę Parysa, rzekł: iżby wołał Achilleśa łuk. Jeden z dworskich spiesząc się pilną nowinę mu obwieścić zapytał go: czyli mu donosić chce, że Homer zmartwychwstał.

Mawiał: iż poznawał swoją śmiertelność ze spania, i kochania.

Powiedział: że gdyby niebył Alexandrem radby zostać Diogenesem.

Wszedłszy po zwycięstwie do namiotu Daryusza złotem i drogiemi kamieniami ozdobionego, rzekł: iż to znaczyło w prawdzie wspaniałość panującego, ale żelazo dobre więcej warte było.

Niechciał wydać bitwy pod Arbellami w nocy, aby sławy zwycięstwa nie zaćmić ciemnością. Antipater pisał do niego z uzaleniem na Olympią, rzekł: iż niewie, że jedna łza matki zmaże te wszystkie piśna i skargi.

Dowiedziawszy się, że iego Siostra żyła niesprawiedliwie: zostawmy iey, rzeczce, częśćkę panującego właściwości, żyć do woli bez nagany.

Użyłszy z przypowiadania Filozofów: że było więcej światów, zapłakał nad tym, iż jeszcze jednego całego niezdobył.

Wspominał: iż Homer czynił iego wyobrażenie wieszczę w osobie Agamemnona, mówiąc: iż był wraz dobrym Krolem i żołnierzem.

Matka Daryusza mniemając przez omyłkę Hefestyna być Krolem, z przyczyny okazalszey postaci, i skłoniwszy mu się wprzód niż Alexandrowi, rzekł iey: niemylił się, gdyż i to drugi Alexander.

Gdy się dziwowano że zasnął krotko przed bitwą, powiedział: że dla tego. iż się mniemał być bliżkim końca prac i trudów

Koryntycyzkowie zrobiwszy go obywatelę miasta przykładem Herkulesa, rzekł: iż tylko dla przyrównania ten zaszczyt mu się podobał.

PTOLOMEUSZ Syn Lagusa iadał często u swoich poufałych, i ich pojazdami jeździł niemając sam dostatków, i przyporządzenia przyzwoitego Krolewskiej dostojności; powiedział dla wymowki: iż chwalebniey jest innych zbogacić; niż sam siebie.

Zapytał się iednego nauczyciela niedouczzonego, ktoby był oyciec Peleusza? ten mu odpowiedział grubo: raczyby się pytać należało, kto był twój rodzic; gdy się dziwili Dworscy, że się o to nieuraził, rzekł: gdy kto chce żartować trzeba żeby wzajemnie umiał znosić żarty.

PTOLOMEUSZ PHILADELF mówił: iż największe nieszczęście, dla samowładców, i okrutników mieć za podeyrzanych nayszczęśliwszych ludzi, i często szukać sposobu pozbycia ich się.



Syn iego Xenofanes będąc naśmiewawym, że niechciał grać w zakazane gry, rzekł: iż nie dla tego się wzbraniał aby utracił pieniądze, tylko obawiał się czci utraty.

ASTYGNUS używał wszelkich sposobów aby się zbożać; a gdy mu to wymawiano, przytaczając przykład Alexandra Wielkiego, który się tego wzbraniał, rzekł: iż ten wszystko zagarnął; ja tylko kłoski po nim zbieram.

Widząc żołnierzy swoich uzbroionych, ćwiczących się w sztuce wojennej, posłał po Rotmistrzów ich, których gdy załtali piących, zrzucił ich z urzędów wojskowych oddawszy te starszeństwa żołnierzom mówiąc: iż ci warci więcej pierwszeństwa, którzy lepiej swojej pilności powinni.

Gdy się dziwowano widząc go łagodnym w starości, który obchodził się ostro w młodości, rzekł: iż dla tego aby zachował dobroczynnością co nabył surowością.

Syn iego pytając się kiedy z obozu wyciągną: alboż się obawiaż rzeczy, trąby, odgłosu.

Posyłając go, aby wolność Grecji przywrócił, powiedział: iż to dla tego czynił aby sława iego na widowisku powszechnym świata była tym znakomiciej rozgłoszona.

Ozdrowiawszy z choroby niebezpiecznej, rzekł: iż to była przestroga Bogów napominająca go o iego śmiertelności.

Jeden wierszopis nazwawszy go przez podchlebstwo Synem Bożka, rzekł: iż mój szary wie lepiej o moim człowieczeństwie.

Podchlebca jeden dowodząc mu, iż wola Królów powinna być prawdą sprawiedliwosci mowić, odpowiedział: iż sprawiedliwość powinna rządzić wolą Królów.

Jego brat domagając się aby w osobności rozstrząsał sprawę jego: raczej odpowie; w obecności wszystkich chcę ją rozstrząsać, abym okazał, że niechęć popełnić nie sprawiedliwości, i dla brata.

Gdyż zamie obozował w miejscu niewygodnym, rzekł żołnierzom o to szemrzącym, aby się oddali od jego namiotu z obmowiskami, żeby nie był przymuszonym karać ich za to.

Jednemu mowcy zbyt wygorowane i niezrozumiane pochwały mu dającemu, rzekł: czy śmieśz i niewstydzisz się tak do mnie mówić, jakbym się na tym nie znał.

Filozof jeden Cyni, żądając od niego Drachmy, rzekł: że to za mały dar na Króla, gdy prosił o talent powiedział: to za wiele na Filozofa.

Dworcy jego życząc mu postawić żołnierzy swoich na straży w Atenach dla trzymania Grecyi w podległości, rzekł: iż najmocniejsza straż dla panującego miłość poddanych i obcych.

Pyrrus domagając się od niego, aby z sobą zszedł z wojskiem dla wydania mu bratwy, rzekł: iż chciał walczyć do swojej woli i my-

żeli nie do upodobania nieprzyjaciela, a jeżeli Pyrrusowi uprzykrzyło się żyć, tyle innych sposobów ma pozbyć się życia. Inny powiedział, w podobnej okoliczności, jeżeli jest wielki wódz niechay mnie przynusi ustąpić z gór.

Wczasie największych zwycięstw jego, ieden mu przypisał Xiege o sprawiedliwości, powiedział: iż to właśnie było w złej i przeciwney porze, gdy on cudze państwa przywłaśczał.

Syn jego powróciwszy z polowania, gdy go uściskał z uniżonością mile witając, w przytomności Posłów cudzoziemskich, swoje poselstwo odprawiających, rzekł: powiedzcie to tym, co was przyślali, i coście widzieli: iż iedność domu Krolewskiego, jest najmocniejszym państwa każdego wsporem.

Syn jego drugi Alcinoe, złych postępów, gdy zginął w bitwie, rzekł: iż późnziej niżem mniemał.

Innemu Synowi zbyt hardemu powiedział: wiedz o tym, że Panowanie jest przykre innym dogadzanie i uleganie. Innego razu mówił: iż gdyby wiedziano iak cięży Korona, niekażdyby się ośmielił przywdziać ją.

DEMETRIUSZ, gdy się śniło Antygonowi, iż Mitrydat zbierał złote żniwa, umyślił pozbyć się go, czego powierzył Synowi swojemu Demetryuszowi. Wymogłszy na nim tajności zaprzyśiężenie, Demetryusz sprzyjający Mitrydatowi, zaprowadził go nad

brzeg Morfki, przechodząc się z nim łaską na piasku odkrył: uchodź Mitrydacie, tak, że ten prześkrzeżony oddał się do Pontu gdzie został obrany Krolew.

Rodyczykowie prosząc go, aby zachował iedno malowanie wyborne Protogensa sławnego Malarza, które zdobył przy wzięciu ich przedmieściow, odpowiedział: iż mu będzie tak poświęcone, iak iego Oyca wyobrażenie.

Dobrywfszy głodem Atenów, kazał im się zgromadzić w mieyscu widowiska powfzechnego, gdzie gdy obawiali się ukarania przykladnego, rzekł: iż im daruje pięć tyfięcy korey zboża, dla poratowania ich w ogłodzeniu; w tym trafiło mu się, źle wymowić iedne słowo, gdy lud poczał go głośnie poprawiać, powiedział: iż drugie pięć tyfięcy korcy zboża im daie za tę przestrożę.

Powiedano o iego narzędziach wojennych, w ktorych był bardzo biegłym i umiętnym, iż zadziwiały i przymierzonych a lękały nieprzyjaciół.

ANTIGONUS II. Hierax, dowiedziawfszy się o śmierci swojego Brata, z ktorym woiował, wziął po nim żalobę, a gdy ta wieść została omyina i był żyjący, kazał Bogom czynić dzięki, i ofiary za iego zdrowia, i życia zachowania, i różne wesołości wyprawiał dając poznać, iak mowił: iż w porzrod naszych namiętności zepfowanych i zdrożności, Prawa przyrodzenia i ludzkości nienaruszone zostaią.



Gdy wieść przyszła do Pergamu o śmierci Eumene'a, jego Brat Attalus chciał rzady Państwa i ożenił się z jego wdową; atoli pogłoska ta będąc fałszywa, złożył Koronę, i na przeciw Brata wyjechał, iako osoba prywatna. Eumenes mu niemowiac więcej iak to do ucha, aby drugi raz niebył zbyt skwapliwym żenić się z jego małżonką, dopokiby go niewidział w grobie, i potym nie miał złey woli dla niego; umierając zostawił mu żonę i Państwo, Attalus zaś zednego ze swoich Synów nieprzeznaczył do Korony, lecz Synowi Eumene'a, gdy dorosi oddał ją wspaniale.

Zwykł mawiać do swoich Braci, jeżeli mnie będziecie szanować iak Krola, zachęć się obchodzić z wami iak Brat: a gdy zemną będziecie postępować iak z Bratem iak z wami iak Krol będę przynął.

Praks mawiał: iż tyle miał niedobyl mocą ile Cyrus wymową.

Mieszkańcy jednego miasta ktorego szturmem dobywał, gdy mu ztorzczyli i wymyślali podczas otężenia, kazał ich przedać za niewolników, mówiąc: że im trzeba Panow i Mistrzow, aby się nauczyli obyczayności, i bydź grzeczniejszyemi.

Gdy się go zapytano, ktorego bardziey lubił z dwoch sławnych Muzykantow, powiedział: że wodza Polipera.

Jeden zarozumiały niebędący nigdy na wojnie, chcący go uczyć sztuki wojenney, odpowiedział mu: iż nie lubił Hetmana.

ktory nieśłyżzał trąby wojskowej, ani ie-  
go przekrog nieprzyimował.

Wygrawszy dwie bitwy przeciwko Rzymianom rzekł: iżby został zginionym gdyby trzecią zyskał. ( dla wielkiej straty którą poniósł: ) Mawiał: iżby mógł cały świat zawojować wspólnie z Rzymianami, albo Rzymianie z nim.

Ustępując z Sycylii powiedział: iż zostawił piękne pole do utarczkow dla Rzymianow i Kartageńczykow w tym kraju. ( co się skutkiem sprawdziło. )

Tym co. posyłał na werbowanie żołnierzy, mawiał: aby usiłowali wybierać ludzi rośliych, pleczytych i mocnych, o resztę sam mieć będzie staranie ćwiczenia ich.

Wszedłszy do Atenow z licznym orszakiem wojskowych, i Dworskich. dla odbycia ofiar; pochwalił obywatelow z zaufania ktore w nim mieli, jednak im radził; aby na drugi raz byli ostrożniejszy i niepuszczali nikogo mocniejszego do ich Miasta.

Zplondrowawszy Lakonią bez wypowiedzenia wojny, rzekł Lacedemończykom, o to się użalającym: iż niezwykłą swoiey tajności nikomu wyiawiać.

Jego Synowie pytając się go przy zgonie ktoremuby zostawił rządy Państwa, temu rzekł: ktory będzie miał najostrzejszą szpadę.

WIELKI Antyochus obłąkany podczas polowania wszedł do iedney chaty chłop-

skiey, gdzie o nim rozmawiano nieznając go, iedni wyśławiali iego dobroć, inni powiadali, że na złe używają iego łaskawości podchlebni, i że zbyt się zatrudniał polowaniem, rzekł do swoich Dworzanów powrociwszy: iż nigdy nieśtyfzał prawdy istotney tylko w ten dzień.

Podczas oblężenia Jerozolimy, żydzi żadaiąc od niego siedmiu dni przeciągu, dla uroczystości świąt swoich odbycia, nie tylko zezwolił na ich żądanie, ale sam był przytomnym tym obrzadkom. i odprowadził aż do bram Kościoła ich ofiary, i wonności co tak obowiązało Izraelczyków, iż mu się samochętnie poddali.

Rzymianie odebrawszy mu część iego Państwa przez zawoiowanie powiedziały: iż był im obowiązany, że mu odieśli część starania, i ciężaru panowania.

PISISTRATES Tyran Ateński, widząc swoich przyacioł zbuntowanych, gdy twierdze najmocniejszy w swoje władanie odebrali, przybył do nich z małym zawinięciem na plecach, a gdy się go spytali co daley czynić będzie, odpowiedział: albo się z wami zostać, albo was z sobą zaiąć.

Dowiedziawszy się że iego Matka lubiąc urodziwego młodzieńca pokryiomu widywała go, który niechętnie tam bywał, strzegąc się rozgłosić dla obawy, Syna prosił go do siebie na ucztę, miie przyiawszy i uczęstwowawszy, rzekł mu: odtąd bądź względniejszy dla moiey Matki.

Inny

Inny dzieciuk dorodny mając zuchwałość pocałować iego corko na ulicy, iego żona chcąc aby się o to uraził i zemścił, rzekł: gdy tych co nas ścisłają, i całują mamy karać, coż będziemy czynić z temi, którzy nas znieważają.

Gdy chciał żenić się powtornie, dzieci iego z pierwszego małżeństwa przyszły do niego pytając się, czyli mu dali jaką przyczynę przeciwko nim niechęci, i owszem wcale żadney odpowie: i tak mi iestście mili znajdując was pocziwemi, żebym rad przyczynił sobie i wam podobnych.

THEMISTOKLESA nauczyciel mawiał, o nim, iż będzie z niego ratunek, albo zguba Oyczyzny przyrównując go do konia dziennego rozłukanego który stanie się wybornym, gdy dobrze będzie uieżdżonym; lecz dzikim i niesfornym, gdy zle użytym.

Porzuciwszy życie rozpustne i zostawszy statecznym po bitwie Maratońskiej, mówił: że zwycięstwa Milcyada, nadały mu spać i spoczynek odeymowały.

Pytano się go raz czymbym wołał byź, czyli Homerem czy Achilesem, odpowiedział: iż to iest iakby mnie się badano, ieżelibym wołał byź wodzem albo raczej iego trąbą, i ogłosicielem.

Podczas wojny z Xerxesem, dał znaczną kwotę pieniężną temu co był na czele woysk w Atenach, aby odstąpił władzy wodza. obawiając się iżby niepopsował



wszystkiego, i niezgubił oyczyzny dla swojej chciwości, i nieumiejętności.

Gdy Adymant chciał bitwę przewlecz mówiąc: że kto za prętko wyrywa się z fzyku ukaranym za to czyśto zostało, odpowiedział: iż ten co zapożno porywa się niebyswa uwieńczonym.

Mawiał: iż droga do sławy i dostojności jest czerniawa pełna zawadów, i przeciwności, gorzka prawie iak do Piekieł.

Lud obrawszy go na wyfokie Godności potym gdy wprzód go osądził za człowieka bez czci, powiedział: iż nie lubił tych co jednego naczynia używali wraz na dwa przeciwne użytki, do uczczenia i znieważenia.

Nim przeciwko Perfom wyprawił się, rzekł ludowi zgromadzonemu na widowisko Kogutow spotykających się z sobą: iż te Ptaki powinny im być przykładem męstwa.

Wodz Lacedemonczykow podniosszy nań Łaskę, rzekł: uderz, abys tylko posłuchał rady zbawiennej dla oyczyzny.

Gdy mieszkaniec małego miasteczka, rzekł mu: iż winien jest całą swoją sławę Atenom, odpowiedział: iż jest rzecz pewna, żebym ja nie był nigdy wielkim człowiekiem w twoim Miasteczku, ani ty w Atenach.

Poeta Simonides, żądając od niego rzeczy niestuszney powiedział mu: iak ty nie byłbyś dobrym wierszopisem niezachowując ustaw i składow wierszow, tak ja nie był-

bym dobrym Sędzią, przestępując sprawiedliwości obręby.

Pewny mówiąc mu: iż by był pierwszym w oyczyźnie, gdyby się nieprzywiązywał do jednostronności, powiedział: iż, nieżądał tej dostojności w ktoreyby nie-mógł ani obowiązać przyacioł, ani nie-przyaciołom dokuczyć. Atoli osoba poświęcona usługom publiczney, niepowinna zważać tylko dobro powszechne pomimo przyacioł, i nieprzyacioł.

*Arystydes* mawiał: iż niebył do żadney strony przywiązany i urząd sprawujący, zrzec się powinien przyjaźni, i nieprzyjaźni.

Gdy się starło dwóch Młodzieńców o iego corkę, ieden bogaty nierostropny, drugi ubogi rozumny, wybrał rostropnego bez dostatkow mówiąc: iż wolę człowieka bez majątku, niż dostatki bez człowieka.

Przedając dom wieyski kazał przydać na zawieszoney Tablicy: iż miał dobrego sąsiada, tak jest szacowna ta okoliczność. *Toż Szlachcic Polski herbu Jelita za Bolesława Chrobrego Krola Polskiego, więcej utyskiwał na złego Sąsiada na poboiowiisku iak na rany przez ktore Kopią pchnięty Jelita szły z niego.*

Powiedział temu, który go chciał nauczyć sposobu pamięci, iżby wolał nauczyć się niepamięci zgryzot, i umartwieniow.

Twierdził: iż niemasz na świecie piękniejszego głosu i wdzięku iak pochwał zaśluzonych, i wdzięczności. Podczas igrzyskow Olimpiyskich otrzymawszy powszechne

wyśławianie, rzekł: dosyć nadgrodzonym za wszelkie usługi ktoem mógł czynić, i okazywać pragnę Grecyi.

Niedozwolił aby Hieron Krol Syrakuzy był przytomnym na tych igrzyskach, dla tego: iż ten niepomagał Grekom w wojnie przeciwko Persom, mówiąc: iż rzeczą niebyło słuszną, aby ten który niebył uczestnikiem ich niebezpieczeństw, stał się współuczestnikiem uciech.

Po otrzymanym zwycięstwie przejeżdżając się po Boiowisku mówił tym co za nim iechali, aby Łupy zabierali dla siebie niebędąc wszyscy Themistoklesami.

Gdy został zaniedbanym po zawartym pokoju, powiedział: iż był tak iak wyniosłe gałęziste drzewa na Polach, o których załone niedbaia, tylko podczas Burzy, lub upału.

Przybywszy do Persyi prosił Krola, aby mu dozwolił Rok czasu, dla nauczania się Ięzyka Perskiego żeby sam mógł się z nim rozmówić, dla tego: iż przez Tłomaczow, niemożna dokładnie swoiey myśli opowiedzieć. A gdybył od tegoż Krola łaskami obdarzony powiedział: iż gdyby niebył niešťczęśliwym w oyczyźnie nieostałby šťastliwym.

MERONIDES wodz woysk kazawszy ogłosić, aby żołnierze byli gotowi na pewny podiazd, mało było ochotnikow, a gdy mu radzono czekać na więcej innych, rzekł iż iuż wszyscy gotowi przybyli, a czeka-

iąc dłużey możebym i tych został pozba-  
wionym.

ARYSTIDES mianowany sprawiedliwym,  
był nieprzyjaznym na głowę pieniactwu,  
i prawowaniu się mówiąc: iż nienawidził  
Prawności dla tego, iż częstokroć nieśtu-  
żności i niesprawiedliwości daie otuchę.

Jadąc w Poselstwie z Temistoklesem, kto-  
ry był mu nieprzyjaznym, rzekł: zostaw-  
my tu nasze sprzeczki, aby niebyły szko-  
dliwe pożytkowi Ojczyzny. Wychodząc,  
ze zgromadzenia Powszechnego Rzplitey,  
i przez most idąc z nim powiedział: iż by  
trzeba obu w Rzece utopić, aby niebyli szko-  
dzący Ojczyzny uszczęśliwieniu przez  
ich nienawiści wspólne.

Będąc ukarany winą pieniężną przez  
przeciwną stronę gdy przeważyła, ludzie  
cnotliwi nietylko go uwolnili od tej kary  
ale i na urzędzie Dozorey skarby Rzpli-  
tey potwierdzili; gdzie okazując się wzglę-  
dnym dla Pohorców i tych którzy zawi-  
adywali dochodami powszechnemi po trze-  
ci raz, został podskarbin mianowany, co  
mu było powodem do powiedzenia: że  
więcey zawstyżdenia odnosił, iak radości  
z tego wyboru gdyż wtenczas kiedy czy-  
niać zadofyc swoiey powinności ostro i do-  
kładnie postępował sobie na urządzie, zo-  
stał za to ukarany, a gdy zaś okazał się  
folgującym, przestępnym, i nieściśle spra-  
wującym, był na nowe obrany, na tę Do-  
stoyność.



Powiedział starcowi skapemu bogatemu, który mu wyrzucał iego ubóstwo: iż twoy majątek więcey ci łaknienia przynosi, niż moy niedostatek.

Zabronił Ludowi skazać na śmierć winowaycę na iego tylko same doniesienie żyjąc, aby był sądzony z dowodow, i odwodow, mówiąc: aby to nie stało się złym przykładem dla innych mniey sumiennych.

Wpewney sprawie gdzie był Sędzią, stro-  
na iedna przytoczyła urazy osobiste, i zel-  
żenia iego przez przeciwnika udziałane,  
zażłanowił donosiciela mówiąc: iż tu nie  
moia sprawa, ale twoia będzie rozszadzana.

Będąc na wygnanie skazany prosił Bo-  
gow, aby oyczyzna iego zostawała zaw-  
sze w pomyślności trwałey, iżby niepotrze-  
bowała iego powrotu, i w sporu iako wkrot-  
ce potym nastąpiło; gdy powrocił, rzekł:  
iż go to nietak martwiło, co do iego o-  
sobistości iako dla sławy oyczyzny uszczer-  
bku.

Temistokles mając pewną skrytość waż-  
ną przełożyć ludowi, zlecono mu aby wtym  
się znośli z Arystydesem, naco ten powie-  
dzał: że niebyłoby nic pożyteczniejszego,  
iako i nic niesprawiedliwszego nad te dora-  
dzenie, to jest Flotę Grecką będącą w Porcie  
ich spalić, co iednak niezostało dopełnione.

Temistokles przyganiając iego oszczędno-  
ści, i mówiąc: iż to była cnota skrzyni wa-  
rowney, i szkatuły umieć chować pienią-  
dzy, nie wodza mężnego, rzekł: iż bez  
tych inne wszystkie cnoty martwe po-

trzebując ich koniecznie do uskutecznienia.

PERYKLES mawiał: iż ile razy odbierał władzę nad wojskiem, tę uwagę sobie czynił że wolnemu Narodowi rozkazywał, do tego Grekom i Ateńczykom.

Nim wstępował na miejsce wywyższone czyniac przemowę przed ludem prosił Bogów aby żadne słowo próżne niewyszło z ust jego, któreby mogło zgorzyc Ateńczyków, i szkodzić powszechnemu pożytkowi Narodowi.

Jeden z jego przyjaciół prosząc go, aby przyśłał na jego sprawę obojętną, rzekł: iż jesteśmy przyjaciółmi tylko do ołtarza.

Sofokles Poeta, będąc jego współczynnikiem w urzędzie na widok piękney Dziewicy gdy zawołał: ach! tak jest urodziwa, trzeba rzekł: aby urzędowa osoba nietylko ręce miała nieskażone, ale i oczy i język.

Gdy go oskarżano że utracił dochody publiczne na ofiarach, i co najlepszego Bogom poświęcał: czyli chciecie rzekł, żebym moim imieniem to czynił raczey, nie wazym, zapłacę koszt czego lud nie dozwolił.

Zołnierze i Maytkowie będąc zastraszeni z zaćmienia Słońca, przed bitwą morską załonił oczy płaszczem swoim szyprowi Okrętu, pytając się czyli to był dziw wielki, te oczow. zaćmienie.

Alcybiad zpoźniwszy swoy powrot do Rady dla miłośney zabawy niedozwolił aby go wytrąbiono według zwyczaju, przez odgłos jego zguby, mówiąc: iż jeżeli już nie-

żyjący, ta wieść spozniona uszkodzenia nie uczyni, a gdy żyw, i sława jego niechay niebędzie oczerniona.

Lud żądając aby miał przemowę w okoliczności nagłej do ktorey niebył przygotowanym, wymówił się bądź przez uszanowanie powszechności iak udawał, bądź raczey dla zachowania swoiey sławy w całości i niewydania się na ohydę gdyby pobiładził.

ALCYBIAD powiedział: iż życie prowadził Kastora, i Polluxa zdając mu się bydz iak w Niebie kiedy był miłym w umysłach Narodu, a iak w Piekło w tenczas gdy zostawał w nienawiści.

Mówił iż się niedziwował: że Lacedemonczykowie pogardzali śmiercią, gdy tak nędzne życie prowadzili żadney nie mające powaby.

Uganiając się ze swoim przeciwnikiem podczas igrzyskow ukasł go w Rękę, gdy ten powiedział, że tak uczynił iak Kobiećta ze złości: nie rzecz, tylko iak Lew.

Powiedaią: iż kazał uciąć ogon swoiemu brytanowi bardzo kosztownemu, aby lud otym zatrudniając się rozmową nie wglądał winne iego czynności, iakoż takowe dziwy nawzięcey są pobudką do mowienia.

Wszedłszy raz do szkoły, gdzie uczono młodzieży zapytał się nauczyciela, czyli miał u siebie Xiegi Homera, gdy odpowiedział że nie; Policzek mu zadał mówiąc: iż to jest nadgroda złego nauczyciela.

Ateńczykowie odwoławszy go z urzędu, za występki główny powracając schronił się, i ukrył. A gdy go pytano czyli nie ufał sprawiedliwości, odpowiedział: żeby i własnej Matce niedowierzał, gdzie chodziło o jego życie; aby zamiast białego, niewrzuciła czarnego losu.

Będąc na śmierć skazanym, rzekł: iż im to pokaże że będzie żywym i niemściwym; gdy się udał do nieprzyjaciół w ucieczkę stał się przyczyną wielu nieszczęśliwości Ojczyzny.

Cwicząc się w wymowie raczey, niż w Muzyce która była wzięta za jego czasów, rzekł: iż ci niechay grają i śpiewają co nieumieją gadać.

LAMACUS Wodź śląc Rotmistrza niedopełniającego swojej powinności; gdy mu obiecywał, że więcej niepobłądzi, rzekł: iż woyna niedozwala czasu poprawienia się.

IFIKRATES kazawszy okopać swój oboz w tym miejscu gdzie niebyło obawy niebezpieczeństwa, rzekł tym co się temu dziwowali, iżby zła wymowka była dla wodza powiedzieć żem się niespodział będąc nagle napadniętym.

Powiedał iż woyska uszykowanie powinno być nakształt ciała ludzkiego postaci, piechota uzbroiona będąc ciałem, letka piechota iak Ręce, jazda iak nogi aby wszędzie zabiedz, a głowa dobry wodz.

Gdy usiłował uszykować iak najlepiej swoje woysko przeciwko Barbarzyńcom,



rzekł: iż dlatego aby się obawiali gotowości, niespodziewając się mojej obecności.

Będąc przywołanym do sądu podczas wojny: niebaczny, rzekł oskarżycielowi który przywodził Obywatelów do zasiadania na sądy wtenczas kiedy się należy iść przeciwko Nieprzyjacielowi pod moim przewodnictwem broniąc Ojczyzny w całości.

Powiedał iż się należało utrzymywać wojsko żądzą Pieniędzy i rozkoszy, gdyż ich to czyniło odważniejszemi, przez chęć nasylenia swoich pożądliwości.

Człowiek nikczemny zacney rodowości, wymawiając mu podłość jego urodzenia, rzekł mu: iż ja mam zaszczyt, bydź pierwszym z mojego rodu, a ty ostatnim.

Mowca ieden wywołując na niego w zgromadzeniu ludu, coż ty za ieden jesteś, że się tak odymasz? Wyliczając wojskowe Urzędy, których w przód nieodbywał, odpowiedział: że nie zostawałem w tych dostojnościach, ale jestem teraz ten co innym wszystkim rozkazuję.

TIMOTHEUSZ, gdy niektórzy zazdrośni jego sławy, odmalowali go śpiącego z siecią w ręku Miasta łowiącego, odpowiedział jeżeli śpiący tego dokazuję, coż czuwający potrafię.

Mawiał: iż Pieniądze są Duszą i żywiołem Ludzkich współczeństw, i ten kto był z nich ogołoconym, stawał się iak martwym i nieżywym.

Iż ten ktoremu się wszystko niepodobało nieczynił różnicy między cnotą i nie-cnotą. Powiedział Platonowi, który go na ucztę zaprosiłwszy ucześciował: iż iego biesiady metylko wten dzień były przyjemne ale i nazajutrz smakowały.

Wodz ieden szcząc się ranami odnie-sionemi w bitwie, rzekł: iż bym ia się wstydził raczey będąc Hetmanem, dać sobie zadawać rany, i ten lepszy który ie za-dał, niż tamten, co odniośł.

Niektory twierdząc, że Kares był do-bry wodz, nietak rzekł: tylko żołnierz niezły.

CHRABRIAS mawiał: iż nayzdatniejszy do rzadzenia Woyskiem byli ci ktorzy nayle-piecy znali Nieprzyaciół; powiedział: iż wo-lałby Woysko Jeleni pod wodzem Lwem, niż woysko Lwow pod wodzem Jeleniem.

HEGESIP zachęcając Ateńczykow, prze-ciwko Filipowi Krolowi Macedońskiemu, ie-den z Ludu odezwał się: iż wielkie nie-szczęścia ściagną się na oyczyznę wierząc ci, odpowiedział: iż daleko większe nie-wierząc mi.

PYTHEAS chcąc Przemowę mieć do ludu aby zabronić uczczenia iak Bożka Alexan-dra W. zawołano; iż zbyt młody był czy-nić te uwagi starszym, odpowiedział: da-leko młodszy jest ten ktorego chcecie czcić iak Bożka.

PHOCYON zdając się zamyślonym w zgro-madzeniu ludu, gdy go pytano o przyczynę rzekł: iż myślę ieżelibym niemógł co

uiąć z mowy którą wam chcę przepowiedzieć.

Wyrok wiefczy namieniwfzy: iż się znajdował w Atenach człowiek ieden który wfzytko naganiał, powiedział: aby się nie zatrudniali dochodzeniem iż on był, i fām się wyiawiał, który niewidział nic dobrego w Kraiu.

Jednego razu, gdy lud zdawał się chwalić to, co powiedział, zapytał, czy mu się nieprzytrafiło co, nic dorzeczy wymowić.

Ateńczykowie zbierając Jafmużnę na ofiary, rzekł: iżby mnie wftyd było bydz hoynym a nie zapłacić długow,

Gdy mu powiedział Demofthenes, że cie Lud rozszarpie iak wpadnie w zawziętość zapamiętałą; a ciebie rzekł: gdy przyidzie do uwagi i zdrowego umyflu.

Tenże mowca uwodząc się żwawością, przeciwko Alexandrowi W. który na Thebańfką Rzpltą obrocił fwoie fiły, powiedział mu: iż nieuważny iefteś, że ściągafz na twoią oyczyznę młodego Krola zagniewanego, i możnego mającego fiły w Ręku przewyfszające.

Widząc Woysko nazbyt przyftroione, mowił: iż to zdadne do okazałości, i tańca, nie do bitwy.

Jego przyiaciele odradzając mu odwiedzić złoczyńcę w więzieniu który go oto profił powiedział, gdzieżym mógł przyzwoliciey widzieć niegodziwego Człowieka iak tam.

Ateńczykowie zagniewani będąc przeciwko Bizantynom, iż ich woyska przyiąć niechcieli, powiedziały, iż nie są winni w tym wasi sprzymierzeni że niechcieli przyiąć załogi żołnierzy, ale raczy wódzow jest przewinienie, i niedowierzanie im; gdy go obrali tegoż woyska wodzem na mieysce innego, był przyiętym bez trudności.

Posłrzegliższy żołnierza który z szeregu się wysunął i cofnął wnet nazad do swojego pułku na widok nieprzyacioł, napominając go rzekł: iż nie umiałeś zachować mieysca ani tego, które ci namiestnik wyznaczył ani innego ktoeś sam sobie obrał.

Zapytał Posłow Alexandra W. ktorzy mu, podarunek od swojego Pana ofiarowali, za co mu te dary przyśyłał; odpowiedzieli: iż cię znayduie pocziwszym Człowiekiem nad innch; rzekł: niechayże mnie nim zostawi.

Narod czyniąc trudność użyczyć Alexandrowi swoich Okrętow, i Galer ktorych żądał, powiedziały: iż wam życzę, albo bydź możnieyszemi, albo ulegać i trzymać się z mocnieyszemi.

Na wieść śmierci tegoż Krola, mowcy poczęli wołać aby się do broni porwali, rzekł: iż ieżeli nie żyje, to i iutro i daley nie ożyje; a zatym śpieszyć się zbyt niepotrzeba; gdyby zaś był żyjącym obawiać się potrzeba iego potęgi, nieporywając się próżno.



Jeden mowca namowiwszy Narod do wojny. i pod pozornemi, a nie gruntowanemi przyczynami, powiedział, iż podobny był do Cypressu, który wyniośli, i ozdobny, ale bez owoców i pożytku.

Gdy jednak w tej wojnie pierwsze początki były pomyślne, pytano się go, czy nieodmieni zdania, rzekł: iż nie żał mu tego co powiedział i swego czaśu się ziści.

Macedończykowie wkroczywszy z wojskiem do Kraju Ateńczyków, wyprawił się przeciwko nim z młodzieży wyborem; a gdy mu wszyscy chcieli doradzać, rzekł: o iak wiele do rady, a mało do zwady.

Wkrotce potem Ateńczykowie będąc zwyciężeni, przymuszani byli przyjąć załogę wojska obcego, gdy ten co miał władzę nad niemi chciał mu dary ofiarować od swojego Pana, odmówił: iż Alexandra podarunków przyjmować niemógł na zdradę oyczyzny.

ANTIPATER chcąc go nakłonić do czynności przeciwko słuszności, powiedział: iż niemógł żądać mieć go wraz przyjacielem i podchlebcą.

Lud obrawszy go wodzem wojsk pomimo iego chęci, kazał otrąbić aby wszyscy pod bronią stawili się niewylączając osób sześćdziesiąt letnich, ci odwołując się do Prawa, które ich od tej powinności uwalniało, powiedział: iż gdy ja nie jestem wyłączony od tej usługi mający lat osmdziesiąt, mogli i młodsi dopełniać iey.

Otyły człowiek radząc wojnę przeciwko jego zdaniu, i będąc przynaglonym dla gorącości napić się wody kulkarzy: coż ten spały rzeczy, czyniłby w bitwie, gdy mówiąc o niej tak się mocno zmordował, i zapocił, aż się chłodzić musi.

Będąc na śmierć skazanym ze swoiemi współcznikami, gdy szedł na stracenie pomiędzy ich wyrzekaniami, słowa niemiowiac, gdy jeden niegodziawsz plunął mu w oczy przez wzgardę, rzekł: niechaj ten zuchwalca idzie precz odemnie; niebędąc wzruszonym tą zniewagą, szedł dalej spokojnie, iakoż twierdzą o nim iż nigdy w życiu nieśmiał się, i nie płakał.

Gdy jeden niecnotliwy rozpaczał, że miał wraz z nim być straconym powiedział mu: iż nadto dla ciebie zaszczytu umierać wspólnie, z pocziwym Człowiekiem.

Gdy miał brać trującą wyznaczoną za karę, jeden pytał się go, czyli niepowie co swojemu synowi przed ostatnim zgonem, tyle tylko rzekł: aby nie miał chęci, nigdy mścić się moiej śmierci.

Mawiał: iż wygodniej spać na gołej ziemi spokojnie, niż w puchach, przy zmar twieniach.

Iż należało każdemu zadosyć czynić swojej powinności, o resztę mniej dbając.

Ze trudno było kilkoraką postać udawać jednemu Człowiekowi.

Nienależało wiele obiecywać dotrzymując, ani siła przyrzekać nie stawiając się w słowie.

Gdy kto się obłada nad miarę więcej sobie ściąga chorób, niż ich uleczyć może.

Iż zostawiał dosyć majątku, dla Syna jeżeliby był cnotliwym i rządym, a gdyby przeciwnie wszystkie Bogaństwa by mu, nie wystarczyły.

NIKOSTRATES Wodź Argeńczyków, odpowiedział Królowi Archidamafowi, który go namawiał na niesprawiedliwość: iż niebył znać rodu Herkulesa, który świat przebiegał, aby ukarać złośliwych, i nieślusznym Praw gwałcicielow, ponieważ chciał pśować cnotliwych.

EPAMINONDAS dopełniał dokładnie obowiązku swojego urzędu, chociaż był mały i niegodny jego zacności, mówiąc: iż Ludzie czynili urzędy znakomitemi nie urzędy Ludzi.

Niechciał przyjąć wydatku znacznego na Oliwę podczas uczty. mówiąc: iż tyleby okraśy w żołądkach ludzkich mieścić się niemogło, bez naruszenia zdrowia.

Uchronił się od obiadu ofiarnego, dla zbytney okazałości mówiąc: iż był zaproszony na ofiarę pobożną, nie na biesiadę zbytkuiącą.

Gdy iednego dnia przechodził się smutny, w tenczas kiedy całe Miasto było wesołe, powiedział tym, co się go pytali o przyczynę,

nę; iż dla tego się smucił, aby inni mogli się cieszyć do woli śmiejąc się.

Niechciał oddać Pelopidasowi iednego złoczyńcy, ktorego się domagał, a nierządnicy wydał go, wymawiając się, iż to dla nałożnicy był przyzwoity podarunek, nie dla wodza.

Lacedemonczykowie, wypowiedziawszy wojnę Tebanom, gdy różne wieścizby w tym przepowiedali, iedne pomyślne, drugie przeciwne, położył przy swoim siedzeniu na obie strony te losy, mówiąc: ieżeli będziecie czynić zadosyć swoiey powinności, i dobrze się spotykać, te lepsze dla was służyć będą, a gdy nie, to gorsze.

Gdy w pochodzie woyska, utrzymywał się uporczywie bez odpoczynku, ieden weyskowy zapytał go, coby się to znaczyło, odpowiedział: aby nasi nieprzyjaciele obawiali się, i trwożyli, i pokazywał ich na gorach okopanych, i potrwożonych.

Powiaდაł: iż bitwa wygrana pod Lewitrami, nietylko go cieszyła przez swoją ważność, ale tym bardziej, że za życia rodziców otrzymał ją.

Nazajutrz po spotyczce, okazując się smutnym i zamysłonym, przeciwko swoiemu zwyczajowi, spytano go, o przyczynę, powiedział: iż dla umiarkowania zbytney pociechy, którą odniósł w dzień zwycięstwa finutku sobie przydawał, przeważając radość.

Wódz Tessalończykow przyślawszy mu znaczną kwotę pieniędzy, wiedząc, że nie-



był bogatym na wydatki potrzebne wspólney wyprawy, którą umyślili przedsięwziąć, odeśłał mu ją nazad z gniewem, mówiąc: iż niechciał byźdź przekupionym woląc pożyczyć u swoich przyjaciół na tę wojnę znaczney summy.

Z podobnymże zysku odmowieniem nieprzyjaź podarunku Daryusza Krola, mówiąc: iż jeżeli żądał od niego rzeczy słuszney, niepotrzeba go niczym umować, ani obdarzać: a jeżeli niesprawiedliwej, wszystkie Skarby jego na to by niewystarczyły.

Dowiedziawszy się, że jeden żołnierz zbogacił się okupem niewolnika znakomitego, oddał go, od służby woyskowej, mówiąc: iż nazbyt jestes bogatym abyś wojował, raczy wroc się do miasta wielkiego zarabiać temi Pieniędzy, gdy cię więcej chciwość Pieniędzy, iak żądza sławy uwodzi.

Gdy mowiono, że Ateńczykowie wkroczyli do Peloponesu, należycie uzbroieni: niemasz nic w tym osobliwego rzekł: iak gdyby kto chwalił muzykanta, że ma dobre instrumenta do grania; co jest powinnością, wyśławiania niewymaga.

Skoro został Rządzą Beocyi, rzekł: Tebanom, aby broń dobrze wyostrzyli, gdyż ich chciał użyć do wojny żeby nie zniewieściużeli w próżnowaniu. Gdy jeden obywatel życzył im pokoju, powiedział: iż pod pięknym pozorem spokoyności chciał aby wpadli w przykrą niewolę, stawszy się niebitnemi.

Nazywał swoy Kray Boiowiskiem wojny, mówiąc: iż go inaczey nie można bronić, tylko zdobyta bronią w rękę.

Pewny przyrównaiąc go do Agamemnona, rzekł: iż ten Krol dziesięć lat wojował dla dobycia iednego miasta Troi, on zaś w iednym dniu oswobodził całą Grecyą, z niewoli Perskiej, przez bitwę pod Lewitrami wygraną.

Cierpliwie znosił Tebanow wytworności, mówiąc: iż nienależało się mścić ze swoiego kraju, dla złych obywatelów, tak iak z Oyca własnego; dla tego powiadał: że najpiękniejszy śmierć iest umrzeć dla swoiey Oyczyzny, i otrzymał to czego żądał.

Człowiek bogaty odmawiając pożyczania Piędzy przyjacielowi, w nagłej potrzebie zoficiącemu: czy nie wstydzisz się rzekł mu, bydź nieużytym przyjacielowi, co byś powinien i dla nieprzyjaciela nędznego wyświadczyć.

Gdy się spierano, kto był waleczniejszym wodzem, czyli on, czy który inny, powiedział: zaczekaycie, po zeyściu naszym dopiero uznacie.

Będąc do sądu pociągnionym ze swoimi współczynnkami, dla tego, iż dłużey nad dozwole nie przez cztery miesiące woyska hetmanł, mówił im, aby na niego zmo wili te przestępstwo. Y stawiwszy się do sądu na dzień wyznaczony, rzekł: iż ia sam iestem łprzewinionym w tym występk, i nie unikam kary straty życia, aby tylko dołożono w wyroku sądowym, iż dla tego

ieśtem na śmierć skazany, żem wyzwolił Grecyą z niewoli nieochybney, i był dowodcą niewdzięczney Ojczyźnie zwycięstwa nad Lacedemonczykami, dotąd niezwyciężonemi. Ta śmiała odpowiedź zażądała i zatrwożyła Sędziów, iż odeszli zawstyżeni nie śmiejąc słowa wyrzec, ani się kreskować; przydał do tego, iż mowa żadna naywybornieysza niepotrafiła go usprawiedliwić, gdy czyny znakomite nie były zdadne uiszczyć.

Będąc ranionym śmiertelnie, podczas bitwy Mantyneyskiej, gdy się dowiedział że ci, co z nim byli w utarczce, i zdadni zawodzow, zabici zostali, życzył, aby Pokoy zawrzeć, gdyż niebyło komu wojskiem władać; skutek okazał dokładność tego zarządzenie.

Niechciał dozwolić, aby mu żelazo z rany wyięto dopoki się nie dowiedział o pewnym zwycięstwie swoich, a gdy iego broń, i puklerz od nieprzyjaciół odebrano, rzekł: iż umierał z radością wiedząc, iż żyć będzie wiecznie w pamięci potomney.

Niektorzy mu to przyznają, iż zabił żołnierza na warcie śpiącego, mówiąc: iż tak go zostawił, iak zażądał nieczułym.

PELOPIDAS nie starał się zgromadzić bogactw, a gdy iego przyjaciele mu przekładali, iż pieniądze były potrzebne w każdym stanie, tak iest powiedział: nędznym tylko iak ten iest, ukazując żebraka kalekę.

Gdy wymawiał zdradę okrutnikowi który go znieważył, a tamten powiedział, że masz znać chęć prędkiej zginąć, odpowiedział: tak jest dla tego, abym przyspieszył twojej zguby i zemsty nad tobą. moich współobywatelów.

Zona tyrana nawiedzając go w więzieniu, i żałując jego straty bardziej, rzekł: warta jesteś uzalenia cierpieć, żeś żonę okrutnika.

Gdy został uwolnionym, rzekł: iż był obowiązanym samowładcy przez to, iż mu dał poznać z doświadczenia, że niebezpieczeństwo śmierci nieustraszało go, i wspaniałości Duszy nie odeymowało.

Jego żołnierze wołając w spotyczce, iż nieprzyjaciół była wielka liczba; tym lepiej rzekł: więcej ich pobijemy.

PARMENION słyszac, że Połowie całej Grecyi szemrali iż ich Filip Król Macedoński. nierychło chciał wysłuchać, i długo czekać musieli przed pokojem, rzekł im: niedziwujcie się, iż Pan mój wczasuje się, gdy wy czuliście; ponieważ on długo czuwał wten czas, kiedyście wy zasypiali.

DEMOSTENES mawiał o Focyonie, iż obalał przez swoje ważne przyczyny, cokolwiek on przez gładką wymowę ustanowił.

Powiedział Ateńczykom, którzy go chcieli nakłonić do oskarżenia jednego obywatela niesłusznie, iż im zawsze radzić będzie Sprawiedliwość, choćby nie chcieli



a nieślusznosci doradzać nie będzie choćby chcieli.

Na swojej tarczy miał wyrte te słowa: *Pomysłney Fortunie*: a gdy był przymuszonym z bitwy uchodzić, rzucił ją mówiąc: iż w niepomyślney na nic mu się nieprzyda, iż jego śmierć niestałaby się użyteczną Ojczyźnie, a życie może być potrzebne zachowawszy go.

ALEXANDER WIELKI, niechcąc przepuścić Ateńczykom dopokiby mu dziesięciu znakomitych obywatelów do jego wyboru niewydali, w których liczbie on znajdował się, pytającym się co z tym czynić, odpowiedział przez Apolloga, iż Wilcy chcieli zawrzeć przymierze z Owcami pod warunkiem, aby im Pasterzów, i Kądle na rzeź wydały.

Gdy chciał uchodzić po swoim osądzeniu na stratę życia, będąc zabezpieczonym od iednego ze swoich Przyjaciół, że mu się nic złego nie stanie, czyż znaydę rzekł: tyle przyjaciół, coby przeważyli liczbę nieprzyjaciół.

Dworka iedna chcąc od niego dziesięć tylicy Drachmów za iedną noc zabawy, powiedział: iż tak 'drogo niechce kupować żałowania.

Będąc przynaglonym kłócić się z iednym bez czci człowiekiem, powiedział: iż walczyć musi w takiej rozprawie, gdzie zwycięzca więcej wstydu niż czi odniesie.

Powiedział iednemu Młodzieńcowi wielomownemu: iż człowiek roztropny bywa

mało mowiacy, i dla tego nam dało przyrodzenie, ieden ięzyk, a dwa ucha, aby dwa razy tyle słuchać ile mówić.

lony raz rzekł drugim: ten co cię nauczył mówić, za co cię nienauczył milczenia.

Mówił o skapcu, iż dla tego że nieumiał żyć, i użyć dobrego na świecie, zostawił innym zkad dobrze używać poiego zeyściu.

Iż niebyło nic tak łatwego iak samego siebie złudzić, gdyż się chętnie w tym przeświadcamy czego sobie życzymy; że szkalowanie prędko brało górę nad niewinnością, ale prawda go obalała i usprawiedliwiała za czasem.

Iż więcey oleiu, iak wina utracił ucząc się i doskonalar, to jest: pilność, trzeźwość zachowując.

Niebyło nic nieznośnieyszego cnotliwym ludziom nad to, niemodz prawdy iawnie powiedzieć.

Ze ciężko mnoſtwu przypodobać się, rządząc wielością. Ofob.

Iż naywięcey ludzie byli pobobni Bogom lubością, prawdy i ſprawiedliwością.

Gdyby przewidział kto, iak wiele trzeba uciepieć od ludu, nigdyby się nie mieſzał do ich Rządow.

Jego powrot był chwalebniejszy niż Alcybiada, gdyż przeświadczeniem wymowy naſtąpił, nie przemocą.

Zaniedbywał majątku ſwoiego ſtaranność, dla wydoſkonalenia rozumu, ponieważ przez rozum można nabyć doſtatkow.

Dla tego rozmawiał ze złemi, aby się strzegł ich przywarów, i iak lekarze czynią z choremi, aby ich uzdrowić nlegając dziwaczeniu. Naylepszy lekarz jest ten co nieuleczone choroby wadów uzdrawia.

Prawo każdego Państwa jest duszą. a sprawiedliwość ciałem.

DEMETRYUSZ PHALEREUSZ, radził Krolowi Ptolemeuszowi czytać Historyą dawną, aby się dowiedział prawdy, ktorev mu inni nie śmieia powiedzieć bez podchlebstwa.

Poznaawszy Filozofa Kratesa, w jego osobności w Tebach, złorzeczył sprawom zatrudniającym go, ktore mu zabroniły dotąd znajomości tak godnego człowieka,

Ateńczykowie wywrociwszy przez zemstę jego posagi: nieobalą rzekł, cnoty dla ktorey mi ie wystawiano

Mawiał: iż dziwić się nietrzeba, jeżeli Bogaństwa oślepić ciska się do niegodnych ludzi, ponieważ Fortuna, ktora niemi rozrządza, jest ślepa.

Ze wymowa miała tyle mocy podczas Pokoju, ile siła podczas wojny.

Prawdziwi przyjaciele oczekiwać powinni, aby żądano w dobrym powodzeniu, a sami uprzedzać w niepomysłności pomocą,

Radził młodym ludziom to zważać, aby się ustrzedz błędów, szanować w domu Rodziców, w odległości cudzoziemców, a w osobności famych siebie

*Rzymianie.* Manius Curius uskarżając się na niego żołnierze, że im za mało wydzielili gruntow z dobytego kraju, rzekł: nie-

chay Bogowie bronią, żeby Rzymianie nie mieli mieć za mało tego, co ich może używić; iakóż sam tylko równą część wziął gruntu z podziału.

Odeśłał na powrót dary Samnitom, które mu przyśłali mówiąc: iż ci co na małym przestaią maiątku, niepotrzebowali bogactw żadnych, i chwalebniey rozkazywać tym, co ie mają iak samemu posiadać. Poślowie zaślali go, gotującego sobie samemu obiad.

FABRICYUSZ dowiedziawszy się, że Rzymianie przegrali bitwę przeciwko Pyrrusowi, rzekł: iż nietak Grecy zwyciężyli Rzymianow, iak Pyrrus przemógł naszych wodzow.

Będąc posłanym do niego, na okup więźniow, odmówił iego dary, a gdy nagle kazał ten Krol słońa mu przyprowadzić, aby go tym niespodzianym widokiem zastraszył, iako twoie złoto mnie niewiedło, tak i twoy słoń nie zatrwożył.

Tenże Krol obiecuiąc mu, ieżeliby przysłał do niego, uczynić go pierwszym po sobie, nie żyję ci tego czynić rzekł: gdyż twoy lud polubiwszy moje rzady, mógłby się z twoich wyłamać.

Lekarz Pyrrusa obiecuiąc mu otruc swiego Pana, odeśłał list iego, o tym zapewniający, Krolowi z temi wyrazami. aby drugi raz umiał lepiej obierać swoich domownikow, i znał dostateczniey przyjaciół i nieprzyaciół.

Za tę zyczliwość, Pyrrus mu oddawszy wszystkich więźniow bez okupu, nie przysłał ich, tylko pod obowiązkiem powroce-



nia w zamian podobną liczbę jego żołnierzy, gdy mu się w niewolę dostała, dokładając, iż nie dla podehlebstwa ani obawy, odkrył mu tę zdradę; ponieważ Rzymianie nie zwykli się mścić nad nieprzyjaciółmi zasadzką, tylko boiem otwartym.

MARTIUS CORYOLANUS, gdy mu radzono, aby odpoczął po zwycięstwie, odpowiedział: iż wygraną bitwa nieczyni zmordowanym, i odmówił podarunki, które mu ofiarowano w nadgrode jego męstwa, mówiąc: że cnota i odwaga nie maia szacunku, same sobie, tylko nadgroda; przestał na znakach uczczenia, i wolności więźnia jednego sobie upodobanego.

Matka jego *Veturja* przyszedłszy błagać go, gdy trzymał Rzym w oblężeniu, nie chciała go przywitać wprzód, dopokiby się nie dowiedziała, iak go ma spotkać, czyli iak przyjaciela Rzymu, lub iak nieprzyjaciela, i tym przednawłszy, przywiodła do odstąpienia od oblężenia.

MANLIUS TORQUATUS, gdy go chcieli obrać Konsulem Rzymianie, rzekł: nieprzyimiac: iż niemógł znosić ani on ich przywarow, ani ci jego surowości by niewytrzymali.

Gdy Senat przysłał mu zaskarżenia przeciwko jego Synowi; dwa dni rozmyślał nad rozśadzeniem tej sprawy, w trzecim ten wyrok wydał. Ponieważ moy. Syn przestępstwa popełnił w ucisku, i pokrzywdzenie ludzi, zabraniam mu wstępu do domu moiego, i wywołuję z oyczyzny, rozkazu-

iać, aby zaraz ustąpił; Syn z rozpaczy uduł się tej nocy, i oyciec niechciał znajdować się na jego pogrzebie.

FABIUS MAXIMUS obozował zawsze na miejscach gorzyskich, aby niebył przynaglonym do bitwy, a gdy go nazywano przez żart Annibala Strażnikiem, powiedział: iż więcej było trwożliwości, obawiając się domowych obmowy, niż nieprzyjaciela unikania. Dla tego Annibal mawiał: iż bardziej się strzegł Fabiusa bezbronnego, niż Minucyusa uzbrojonego; zwano go przeto, Tarczą Rzymu, iako Marcellusa Szpadą.

MINUTIUS chętnie się z małej wygranej z Annibalem, rzekł Fabius: iż bardziej się obawiał pomyślności zuchwałego Minucyusa, niż niepomyślności swojej skromnej, a gdy mu ten zazdrościł sławy i szczęścia, powiedział: iż gdyby się rządził roztropnością, powinienby zważać, że nie z nim ma doczynienia, tylko z Annibalem nieprzyjacielem Ojczyzny, mocnym, i mężnym.

Dowiedziawszy się, iż ieden żołnierz odważny, co noc się z obozu wymykał pokryjomu, dla ucieśnienia się z osobą ukochaną, kazał tę Białogłową do obozu przyprowadzić, mówiąc: teraz mam czym przytrzymać cię w obozie, i oddając mu ją, winę darował.

Gdy go pytano podczas plądrowania miasta Tarantu, czyli Posagi ze zborów będą zabierać, odpowiedział: zostawmy im Bógów zagniewanych.

Będąc posłanym od Senatu, do swojego Syna, który był Konfulem, nie z siadał z konia, dopoki mu Syn wprzód nierozkazał, potem go uściskał mówiąc: iż chciał doświadczyć jeżeli umie utrzymać przyzwyczajenie tej dostojności Powagę.

Mawiał: iż źle czyniono gdy ostro sobie postępowano z temi, których chciano podbić, gdyż zwykle łagodnością, i dzikie zwierzęta przyśwaiają.

Będąc posłanym do Kartageńskiej Rzeplęty od Senatu, i ludu Rzymskiego, uskarżać się o zabranie miasta Sagontu, gdy ten co był na czele senatu, zuchwale mu odpowiedział; zagiąwszy rog poły u sukni, rzekł: iż tu przynoszę wam wojnę, albo Pokoy, a gdy mu rzeczono, aby sobie obierał co chciał, wojnę wypowiedział; Kartageńczykowie przyjęli ją ztąż stałością, iak im była ogłoszona.

Gdy TERENTIUS VARRO, po bitwie przegranej pod Kanami, miał bydź znow poświadczony wodzem wojska Rzymskiego, wymawiając się od tego urzędu, rzekł: iż Rzplita potrzebowała wodza szczęśliwszego niż on.

LIVIVS SALINATOR porożniwszy się z ludem Rzymskim, udał się do Hiszpanii wojnę tam prowadzić, a gdy mu radzono, aby bitwy nierozpoczynał, dopokiby nierozeznał sił nieprzyjaciół, rzekł: iż skoro z wojskiem przyciągnie, zaraz spotyczkę wyda, aby nabył sławy wbrew w spół oby-

watelom ginąć, albo się uwieńczając chwałą; i tym się zemścił za zniewagę.

Niechciał odnieść zwycięstwa zupełnego nad Azdrubalem, mówiąc: iż dla tego, aby się pozostali niektorzy z nieprzyjaciół; co by donieśli współziomkom wiadomość o naszej wygranej, i ich zniesieniu.

SCYPTON AFRYKANSKI mawiał: iż nigdy nie był mniej w ośobności, iak' kiedy się sam znajdował, chcąc przez to rozumieć, że był najwięcej zatrudnionym rozmyślaniem o ważnych sprawach, i czynnościach w odludności.

Po zwyciężeniu i dobyteu Kartageny, żołnierze jego przyprowadzili mu przedziwnej urody niewolnicę, niechciał iey przyjąć, mówiąc: iż gdyby nie był wodzem zachęciłby go potrafiła.

Podczas oblężenia obronnego mieysca, będąc sprawą ważną zatrudnionym, za trzy dni odłożył rozządzenie iey w znakomitszym zborze tego miasta, a gdy wtym przeciągu czasu dobył go, słowa dotrzymał i rozłożył.

Gdy się dziwowano widząc go wyprawiającego się do Afryki, z małą liczbą wojska, rzekł: pokazując trzysta straży swojej żołnierzy dowodnych: iż każdy z tych ludzi gotow z wieży skoczyć, na moy rozkaz.

Kartagińczykowie przysławszy do niego z ofiarowaniem mu znacznych darow, dla pozyskania pokoju, zaprzecili się tego chcieli, i nie dotrzymać za przysięgiem An-

nibala z wojskiem pod Stolicę, lecz ten niezatrwożony założył jeszcze pięć tysięcy Talentów, to jest dzieśnięć Milionów, na ukaranie ich, że przywołali tego wodza.

ANTYOCCHUS chcąc się godzić z nim, gdy do Azyi się udał ze swoim Bratem, powiedział: iż nieczas zamysłać o wywobodeniu, kiedy bliska niewola.

Senat zleciwszy mu wziąć Pieniędzy ze Skarbu Rzepltey, ci co mieli dozór nad nim niedozwalając brać, dla zabobonności: czyli macie śmiałość rzekł, bronić mi wziąć część Skarbu, dla dobra powszechnego, gdym ja go napelnił moim męstwem.

Dwoch Trybunów oskarżając go o różne przestępstwa, stanął przed ludem w dzień wyznaczony sądu, i zamiast się usprawiedliwiać, powiedział: Rzymianie, dziś jest rocznica, kiedym zwyciężył Annibala, i podbił Kartaginę, poydźmy do Kościoła oddać za to winne dzięki Bogom; wszystkim lud za nim poszedł, niewchodząc w rozsądenie.

Pewny przez nienawiść, mówiąc mu: że nie jest dobry żołnierz, zapewne odpowiedział, tylko dobry wódz. Mówił: że ludzkie umysły przez rozum utrzymują, a zwierząt przez wędzidła.

Y te mu powieść przyznaia, że nieprzyiaciołom trzeba mosty budować, i drogę słać złotem do ucieczki.

T. QUINTUS FLAMINIUS, który został Konfulem, nieprzechodząc przez inne stopnie do tey godności, mówił Acheyczykom, którzy chcieli uczynić wyprawę z wo-



lkim, za Granicę Peloponezu: aby się strzegli wytykać głów ze swojego gniazda iak ślimaki albo żółwie ze swoich skorup, będąc otoczeni Morzem, tylko im pilnować należało ciążniny Koryntu.

Cała Grecya będąc zatrwożoną wkroczeniem Krola Antyocha, z licznym wojskiem w ich Kray, dla zabezpieczenia zalekniionych, tę przypowieść przytoczył: iż znaydując się raz na uczcie, gdy się zadziwiał wielości potraw, gospodarz domu powiedział mu, iż ten cały obiad, iest z samych wieprzow, i mięsiwow mniej przyprawnych składający się, tak i te wojska były zebrane, z samych Syryczykow nikczemnych, różnie przystroionych, i nikczemnych żołnierzy.

Powiedział iednemu kłocicielowi, który tańce, i różne wesole zabawy ludowi wyprawiał, łudzac ich tym, iak mogli śmiać się i cieszyć bezwstydnie, gdy całą Grecyą napęłniał płaczem i smutkiem, rozterki wzniecając.

Domitius, którego Scypio wyznaczył za namieśtnika swojemu Bratu, widzac niezmierną liczbę nieprzyjaciół, czekamy rzecze, z wydaniem im bitwy do iutra, gdyż dzień się zbliża ku wieczorowi, i czas niewystarczy wszystkich pobić; przez co dodał serca wojsku, i obietnicy dopełnił zostawiwszy na placu, piędziesiąt Tysięcy pobitych nieprzyjaciół.

PUBLIUS LICINIUS utraciwszy blisko trzech Tysięcy wojska iazdy w bitwie przeciw-

ko Perseuszowi, powiedział zuchwale temu Królowi żądającemu Pokoju, aby się zdał na jego łaskę; chcąc się ocalić.

PAULUS EMILIUS mawiał: iż wódz wojsk powinien bywać stały, i nie wzruszony wiekiem i przyrodzeniem.

Będąc wyznaczony powtórnie Konsulem dla wojny z Królem Perseuszem, powiedział ludowi: iż im nie zupełną ma za to wdzięczność, gdyż go z potrzeby tylko wybrali, nie przez szacunek.

Powracając z obrania go na ten urząd, wnuczka jego wybiegła naprzeciw niemu wołając z płaczem: iż suczka iey mała nażwiśkiem, Perfyuszka zdechła, rzekł: iż to brał za dobry znak zwycięstwa; co było potwierdzone skutkiem.

Gdy przybył do obozu wszyscy starci wojskowi, rady mu dawać nieśziali się, odpowiedział: im aby się starali tylko dobrze bić, a on mieć będzie o reszcie baczną.

Wkroczywszy do Macedonii przez miejscę zgorzysłą, i widząc nieprzyjaciół na nizinie uszykowanych, gdy jeden młody Rotmistrz życzył mu uderzyć na nich, odpowiedział: iżbym to uczynił, gdybym był tak młody jak ty, atoli doświadczenie mię nauczyło niewydawać na sztych wojska znużonego, przeciwko nieprzyjaciółom niezmordowanym, którzy wypocząwszy, oczekują ich śmiało do spotkania.

Po otrzymanym zwycięstwie, gdy częstował wspaniałe przyjaciół, i wojskowych po uczynionych ofiarach dziękczynienia  
chwa-

chwalącym okazałość, i dobre rozporządzenie uczt, odpowiedział: iż nienniej roztropnego umysłu, i dokładności potrzebowała biesiada iak bitwa.

Król Perseusz prosząc go, aby go na Tryumf nieprowadził Rzymianom, odpowiedział: iż to od woli jego zawisło, (ieżeli by sobie życie odebrał;) widząc go zaś w tym bojaźliwego przysłał; iż zwycięstwu jego nieczynił szkody, i fortunę przeciwną usprawiedliwił.

Utraciwszy dwóch Synów, jednego przed wygraną bitwą, drugiego potem, powiedział: iż to go tylko cieszyło w smutku, że los przeciwko niemu wywarł swoją całą zawziętość, mniemając, iż przez to ochroni Rzpltey.

Gdy się zadziwiano, że oddalił od siebie żonę znakomitego urodzenia i godności, powiedział tym, co mu wymawiali pokazując trzewik: wam się zdaie piękny, i do brze zrobiony, ale niewiecie gdzie mnie dolega, i uciska.

KATO CENSOR widząc człowieka zbyt brzuchatego, powiedział: że ten pasibrzuch ani Ojczyźnie, ani sobie niemoże stać się użytecznym będąc ociężałym.

Gdy w Rzymie wystawiano Posągi wielu obywatelom, którzy ich mniej walczyli, a iemu nie; przyjaciele jego temu się dziwiąc, rzekł: iż wolę że mnie pytają; czemu mi nie wystawili Posągu, iak gdyby zagadnięto zaco mi go wystawili.

Jego współubiegający się do urzędu Cenfora przymilał się ludowi, aby go uprzedzili, i dostąpili pierwszeństwa, wołał głośno: iż Rzplta potrzebuie cnotliwych ludzi wyboru, nie podchlebców, raczey lekarzów doskonałych, którzyby uleczyli iey rany, nie kuglarzów, coby ie pogorszyli.

Gdy woysko Rzymskie było w niebezpieczeństwie zginienia w Hiszpanii, niektóre narody ofiarowały mu bydz pomocnemi, żeby im dał za to dwieście Talentów, był tego zdania, aby przyjąć ich oświadczenie bo, iczeli zwyciężemy rzekł, zapłacimy im z Pieniędzy nieprzyjaciół, a gdy zostaniemy zwyciężeni, niebędzie u kogo się upominać, ani na kim ścigać tey kwoty.

Nic niebrał dla siebie z łupów nieprzyjaciół, wszystko podzielał między żołnierzy, mówiąc: iż część wodza jest sława, raczey chcąc wielu uszczęśliwić, niż sam siebie z bogacić.

Gdy się dziwowano; że nieodwiedził Krola Eumenesa, który przybył do Rzymu, powiedział za wymówkę, iż wolney Rzpltey Krola Osoba, i nazwisko były nieprzyjemne.

Powiedał o cnotliwych ludziach, którzy naganiali złe czynności, iż byli iak Pszczoły które żądła miały ostre, ale słodki miód pożytku wydawały.

Mając przemowę raz w Atenach, Łacińskim Językiem, iego Tłomacz niemógł za nim zdążyć opowiadać, gdyż wiele słów musiał używać, dla wyłuszczenia iego zdań,

rzekł: iż mowa Rzymianow, pochodziła z gruntu umysłu, a Grekow z obfitości ust.

Dziwił się iak dwóch wieszczkow mogli patrzeć na siebie, nie śmiejąc się ze swoiey obłudney umiejętności.

Syn ieden, gdy się zemścił śmierci swiego Oycy, powiedział: iż mu uczynił ofiarę przynależytą wdzięczności.

Mowił tym którzy chwalili śmiałka nieuważnego; iż była wielka różność od małego ważenia życia, a wiele szacowania męstwa.

Jego wspaniałe sędzia prosiąc, aby wyzwolił złoczyńcę, rzekł: iż sędzia nieczyniący sprawiedliwości, daie się wysmiać woźnym i gorszy od złoczyńcy.

Powiedał: iż więcey nic niezyskał, przy dobytciu wielu Miast, iak że tam żył bez kosztu.

Zabobannik ieden za zły znak to biorąc, że Szczur pogryzł mu trzewiki, powiedział: że toby było dziwne bardziey, gdyby trzewiki pogryzły Szczura.

Wiedząc, że w Rzymie Kobiety do rządów się mieszały, i wiele władzące były, powiedział: iż się tym gorszył, że cico światu rozkazywali mocą, byli podlegli słabey bialey płci.

Przyrównał lud do gromady owiec, które łatwiey pospołu prowadzić, niż podzielone z osobna.





*Te są jego Powieści niektóre.*

Iż sędziowie niekarząc złych, są gorśli od nich.

Lepiej utracić łaski i dary, niż z napomnienia niekorzystać, gdyż podarunki nas psują, a nagany poprawiają.

Innym raczy należy wybaczyć, niż sobie.

Przystoyniey Młodzieńcowi zawstydzić się, iak błędnąć.

Aby móż dobrze rozkazywać, trzeba wprzod umieć siebie powściągnąć, i bydz posłusznym innym.

Niemafz gorzszego świadka, i zgryzoty, iak własne sumnienie.

Należy się pomiarkowanie używać władzy, aby była długo trwała.

Zakładając sobie próżną chwałę z cnoty, prześlaby się bydz cnotliwym. Sędzia żaden niepowinien się dać przebłagać, w ukaraniu słusznym, ani dopraszać o sprawiedliwość.

Starość ma dosyć wadow, i dolegliwości, niedodając przykrego obeyścia się, i dziwaństwa.

Powfzechność więcej powinna dbać o karę przykładną za przestępstwo, i zniewagę obywatela, iak ten, co ją odniost.

Gniew i zawziętość nierozni się od szaleństwa, tylko dłuższą trwałością.

Nadzieia małe rzeczy wydaie wielkimi, a większe mniejszemi.

Więcey szacować należy gospodarza cnotliwego, iak złego Senatora.

Złe czynienie, pochodzi z nieczynności dobrego.

Raczej poprzestać należy przyiaźni, niż ią rozrywać: nieuważnie.

Niezazdrośczać tym co na dobro używają szczęścia i Fortuny, gdyż zawiść przywzięcie się więcej do majątku, niż do osób.

Jest to wada iednakowa, bydź szydzącym w rzeczach stałych, iako statecznym się okazywać w zabawach wesołych; i ci co w nikczemnych zdarzeniach, poważnemi się udają w ważnych, bywają letkomyslnemi.

Piękne zdania powinny bydź kształtnie wyrażone, iak drogie kamienie dobrze o-fadzone.

Zachowując długo na urzędach iedneż osoby, jest to mało szacować innych obywatelów wraz i te dostojenstwa.

W spotyczkach sercem, głosem, i rękami pracować równie trzeba, nielubiąc takowych żołnierzy, co głośniey śpiąc chrapią, niż haśło wołają w bitwach.

Używanie i moda, nietylko bławatom, ale i cnotom dodaie szacunku.

Ci ktorzy przez niecnoty wywyższyli się na godności, powinni przez cnoty sławę swoją ocalić, i stać się ich godnemi.

Głupcy więcej mądrym są użyteczni, niż ci tamtym, gdyż doskonali mogą ko-

rzyść z ich nieudolności, a nierostropni nie pożytkują z doskonałości mądrych.

Załował trzech rzeczy, iż żonie powierzył tajności, że morzem się zapuścił gdzie mógł łodem dojechać, i że jeden dzień strawił, nic się nienauczywszy, i nic dobrego nierobiwszy.

Dom wieylki powinien mieć role, i ogrody, a mieszkaniec rolnictwem się bawić, i ogrodnictwem.

Scypion Młody po zdobyciu Kartageny, gdy mieszkańcy zschronili się do Twierdzy, niektorzy radząc mu, aby umocnił oboz przeciwko ich wycieczkom, rzekł: iżby rzecz dziwna i przeciwna była, obawiać się tych, co się sami lękają.

Gdy się starał o urząd cenforstwa, iego współ ubiegający się żartuiąc, iż nieznał o sob Pospolstwa, odpowiedział: iż dla tego żem bardziey usiłował być znanym, niż poznawać innych.

Otrzymawszy tę dostojność, gdy widział przechodzącego krzywoprzysięcę, wiem rzekł: iż ten jest winowayca, atoli gdy niemaż oskarżyciela, niemogę być wraz stroną i sędzim.

Spostrzegłszy Muły iednego rotmistrza naładowane zbyt kani, czynisz się, rzekł: nie użytecznym Qyczyźnie, i sobie samemu, przez miękkość wymyślną niedogodnym.

Zołnierz ieden chwalać się z dobroci swojej Tarczy, powiedział: iż Rzymianin powinien bardziey używać Pałasza niż Pu-klerza.

Twierdził, iż wodz doskonały bydz powinien przezorny, iak lekarz, aby nadaremnie krwie nieupuszczać i raczey przewłoczyć bitwę, żeby ją pewno wygrać.

Lud przerywając mu mowę krzykiem, i hukiem: nigdy powiedział, wrzawa nieprzyjaciół nieustraszyła mnie w bitwach, ani rozgwor ludu zhukanego w zgromadzeniach.

A gdy buntownicy wołali: iż trzeba zabić samowładcę, dobrze rzekł: ieżeli chcecie zdeptać Prawa ludzkości, i Oyczyzny, a po moim martwym ciele Rzpltey gwałtowność czynić, i zniszczyć ją; co uspokoiło poburzonych.

SCYPION NASICA; gdy Rzym zaufał bydz bezpiecznym po zburzeniu Kartageny; rzekł: iż wtenczas w naywiększym był niebezpieczeństwie niemając nieprzyjaciół, którzyby go utrzymywali w karności, i winnym posłuszeństwie Praw, przez obawę.

QUINTUS METELLUS podobnież powiedział po zwycięstwie otrzymanym, iż niemogł wrożyć, czyli ta wygrana więcej korzyści, czyli uszkodzenia przyniesie Rzpltey.

CECILIUS METELLUS niemogąc się pamyślic, na dobycie iedney Twierdzy, pewny śmiaćek mu oświadczył, aby tylko dzieściu żołnierzy odżałował, dostaną okopow, rzekł: czyli ty chcesz bydz z ich liczby? co odmówił.

Pytano się go, co zamyślał, odpowiedział: gdyby moja suknia o tym wiedziała, spaliłbym ją.

Załował śmierci Scypiona chociaż swiego przeciwnika, i kazał swoim Synom ciało jego nieść do spalenia, mówiąc: iż dziękował Bogom, że tak mężny i znakomity wodz, urodził się Rzymianinem raczej, niż Kartageńczykiem.

POPILIUS będąc Posłem do Wielkiego Antyocha Króla, aby mu niektóre zlecenia Senatu Rzymskiego opowiedział, oddał mu Listy bez ukłonu, i przywitania, ten Król powiedziawszy: iż nad tym zechce pomyśleć, zrobił okrag swoją łaską, mówiąc: aby dał stateczną odpowiedź niewychodząc z tego określenia, ta śmiałość zmieczyła Króla, iż obiecał zadość uczynić żądanom Senatu, potym Popilius go miłe przywitał i uściłkał.

M. DRUSUS będąc Trybunem ludu, miał tę zuchwałość powiedzieć Senatowi który mu kazał stanąć w swoim zgromadzeniu. Zaczem Senat niemoże przwić raczej do mnie? Te Poważne zgromadzenie wypełniło z poniżeniem jego żądanie.

SCYVOLA kupiwszy Dobra bez widzenia ich, i znalazłszy je lepsze niż mniemał, powiększył cenę mówiąc: iżby dał więcej gdyby je znał lepiej.

SYLLA popełniając morderstwa naygorzsze w Rzymie, powiedział: iż odtąd niebędziemy bezpieczni wszyscy. gdy równie w pokoju, iak w wojnie obywatele zamordowani zostają.

LUCATIUS KATULUS wysunął się za uciekającymi z bitwy Rzymianami, chcąc to



pokryć, aby nierozumiano, że uciekaia, tylko za wodzēm dążą.

M SKAURUS poświadczony o zdradę powiedział: iż niecnotliwy człowiek mnie oskarżył o zdradzieństwo: ja cnotliwy usprawiedliwiam się, komuż z nas większa wiara będzie dana.

LUCIUS KRASSUS niechcąc być posłusznym Konfulowi, który go znieważył, rzekł: iż go niepoważam iako Konfula, kiedy mnie nie łzanował iako Senatora.

Budowniczy obiecuiąc Liwiusowi Drusowi, iż za małe Pieniądze dokaże tego żeby nikt nie miał widoku do iego domu, rzekł: iż ci wolę tyle dwoy zapłacić, aby wszyscy widzieli co czynię

KAIUS MARIUS gdy mu odmowiono ieden urząd, ktorego żądał, domagał się innego mnieyszego tegoż dnia, chcąc się przyzwyczaić, nieodrażać odpowiedziem, i przymusić jeżeli można dla siebie szczęście pomyślne.

Maiąc guzy na nogach dał sobie przeznąć ie na iedney, bez wiązania, i nie farknąwszy; a gdy na drugiey cerulik chciał podobne czynić doświadczenie, zawołał: słoy; gorzkie Lekarstwo od choroby, dosyć na ten raz cierpliwości.

Gdy zemsty i ukarania żądano od niego, za zaboy popełniony przez iednego Młodzieńca na iego Synowcu gwałcicielu Praw, owšem rzekł: wart nadgrody nie kary, że oswobodził Kray od złego obywatela, i udarował go.

Żołnierze jego, zosłaiąc w niedostatku wody podczas wojny przeciwko Tentonom, i Cymbrom, powiedział: iż ią czerpać trzeba przy obozie nieprzyjacioł, gdzie płynie.

Gdy mu wymawiano, że nadał Prawo mieszczanstwa żołnierzom niektórym, bez zachowania zwykłych obrządkow, powiedział: iż niemogłem usłyszeć odgłosu Praw, w posrzed hałasu broni.

W wojnie sprzymierzonych, ieden z wodzow przeciwnych trzymając go oblężonego w obozie, wysłał Rotmistrza, wyzywając go na Poiedynek, ieżeli ma męstwo wyiechać: owszem odpowiedział, gdy odważny, niech mnie do tego przymusi.

SYLLA ktorego mianuią szczęśliwym okrutnikiem, rachował między swoimi pomysłnościami podbicie Atenow bez spuśczenia, i przyiaźń Metellusa naygodniejszego Człowieka tamtych czasow.

Będąc przynaglonym zabrać Skarby Kościelne, dla zapłaty woysku, ieden żołnierz go przestrzegając, iż gdy Delficki zbor chcieli rabować, usłyszany był głos kapeli podziemney, dobry to znak rzekł: iż się Bogowie oto nie gniewają, i są we feli dając słyszeć granie na znak radości.

Jego żołnierze zabiwszy kiymi iednego Urzędnika Rzymskiego, w wojnie domowej, rzekł: tym lepiey, że tak śmieli są, mogą ich do gorszych rzeczy użyć, i stając się będą służyć ochotniey, aby zmazać wstydy, tak złego uczynku.

Gdy obległ Ateny, odpowiedział Połłom ktorzy mu dawne bayki przepowiadali: iż tam nieprzybył dać się nauczyć, ale bydź słuchanym.

Aby załłtanował żołnierzy pierzchających z łpotyczki, wyrwałszy chorągiew niofacemu ją, obrocił się przeciwko nieprzyiacielowi, mówiąc: gdy was spytała przerażających. powiedzcie, żeście odstąpili waszego wodza, i zostawili łanego mężnie łławającego na łalach Archimeny, co było pobudką, do utrzymania ich, i wygrania bytwy.

W obaczeniu się z Mitrydatem, łpytał go niewitaając, czyli chciał dotrzymać zgoły, a gdy ten łilczał, rzekł: iż ci, co potrzebuja Pokoju, powinni go żadać pierwł, widząc go zaś chwilejącego się, wyrzucił mu iego zdradę, a gdy się wymawiał, powiedział: iż na złe używał wymowy, aby chyłrość ukryć pozorem.

Gdy kazał zamordować łiedm tyłłcey łudzi wraz przez okrutność, Senat Rzymłki będąc blłski tam, łłyszal ięki tych łieszczęłnych; gdy mu wymawiali łrogość, rzekł: iż to łłaszki, że tylko kazał łiektorych łuntownikow ukarać.

Złoczyłszy dyktaturę, łłodziencie łeden idąc za nim złorzeczenia i łogrożki mu czynił, powiedział: iż ten łłodziłk w łalłzym łłazie zabroni łnnemu łodobnemu uczynić tak iak ia.

Mował: iż Cezar był łorszy, niż Maryus, i kazałby go był złładzić ze łwiata,

gdyby go byli przyjaciele od tego nieodwiedli, przydając, iż kilku Maryuszów, w iednym Cezarze się zawierają.

MARKUS KRASSUS mawiał : iż obywatel niebył bogaty, któryby niemógł swym kosztem, woyska licznego utrzymywać.

Ze dobry sługa, najpierwszym jest domu porządkiem, i miał dość niewolników, którzy pożytek czynili Rzymianom i Grekom.

Pierwszy podał rękę Pompeuszowi przy zgodzie, mówiąc : iż uprzedzający grzesznością i ludzkością jest zacniejszy.

Partowie wysławszy do niego Pofelstwo, z zuchwałym domaganiem się, rzekł : iż im odpowie w Seleucyi, ktore było ich miastem flotecznym.

Gdy go badano, co uczyni w ważney sprawie? odpowiedział, to co będę widział z pożytkiem Rzpltey i moim.

Wnętrznosci ofiary wypadłszy mu z ręki, podczas wojny przeciwko Partom, gdy to za zły znak brano, rzekł : iż broń z ręki mu niewypadnie w bitwie.

Nieprzyjaciele głowę uciętą Syna iego na dziedę zatknęta niosąc na hańbę iego, rzekł żołnierzom przez to zmieszanym, aby nic nie zważali, gdyż ta zniewaga, iego tylko osobę dotyka, nie Rzpltą. ani woysko.

LUKULLUS mając wydać bitwę Tygrane-fowi, odrażano mu, mówiąc : iż to był dzień nieszczęśliwy, odpowiedział : iż go chce zrobić szczęśliwym, przez wygraną.

Powiedział żołnierzom zważającym piechotę zbroyną nieprzyjacioł, i przez to trwożącym się, iż więcej tylko pracy będą mieli zabijać ich, niż bić się trudności.

Pompeiusz przyganiając jednemu domowi iego wieyłkiemu, iż tylko na lato był zdatny do mieszkania, powiedział: iż mam więcej przezorności iak żorawie, przemieść się w inne mieszkanie na zimę.

Niektorzy obywatele, czyniąc mu dzięki, za ucztę wspaniałą, powiedział: iż i sam siebie wraz częstował.

Gdy raz ieden iego Marzałek domu wymawiał się, że niedostateczny, i wymysłny obiad mu dał, niespodziewając się gości: iakoż rzekł z gniewem, alboś niewiedział, że Lukullus będzie u mnie na obiedzie?

Gdy mu doradzano, aby na oboz nieprzyjacielski uderzył, gdzie mógł być zysk znaczny, chociaż z niebezpieczeństwem, odpowiedział: iż woli iednego żołnierza ochronić, niż łupy, i zdobycz nawiększą pozyskać.

A. Fulwius swoją ręką zabił Syna własnego, do buntu Katyliny udającego się, mówiąc: na tom wychował, abyś bronił Oyczyzny, nie następował na nią.

Pompeiusz, który tak był ulubionym od Rzymianow, iak Oyciec iego z nienawidzonym, zgromadził woysko, wychodząc ledwie z lat dziecinnych; gdy Sylla mu nakazał, aby się stawiał przed nim, powiedział: iż inaczej się przed nim nieokaże, tylko zwyciężcą.



W Pochodzie woyska, kazał do pochw Pałazze żołnierzy przytwierdzić, aby po drodze zbytkow nieczynili, ludzi niewinnych nienapaściując i nie krzywdząc.

Gdy zaspokoił rozruchy Sycyllii, Marmertynowie przywodząc Prawa na swoją obronę, rzekł: iż tym co mają przemoc w ręku, trudno przytaczać Prawa które zwycięzca daie.

Umyśliwszy wszystkich kazać wyciąć mieszkańców iednego miasta zawoiowanego, za bunt i zdradę; wodz ich ofiarował się sam na śmierć za innych, mówiąc: iż był sam iedyną przyczyną zlego, co zmieczyło Pompeiusa, iż winnym dla wspaniałości niewinnego darował.

Gdy żołnierze chcieli go obwołać Imperatorem, po zwycięstwie otrzymanym nad Domicyuszem w Afryce, rzekł: iż nie przyjmie tey dostojności dopoki oboz nieprzyjacielski będzie w całości zostawał, przeto zniósł go nie odwłócznie, niezważając na burzę.

Sylla niedozwalając mu tryumfu dla młodości, rzekł: iż słońce wschodzące użyteczniejsze, i więcej poważane iak zachodzące, co było powodem do zezwolenia; gdy iednak Senator ieden, i niektorzy woyskowi ieszcze przeczyli, domagając się przyobiecanych darow, powiedział: iż niechce dokupować się dostojenstwa, lecz go zasłużyć, przez co pozyskał swojego żądania skutek, i godnym tey znakomitości był uznanym.

Był zwyczaj, iż Kawalerowie Rzymscy, gdy wyśłużyli swój czas wojskowy, prowadzili konia do Cenfora, na którym woiowali, opowiadając pod jakimi wodzami; tego zwyczaju dopełnił będąc Konsulem, i mówiąc: że pod nikim nieśłużył wojskowo, tylko sam pod sobą, gdyż bardzo młodo zaczął być wodzem.

Znalazłszy między papierami Sertoryusza, wiele listów najzakomitszych Rzymianów, iemu przeciwnych, popalił je wścieknie mówiąc: iż trzeba im dać sposobność poprawienia się i żałowania.

Król Partów przyślawszy do Rzymianów z żądaniem, aby Rzeką Eufrates graniczyła ich państwa wzajemne, odpowiedział: iż niepotrzeba innych granic, tylko sprawiedliwości.

Lukullus który oddalił się od czynności publicznych, chcąc żyć wygodnie w rozkoszach, naganiając mu, iż zatrzymywał władzę nad wojskiem, powiedział: iż niewiem co bardziej warto nagany, czy lubieżność w starym, czyli żądza sławy w młodym człowieku.

Jego lekarz doradzał mu, dla uleczenia, iść pewne ptaki, które się tylko w Lukullusa znajdowały Ogrodach, iako rzekł: czyli Pompeusz nie mógłby żyć, i być zdrowym, gdyby Lukullus nie był wymyślnym, i odmówił tę potrawę uzdrawiającą.

Po śmierci Sylli, gdy Senat i lud zdali mu zupełną władzę, kiedyż rzekł: bę-

dę mógł żyć spokojnie; zwykłe wyniosłych utylikiwania, niedające im iednak porzucac władzy.

Kazawszy zgromadzić zboża ze wszystkich stron, aby je sprowadzić do Rzymu ogłodzonego, iego sternik chcąc go odwieść, aby nieruszył od pała dla burzy, i nawalnicy niebespieczney, rzekł: iż to pilna potrzeba, aby płynął, nie żeby żył.

Kato wymawiając mu, iż wiele razy przepowiadał, że władza Cezara, ktorey po-  
błazał, będzie zgubą Rzplitey, rzekł: iż Kato był przezornieyszym, a on ludzcieyszym.

Mówił: że podiał się i odstąpił rządów Rzplitey, przeciwko wszystkim umniemaniu; gdyż zaczął bardzo młodym, a przestał bardzo mocnym.

Gdy Cezar na oboz iego uderzył, po bitwie przeganey, zawołał: czyli mnie i tu inż prześladuje.

Powiedział wchodząc do łodzi, w ktorey był zabity: iż kto się oddaie pod cudzą władzę zostaje niewolnikiem z wolnego. ( jest to wiersz Eurypidesa. )

Cezar domagając się urzędu naywyższego Kapłana, rzekł Matce, żegnając się z nią w dzień obrania, iż go obaczy, albo na tym dostoięństwie, albo wygnańcem.

Oddaliwszy od siebie żonę, z podeyrzenia cudzołóstwa, gdy żądano od niego, aby świadectwami to poparł, powiedział: iż żona Cezara powinna bydz nietylko występko-  
wi niepodległa, ale i podeyrzeniu.

Powie-

Powiedział, iż płakał, widząc wyobrażenie Alexandra W. iż w wieku kiedy ten Krol puł świata zdobył, i zawoiował, iefzcze nie znakomitego niedokazał; z tegoż powodu rzekł: iżby wolał być pierwszym w małym miasteczku, niż drugim w Rzymie.

Mówił: że śmiało przedsięwzięcia, powinny być uskutecznione bez rozważania, i przebywszy Rzekę Rubikon, powiedział: że już los rzucony, szczęściu oddając resztę powodzenia.

Udając się do Hiszpanii, powiedział: iż szedł przeciwko wojsku bez wodza, a potem mówił: iż się wybrał przeciwko wodzowi bez wojska, gdyż Pompeusz był w Azji wtenczas.

Ten który miał dozór Skarbu Rzpltey, niedozwalając mu brać z niego, powiedział: iż go ubić każe, i łatwiej mu to uiszczyć, niż wymówić; gdyż należało czynić różność między czasem Praw, a porą wojny.

Gdy jego wojska, opóźniały się z przybyciem do Illyrii, sam tylko w ślad w łódź, aby przyspieszyć ich dążenia, gdy sternik obawiał się nawałności rzekł: nielekay się wieziesz Cezara, i jego fortunę.

Będąc pobitym od Pompeusza dwa razy w iednym dniu, powiedział: iżby był zginionym, gdyby jego przeciwnik umiał szczęścia użyć, i korzystać z wygranej.

Po zwycięstwie otrzymanym nad Farnacem Krolem, napisał do Rzymu, iż przybył; widział, i zwyciężył.

Mowił: że zazdrościł śmierci Katona, ponieważ Kato, zawistnym był iego sławy.

Powiedział tym, ktorzy mu chcieli wprawić w umysł podeyrzenie przeciwko Antoniuszowi, i Dolabelli: iż się nieobawiał twarzow wesołych i rumianych, ale bardziej chudych i bladych, iak Kassyusa, i Brūtusa.

Zastanowiwszy uciekającego Chorążego ze spotyczki, cofnął go ku nieprzyjaciółom, wołając: że się mylisz: nie tam są nieprzyjaciele, tutaj do nich się obroć, i nacieraj.

Mowił uwieńczając Athletę sobie niechętnego, innych wyprzedającego; iż tryumfujesz pomimo woli Cezara.

Widząc swoich żołnierzy w Afryce zatrwożonych z przybycia Krola Juby z woyskiem, powiedział na żart, przyczyniając nad zamiar liczb woysk: iż ma pewne wiadomości, że przyprowadził ten Krol z sobą dziesięć legionow woysk, sto tysięcy piechoty, trzydzieści tysięcy iazdy, i trzysta sioniow, aby tym przefadzeniem, do wierzenia niepodobnym pomniejszył ich trwogę.

Trybun ieden niepowstawszy przed nim w dzień tryumfu, rzekł: nagań mi moje czynności, a szanuy mnie przynależycie. Ukarał urzędników, ktorzy do więzienia władzili tych, co iego posłagi uwieńczyli



Korona, mówiąc: że dla tego, iż mu nie-  
zostawili zaszczytu ukarania ich sam.

Odtąd gdy łalki świadczył, powiedział:  
że to czynił dla lepszego względu Pon-  
tyusa Aquili; nazwiska Trybuna.

Lud nazywając go, przez podchlebstwo.  
Krolem, powiedział: iż się nazywał Cezar-  
em.

Powziawszy wiadomość, iż go chciano  
zdradą zabić, rzekł: iż lepiej raz umrzeć,  
niżeli zawsze obawiać się śmierci.

Mawiał: iż jeżeliby przychodziło gwał-  
cić koniecznie Prawa, to dla Panowania  
sławotłównego.

Upadłszy na ziemię, gdy wysiadł z okrętu  
na ląd Afryki, powiedział: iż trzymał Afry-  
kę pod sobą zwyciężoną.

Na kilka dni przed jego zabiciem, gdy  
rozmawiali przyjaciele, w jego obecności,  
iaka śmierć była najłżeysza, powiedział:  
że niespodzianą.

Gdy zchwytanego od nieprzyjaciół jego  
Kwestora - Kraniusa, chciano życiem daro-  
wać, powiedział: iż wojownicy Cezara  
zwykli innym życie darować, ale go da-  
rem od nikogo nieprzyjmować; i sam się  
zabił.

Scypio, Teść Pompeiusa, widząc iedne-  
go z jego najlepzych przyjaciół pomá-  
gającego więcej innemu obcemu, niż ie-  
mu, do otrzymania urzędu Konsula, od-  
stąpił od swojego nalegania, mówiąc: iż  
ta godność byłaby mu uciążliwą, więcej

niż miłą, gdyby ią pozyskał z przeciwnością przyjaciela.

Odbierając sobie życie po przegranej bitwie, gdy go spytano co się z wodzem dzieć będzie? rzekł: iż niebędzie czuć więcej dolegliwości.

KATO z UTYKI, gdy był naganiany o małomówność, powiedział: iż mniejsza dobrze mówić, aby dobrze czynić.

Gdy mu pierwszeństwo do urzędu przyznano, chociaż losy były mu przeciwnie, rzekł: iż niechce przeciwko wyrokowi walczyć, i odstąpił go.

Widząc wielość ludzi uzbrojonych przeciwko niemu na rynku, iak bojaźliwym jest Cezar, rzekł: tyle ludzi przeciwko jednemu uzbraiać.

POMPEIUS żądając dwóch córek iego w małżeństwo, iedney dla siebie, drugiey dla swoiego Syna, odmówił mu ie, powiedając: iż niechce dać zakładów przeciwko Rzpltey wolności.

Niedozwolił przyjacielowi jednemu często odwiedzać się, mówiąc: iż zbytńia poufałość pogardę sprawiaie.

Senat chwając go, że uśmierzył lud zbuntowany swoją przytomnością: ale, rzekł, ia nie chwale Senat, że mnie odstąpił w niebezpieczeństwie.

Wymawiał iednego przyjaciela ubiegającego się wraz z nim do urzędu, iż gdzie idzie o dostojność, niemożna mieć za złe staraiącym się, dostąpić bez naruszenia przyjaźni.

Widząc, że Pompeiusz, miał przeciwne szczęście, utrzymując dobrą sprawę, a pomysłność, na złą stronę Cezara przeważała, powiedział: że przedwiecznego rozrządzenia, są niedościgłe tajemnice.

Po zniesieniu zupełnym iego strony, mówił: iż nie tak zwyciężonym został Kato, iako iego zły los przemógł dobrą sprawę, i wołał życie sobie odiać, niż poddać się zwycięzcy.

Widząc, że niektórzy z nim się ubiegali do władzy nad wojskiem, po zwyciężeniu Pompeiusza, rzekł: iż nie trzeba się dziwić, żeśmy przegrali więcej mając żądzę próżney chwały, niż starania wygranej.

Gdy Cezar żądał, aby dzięki Bogom czyniono za zwycięstwa, które zdradą otrzymał nad nieprzyjaciółami, rzekł: iż go raczey należało wydać przeciwney stronie na zemstę, za zdradzieństwo podstępne, niegodne wspaniałości Rzymianow.

Powiedział, iż z tych wszystkich, co się targnęli na Rzpltą, ieden Cezar był między niemi nayroztropniejszy.

Radził dać władzę naywyższą Pompeiuszowi, dla tego, że ci co wielkie myłki czynią, sami tylko są zdolni poprawić ie.

CYCERO, gdy żartowano z iego nazwiska, groch Cycery zwany znaczącego, powiedział: iż go uczyni przez swoje cnotę i zasługi znakomitszym, niż Skaurow, Katonow, i Katulow, i aby wstawił te imie, przydał sobie przydomek Marcus Tullius; gdy

uczynił offiarę Bogom, kazał na tablicy groch wspomniony wyryfować.

Powiedział, że mowcy głosem, i znakami rąk nadrabiaią, gdy im brakuje słów, i przyczyn ważnych, iak zmordowany człowiek siada na konia, lub na powoz, kiedy zdążyć pie szo niemoże, dla słabych nog.

Ze naymilsze uszczęśliwienie jest te, które pochodzi od siebie samego, nie od obcych osób.

Iż zważając umysł hardy i wyniosłość Cezara, obawiał się aby nie opanował, i niepodbił sobie Rzpltey; lecz z drugiey strony miarkując iego miętkość i lubieżność wybiłały mu tę myśl z głowy.

Gdy się na stronę Pompeiusza przeważył, rzekł: widzę że muszę uchodzić, ale niewiem za kim dążyć, gdyż iedna strona jest mocnieysza, a druga sprawiedliwsza.

Pompeiusz pytając go, gdy przybył do iego obozu, gdzie iego zięć znajduje się, odpowiedział: iż przy iego teściu, co było tym dotkliwszą przymówką dla niego, iż te złączenie ich, stało się przyczyną zguby Rzpltey.

Cezar kazawszy posłogi Pompeiusza obalone postawić po iego zwyciężeniu, rzekł: iż tą wspaniałością swoje utwierdził.

ANTONIUSZ mówił: iż wspaniałość Rzymianow, okazywała się więcey w rozdawaniu Państw, niż w zabieraniu. (gdyż sam rozdawał zdobyte Korony.)

Powiedział na śmierć Kleopatry, iż nie tak iey żałował, iak zazdrościł sławy, iż go uprzedziła samoboystwem, o czym iednak wieść była omylna, gdyż po iego zabiciu się, dopiero sobie życie odieła.

MŁODY ANTONIUSZ, znaczny dar oddając pewnemu przyjacielowi, który nieśmiało przysiąc go: czego się obawiasz, rzekł, czy niewiesz, żem iest syn Antoniusza, Krolestw dawcy.

BRUTUS, obracając oczy do nieba podczas bitwy Filipskiej, zawołał: wielki Jowiszu, nieprzypomniy czyia sprawa iest sprawiedliwiza, i kto iest przyczyną tylu nieszczęść, i zguby obywatelow, wraz Oyczyzny uciemieźczycelem.

Gdy mu odradzano, aby się nieznaydował w tey bitwie, rzekł: iż nic mi się złego nieitanie, chociaż zginę, tym mniey kiedy zwyciężę; a gdy mu życzo, aby uchodził po przegranej bitwie, rzekł: iż rękami nie nogami chce wybawić się z niewoli; czyniąc Oyczyźnie offiarę gordiwey cnoty, sam się zabił.

Niechciał zgładzić ze świata Antoniusza, wraz z Cezarem, mówiąc: aby niezmazał rąk zabojem mniey winnego wraz z winnym, i sławy swojej tym niekaził.

PORTIA, żona iego, nożem się pchnęła w bok, przed spotyczką męża, doświadczając, czyli łatwo będzie zabić się, gdyby los iego był nie pomyślny.

CASSIUS, będąc ieszcze w dziecinnym wieku, dał w gębę synowi Sylli, chętnie-



mu się z okrucieństwa Oyca; gdy ich przyprowadzono przed Pompeiusza, powiedział tenże: iż jeżeli mieć będziesz śmiałość powtorzyć to, znow zostaniesz policzkowanym.

Po zabiciu Cezara, przybywszy do Antoniusza, i śmiało do niego mówiąc, zapytał go Antoniusz, jeżeli ma jeszcze sztylet na pogotowiu do zabicia? tak jest odpowiedział: dla tych, którzyby chcieli przywłaśczać sobie samowładztwo, uciekając Rzpłtą.

Gdy go Krolew mianowano po podbiciu wyspy Rhodu, nie jestem rzekł: udzielnym Krolew, tylko wygubicielem samowładców.

OCTAVIUS AUGUSTUS, gdy ieden Krol Tracyi, zdradziwszy Antoniusza, odstąpił go, i przeszedł na stronę Augusta, chępiąc się przed nim z złego uczynku, i chcąc być chwalonym, rzekł mu: iż lubię zdradę, nienawidząc zdraycy.

Gdy mu odradzano, aby się nieogłaszał dziedzicem Cezara, dla obawy mocnych nieprzyjaciół, powiedział: iż niechce się pokazać niegodnym stopnia, na który go przeznaczyło szczęście, i fortuna pomyślna.

Powiedział, iż wydawać się na wielkie niebezpieczeństwa, dla małego zysku, było to, złotą wędką małe rybki łowić.

Mieszkańcom Alexandryi, którzy się obawiali złego obeyścia z niemi, po otrzymanym zwycięztwie nad Antoniuszem rzekł

iż im przepuszczał tak dla sławy ich założyciela, iako i względu na nich, niemniej dla Filozofa Aryusa, iego przyiaciela, którego posadził przy sobie na Maieście.

Gdy mu w Sycylii będącemu napisano kartę, że dozorca iego dworu Teodor, był wielki złodziey, przypisał swoją ręką, iż temu łatwo wierzy, i rzucił go z urzędu.

Filozof Athenodor oddalając się ode dworu, dla podeszłego wieku, powiedział mu na przestrożę, aby nieczynił nic w pierwszym zapędzie gniewu i porywczosci, dopokiby całego abiecadła sobie po cichu niezmówił; przyiał dobrze te ostrzeżenie, iżaby niebył popędliwym w czynnościach, mówiąc, iż potrzebował ieszcze iego zarządzenia, zatrzymał go przez rok cały przy sobie i obdarzył.

Dowiedziawszy się, że Alaxander wielki, powrociwszy ze swoich zdobyczy dokonczonych, turbował się coby w dalszym wieku czynił, powiedział: iż niemniejszy jest cnota, dokładnie rządzić Państwem nabytym, iak go zdobyć.

Kazawszy otworzyć grob tego Monarchy, aby mu się przypatrzył, gdy go pytano, czyli niechciał widzieć także Ptolomeusza, odpowiedział: iż chciał oglądać tylko Bohatera nie umarłego.

Powiedział iednemu ze swoich synowcow, ktorego wysyłał do Armenii, życząc mu mężstwa Alexandra, a szczęścia swojego i ulubienia rownego od ludu, iak Pompeusz.

Mowił, wzmiankując Tyberyusza, iż zostawił po sobie następcę Państwa, który nierozmyślał dwa razy nad jedną czynnością; co znaczyło biegłość jego rozumu, prędkie namyślenie i porywczosć.

Gdy dwóch wojskowych młodych ludzi kłócili się w Senacie w jego przytomności, powiedział: posłuchajcie młodzi ludzie staro-ego, którego za młodu słuchali i szanowali. starfi, i tym ich zaspokoif.

Jeden Greczyn znakomity, popełniwszy grubiaństwo w jego obecności, kary warte, powiedział: iż mu to darował dla względu zasług przodków, i jego imienia z którego był ostatnim, niemniej znakomitości Oyczyzny.

Napiśał do Ateńczyków, na których był zagniewanym, gdy go narazili, że lubo miał do nich słuszną przyczynę zawziętości, jednak im to darował, dla dawney sławy ich Rzpltey i kwitnących nauk, iako i dla swoiey wspaniałości umysłu.

Powiedział Pizonowi, który kazał przedziwnego budowania dom sobie wymurować, iż to było iemu powodem do mnie-mania, że Rzym zostanie wiecznie trwałym, gdy tak znakomite i gruntowne gmachy obywatele sobie wystawiaią. Jakoż przyznawał, że załawszy Rzym ceglanym, zostawił go marmurowym.

Jeden chcąc mu się przypodchlebić, ganił przed nim Katona, odpowiedział mu żwawo: iż to był człowiek zacny, który służył wiernie Rzpltey, i bronił Praw O-czyfnych.

Zastawszy swoią corkę, która sobie ka-  
zała wyrwać siwe włosy, rzekł: czyby  
żądała zostać tyłą.

Widząc cudzoziemców pieścących się  
z małpami, i psami, pytał się czyli w ich  
Kraiu nie maia dzieci własnych.

Zawsze te słowa mawiał: iż nienależa-  
ło nie czynić ze skwapliwością i śpie-  
żyć się powoli, że zawsze się dokładnie  
czyniło, choć późno, gdy dobrze.

Chcąc okazać, iż sława powinna być  
przekładana nad zysk własny obywatelstwa,  
obcym tylko za zasługi nie za pieniądze  
dopuszczał. Lud użalając się na drogosc  
wina, rzekł im: iż czystey i zdrowey wo-  
dy źródła wprowadził zięć iego do Rzy-  
mu. ktorey mogli używać.

Aby oycoboycę iednego odkryć, rzekł:  
iż znać nie miałes Oyca własnego, bo ten  
był obcy coś go zabił; czym zawstydzony  
przyznał się do występku, i nieodpu-  
ścił mu go.

Pewny chowając u siebie złego człowie-  
ka, który ogadywał i osławiał innych,  
rzekł: iż żywisz w domu iadowitą gadzi-  
nę, która ciebie i innych kąsa, a gdy go  
chciał oddalić, powiedział: aby tego nie  
czynił, bo może ia byłem powodem poie-  
dnania waszego, gdyście mnie oba ogady-  
wali; co im iednak darował.

Bedąc na obiedzie u innego, służący, kto-  
ry służył naczynie kryształowe kosztowne,  
upadł do nog iego prosząc, aby przebła-

gał Pana, iżby niebył pstragom na żyrdany, iak ten nieludzki Pan, zwykł był postępować z innemi; czym rozgniewany August, kazał mu wszystkie naczynia kryształowe potłuc, aby odiać pobudkę do podobney frogsości, wyrzucając mu tę frogsość, i łajac za okrucieństwo.

Obrońca sprawy, między dowodami i to dołożył, iż przeciwny iemu ogadywał Cesarza, powiedział: że to do sprawy nienależy, i ia także zle o nim mówiąc, a gorzezy mu czynić mogąc, zemstę ztąd odniosę; dosyc zaś na tym, że mi zle uczynić niemoże, choć w kącie sobie poszemrze, i tym się ucieszzy.

Gdy polecał ludowi swoje potomstwo, zawsze przydawał, ieżeli tego godni będą.

Umierając pytał się przyjaciół, czyli dobrze udawał swoię osobę na teatrze świata, skoro mu przyświadczyli, rzekł: więc gdy wam się podobało moje igrzysko, kłaskajcie w ręce, i spuśćcie zasłonę, ponieważ już dokończone.

JULIA, corka Augusta, będąc naganiana od Oyca, iż się nazbyt stroiła; nazajutrz się skromniey ubrała, żaco gdy ia pochwalił, rzekła: iż dziś przybrana iestem dla moiego Oyca, a wczoray byłam dla kochanka.

Pewny radząc iey, aby naśladowała skromność w stroiu Oyca, powiedziała: iż Cesarz bez stroiu miał swoią powagę, ia zaś iako corka iego, i chcąc się przypodobać, muszę wdziękow sobie dodawać.



AGRYPPA powiedział: iż Pan udzielny, niemoże cierpieć poddanych możniejszych nad siebie.

Ze Monarchowie zostawiają podległym swoim trudniejszy doczynienia, sobie zachowując łatwiejsze, niebezpieczeństwa dla innych, sławę dla siebie otrzymując, innym sprawiedliwość, sobie korzystać udzielając.

TYBERYUSZ niedozwalał z początku, aby mu dawano nazwisko Pana, gdyż to było przedtym bóstwa przyzwoite mianowanie, ani żeby mowiono jego zabawy poświęcone; i pewny przydając, iż był poślannym do Senatu z jego rozkazu, odpowiedział: że nie z rozkazaniem, tylko z życzeniem go wyprawił.

Naganiał tym, co po sześciudziesiąt lat przepędzonego wieku, do doktorów się udawali, gdy potrafili przez ten przeciąg czasu bez nich się obeysć, zachowując się przy czterstwym zdrowiu.

Nieodmieniał często urzędników pożytkujących, dla tego mówiąc: że baki, które się krwie nasyciły, nie tak były zaiadłe, iak głodne.

Gdy mu radzono ukarać wydających piśma dotkliwie, mówił: iż w wolney Rzeczpltey, i mieście stołecnym świata, nietylko osoby, ale i języki powinny bydź swobodne, a gdy się Senat na to użalał, powiedział: iż ważniejszymi czynnościami należy się zatrudniać rządzącym, i skoro by raz dano mieysce i ucho takowym de-

nosicielom, nieustanneby ztąd wynikały zakłócenia.

Gdy złoczyńca jeden odiał sobie życie w więzieniu, powiedział: że go pozbawił zemsty i kary. przykładney, inny podobny żądając przypięszenia śmierci, powiedział: że się jeszcze niepoiednał z powszechnością, żałując za występki. Jego nauczyciel mawiał: iż to był człowiek ulepiony z błota i krwi, dla jego okrucieństwa okazanego w dalszym panowaniu cięgu.

LIRIA Matka jego, mawiała: iż cnotliwa białogłowa, równie może zapatrywać się na męszczynę odkrytego, iak na kamienią osobę nagą.

KALIGULA Cesarz, zwykł był mawiać: niech mnie nienawidzą, byle mnie się tylko obawiali; i panujący niepowinni być skąpi, ani oszczędni, gdyż powszechność się składa na jego dostatki, udzielać ich hojnie należy.

KLAUDYUSZ Cesarz, będąc Cenzorem, rozpustnego młodzieńca wypuszczając bez kary, rzekł: iż ma jeszcze oycę, który go ukarze i pomści się za mnie, żem mu posłigował.

Przywracając jednego do czei, rzekł: iż choć się rana zagoi blizna zostanie nieślawy.

Astrologowie przepowiadając *Agrypinie*: iż Syn iey pozbawi ją życia, gdy zostanie Cesarzem: niech mnie zabije rzekła; aby tylko panował, a gdy pozbawiona życia miała być z jego rozkazu, żywot

swoy wystrawiła, mówiąc: iż ten nayprzód karać należało za to, że, takie strażydło i odrodka wydał na świat.

NERO, na początku panowania, mając podpisać wyrok śmierci na przewinionego, rzekł: bogdaybym był nieumiał pisać.

Powiedział umierając: iż nie miał ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół prawych, którzyby go lub obronili, lub zabili.

Mówił o *Trafcii*: iż żądał aby polubił tak panującego, iak sprawiedliwość ukochał.

GALBA, udarowawszy znacznie biednego muzykanta, który mu się podobał, powiedział: iż to nie ze Skarbu Rzpltey, lecz z własnego majątku dać te dary.

WESPAZJAN C. widząc iednego rządce Prowincyi ugachowanego i upizmowanego, rzekł: iż nie zawsze dobrze czcić tego, co nazbyt pachnie, i odebrał mu za to rzady.

Powiedział iednemu, który na iego życie następował spisek czyniąc: iż Bogowie sami Państwa dawali, i ci tylko mogli ie odbierać.

Swiadcząc łaski swoiemu przeciwnikowi, rzekł: iż tym go chce obowiązać i przerobić przyjaznym.

Gdy syn iego Tytus naganiał, iż włożył podatek na mieysca potrzebne, dał mu powachać pieniędzy, iż tym ich nieczuć było.

Na kłótnią Senatora z obywatelem, powiedział: iż Senatora nienależało się

wprzód łaiać i lżyć, ale odłaić go można było.

Umierając powstał mówiąc: iż Cesarzowi nienależało schodzić z tego świata leżącym.

TYTUS C. gdy mu wymawiano, że więcej obiecywał, niż mógł rozdać, odpowiedział: że nikt niepowinien odchodzić od Cesarza obliczow nieobdarzonym i zasłużonym.

Jednego dnia, gdy żadney łaski niewyświadczył, powiedział: iż ten dzień utracił.

DOMICYAN C. mawiał: iż panujący za okrutników uznani, gdy się pozbywają tych co im są podeyrzeni, inaczejby życia nieocalili, chcąc utrzymać swoją władzę.

Przydał, iż ci co słuchali oskarżycielow byli gorli od donoficielow.

NERWA C. oświadczał, iż żądał wybrać dziedzica Państwa, raczey niż swoiey krwi i majątku.

TRAIAN C. mawiał: iż tak się chciał okazywać dla swoich poddanych, iak żądał, aby się ci dla niego sprawowali, lub iak gdyby sam był w stanie podległym.

Powiedział rządcy Rzymu, oddając mu miecz w ręce. który był znakiem iego władzy: weź ten miecz i używaj go na moją obronę, gdy uczynę zadofyc moiey powinności, lub przeciwko mnie, gdy nie dopełnię moich obowiazkow.

ADRYAN C. mawiał: iż dobry Monarcha majątku swoich poddanych powinien oszczędzać, iak swojego własnego. Widząc swoje-

swoiego nieprzyjaciela iak został Cesarzem ,  
rzekł : iż Cesarz niepowinien mścić się uraz  
Adryana.

Twierdził, iż panujący niepowinni nazbyt  
używać władzy , raczey łagodność niż suro-  
wość okazując Zycząc mu przychylni , a-  
by niewolnika obcego uwolnił , powiedział :  
iż cudzą wolą władać niemożna

Kazał policzkować swoiego służącego , kto-  
ry miał śmiałość między dwoma Konsulami  
przechodzić się , mówiąc : iż to byli iego Pa-  
nowie , niepowinien się bratać z niemi.

Jego następcą wyznaczony , słabym będąc i  
chorowitym , rzekł : iż się opierał na filarze  
obalającym się.

Powiedał , iż skarby i zbiory panujących ,  
fą iak wnętrzości które się nadymają , a in-  
ne części ciała fuszają . Rzekł umierając : iż  
wielość lekarzów go umorzyła.

Odpowiedział prawnikom , którzy żądali  
od niego pozwolenia stawać w sprawach :  
iż mniej potrzebowali iego dozwolenia , iak  
doskonałości nabycia , dla użytku powsze-  
chnego.

PLOTYNA , iego żona idąc do kapitolium ,  
po obraniu go na Cesarzką dostojność , rze-  
kła : sprawcie Bogowie , abym tak żyła w  
tey godności , iak w stanie pomiernym bez  
odętości.

ANTONIN , Cesarz mawiał : iż małżeństwo ,  
nietak było obowiązkiem miłości iak godno-  
ści związkim.

MARCUS AURELIUS , C. gdy niedozwalano  
synowi iego opłakiwać śmierci iego nau-



czyciela, rzekł: dozwolcie mu niechay wprzod zadolyc uczyni ludzkości, nim wielowładności dopełni zamiaru.

Gdy mu radzono, aby oddalił od siebie żonę, życie nieprzyzwoite prowadzącą, rzekł: iż państwo w posagu nadgradza tę nieprzyzwoitość.

Radził się zawsze przyjaciół w każdej czynności, mówiąc: iż przyzwoiciey było, aby ieden wielu słuchał, niż wielu iednego.

Mówił umierając, aby raczey zważali na powszechnie przeznaczenie wszystkich żyjących, iż umierać muszą koniecznie, kary, lub nadgrody wieczney od Bogow się spodziewając, od czego i on niebył wyięty, iako człowiek cnotliwie żyjąc, niż na znikomem światowe ozdoby.

Polecając Bogom i ludowi syna, dodał: ieżeby tego był godzien.

CESARZ PERTINAX, gdy mu życzoną uchronić się od woysk Pretoryanow zawziętych, powiedział: cożem zawinił, abym się ich miał obawiać

SEPTIMIUS SEVERUS, Cesarz, o którym mówiono tak iak o Auguście, iż niepowinien był rodzić się, albo nieumierać

Woysko ogłosiwszy iego syna Cesarzem, gdy na pedogre zachorował, kazał się przynieść na plac Marfa, i ukarawszy ich zachwałosc, rzekł, iż was nauczę, że głowa nie nogi rządzą.

Powiedział umierając, iż był wszystkim czym chciał, ale to wszystko nic nieznaczyło przeciwko śmierci.

Niekazał wymazywać napisu chwalebneho. pod wyobrażeniem Pescenniusa iego przeciwnika, mówiąc: iż to doda sławy iego zwycięztwu

PESCENNIUS NIGER, ustanowił, aby sędziowie byli płatni ze skarbu powszechnego, mówiąc: aby sprawiedliwości bez wziętku i opłaty dopełniali iak naydokładniey.

Woytko w Egipcie będące, żądając wina, okazał im Nilu rzeki wody dla poliku, a gdy na tym nieprzesłali, niechcąc się spotykać, powiedział: iż m eli się bić z nieprzyjaciółami, którzy tylko wodę pili.

Mowił, iż chciał być ulubionym za życia, a chwalonym po śmierci. Gdy chciano iego pochwały ogłaszać w mowie publiczney, rzekł: iżby raczey iakiego wodza wielkiego starożytności wysławiali, z ktoregoby wzor, i przykład brał.

CARACALLA, poświęcając brata za Bożka, ktorego zabił, rzekł: niech będzie Bożek prawdziwy, aby niebył żywy.

ALEXANDER SEVERUS, C. odprawił znaczną część swoiego dworu, mówiąc: iż panujący powinni oszczędzać dochodow Państwa, na obronę i uszczęśliwienie poddanych

Mawiał, iż nie złoto czyni ofiary przyjemne, ale pobożność.

Iż należało czynić dobrze, a znosić złe.

Ze rzeczy łatwe były przyjemne, a trudne chwalebne. Ieden starożytny twierdził: iż boleść pochodziła przed cnotą, a następowała po rozkoszy; przeciwnie pociecha szła śladem za cnotą; po lubieżności zaś żalowanie nadchodziło,

Iż, bezpieczeństwo powszechne, zawisło od dobrego stanu licznych wojsk, i panujący powinien mieć większą staranność o swoich siłach, iak o własney osobie

Ze ten co łaski pańskie przedawał, dymem tylko łudził i okurzał innych

Jako należało panującym, zachować przyjaciół łaskami, tak miał nieprzyjaciół przyniesieniem.

Zołnierze więcej zwykli bronić swojego majątku iak życia. Złoczyńcy często uchodzili kary, trochę udzielając sędziom, a siła biorąc innym.

Łagodność powagi Maiestatu, czyni go znośniejszym.

Nalegał na jednego, któremu winien był wdzięczność, aby żądał od niego łaski, żeby nie zszedł z tego świata niewdzięcznikiem.

Niedozwolił, aby przedawano urzędy sądowe, mówiąc: iż to co kupują przedawac musi i prawiedliwość.

Szykarze zabraniając Chrześcianom iednego domu na Kościół, rzekli: iż lepiej, żeby tam chwalono boga, bądź iakiegokolwiek, niżeli dom rozłupły miał mieć pierwszeństwo.

Zołnierze przerywając mu mowę krzykiem, rzekli: żeby użyli tego okrzyku przeciwko nieprzyjaciółom raczej, nie przeciwko własnemu Państwu.

Niechcąc używać osób znakomitych do własney usługi, mówiąc: iż to jest niewolniczym powinnością, zachowując tamtych do Państwa obrony.

Karząc przyjaciół występki, mówił: iż chociaż mu byli ulubieni, atoli Rzepłoty całość, i sprawiedliwość miłsze mu być powinny.

AURELIANUS, Cesarz, grożąc obleżonemu miastu, iż tam nie zostawi pła żywego, rzekł: dobywszy go, niech wszystkie pły wybią, a obywatelów w całości zostawia, chcąc do trzymać słowa.

SATURNINUS, rzekł żołnierzom, którzy go chcieli obrać Cesarzem: iżby utracili w nim dobrego wodza, a nabyliby złego Cesarza.

CESARZ TACITUS, mając odmowioną od Senatu iedną uczynność ktorey żądał, rzekł: iż znają dobrze, że z łaskawym Panem mają do czynienia.

PROBUS C. Używał do robot użytecznych żołnierzy pod czas pokoju, mówiąc: aby próżno niejedli chleba.

Mówił o koniu biegunie doświadczonym, iż dla bojaźliwych tylko zdolny.

DIOKLECJAN C. powiedział: iż nie niebyło trudniejszego, iak dobrze panować, dla podchłebców prawdę ukrywających.

Powiedział tym, którzy go chcieli przywrócić do Panowania, po złożeniu rządów, iż gdyby wzięli jego ogród w Salonie, zasmakowaliby w spokojności życia; nigdy go do tego nienamawiali.

JULIAN Cesarz, odpuścił od swojego dworu Eunuchów, balwierzów, i kucharzów, pierwszych, iż niemając żon, niepotrzebowal ich straży, drugich, że ieden z nich wystarczyć może wielu, a trzecich, iż niejadał wynymie.

WALENCYANA C. Żołnierze chcąc przynaglić do czynności przeciwko jego woli, rzekł: iż obrałście mnie z dobrej woli Cesarzem, acz was przymuszę do słuchania mnie ponieważ

TEODOZYUSZ młody C. nie tylko nikogo nie chciał na śmierć karać, ale mawiał: iżby rad umarłych do życia przywrócić, i wskrzesić.

*Zwyczaje Lacedemończyków według  
Plutarcha.*

**N**Im powieści Lacedemończyków wymienił Plutarch, poprzedził je niektórymi uwagami, nad obyczajami, chcąc okazać stosowność ich zdań, i myślenia do życia sposobu i zabaw. Za jego powodem wyciągnąłem treść opisaną tego, które Xenofon ułożył, dla dogodzenia ciekawości czytelników, będąc dokładną rzecz wyłuszczone, i tak oddalona od naszego wieku i używania kształtu, iż warta wiadomości powszechney. chociażby tylko dla odkrycia początków i prawideł, na jakich, tak wielcy ludzie zakładali się, i działali.

Lacedemończykowie iadali pospół, (jak teraz kawalerowie Maltańscy) podzieleni na gospody; najłodziwszy przepowiadał nowo przybyłym, aby nie niewychodziło z domu, co się działo i mówiło, dla zachowania wolności w rozmowie i weselości ucztow, bez przymusu i wystrzegania się według tej przestrogi: *Udi memorem convivam.*



Wstrzemięźliwi byli w jedzeniu i w napoju; naywyborniejsza potrawa na ich stołach, był rosół z mięsiwa wygotowany, i zwykłym pokarmem starych. Dyonizy tyran, kazawszy sobie sprowadzić kucharzów z Lacedemonii, i nieznajdując ich do swojego smaku, odpowiedzieli mu: iż te przysmaki trzeba iść, nad brzegami rzeki Eurotas, umordowawszy się w igrzyskach Lakonickich.

W nocy bez pochodniów chodzili, aby się przyzwyczaić niebydź lękliwemi.

Nauczali dzieci tylko czytać i pisać, bydź posłusznemi zwierchności, do pracy się przyzwyczaić, i odważyć się zwyciężyć, albo zginąć w bitwach; innych umiejętności, nauczyciele niebyli cierpieni.

Nienosili zwierchnych sukien; tylko na rok jedne odzienie mieli, nieodmieniałe według pory części roku, mało łaźniów i kąpielow używali, nie pizmuiąc się, ani naoliwiając, przeto niebyli schludni bardzo w ich ubraniu, ani w sposobie życia wymyślni i ochędoźni.

Młodzież sypiała gromadnie na rogozach, z wierchow trzciny robionych, które rosły nad brzegiem rzeki, w zinię co ciepleyszego przydając.

Miłość młodzieńców niebyła cierpiana iak w Grecyi; tylko dla cnoty ich lubiono.

Gdy starzy spotkali młodego człowieka, pytali go zkąd idzie? gdzie szedł i co robił? a gdy nieodpowiedział przyzwocie, został ukaranym. Ta kara była obchodzić w koło ołtarza kilka krotnie, sam siebie łażąc i naga-  
niając.

Było to hańbą nieznosić napomnienia starszych, i ci którzy nieprzestrzegali młodzieży w ich złych przyniotach, i nienagani, byli karani iakby współcznicy przestępstwa.

Starców szanowano iak oycow, co utrzymywało powagę i jedność między obywatelami; gdyż niemniej staranności dokładano względem dzieci cudzych, iak wedle własnych synow, i gdyby sie kto użalał, iż go inny obcy poskromił, własny oyciec bardzieby go za to ukarał.

Aże mało ieść dawano dzieciom, było im dozwoleno zemknąć co gładko, ieżeli zaś byli schwytani na uczynku, zostali chłostani, i pości ściły zachować byli przymuszeni.

W garkuchniach niedawano żadnych przysmakow wymyślonych, i oszczędnie ieść udzielano, aby się przyzwyczaili do obeyścia się małym posittkiem na wojnie, która była ich nayważniejszą, i szczegulną zabawą; oprocz tego, że mało iedząc umysł jest wolniejszy i ciało lżejsze, zdatniejszy do wojennych obrotow szybkości; lecz nie tak silne, gdyż Atleci dla nabrania mocy wiele iadali.

Lubo skromnie żyli, iednak lubili muzykę, dla utrzymania weselości umysłu, lecz ich granie kapeli było proste i żwawe i piosunki tylko zawierały pochwały pięknych czynow, i dzieł wojennych znakomitych, a nagany złych postępkow, aby były zachęceniem do cnoty, wraz obrzydliwością niecnoty.

Mniemają, iż Likurgus ich prawodawca, umyślnie przyłączył melodią do wojennej sztuki, aby tym ułagodził iey ostrość.

Krolowie nawet ofiary czynili Muzom przed spotyczką, aby ich czyny były wyśławione, lub stały się godnemi chwały

Niechcieli przyjąć odmiany w dawniej melodyi, i na karę pieniężną osądził jednego sławnego muzykanta; chociaż naśladowającego starożytność, iż wynalazł jedną stronę i przydał do Liry, dla powiększenia rezonancyi i dwie inne odrzucił, które przyczynił inny kapelista

Ich piosnki miały różne powtórzenia, odpowiadające sobie nawzajem. W pierwszej strofie starcy namieniali, iż bywali dawniej mężnemi; w drugiej młodzieńcy wyrażali, iż okazywali się w tej porze odważnemi; w trzeciej, dzieci odzywali się, iż starać się będą aby się stali walecznemi, przechodząc innych mężstwem. Kroki tańców ich były wojenne, i takt czyli wymiar ruszania się, umiarkowane, dźwięk ich głosu i harmonia, będąc zmieszana z zachwyceniem i zapamiętaniem się, pobudzały ich do pogardy życia.

Chowali umarłych w mieście, przy zbożach, bez żadnych obrządków, ani zabobonów i bez innego przyporządzenia, iak tylko w suknię czerwoną zawinawszy ciało, gałazkami oliwnemi przykryli; był to powszechny wszystkich pogrzeb. Żałoby po umarłych nie noszono, ani płaczów i łezczeńiów dozwalać; nadgrobki tylko mężnie na wojnie zakazującym się i zabitym wystawiano.

Niedozwalano młodzieży w cudze kraie iezdzić, aby się niepsowali obcemi obyczajami, nawet niedopuszczono Cudzoziemcom mieszkać w Lacedomonie.

Młodzieńcy niećwiczeni w zwyczajach Spartańskich, niemogli używać praw, i swobod kraiowych.

Cudzoziemcy zaś wychowani, i przyzwyczajeni do tych ustaw, byli dopuszczeni do współcności; nawet część podziału gruntów im się dostała, pod obowiązkiem niezbywania ich.

Wolno było na polowaniu używać psów gończych, i koni sędziów, gdy ich tamci niepotrzebowali pod obowiązkiem oddania wcałości na powrót, obiechawszy.

Pod czas bitwów byli ubrani w czerwonych sukniach, iako w wojennym kolorze i na ktorym nieznac krwi rozlania.

Gdy zwycięstwo otrzymane było przez sztuczność, czynili ofiarę wołu, kiedy zaś przemocą i otwartym boiem, koguta ofiarowali, przenosząc roztropność nad męstwo, iako cnotę przednieyszą.

Prosiłi Bogów tylko o cierpliwość w pracach i trudach. aby bydź szczęśliwemi dobrze czyniąc.

Wszyscy Bożkowic, nawet i Wenus, byli wyobrażeni zbrojno dla uczczenia waleczności, chcąc okazać, iż urazów nieznosili, odpor im dając.

Mawiali zwykle, iż trzeba błagać Bogów ruszając rękami, znacząc przez to: iż trzeba się modlić i pracować.

Dzieciom dawali widzieć niewolników pijańczych, aby im uczynić wstęś i obrzydliwość pijaństwa.

Chcąc wejść do czyiego domu niekołata-no we drzwi, ale wołano na ulicy, iż chcą odwiedzić, żądając aby im otworzono.

W łaźniach używali trzciny, zamiast żelaznych pręcików.

Komedyi, ani Traiedyi nieudawano, aby wczym przeciwko prawom i obyczajom niezgrzeszyć, i nieprzyzwyczajając się do zachęcenia w namiętnościach powabnych.

Wygnano iednego Wierszopisa z kraiu za to, iż wyraził w swoich wierszach, że można broń utraciwszy odzyskać inną, lecz życia zguba iest niepowetowana, iakby nauczał trwożliwości.

Dziewice i młodzieńcy, wśpolne czyniły offiary.

Ephorowie ukarali pewnego Lacedemończyka, iż zniósł zniewagę bez zemsty.

Na śmierć ukarali iednego żołnierza za to, że sobie tarczą malowaniem przyozdobił, aby nie na okazałości, ale na dobroci broni i męztwie zasadał się, i napomnieli surowo iednego młodzieńca za to, iż się dowiadywał drogi do kraiu obcego, gdzie zbytki i rozkosze miały wziętość. Na wygnanie skazali iednego mówcę chępiącego się, iż mógł cały dzień rozprawiać o czymkolwiek, aby zganić próżnomówstwo.

Dzieci były raz co rok na ośtarzu Dianny rozgami chłostane cały dzień, aby się przyzwyczaili do wytrzymałości; co się niezda-



ie użyteczne, gdyż kara wstrzymuje od złych uczynków, a gdy spowzednie nie dbała na nią.

Było to hańbą ćwiczyć się w rzemieśle jakimkolwiek, lub sztuce, nawet rolnictwa zaniedbywali, używając do tego niewolników, których nazbyt nieobciążał, ani zamało, żeby nikczemnymi, lub rozpaczającymi ich nieuczynili.

Mieli tedy czas zawsze wolny i niezatrudniony do ćwiczenia się w sztuce rycerskiej sposobny; lawirowania po Morzu nawet im niedozwalano, co jednak potem przedsięwzięli i znowu porzucili, widząc że ich obyczaje zaczęły się tym psować.

Jako używanie bogactw było wcale zabronione, tak niemieli staranności nabywać ich, i pierwsi co się na to śmiechli, byli śmiercią ukarani. Gdyż wroźba była dwema Krolom ich przepowiedziana, iż te będą przyczyną zguby Rzep'tev Spartańskieg: że prawo jednak nadal przestapione zostało i Laksder wodził ich, pod byciem i wzięciem Atenów napęłnił kraj złotem, i srebrem. nie tylko bez żadnego niebezpieczeństwa, ale z niemałą sławą.

Gdy Spartańska Rzep'ta jednostraynemi prawami się rządziła, i zachowywała je, była pierwszą i nawięcej poważaną w całej Grecyi, przez lat pięćset przeciągu; lecz powoli poczęli się opuszczać i zaniedbywać dawnych zwyczajów; chciwość tylko do tego wplątawszy się, sprzymierzem ośtapili ich, widząc osłabione sily; jednakże po bi-

twie Cheronevskiej, gdy cała Grecya obrała wódz i n naywyższym Filipa Króla Macedońskiego, a potym Alexandra jego syna, po zniszczeniu Thebańskiej Rzepltey, niechcieli uznać ich władzy. ani się bić za nich, ani z nimi w ich zgromadzeniach powszechnych Grecyi unikać znajdować się; opierali się nawet ich następcom, chociaż mury miasta były obalone, i bez sił zostawali. Na ostatek wcale się od dawnych praw i zwyczajów oddaliwszy, przez własnych obywatelów, tyranią była uciśniona, aż z resztą świata znanego, pod iarzmo Rzymianów wpadła.

A że część ich zwyczajów znajduje się w powieściach Likurga, przytoczymy je dla objaśnienia ich na czele, wystawiając ich prawodawcy i z dożycieła zdania

Likurg, chcąc współ obywatelów uszczęśliwić, i odwrócić od nieprawości, a do cnót pobudzić, okazując iako wychowanie, ćwiczenie, i przyzwyczajenie, tyle ma mocy prawie jak przyrodzenie, przyprowadził w posrzód zgromadzenia dwóch brytanów, jednego wprawionego do polowania, drugiego, do kuchni pilnowania, gdy zając puszczone, i pieczenią rzucono, myśliwstwa wyuczony pies poskoczył za zającem, a kuchenny za pieczęną, chociaż ten ostatni był pomiotu psów gończych dobrego, lecz niećwiczony wtym, stał się leżuchem. Przez to dowodził, że niedostyc zażycztu prowadzić pokolenie od Herkulesa, iak Lacelemonczykowię się wywodzili, jeżeli w cnocie i mężstwie nieutrzymując się stał by się, odrodnemi przodków swoich, i niewieściuchami.

Podzieliwszy wszystkie grunta na dziewięć tysięcy części równych, gdy podczas żniw, widział wszystkie zbiory zboż na polach jednakowey wielości, powiedział: iż cała Lakonia zdawała się dziedzictwem braci rodzonych.

Toż samo chciał ustanowić względem porządkow domowych, wszystkie długie zgładziwszy; lecz bogaci temu się sprzeciwiając ich chciwość nieużyteczną zrobił, zakazując złotych i srebrnych pieniędzy, żelazne tylko do używania wprowadził; inne zbytki także zniósł, tak dalece, że w Sparcie nie było ani handlarzow, kupcow, kucharzow, mowcow, spraw obrońcow, kuglarzow, wroźkow, gwiazdarzow, i innych niepotrzebnych rzemieślników; niesprawiedliwości żadney, ani sądow nie było, gdyż im zrzodziło zatamował i z korzenia wyciął pożądliwości majątku i z bogacenia się odiały; chcąc oraz zabronić wymyślności słałow, i porządkow domowych wytworności, postanowił aby pospół iadali wszyscy, w mieyscach na to wyznaczonych, gdzie każdy był w równości posilonym; ieden nad drugiego śmaczniey nieiedząc.

Naganiano tym ktorzy nieuczęszczali na te powszechnie obiady, mając ich za lubieżnych i złych obywatelow, tak dalece, że Krol Agis chcąc ieść wieczerzą, wraz z żoną swoią osobno, po otizymanym zwycięztwie, niechciano mu pościć iego części, i naziutrz był na karę pieniężną za to skazanym. Atoli bogaci nieznosząc tey ustawy ktora im

odeymowała sposobność użycia ich dośłatkow, byliby go ukamienowali, gdyby się nie-  
fchronił do kościoła, utraciwszy iedne oko  
wybite. Ten który był dowodcą buntu, i  
pozbawienia go oka, będąc mu wydanym, a-  
by został przynależycie ukaranym, zamiast  
zemsty, ucześnie go i udarował, przez co  
z naygłośniejszego nieprzyjaciela przeie-  
dnał go sobie przyjacielem naywiększym i  
wielbicielem.

Podczas obiadów niektórzy straż pod bro-  
nią odprawiali, aby zabronić nierządnej kło-  
tni, i na niespodziane przypadki, bydź goto-  
wemi, a ci niebyli w tak znacznej liczbie,  
żeby mogli innym co szkodzić.

Zapobiegając pieniąctwu, aby sędziowie  
mieli wolność rozśadzenia spraw, według  
okoliczności, sprawiedliwości zdaniem, su-  
mieniem, i przeświadczeniem własnym rzą-  
dząc się, i nieprzywiązuąc się do prawności,  
tylko do słuszności, pisanych praw w tey  
mierze niechciał ustanowić.

Zabronił używać do budowania więcey  
śłatkow, iak tylko siekierę i żagę, aby domy  
będąc nie wspaniale po prostu śławiane, obi-  
ciów i porządkow kosztownych nieużywali,  
i mając mieszkania bez ozdoby powierzch-  
owney i na wewnętrznej niewyśladzali się.

Niedozwolił także wojować często z iedne-  
miż nieprzyjaciółami, aby ich niewprawić  
do wojny, i nieuczynić bitnemi. Więcey o  
tym będzie niżej.

Chciał aby dziewice w ćwiczenia ciała i sił  
nabierania wprawiały się, żeby nago z sobą

się mocowały, stając się przez to silniejszymi, i dzieci wydając na świat mężn-eyfze i wytrzymałsze, co oraz sprawowało lżeysze dla nich porodenie; mniemał także tym ich odzwyczaić nałogu słabości kobiecych, aby mężczyey nawykły śtalości, mogąc w potrzebie bydź bitnemi, dla obrony oyczyzny. Jakóż żona Leonidasa, powędziała innym, ktore iey przyganiały, iż Lacedemonki po mężku sobie postępowały, że same tylko męszczyznów rodzą; acz niebyło dozwolono wszystkim oglądać ie w tym stanie nagosci, sami żonaci mieli tę wolność. Dla zachęcenia zaś do stanu małżeńkiego młodzieńców, ci ktorzy niebyli ożnienieni, uczczenia starości im nieokazywano; z tego powodu Dercyllidas, mając za złe, że młodzieniec jeden niepowstał przed nim, ten mu powiedział, iż dla tego nie czynił mu ufzanowania, gdyż niedając oyczyznie synów, podobnego niemógł wymagać od nich poważania.

Zadnego posagu Pannom niedawano, aby się nieżeniła dla zysku tylko z miłości i szacunku osoby, i ubogie równie iak majątne mogły dostąpić zamęścia. Stroie i bielucha były im zakazane, aby od cnot iedynie i przymiotów przyrodzenia, zaszczyt i ozdobę braty.

Czasy wyznaczył zamęścia, tak dla młodzieńców, iako i dla dziewic, aby w kwiecie lat żeniąc się, płodzili dzieci dorodne i zdrowe.

Mło-



Młodożęcom tylko pokryiomu i ukradkiem dozwolił cieszyć się, aby sobie niezmierzili miłości, przez nieustanne obcowanie.

Oleykow pachniących i pizmow zakazał, dla oszczędności i pieśzczoł, i wszelkie rzemieślnia zbytek utrzymujące oddalił. Farbierstwa nawet, iako zmyśły łudzącego zabronił.

Czystość i wstrzemięźliwość, były tak utrzymane w powszechności i oddalone od zepsowania następnego, iż Cudzoziemcowi iednemu, dziwniaćemu się, czemu kary niebyło w Lacedemonie za cudzołóstwo wyznaczoney? odpowiedziano: iż się ten występek nieznaydował w ich kraju. Jednak ich obyczaje zbyt wolne, dawały pochoł do lubieżności, iako to: nagość kobiet mocujących się, i nieczyste sypianie mężow z żonami; przeto Arystoteles cały rozdział o kobietach naganił.

Niedozwolił mocowania się innego, tylko gdzieby ręce się niewysilały, aby nieodrabiać ręk potrzebnych do wojowania.

Ofiary Bogom wyznaczył pomierne, aby były nieustanne.

Podczas wojny odmieniać często obozowanie nakazał, tak dla zdrowia iako i zużycia nieprzyjaciół, i zabronił obleżenia miast, gdyż rycerz nayodważniejszy, może być od kobiety zabity zdradą.

Tebanie, radząc się go względem coroczney żałoby, którą odprawiali dla Leucothei, odpowiedział: iż iezeli dla Bogini, należy żałować iey, bo w Niebie, a gdy dla

zwyczajney białeygłowy, wielbić iey niepowinni, i żalow wywierać.

Powiedział iednemu, który chwalił Demokracją, aby ią wprzod w domu własnym ustawnił.

Twierdził: iż sposob naylepszy uchronienia się wojny, nieposiadać bogactw, gdyż nie niezyskuia nieprzyiaciele wojuiąc, i w równości mieć majątki, ponieważ wszyscy iednakową mają staranność, zachowania całości Państwa.

Rzekł tym, którzy się dziwili, iż Sparta niebyła murami otoczona, iż jest walecznością mieszkańcow, dość obronna i niedobyta.

Zyczył, aby ochraniać życia nieprzyacioł w bitwie, gdyby się przestali bronić, aby z rozpaczny mężstwa nienabyli i odśieczą niezwy ciężyli; ile to było niełudzkością, zabijać bezbronnych.

Zakazał także odzierać zabitych, aby się nieobciążać zdobyczą, i nie dać czasu nieprzyaciołom, postrzegłszy się na odwrot woiować.

Mówił: iż kary i nadgrody, były dwa filary naymochniejszego rodzaju ludzkiego, i Państwa każdego.

Długie włosy nosić kazał obywatelom, gdyż urodziwych pięknieyszemi, a szpetnych strasznieyszemi wydaia.



*Zwyczaj Lacedemonczyków według Xenofona, dla objaśnienia wyżej opisaney od Plutarcha.*

**Z**Ważając, że Rzeplta Spartańska nayuboższa, i naynieludnieyszą z całej Grecyi, stała się nayznakomitszą i naymocnieyszą, załstano-  
 wie się nad tym należy; lecz z drugiey strony, rzuciwszy okiem przezornym na ich prawa, i zwyczaj, zadziwiać się potrzeba mądro-  
 ści ich Prawodawcy, iż przez niezwykłe spo-  
 soby i innym przeciwne frzodki, tak wła-  
 wioną tę Rzepitą wystawił. Nayprzod co do  
 wychowania młodzieży, ktorzy są każdego  
 Państwa węgielnym kamieniem, i naygrunto-  
 wnieyszemi filarami, gdy doskonale ćwicze-  
 ni, i wychowani, zamiast że w całej Grecyi  
 zabroniono, aby Panienki naiadały się do wo-  
 li i piły wina, lub gdy im tego trunku dozwo-  
 lonq, to bardzo oszczędnie i omale; przeci-  
 wnie w Lacedemonie niebronią im nasyce-  
 nia i napoiu. Gdzie indziej siedząc cały dzień  
 przy robotach przedzenia, lub innych biało-  
 głowskich zabawach iak rzemieślnicy, Ly-  
 kurgus uznał, iż słuźebniceby tej pracy wy-  
 starczyły wyrabiania wełny, dla przyodzie-  
 nia męszczyznom; wyznaczył im męzkie za-  
 trudnienia, biegania do mety, passowania się  
 i inne męszczyznom przyzwoite prace, aby  
 stawali się wytrzymalszemi, dzieci rodzily  
 krzepcieysze, czemu jest przeciwne inne

wychowanie miętkie, i pieśczone. Uznawali za tym, że młodzieńcy, zwykli się wysilać w początkach małżeństwa, postanowili, aby tylko pokryiomu z żonami się tą zyii, hańbę przywiezuąc do oczewistej współeczności, wstrzymując zapędy ich pożądliwości, i zapobiegając obmierzeniu, które zwykło następować po nasytieniu swoich żądz zupełnym. Nie wszystkich wieków także ołobom małżeństwa dozwolił, lecz w latach najzakwitleyszych, aby dzieci niebyły osłabione, przez wiek zbyt młody, lub nazbyt podeszły, nieodnosząc przez to początkowej skazy ułomności. Jeżeli pozwalają czasem starym żenić się, zamiast że są gdzieindziej najbarzoziej zawistni; w Sparcie zaś przybierają młodzieńców najurodziwszych, aby ich niedołężność zastępując, wydali na świat ludzi doskonałych, godnych Spartańskiej Rzepltey. Młodym ludziom nawet, nie chcącym się żenić, wolno domagać się od mężów mających żony urodziwe, aby im pozwolili spłodzić dzieci, którzyby nienależąc do ich majątku odziedziczenia, byli podporami oyczyzny i pokolenia ich. Takowe ustawy chociaż się zdają niezwykle, były powodem, iż nigdzie indziej tak dorodnych i silnych mężczyznów niemałz iak w Lacedemonie. Namieniwszy co się dotyka ich urodzenia, przytoczymy ich wychowania sposoby. Skoro dzieci w Grecyi całej przychodzi do piętności, dają im za nauczycieli, niewolników, lub wyzwolenców, potem do szkół posyłają, aby się nauczyli czytać i pi-

fać, muzyki cożkolwiek, i pozbadli innych  
 ćwiczeniów ciała zwykłych, pięknie ich stro-  
 iąc według pory czaiow, co ich czyni mięt-  
 kiami i do pracy ciężkiej niesposobnemi Li-  
 kurgus zaś, zamiast niewolników, i wy-  
 zwolencow, daie im za nauczycielow,  
 nayznakomitszych obywatelow cnotliwych  
 wieku podeszłego, ktorzy ich zgromadzając  
 codziennie, nauczają zdań i przymiotow  
 najlepszych, chwając dobrze sprawujących  
 się, i karząc przestępných, tak dalece, że w  
 Lacedemonie posłuszeństwo wszelkie, skro-  
 mność i karność, od dzieciństwa są wpoione  
 w umysły. Zamiast obuwia wygodnego, roz-  
 kazał aby boso chodzili, co im krzepkości  
 nog dodawało, czyniąc sposobnemi chodze-  
 nia po miejscach zgorzysłych i skałistych,  
 i zdatnieyszymi do wytrzymałości. Jednę  
 suknię tylko co rok im dają, aby ich przy-  
 wykać do ciepła i zimna znoszenia łatwiey-  
 szego. Zamiast że gdzie indziej najałają się  
 do sytości, w Sparcie im pomnieyszą ży-  
 wności i posiłku, aby się sposobili w potrze-  
 bie głód i pragnienie wycierpieć; a do tego,  
 niemając obciążonych żołądkow zbytнім ie-  
 dzeniem, umysły ich są wolnieysze i ciała  
 zdrowsze, do rośnienia i przyścia do pory  
 należytey zdatnieysze; lubo im pozwalają  
 zemknąć co do iedzenia, aby im głód niedo-  
 kuczał, ale to gładko i sztucznie, bez u-  
 szkodenia znacznego obywatelow, czynić  
 powinni. I za prawdę ich prawodawca niepo-  
 stawił tego, dla oszczędności, albo żeby  
 ich niemiał czym żywić łposobu, ale tylko



dla orzeźwienia ich czułości, przez tę przebiegłość; bo chcąc podevść dozorców kuchni, musieli nocy niedosypiać, czynić zafadzki, strażę stawiać, strzegąc się, aby ich nieschwytano, co było podobieństwem, i iakby nauczeniem wojny. Acz powie kto może: jeżeli się godziło kraść, zacoż karać w tym przestępnych? Można by na to odpowiedzieć: iż w różnych rzemiosłach, tak uczniow napominają i winią za to: iż z poszlaką co uchwycili, nie za to że wzięli, karzą; lecz że nieumieli ukryć; co dowodzi: iż w rzeczach gdzie biegłość i doświadczenie są potrzebne, nic się niewskora, będąc opieszalym i nieobrotnym. Bolesć zaś, której im dają doznawać chłostaniem, jest dla tego wprowadzona, aby się wczesnie przyzwyczaili do cierpienia, i mogli w dalszym pożycia wieku łatwiej ją znosić bez obawy i lękania. Atoli że ich nauczyciele, niezawisze mogą dopilnować, pierwszy starszy, który ich spotka, ma też prawo mieć dozór nad niemi, a gdy się żaden nieznayduie obecnym, nayznakomitszy z ich współczeństwa, doglądać ich powinien, i ci go słuchać muszą, tak dalece, że dzieci nie są nigdy bez pilnowacza, co ich czyni baczniemi i stateczniemi, bo niemasz okolicy w całej Grecyi, gdzieby tyle ufzanowania okazywali dla rozkazujących i zwierzchności, iak w Lacedemonie. Co się zaś należy do ulubienia młodzińców; ponieważ to składało część ich wychowania; lubo w Beocyi wojno było z niemi przemieszkować i w Elidzie dozwo-

lono się pieścić, w innych zaś krajach Grecyi, zabroniono nawet z niemi rozmawiać. Lykurg nienasładować iednych surowości, ani drugich rozwiążności, wolnego obcowania z niemi nietamował, aby ich zachęcać do cnoty; w tey wstrzemięźliwości, iak oycowie z dziećmi obchodzić się powinni, nazbyt przywiązania czyniąc obrzydzonym, chociaż w więkzey części Grecyi to było w używaniu. Może teraz każdy sądzić, które obyczaje sprawiają dzieci posłuszniejszye i skromniejszye, czyli Lacedemonńskie, lub inne; tak są albowiem utrzymeni, iż idąc przez ulicę słowa niewymowią, ani oczow nigdzie nieobroczą, iak gdyby z kamienia byli uciefani, lub z miedzi ulani, ręce w płaszczach mając zawinięte, z tą wstydlivością, iak Panienki się przechodzą; zgromadzając się do schadzkw zwyczajnych milczą, poki nie będą zapytani; co okazuje: iż mężka pleć, iest tak sposobna skromności, iak białogłowska. To wszystko było od Likurga postanowione, dla ziednania wstydlivości, iako cnot wszelkich siedliska. Gdy do lat piętnastu dochodzą, zamiast że w innych krajach, puszczają ich na wolność, niemając więcej starania o ich postępkach; w Lacedemonie zaś, naywięcej w ten czas mają na nich bacznosci, wynajdując im zabawy przyzwoite, aby przez to odciągnąć od rozpust temu wiekowi zwykłych. I ci ktorzy zaniedbują tego obowiązku, nie są uznani za ludzi poczciwych; przeto nietylko ci, co do urzędow się ubiegają, ale i inni nieżądający dostojności, muszą się

stosować do tego zwyczaju, dla zachowania  
 sławy swojej. Gdy są już w wieku, gdzie  
 ich chęć okazania się i uczynienia znakomite-  
 mu pobudza, prawodawca przydał im wspa-  
 niałego bodca sławy; dla tego wyznaczył,  
 aby Ephorowie wybrali trzech najzdatniej-  
 szych i najdoskonalszych, ze wszystkich  
 młodzieży, z których każdy powinien wy-  
 brakować, po sto najlepszych, z wszelką  
 przezornością, gdyż p. winni zładź sprawę i  
 przyczyny słuszne swojego wyboru; ci sta-  
 ją się celem zazdrości, i niechęci innych,  
 którzy zostali odrzuceni szpiegując ich i tzu-  
 kając z pilnością ich wadów, aby mogli co  
 naganić. Ztąd pomazała się chwalebne uprze-  
 dzanie do cnoty pożyteczney Rzepltey,  
 wprowadzając młodych ludzi do rozeznania śła-  
 twie złego, od dobrego, dążąc do najwięk-  
 szey doskonałości; gdyż ci trzysła tylko, do  
 tey sposobia się wyborności, wyniesienia na  
 godności, ślając się uł. teczniemi oyczyźnie,  
 w okolicznościach osobno lub wspólnie dzia-  
 łając, mając staranność utrzymać swoją  
 krzepkość i żwawość, gdyż inni mogą się z  
 niemi w siłach próbować, gdzie ich spotkają.  
 Acz żeby założyć tamę tey natarczywości, i  
 aby się niepomnażały zawziętości, wolno ka-  
 żdemu prz. tomneanu rozstronić ich, i niepo-  
 słusznemu temu postanowieniu są ukarani surowo,  
 aby ich przyzwyczać, żeby się niedali powo-  
 dzić popędliwości, tak dalece, żeby nie-  
 przemagała zawziętość, posłuszeństwa win-  
 nego prawu, i roztropności. Gdy już doro-  
 ślemi zostają i zdatnymi do wyższych urzę-

dow, będą wybierani szczególnie z tey liczby, na wszelkie dośtoyności, zamiast iż inni Grecy biorą ich ze szkół, aby do woyska sposobić; Likurgus zaś w przod im wyznaczył zabawę myśliwstwa, iako woyny wyobrażenie, gdy tą prawdziwą nie są zatrudnieni.

Te są ich powiększey części ćwiczenia; teraz o ich sposobie życia namieniemy. Prawodawca uważawszy, iż się dzieią często nieprzyzwoitości i zbytki pod czas biesiadow i częstowań, które się trafiają powszechnie w Grecyi, postanowił: aby w powszechnych zgromadzeniach iadali, gdzie lepiej zachowana przyzwoitość i uczenie; dla tego wyznaczył, aby gospodarzami iadali, gdzie wyżywienie jest należyte, bez braku i zbytku. Do tego myślni czynią podarunki zwierzyńny i ptaśtwa, i bogatsi przyfyllają co im zbywa iedzenia; przeto na niczym tam nieschodzą, niemogąc się nazbyt obić, ani opić, gdyż nikogo nienaglą, tym bardziey, iż mając powracać do domu bez pochodni, muszą się wystrzegać, aby bez szkody i wstydu nieleżąc na ulicy doszli, w miarę każdy używając, co jest zdrowiey i miley w posiedzeniu; lubo w innych miastach Grecyi, młodzież iada także pospołu, ale sami tylko; tu zaś miewzają stercow do nich; co sprawuje więkze uszanowanie, i powściągłość od słow i uczynkow nieprzyzwoitych, ułagodzając żywość młodości, przez powolność i oziębłość wieku podeszłego; do tego nauczanie użyteczne, miewsi się przy zabawie. Ten-

że Prawodawca, dochodząc przez doświadczenie, iż ruchawość ciała i praca przyczynia wielce zdrowia, i ci, co robotami się bawią mają twarze rumiane i czerstwe, zamiast próżniacy, bywają bladzi i śmadni, albo iak nalani, nakazał aby starzi z każdej gospody mieli baczość, iżby się nieobiadali i nieopili; a przeto do pracy niebyli ocieżali, co tak dobrze mu się udało, iż niemaż ludzi zdrowszych, ani do robot wszelkich zdawniejszych, iak Lacedemończykowie, bo rękami, nogami i całym ciałem się ćwiczą, i pracują; i to ieszcze jest osobliwością, iż w innych krajach Grecyi, każdy gospodarz jest Panem swojego domu i majątku, u nich zaś mogą używać dobra sąsiada, bez pokrzywdzenia go jednak. Dzieciom wszystkim obcym wolno rozkazywać iak własnym, tak iż gdyby kto pobił za przestępstwo dziecko czyje, a te się żaliło przed rodzicami, powinni go za to ukarać, będąc przeświadczeni, iż słusznie to uczyniono, i tak się obeszli z nim, iakby sobie życzyli, iżby z ich dziećmi postępowano w podobnym zdarzeniu. Można także używać cudzych służących i pojazdów, bo postrzegłszy, że chcą polować, gdy sam właściciel nie potrzebuje psów gończych i myśliwców użycza innym: toż samo powozów, gdy kto ma zły albo słaby sam, lub z innej przyczyny udziela; pierwszego konia także co napadnie kto może wziąć i używszy go do woli iak własnego, w całości odesłać. Ci ktorzy późno wnoc z polowania powracają, niezaśtawszy nic gotowego w domu do



iedzenia, idą do sąsiada posilić się tym co za-  
stana, resztę zachowuiac dla Pana, tym spo-  
sobem ubodzy korzystaia z majątku bogat-  
szych, nad radzaiac swoy niedostatek, tam-  
tych obfitością. I to ważna niemniej o-  
koliczność, iż gdzie indziej każdy pracuje  
dla siebie, aby się z bogacił; różni chwytaiac  
się wielorakich rzemieślow; acz Lacedemon-  
czykowie tylko w wojskowej sztuce się cwi-  
czą, resztę ich niewolnicy uskuteczniaia  
prac i potrzebnych czynności. Przeto im się  
zdaie nadaremne staranie, zgromadzenie bo-  
gaństw, których używanie iest zakazane i nie-  
można ich obrocić, ani na stróie przepyszne,  
ani na stoły i potrawy wymyślne, będąc tego  
mniemania, iż nayokazalsza ozdoba ciała, iest  
zdrowie i siła; niebędac im zdadne także, aby  
wespierać i zapomoc przyiacioł, bo każdy  
iest opatrzony we wszystko co mu nieodbicie  
potrzebne. Dostyc na tym, że iego osoba  
iest użyteczna oyczyźnie w każdej porze,  
co iest chwalebniejszy, niż majątki metrowa-  
łe. Oprocz że się niegodzi w Lacedemonie  
zbogacić przez sposoby nieuczciwe i nieprzy-  
zwoite, iest atoli i rzeczą bardzo trudną, bo-  
by trzeba wozow do przewiezienia stu tale-  
row kraiowych pieniędzy żelaznych, a zaka-  
zано, pod surowemi karami mieć złoto, lub  
srebro, czego ściśle pilnuia, i przegladaia.  
Nabycie więc i posiadanie bogactw, więcej-  
by zatrudnienia sprawiło, niż używanie ich  
wygody i pociechy. Do tego niemasz okoli-  
cy gdzieby większe ufzanowanie prawom i  
dostojnościom kraiowym okazywano, jak

tam; albowiem w innych mieyscach Grecyi możni, mieliby sobie za obelgę bydź posłusznymi prawom, bagatli od tego się wyłamując; w Lacedemonii zaś naymożniejszy i naysznakomitsi, mają sobie za zaszczyt bydź podległym prawom i dopełniać je nayedokładniey wszędzie, gdzie im zwierzchność rozkazuje, ubiegając się uiszczyć ich skłanienia, dając innym przykład, co mi jest powodem do wierzenia, iż się umowili możni wraz z Liturgem na ustanowienie tych praw, i wspólnie z niemi umocnić władzę Eforow, która jest tym groźniejszy, iż wielowładna; gdyż mają moc skazania na karę pieniężną, białiz kogożkolwiek i przymuszenia do zapłacenia, wśadzenia do więzienia, z rzucenia z urzędow, nieczekaiać czasu zakończenia ich sprawowania. Lecz mądrość Liturga, naywięcej się okazuje, iż wprzód radził się wrożby wyrołow, nim swoje prawa ugruntował, aby im dadź pozor władzy więcej niż ludzkiej. I to w nim znaczna przebiegłość była, przenosić śmierć chwalebną nad życie z nieślawą, tym więcej, iż się prędzey można ocalić mężstwem stałym, niż podłą trwożliwością, i każeły chlubić się lubi, bydź pomocnym człowiekowi odważnemu; sława będąc nieczodzielna z cnotą; i to wiedzieć należy iak usiłował uczynić cnotliwych szczęśliwemi, a niegodnych nędznymi. Gdzie indziej niemasz więkzey kary na pierzchliwych i lęklivego ferca, iako i ładariakich, tylko aby uchodzili za tych iakiemi są. Mimo tego; obcują z innymi, bawią się, współniają, kupczą, i pożytkując do-

brze żyją. W Lacedemonii zaś, jest to hańbą największą przyjmować ich do współcześnieństwa, ani się z nimi wdawać mogą. W zgromadzeniach mieysca najniższe im zostawiają, muszą ustępować z drogi innym na ulicach i wstawać przed mężnemi, gdy przechodzą, iak przed starcami młodzi; w sądzie usprawiedliwiać się muszą z ich niedołęztwa, i dać sprawę z czynności; żywić obowiązani ubogich krewnych, żeniąc się oplaćcać, niemogą się stroić, ani tey wolności poważney brać w posiadzeniach, którą pocciwi ludzie i mężni zwykli sobie dozwolić, pod karą bydź znieważeni i źle spotkani. Nie trzeba się tedy dziwić, iż raczey śmierć chwalebną nad życie tak upodłone przenoszą. Likurg także zapobiegł, aby i na starość się nieopuszczali od pięknych dzieł uskutecznienia; postanowił sądy na starych przy schyłku wieku ich, gdzie najstarsi mężowie zasiadają; ten sąd iest przewyższający inne, iak dusza ciało, dla tego naywięcey się go obawiają, i poważają; niemogąc dość wychwalić Prawodawcy, który to zważając, iż bez cnot i mężstwa, niemożna żadney usługi czynić oyczyźnie użyteczney, obowiązał obywatelów w dopełnianiu tych do zgonu życia, gdyż te tylko mogą uczynić wławniemi, i utzcześnieńwionemi, które gdy tylko Lacedemonczykowie uwielbiają i naywięcey, uskuteczniają, przez prawa gruntujące ich Rzeczpospolitą; ta powinna więc bydź słusznie nad inne przenoszona. Gdzie indziej karzą tego co pokrzywdza bli-

źniego ; tu naganiaią i hańbią tych , co nie-  
czynią , wysilenia aby zostać najeńotliwzemi.  
I zaprawdę inne przywary , są tylko ołobom  
szczegulnym szkodliwe ; serca zaś lękliwość  
zdradza i gubi oycyznę , nieratując iej w o-  
statniey toni ; dla tego kary na boiaźliwych  
naywiększe są tam wyznaczone. Na ostatek  
włożył na obywatelów miłą konieczność , i  
ściśły obowiązek dobrze czynienia , udzie-  
lając wszystkim mieszkańcom mocnym , lub  
ślabym , bogatym i ubogim części zyskow ,  
i korzyści Państwa ; nieudolnych i niego-  
dnych oddalając. Co do starożytności tego  
praw zdaie się z czasów w ktorych żył , iż to  
było za Heraklidów , chociaż względem in-  
nych Państw , mogą się brać za niedawne ,  
co w tym jest najeńotliwzszego , iż od wszy-  
stkich Narodów były zachwalone , od żadnego  
nienaśladowane. Resztę zawiera w sobie ich  
sposob o wojowaniu i o Krolow powinno-  
ściach , do tego nienależące opisania.



*Apophtegmata, czyli Powieści Lacedemończy-  
kow przez Alfabet.*

**A**GASIDES, dawny Krol Lacedemonii, gdy się dziwiono, iż lubiąc nauki i z ludźmi uczonemi rozmawiać, nie używał do tego mędrca obcego dosyć uczonego i wślawionego, odpowiedział: iż wolę byź obiaśnionym od tych w pośrzod których rodziłem się, niż od przychodniow innych obyczajow.

Mówił: iż aby panujący był bezpiecznym bez straży, tak powinien się obchodzić z ludem rządom iego powierzonym, iak oyciec z dziećmi.

AGESILAUS, gdy rozrządziciel uczył, na ktorey trzymał pierwfzeństwo, pytał go: iak żądał aby częstowano gości i wina im dawano? odpowiedział mu: ieżeli jest zadowolyc wina, co chcą, a gdy niewiele frzednio im udzielać; był zwyczaj albowiem u Grekow, obierać przełożonych nad biesiadami.

Widząc złoczyńcę iawnego, wytrzymującego męki stałe: Ten niecnota, rzekł, cierpliwości cnoty na złe używa.

Chwalono mowcę, iż małą okoliczność za wielką udawał i wywodził, powiedział: iż niełubi rzemieślnika, co wielkie naczynia sporządza do trochy wina, lub narzędzia koźtowne, do małej roboty przyporządza, albo bot wielki na małe nogi robi.



Pewny, chcąc go przynaglić aby dotrzymał słowa, odpowiedział: jeżeli w rzeczy słuszney, tak się należy, gdy zaś w nieśluszney samo przez się upada; acz inny nalegając rzekł: iż Krolowie niepowinni obiecywać tylko to co chcą i mogą dotrzymać; na co mu dał odpowiedź: iż ani obywatele niepowinni wymagać od Krolów, tylko to, co mogą obiecać i dotrzymać; iakoż nieśluszne przyrzeczenie niepowinno być dotrzymywane, i jeżeli błąd jest obowiązać się, przestępstwo dopełniać.

Mawiał: iż należało się zważać wprzód, z kąd pochwała i nagana pochodzą, nim je przyjmować; iż zachwaleńie jest prawdziwsze i miłsze od tych, którzy mogą bez obawy przyganiać; iakoż to nie jest sława być od niegodziasza, albo nieznającego się wielbionym, podobnież i naganianym, niema ważności.

Będąc podczas biesiady posadzonym nisko, rzekł: iż to dla okazania, że osoba czyni mieysce znakomite, nie mieysce osobę.

Lekarz ieden, przepisując mu różne lekarstwa dla uzdrowienia powiedział: iż gdybym ziadł całą Aptekę, niezostanę iednak nieśmiertelnym

Mysz ukąśliwszy chłopca małego, który ją złapał w jego przytomności, rzekł: iż jest niebezpieczno najmnieysze urażać nieślusznie stworzenie. Toż samo rzekł Bratydas; iż naylichszy robak, broni swojej wolności i życia, i może być użytecznym i szkodliwym.

Ty-

Tisaphernes, niedotrzymawszy mu przysięgi rzekł: iż mu wdzięczny, że Bogów na stronę Greków fałkawych, a dla niego mściwych ziednał, przez krzywoprzysięstwo.

Gdy przedawano w jego obecności zdobycz i branicow Perskich, wszyscy biegając za łupem, niedbając na schwytyanych nikczemnych żołnierzy, zawołał: iż to są wojniacy, chwycić ich należy, i ten powinien być zysk bitwy, sława, nie chciwość.

Odmówił dary Króla Perskiego, mówiąc: iż chwalebniej jest brać łup niż podarunki od nieprzyjaciela, i raczy zбогacić swoich żołnierzy niż sam siebie.

Powiaდაł: iż wołał być Panem sam swoim i swoich namiętności, niż najlepszego miasta, lub Państwa, i raczy zachować swoją wolność niż cudzą przywłaszczać.

Chociaż był ściślym uczciwielem i zachowującym prawa, jednak pisał do iednego sędziego za swoim przyjacieleм więzionym, aby go uwolnił, jeżeli był niewinny, a gdy winny, aby mu dla jego przyjaźni winę darował i wyswobodził go dla służności, lub dla proźby.

Ruszając z obozem nagle w wątpliwości, czyli porzuci chorego żołnierza ktorego lubił, a ciężko było zabrać: iak trudno, rzekł, zachować czasem obowiązki przyjaźni, wraz i powinności urzędu; jednak go wziął i ratował.

Powiedział: iż panujący powinien celować cnotami poddanych, nie okazałością, ani

wygodami, dla tego ubranie iego było zwykłe, iak innych obywatelow; iedzenie niewymyślne, i sypianie nie miękcieysze niż prostych żołnierzy; i gdy mu mówiono, że zaczął będzie musiał porzucić ten sposób życia, odpowiedział: iż się przyzwyczaił nieodmieniać, chociażby w odmianach szczęścia takowego obchodzenia się. Jakoż żył do podeszłej starości, w tey samey strzeczności, i wstrzeźliwości, mówiąc: aby dał młodym i starym przykład bez wymówki, widząc Króla i starca to czyniącego, co im doradzał.

Twierdził: iż prawa Lacedemońskie. mają za kamień węgielny, pogardę rozkoszy, a w nadgródę wolności pozyskanie.

Ciągąc z woyłkiem przez krajną, ktorey mieszkający żyli w obfitości, i gdy mu dość podarunkow złożyli, niewziął tylko żywności dla żołnierzy; a gdy go proszono aby resztę zabrał, kazał to oddać niewolnikom, mówiąc: iż rycerze mężni powinni lekce ważyć to, czym podłe dusze się cieszą.

Ciż obywatele chcąc mu czynić Boskie uczczenie, zapytał ich: czy mają moc utwarzać bogow? a ieżeli tak jest, za co sami od siebie niezaczynają tego uskuteczniać.

Z tąż stałością odmówił posągi, ktore mu miasta Azyi naznaczyły wystawić, niedozwalając także dadź się odmalować, mówiąc: iż nayprzednieysze wyobrażenie cnotliwego człowieka są uczynki dobre i dzieła chwalebne.

Powiedał: że twierdze miasta obronnego, naylepsze są, męność mieszkańców; nietak w murach i okopach mocnych zawisły, iak na odwadze obywatelów

Gdy chciał co prędko uskutecznić, sam pierwszy brał się do roboty, czyniąc sobie ztąd zachwałę pracować iak naybliższy żołnierz, co ochotnie i pośpieszno inni wypełniali jego przykładem.

Mówił: iż zapas jest trwalszy i użyteczniejszy cnoty niż bogactw.

Kulawy ieden, starając się o konia aby się znaydował w bitwie, rzekł mu: mój przyjacielu, szukasz widzę nog do ucieczki, gdyż twoje dość zdrowe do spotyczki, i do stoienia na placu, gdzie serca i rąk zdrowych, nie nog potrzeba.

Pytano go, iak można uczynić się wślawionym? odpowiedział, pogardzając życiem, mówiąc dobrze i czyniąc naylepiey.

Gdy go badano, za co Lacedemonczykowie idą na wojnę z przygrywaniem fletów? dla tego rzekł: aby rozeznac męnych od bojaźliwych, gdy iedni rzeźwo podskakuiąc idą do spotyczki, inni smutno postępując powoli; wszyscy zaś wesoło powinni i z ochotą ginąć dla oyczyzny, będąc oraz znakiem zwycięstwa radość, i chęć melodyą oznaczająca się.

Wślawiano pomyślność iednego w młodym wieku panującego i we wszystkim obfitującego, rzekł: iż w podobnych latach do niego Krol Prym, był także szczęśliwym, trzeba trwałość pomyślności zwać.

W pośrodek zwycięstw swoich, będąc od Ephorów nazad odwołanym, odpowiedział: iż to niemniej jest powinnością panujących, być prawom posłusznym, iako innym rozkazywać.

Powracając z wojskiem przez obce Państwa, pytał się iak żądano żeby przechodził, czyli iak przyjaciel, lub iak nieprzyjaciel? a gdy Barbarzyńcy chcieli od niego sto talentów i sto Panien, za dozwoleńie przeyscia, rzekł: aby przyszli odbierać tę opłatę, i poszedłszy przeciwko nim, zbił i zwyciężył ich wojsko.

Gdy też fame zapytanie, uczynił Krolowi Macedońskiemu, żądał czasu do namyslenia się, rzekł: niechay on się namysla, my tym czasem poydziemy daley.

Dway iego przyjaciele, będąc zatrzymani w Thessalii; gdzie się udali dla umowienia się pewnego, odpowiedział tym, ktorzy mu życzyli, aby do miasta szturmował: iż dla całej Thessalii niepodałby w niebės pieczeństwo życia iednego przyjaciela. Jest to cnotliwego człowieka, i statysty zdanie, ale nie wodza.

Dowiedziawszy się, iż krwawa bitwa nastąpiła między Grekami pod Koryntem, rzekł: Jak jest Grecya niešťczęśliwa! sama przeciwko sobie broń obracać, gdy dalego unneyszą liczbą straty, mogłaby za wojować całą Persyą.

Namawiał swoją siostrę, aby na igrzyskach Olimpijskich, ubiegała się wozem do mety, dla pozyskania prymu i nadgrody; chcąc to



okazać, iż nie wspaniałego ani męznego, w tey gonitwie nieznayduie się i kobiety mogą ją odbywać.

Radził Xenofonowi, aby swoje dzieci dał wychować w Lacedemonie, gdzieby się wydoskonali w naypięknieyszey ze wszystkich nauk, to jest: umieć rozkazywać i bydź posłusznym.

Dawał różne urzędy swoim nieprzyjaciołom, mówiąc: aby ich nienawiść w życzliwość przemienić.

Jeden prawuiący się, prosząc go o list zalecający w sprawie do sędziego iemu sprzyiającego, rzekł: iż moi przyjaciele niepotrzebują zachęcania aby swoją powinność czynili, i sprawiedliwość przynależytą każdemu wymierzali.

Pewny mu pokazując twierdze miasta, i okopy. pytaiąc się czyli nie są mocne dośw? odpowiedział: dla kobiet nie dla męszczyznów odważnych.

Sławny igrzyzkow wyprawiacz, dziwuiąc się, iż mu nie niemowił na pochwałę, zapytał go czy go nieznał? rzekł: tak mi się zdaie iż jesteś Trefniś Kallipides. Gdyż w Lacedemonie niebyli cierpieni komedyanci, lubo w całej Grecyi mieli swoy szacunek. W Lacedemonie zaś tylko cnota i męztwo były poważane

Gdy mu chciano okazać iednego człowieka, który umiał wybornie naśladować słowika, powiedział: iż słyszał nieraz prawdziwego słowika głos właściwy, i śpiewanie przyjemne.

Lekarz ieden mianniac się Eſkulapiuszem Bożkiem, iż niektore uleczenia doskonałe zrobił, piſząc do niego liſt, na wierzchu napisał dawnym zwyczajem: Menekrat Bożek Eſkulapiusz, Krolowi Ageſilaufowi życzy zdrowia; ten mu odpisał: Krol Ageſilaus, Menekratowi lekarzowi życzy mądrości, iż mu iej brakuwało.

Niektorzy, mówiąc iż Lacedemończykowie trzymali stronę Perſów: nie tak, odpowiedział, raczey Perſowie do ich iedności się przywiązali. Mowił tym co nazywali Krola Perſkiego wielkim Krolom, iż niebył okazałym niż on, ieżeli niebył ſprawiedliwszym, niemierzając wielkości, obſzernością Państwa, tylko doskonałością cnoty.

Gdy go pytano, czyli waleczność chwalebniejsza, niż ſprawiedliwość? powiedział: iżby męstwo wcale ni zdatne było, gdyby ludzie, ſłuszność nayıściſley zachowali, i bez cnoty byłaby odwaga nikezemna i ſzkodliwa.

Mowił: iż mieſzkańcy Azyi, do ſwobody nieſpoſobni, gdy wolni i nic niewarci, iak niewolnicy zaś byli ſrzednio przydatni

Iż dzieciom trzeba przepowiedać i nauczać ich, co może im bydź użyteczne, gdy mężczyznami zoſtana.

Pewny broniąc ſię źle w ſądzie, i używając częſto wſporu praw, rzekł mu: iż prożno ich pomocy domagać ſię, gdy nie objaſniając lepiej, złe przytaczasz obrony.

Gdy Krol Perſki dopominał ſię z nim przy mierza, odpowiedział: iż mu ſię zdaie niepo-

trzebne, bo gdy będzie sprzymierzonym iego oyczyzny, i osobistym się stanie.

Jeden z iego przyjaciół spotkawszy go igrającego ze swoiemi dziećmi, i gorsząc się ztąd, czekay rzeczy: z tego się naśmiewać, aż będzieś sam oycem.

Sprzymierzeni Lacedemończykow, żaląc się, iż więcej żołnierzy przystawiali niż ci; odpowiedział: iż tylko więcej ludzi, a Spartanie więcej rycerzow

Przynaglonym będąc postąpić sobie w nagłej okoliczności użytecznie przeciwko prawu rzekł: niechay prawo na ten raz ustąpi pilney potrzebie, potym znowu swoją powagę i władzę odzyska, okazując: iż prawo jest dla ludzi korzyści, nie ludzie dla prawa utworzeni.

Egipcyanie lekce ważąc go, iż nie miał okazałości przyzwoitey w stroiu, poia, zdach i dworłkich licznosci, rzekł: iż dam im to poznać, że krolewska wspaniałość niezawisła na próżney odętości i powierzchowności, ale na cnocie i mężstwie.

AGESYPOLIS, dowiedziawszy się iż Filip Król Macedoński, zburzył miasto Olynth, niepotrafił rzekł: tak prędko wystawić podobnego.

Wymawiając mu ieden: iż w młodości był dany na zakład nieprzyjaciółom, rzekł: iż zwykle panujący znoszą niedokładność Państwa rządów; tym szacowniejszym się uznał.

Pewny z obcego kraiu naganiając: iż pfygończe Lacedemońskie, ladaćto były, rzekł:

ale ludzie dobrzy i mężni; u was zaś przeciwnie.

AGESIPOLIS *syn Pausaniasza*, gdy Ateńczykowie chcieli wziąć za pośredników obywatelów Megary, w poroznieniu z Lacedemonńczykami, rzekł: iżby to było gorzkie mniemanie i czynność, aby mieszkańcy małego miałeczka lepiej się znali na sprawiedliwości, niż dwie naysznakomitsze Rzeczypospolite w całej Grecyi.

Agis mawiał, iż nietrzeba się pytać mężnym, wiele nieprzyjaciół, ale gdzie są.

Gdy mu odradzono aby się niespotykał pod Mantyną gdyż nieprzyjaciele byli mocniejsi, rzekł: iż męstwo nie mnogość wojnie, i mniejsza liczba usiłująca nad innemi gromać i rozkazywać im, nieobawia się wielkości.

Odpowiedział pewnemu pytającemu się, iak wiele było do bitwy Lacedemonczyków? iż ich zadofyc, aby pobili nieprzyjaciół; inny rzekł: iż wielu się wydał gdy bitni, i ieden mężny stanie za dzieściu lękliwych.

Powiedział iednemu bez cnoty wiele mówiącemu, i przez to zachwalonemu, iż w ten czas kiedy milczał nie niewart był.

Wojsko z Argos po bitwie przegranej, zebrawszy się znova i śmiało uderzywszy na jego oboz, bądźcie rzekł: mężnego serca Towarzysze, gdy zwyciężeni mają tyle śmiałości; coż zwycięzcy mieć powinni za odważność i pewność wygranej.

Jeden krasomowca naprzykrzony, pytając go, po dokończeniu swojej mowy: iaką od-

powiedz daie tym, co go przyśłali? powiedz im: żeś gadał co chciał. a ia uczynię co zechcę. Innemu podobnemu odpowiedział: iż z ciężkością skończyłeś, a ia nie z mnieyszą cię wysłuchałem.

Chwalono przed nim obywatelow Elidy, iż dokładnie utrzymywali pierwszeństwo podczas igrzyskow Olimpijskich; co za ośobliwość rzecze: iż raz co cztery lata czynią należycie zadofyć swoiey powinności.

Mawiał: iż zazdrośni są nieszczęśliwi, będąc dręczeni cudzą pomysłnością, iakby własnym niepowodzeniem.

Gdy mu radzono, aby uciekających z bitwy nieprzyaciół przepuścić niegoniąc, rzekł: iakbyśmy mogli mieć śmiałość, nacierać na stojących i dotrzymujących na placu, gdybyśmy się obawiali uderzyć na pierzchliwych.

Jeden, wychwalaiać mową przyozdobioną wolność, rzekł mu: iż twoia przemowa, potrzebuie dosyć wołka i pieniędzy, na utrzymanie iey.

Oyciec iego utyskuiąc, iż wszystko się pogorszało, zadziwiaiać się temu powiedział: iżby dziwniey było, żeby się polepszało, gdy ludzie coraz bardziej zepfowani są i gorli.

Gdy go pytano iaki sposob bydź wolnym? rzekł: pogardzaiąc życiem własnym, innych chcących ie odebrać, zoftać Panem.

MŁODY AGIS, gdyż przez żart, i uraganie, Demades mu wymawiał, iż szpady Lacedemonczykow są tak krotkie, że szarlatani



Ateńscy ie połykaia, odpowiedział, iż iednak tak dobrze dosięgaia niemi nieprzyjaciół, iż im się oprzeć niemoga i z długimi, szpadami ginąć albo uciekać musząc.

Gdy mu życzano, aby pod przewodnictwem zdraycy, szturmował do miasta obronnego; nie dał się namowić, dając przyczynę, iż niemożna powierzać życia tylu odważnych mężów, teniu, który zdradził własną oyczyznę.

Człowiek ladaiaki pytaiąc się go, który był nayszczęśliwszy mąż w całej Sparcie? odpowiedział: iż ten co ci najmniej podobny.

Agis trzeci, ostatni Krol Lacedemoński, który był do więzienia władzony, iż chciał karność wojskową i posłuszeństwo przywrócić; zapytany ieżeli nieżałował swiego przedsięwzięcia, powiedział: iż dobre myśli i uczynki nie są podległe żałowaniu.

Jego rodzice żadaiąc od niego rzeczy nieślusznego, powiedział: gdym był w młodości, słuchałem waszych przestroż, teraz dozwolicie niech będę posłusznym prawu, rozumowi i sprawiedliwości, abym uskutecznił dobre napomnienia, ktore od was odebrałem, i nie stał się im przeciwnym.

Gdy go na śmierć skazanego prowadzono, widząc iednego ze służących swoich płaczącego, rzekł: przestań łzow wylewać, gdyż ci, co mnie na śmierć wydali, są więcey waci żalenia niż ia.

ALKAMENES, zapytany iakby sławy nabydź i zachować ia? rzekł: mało wając życie i maiatki.

Niektorzy dziwuiąc się, iż odrzucił podarunki które mu Messeniyczycowie offiarowali, rzekł: iż to uczynił, dopełniając prawa zakazu i swoiey cnotliwości.

Powiedział temu, który mu wymawiał, iż był zbyt oszczędnym w sposobie życia: iż wolał trzymać się roztrępnosci umiarkowanej, niż zbyt szkodliwych.

ALEXANDRYDAS, rzekł jednemu wygnańcowi, użalającemu się na swoje wywołanie, iż to nie kara która ci powinna wstyd przynosić, ale wyśmiatek.

Pewny powiedaiąc rzeczy dobre, w nieprzyzwoitym miejscu i czasie, rzekł: iak wiele dobrego nie dobrze przytłofowanego.

Gdy się pytało, za co Lacedemończykowie niewolnikom dali zasiewać swoje role, odpowiedział: iż sami niemieli do tego czasu, będąc zatrudnieni cnoty i mężstwa czynnościami.

Mowiąc ieden, iż sława wiele pracy i trudów kosztuje, i szczęśliwy ten który niema tego mozółu, rzekł: iż niegodziasze i nikczemni w tej opływają pomyślności.

Tym którzy się dziwili, iż Lacedemończykowie samochętnie na niebezpieczeństwa się narażali, powiedział: dla tego że im cnota, sława i odwaga, miłsze nad życie.

Innym zapytującym się, czemu w Lacedemonie długo trzymano w więzieniu winowayców nieosądzonych? dla tego powiedział: iż życie ludzkie bez powrotu, i żałowania go żadne nienadgrodzi, a lepiej winnego ochronić, niż niewinnemu życie odbierać nienamyślnie.

ANAXANDER, gdy się go dopytywano czemu Lacedemonczykanie, niemieli skarbu własnego i powłoznego? odpowiedział: iż się znajduje w sercach u wszystkich obywateli i w ich mężstwie, niepięniej jak w majątkach.

ANAXYLAS, przepowiedał: iż najznakomitszy zaszczyt panującego jest, niemodz w dobroczynności być porównanym, tym bardziej przewyższonym.

Gdy się chciało dowiedzieć, dla czego Ephorowie niepowstali przed Krolem, rzekł: temu, iż są zawsze Ephorami, Krolowi przypominać i sędzić mogącemi.

ANTALCYDAS, ktorego offiarnik Samotracji zapytał według zwyczaju mając być w tajemnicach początkowanym, jaki największy w życiu swoim występki popełnił? odpowiedział: iż Bogowie sami tylko przenikający skrytości serc ludzkich, naydokładniej to wiedzieć mogą i ci tylko odpuszczyć potrafią; ludzka ciekawość będąc w tej mierze nieużyteczna.

Ateńczyk pewny, wymawiając Lacedemonczykom ich nienamiętność, zapewne rzecze ten: iż nas nienauczyliście źle robić.

Inny chętniej się, iż Ateńczykowie często od swojej stolicy bram odganiał Lacedemonczyków: zaprawdę, rzecze, tego nam wzajemnie wyrzucać niepotraficie.

Zapytany o sposobie przypodobania się wszystkim, powiedział: iż ten jest, aby nic niemówić nieprzyjemnego innym, a wszystko czynić użyteczne.

Rozprawiacz ieden; chcąc pochwały Herkuleśz wypowiedać, niemasz tu nikogo rzekł: coby go naganiał!

AGESYLAUS, będąc ranionym w bitwie, przeciwko Tebanom, powiedział iż to otrzymał, co sobie dobrowolnie ściagnął, nauczywszy ich wojowania sposobu pomimo-chętne; dla tego Likurgus, niedozwolił Woyny toczyć często Lacedemończykom, z iednemi nieprzyjaciółami.

Nazywał młodzież murami i wałami Sparty, dodając, iż tak daleko się ich Państwo rozciągało, ile mogły ich kopie i szpady zasiegnąć.

Gdy go badano za co Lacedemończykowie krotką broń nosili? dla tego rzekł: aby mogli zbliśka ściagać nieprzyjaciół.

ANTROCHUS, dowiedziawszy się, że Filip Krol, Macedoński, nadał Messeniyczykom krainę, ktorey im przeciwny Narod niedopuszczał posiadać, rzekł: iż trzeba aby im dodał mocy i sił swoich odebrania iey i bronięcia.

ARYGEUSZ, flysząc pewnego zachwalaiącego cudzą żonę, rzekł: iż tylko iey mężowi należy się znajdować ią piękną.

ARYSTON, flysząc Kleomenesa przypowieść, iż trzeba przyjaciom dobrze czynić a źle nieprzyjaciom: nie tak rzecz, na'czy się postępować, raczey wszystkim dobrze czynić, aby zachować przyiaznych i ziednie nieprzyiaznych. Toż było zdanie i Sokrateśa.

Pewny Krafamowca powiedziawszy pogrzebową przemowę na pochwałę Ateńczy-

kow, którzy w iedney bitwie zginęli: iakiegoż wyśławienia są warci, rzekł, zwycięzcy, gdy zwyciężeni takowe zachwalenia odnożą.

ARCHIDAMIDAS, słysząc że ieden był bardzo miętki i łagodny dla wszystkich złych i dobrych bez wyboru, powiedział: iż to pluie dobrych, mienaprawiając złych.

Jeden przyganiając krafomowcy, iż podczas b-ełiady nic pięknego niepowiedział, rzekł ten: iż niewielka jest doskonałość potrafić mowić dobrze, iak umieć milczeć przyzwocie.

ARCHIDAMUS *syn Zeuxydama*, gdy go spytano kto był Panem w Sparcie? odpowiedział: iż nayprzod prawa, a potym kraiowa zwierzchność.

Gdy chwalono w iego przytomności grającego wybornie muzykanta: iakieśz, rzeczce, pochwały dawać będziecie cnotliwym i odważnym.

Inny wyśławiając muzykanta, rzekł iż toż samo iest chwalić każdego dobrego rzemieślnika, lecz naychwalębniejsza cnota.

Jeden chcąc go wybornym winem ucęstować, powiedział: iż go pić niechce, aby swoiego zwyczajnego napoju sobie niezmierzył, i więcej nad miarę niepił.

Dwoch klucących się, prosząc go za pośrednika, podał się tego, aby przyśięgli iż go słuchać będą co powie i niewyda z mieysca schadzki, dopoki tego niedopuścią; kazał im się zatym pogodzić, co uskutecznił.



Niedozwolił aby corki iego nosiły piękne suknie, które im Dyonizy tyran przyśłał w podarunku, mówiąc: aby się tym nieoszczędziły, a raczej cnotą przyozdobiły.

Widząc syna swojego jeszcze młodego spotykającego się zbyt żwawo, rzekł mu: umniejsz mi synu zapęd, albo powiększaj sił.

ARCHIDAMUS, odpisał Filipowi Królowi Macedońskiemu, który po bitwie Cheronejskiej pisał do niego zuchwale: chcey zmierzyć cień twój, iż cię nieprzybyło więcej niż przedtym.

Gdy lekarz jeden sławny porzuciwszy swoją umiejętność, chwycił się wierszow pisania, rzekł żałując go, iż dla złego wierszopisa przestał być dobrym lekarzem.

Gdy mu radzono wojnę w obcy kraj wprowadzić; nie to jest, rzekł, najpożyteczniejsze, ale zwyciężyć.

Gdy mu winiszowano wygranej bitwy, powiedział: iżbym wolał być przez zgodę i łagodność spory ułatwić; niż przez siłę i krwie rozlanie.

Napisał do obywatelów Elidy, chcących dać pomoc Arkadyjczykom: iż spokojność jest bardziej chwalebna i użyteczna, niewdając się w cudze kłotnie i spory.

Rzekł sprzymierzonym, którzy chcieli wiedzieć, ile na nich przypadnie składki na wojnę Peloponesu, iż w wojnie niemaż dokładnego umiarkowania, co kto może stracić albo zyskać.

Widząc nowo wynalezione narzędzia do dobytcia miast, powiedzieli: że meztwo przez to upadnie i niebędzie użyteczne.

Grecy nie chcąc zerwać przymierza z dwiema Krolami możnemi, mówiąc: iż Lacedemończykowie staliby się nieznosnieyszymi, gdyby byli mocniejszy niż ci obcy Monarchowie; powiedzieli, iż bydlęta tylko i zwierzęta iednakowym zawsze głosem beczą, ludzie zaś według okoliczności odmieniają ton mówienia i sposób czynienia.

ASTIKRATYDAS, gdy przeciwko Krolowi Antigonowi przegrał bitwę, Agis spytany czyli Lacedemończykowie będą podlegli Macedemończykom? odpowiedział: iż im nikt nie zabroni umierać w wolności.

BIAS, wpadłszy na zasadzkę nieprzyjaciół, żołnierze go zapytali, co dalej czynić będzie? odpowiedział: umrzeć, albo was wybawić.

BRASYDAS, idąc na wojnę powiedział: iż chcę oycyznę z niebezpieczeństwa oswobodzić, albo zginąć.

CALLIKRATYDAS, potrzebując pieniędzy, na zapłacenie wojsku, gdy mu ofiarowano piędziesiąt talentów, aby wydał na stracenie nieprzyjaciółom pewnego obywatela, rzekł: iż nie zwykł nigdy przedawać życia ludzkiego, ani swojei sławy.

Tenże posłany od młodego Cyrusa, żądając pieniędzy od niego, na zapłacenie floty i morskiego wojska, według umowy, gdy mu powiedziano, że się niemógł z nim widzieć

dzieć, ponieważ obiadował. powiedział: iż zaczeka aż się nasyć, a gdy tego dnia i nazajutrz dla uczty trwającej nie był dopuszczonym do rozmowienia się z Królem, zaczął zlorzeczyć mówiąc: iż przekłeci kto-rzy pierwsi barbarzyńcom podchlebiać i do nich się udawać zaczęli. Chcąc za powrotem swoim usilnie to wyrabiać, aby Grecy wszyscy się złączyli, i przeciwko Persem wołowali; więcę niepowrocił domagać się tego posilkowania, mówiąc: aby nie przeciwnego godności Spartańskiej Rzeczypospolitey niepoppełnił.

CYRUS, przysławszy mu pieniądze dla wójska, i dla niego osobno podarunki, ode-  
flał nazad dary Królowi, mówiąc: iż dosyć należy przedstawiać na powszechnym sprzymierzeniu, niezawierając z nim szczegune-  
go.

Gdy chciał bitwę morską pod Arginussą wydawać nieprzyjaciółom, jego okrętu strz-  
nik odradzając mu mówił: że przeciwna Flo-  
ta była mocniejsza. odpowiedział: iż gdy ucie-  
czka byłaby hańbiącą. ś mierć zaś albo wygła-  
na chwalebna; wołał zginąć albo zwyciężyć.

Gdy czyniąc ofiary przed bitwą, wie-  
szczek mu powiedział: że zginie sam w tej  
spotyczce, ale zwycięstwo otrzyma, powie-  
dzał: gdy pomyślność Rzeczy nie zawila  
od iednego człowieka, raczy od wygranej  
utarczki, giętny a zwyciężny. Mianowawszy  
następcę, wydał bitwę, wygrał ją, i zginął.

CHARYLES, zapytany: czemu Likurg, tak  
mało praw Spartanom nadał? powiedział:

K

iż dobrze sprawującym się i cnotliwym, mało praw potrzeba, gdy i tym są posłuszni. Inny powiedział: że wielość praw, znaczy mnogość wadów ludzkich i łatwiej ich flu-chać, gdy mniej.

Pytano czemu Panienki w Lacedemonie, chodziły z twarzami odkrytymi, a mężatki z zakrytymi? dla tego odpowiedział: iż pierwsze szukały mężów, a drugie obawiały się ich utracić.

Rzekł niewolnikowi swojemu, który za- służył na karę, iżby go obić, gdyby niebył zagniewanym.

Powiedział: iż włośy piękne były navozdobnieyszym i naysmnieyksztownym strojem dla człowieka, dla tego Lacedemonicykowie je zapuszczali.

Iż najlepsze rządów Państwa takowe ustanowienie, gdzie wiele ubiegania się do cnoty, a mało zazdrości, iak w Lacedemonie.

Bożków tam uzbroionych wszystkich wyobrażali, aby ich się tym bardziey obawiano i przestępstw wystrzegano.

Powiedział Tebanom, iż należało im się mniej żwawo rozprawiać, albo bydź mocniejszyemi; toż samo powiedział Lyzander Megarczykom.

CLEARCH powiedział: iż woysko bez karności, na nic niezdatne, i każdy żołnierz powinien się bardziey obawiać wodza, niż nieprzyaciela.

KLEOMBROT, rzekł iednemu, który się ubiegał do urzędu z iego oycem: iż ieszcze

niewydał na świat Syna takiego iak on przeto mu ustąpić powinien.

CLEOMENES mówił: iż Homer był wieszczem rycerzow, a Hezyod rolnikow.

Gdy zawieszenie broi i zrobił z wojskiem kraju Argos na siedem dni; iednev nocy ich napadł podstępnie i pobił, mówiąc: iż nocy niebyły w umowie dołożone, a zdrady wszelkie przeciw nieprzyjaciołom są dozwolone, iednak niemógł miasta dobydź; białegłowy go odegnaty, przeto wpadł w zaleśństwo, i ciało szarpiąc, sam siebie życie odiał.

Posłowie wyipy Samos, przepowiadając mu długą przemowę, rzekł: iż zapomniawszy początku, dla tego frzodku niezrozumiał, a końca uisścić niechce.

Twierdził o obmowcy, który wszystkich ogadywał, iż dla tego aby się mieli na obrońcie, i nikt go nie miał zaczepiać.

Jeden namieniając, iż królowie powinni być dobrotliwi, przydał; ale tak iednak aby ich to w pogardę niepodawało.

Po długiej i niebeśpieczney chorobie, gdy wieszczkom i ofiarnikom dał przystęp i dowierzał, powiedział za wymówkę: iż słaby i z sił spadły człowiek, niemając tych myśli co zdrowy, inaczej sobie postępując, zdania odmienne mając.

Uczony człowiek długą przemowę o waleczności prowadząc, rzekł: iż każdy powinien o swoiey mówić umiejętności.

Wypędził ze Sparty iednego znakomitego Pana, który go chciał darami przeićdnąć i przekupić, mówiąc: aby innych



nieuwodził, którzyby mu się nie oparli tak mocno

Mówił iż, Lacedemonczykowie niechcieli zawoować kraju Argos, dla tego, aby młodzież rycerstwa ich, mogła się ćwiczyć w wojnie z niemi.

Gdy się pytano czemu Lacedemonczykowie niepoświęcali Bożkom łupu nieprzyjaciół zwyciężonych, dla tego rzekł: iż Bogowie lekce ważą bosażliwych, i tych co się daia zwyciężyć

Nagmął jednemu Lacedemonczykowi, iż swego gościa po Lakonisku przyjął, to jest: mało mówiac z nim i niewiele człtuiać, iż się należy od tej ustawy nieco oddać dla obcego i przyjaciela

DAMIS, gdy Alexander wielki żądał, aby mu w Sparcie czyniono uczczenie, tak dla Bożka, rzekł: niechay okaże wszechmocność Bożka, gdy nim się bydz udane? nareszcie mawac zezwolić mu pod warunkiem, aby niebył Uciemiżycielem naszey Rzepltey i po ludzku się sprawował.

DAMONIDES, będąc posadzonym na uczcie w miejscu miyscu, rzekł: iż te miejsce chciano przez to uczcić.

DEMARAT, będąc znieważonym od Oronta, powiedział tym co się z tego gorszyli, iż ci, co nam podchlebiaią bardzev nas lżą i uszkadzają, niż otwarci nieprzyjaciele.

Gdy się chciało dowiedzieć czemu ci, którzy porzucaia swoje tarcze byli karani w Lacedemonie, nie inni którzy broni od-

stępują, dla tego powiedział: iż wolno żyć dla własnego obrony zaniedbać, ale nie oyczynną całości. gdyż tarcze złęczone w szereg, były zastępem od nieprzyjaciół

Powiedział o grającym wdzięcznie na li-rze, iż baraskował umiejętnie w melodvi.

W zgromadzeniu połączonym gdy milczał pytano go, czy to z roztropności czyli z głupstwa? rzekł: iż głupiec milczyć niepo-trafi

Inny badając go, czemu uchodził z La-ce emonii, gdzie był Krolem? dla tego rzekł: iż prawa więcej władzy tam mają i powagi, niż Panujący.

Pewny Sătrap Perski, zbuntowawszy się przeciwko własnemu Monarsze, powrócił do dworu za przyczyną Demarata, gdy go Krol chciał kazać stracić, rzekł: iżby to było z hańbą jego pozbawie go życia, w ten czas jako przyjaciela. kiedy nie ogł tego do-kazać, gdy był jego nieprzyjacielem.

DERCYLLYDAS, gdy Pyrrus chciał przymusić Lacedemonczyków, aby Kleomenesa Krola przewrocili na Tron, rzekł: choćbyś był Bózkrem, tobyśmy się ciebie nie obawiali dobrze czyniąc, a gdyś człowiekiem tym mniej, mając równe tobie mężstwo.

EMEREP Efor odrzucił przerzucawszy dwie strony z liry, które przydał jeden muzykant, mówiąc: iż chciał z melodv żwawey i woleu-ney, zrobić pieszczoną i osłabioną.

KUDAMINAS, powiedział filozofowi o wojnie rozmawiającemu: iż chcąc dobrze o tym rozprawić, trzeba nieraz wojkowey trąby przykuchac się hańs.

Gdy mu doradzano wojnę toczyć przeciwko Macedończykom, po zwycięstwie ich otrzymanym nad Persami, rzekł: iż łatwiej było przedtym z tysiącem owiec wojować, niż teraz z pięciudzieśiąt lwami.

Jeden zachwalając miasto Ateny, odpowiedział: nikt lepszym ztamtąd ani mniejszym niepowrócił; albo kto był osłem w domu, ztamtąd wołem niewychodzi.

Inni powiedaią, że Lacedemończykowie pflowali się w obcych krajach: ale w Lacedemonie, rzekł: nikt się niezepłuc.

Alexander wielki, kazawszy wywołać podczas igrzyskow Olimpijskich, wolny powrót wszystkim wygnańcom, oprócz Tebanow, rzekł: iż to jest przykre dla nich, ale chwalebne.

Eudemonides, widząc starego filozofa uczącego się i dochodzącego własności ciot, rzekł: kiedyż ie będzie skuteczniał?

Gdy inny twierdził, iż tylko mądry może być wielkim wodzem; piękna to powieść rzekł: ale trzeba żeby ią wielki wodz powiedział.

Pytano Lacedemończyka, czemu Eforowie sprawiedliwość fami czynili obywatelom, będąc udzielniemi? dla tego rzekł, aby fami byli sprawiedliwi dla przyjaciół, i nieprzyjaciół równie względni.

Herondas, dowiedziawszy się iż w Atenach ukarano jednego próżniaka, rzekł: iż lepiej próżnować niż źle robić.

Przed bitwą chcąc starca ośmdzieśiąt lat mającego, nazwiskiem Hippodama, odeśłać

do domu, ochraniając jego podeszłości wieku, ten niechciał zezwolić, mówiąc: iż nigdzie piękniejszego grobu mieć niebędzie jak na placu bitwy, i obok jego zginął.

HIPPOKRAJDESA, pytając się jeden Satrap Karyi, jak się miał obchodzić z Lacedemonczykiem, który mu nieodkrył spisku i zdrady? rzekł: jeżeli twój przyjaciel, wart ukarania, jeżeli nieprzyjaciel porfelowania, gdyż więcej obowiązku winien przyjazny, niż nieprzyjazny.

Widząc młodzieńca zawstydzonego, iż był znaleziony w nieprzyzwoitej współczności, powiedział: iż zarumieniać się potrzeba ze złych uczynków własnych, bardziej niż z obcowania ze złem.

LEON zapytany, gdzie można bezpiecznie przemielkować? odpowiedział, tam, gdzie sprawiedliwość i równość, Panują pod powagą Praw.

Zważając na igrzyskach Olimpijskich, iż Atleci byli pogotowi, na pierwszy znak ubiegać się do mety rzekł: gdyby tak do cnoty i sprawiedliwości ubiegali się, jak do próżnej odętości, chwalebniejby było.

Gdy LEONIDAS, szedł z wojskiem bronić ciążniny Termopyłów, żąd nie spodziewał się żywo powrócić, pytała się go żona, jeżeli nie miał iey co powiedzieć? tyle tylko rzekł: abys po moim zginięciu, poszła za mąż, za człowieka nocziwego i mężnego, któryby spłodził ci dzieci mi nie podobne.

Eforowie dziwując się, iż z tak małą liczbą wojska podjął się zbyt trudney wypra-

wv, rzekł: iż ich dosyć będzie mężnych, aby zgineli, a białliwvch i naywięc yby niepomogli żeby uciekli.

Gdy inny mu powiedział: że cały Grecyi ludność, niewydoła liczbę nieprzyjaciół; lecz mężnością rzekł, wystarczą.

Jeden żołnierz wołał: iż nieprzyjaciele się do nas zbliżają, rzekł: i my do nich.

Gdy inny powiedział, że niebo będzie zaczął one od strzał Persów: więc rzekł, bójliżemy się spotykać w ciemności.

XERXES, chcąc go nakłonić do zgody, ofiarował mu nad całą Grecyą udzielne Panowanie, odpowielizł: iż woli ginąć ze złością dla całości Ojczyzny, niż z niesławą sobie nad Państwem własnym przewaśzczać si-mownadłość, dodając iż nie w jego mocy cudzą rzecz komuś rozdawać.

Gdy tenż. Król kazał mu broń złożyć odpowiedział, aby przyszedł ią sobie odebrać.

Pytano się za co mężnego serca ludzie zginienie ze sławą przenoszą nad życie niniejsze? rzekł: dla tego, iż pierwsze od cnoty ich, drugie od losu zawisło.

LEOTYCHIDES, gdy mu przyganiiano, że niebył jednomyślnego zdania, rzekł: nie ią się ośmienia, ale okoliczności mnie przemieniają.

Pewny radzić się go, iakiby sposób najlepszy zachować w całości swoy majątek? odpowiedział: niepołagając go na los fortuny a raczey nieutracać lub innych dobra niepożądając, swiego oszczędzając.



Wieszczkowie biorąc to za cud i zły znak, że wąż obwinał się koło kłucza zamku iego Izby: większyby był, i zekł, gdyby klucz wedle węza zakręcił się.

Człowiek ieden nieszczęśliwy, będąc w tajemnicach Orseusza początkowanym, i mowiac, iż wszyscy ci, co są tego współczestwa uczestnikami, będą uszczęśliwieni po śmierci, rzekł mu: czemu zaraz nie umierasz, abyś był przedewszystkiem szczęśliwym.

LIZANDER, gdy mu naganiano: iż przez podobność popełniał czynności niegodne męstwą i sławy Herkulesa, od którego Lacedemonczycy pochodził, rzekł: iż czasem trzeba przywdziać skórę lisa, gdzie nie można lwiej użyć; stosując tę powieść, do Herkulesa lwią skórą przyodzianego.

Mieszkańcy Argos, w poroznieniu z Lacedemonczykami, dowodząc ważniejszą przyczynę, ze swojej strony rzekł: iż tych będą mocniejszy dowody, którzy będą mieli ostrzejszą i silniejszą broń.

Jego żołnierze obawiając się szturmować do miasta Koryntu, dla tego że zając z wałów miasta porwał się, mając to za zły znak, rzekł im: czy się niewstydzicie trwożyć tych nieprzyjaciół, których się nie lekają zające.

Powiedział, przyślanemu od miasta Magary hardo mówiącemu, iż iego słowa potrzebowaly większych sił i mocniejszego narodu.

Twierdził że lubo prawda chwalebniejsza niż zmyślanie, ale często museli obcyga używać politycy i rządcy państw, iż dzieci

bawia grzechotkami, a ludzi słowami, co iednak jest zdradliwym zdaniem, wiare powszechną znośzającym, która powinna być gruntem wszystkich współczeństw i czynności ludzkich.

Gdy go pytali ofiarnicy Samotracyi, chcąc być ich tajemnic uczestnikami co najgorszego w życiu zrobić? mówił im, czy się od Bogów czyli sami od siebie depytowali, odpowiedzieli: że od Bogów, rzekł: iż ci są w szyskiego wiadom i nieczekając od was doniesienia, a gdyby tego żądali, wytrzymam, aż mnie się sami spytaią.

Percki Pan badając się go, jaki jest najlepszy rząd, odpowiedział: gdzie prawa rozkazują, obywatele słuchają, zasługi i cnoty, przyzwoicie nadgrozione, a przestępstwo należycie ukarane zostają.

Człowiek cnotliwy i podchlebca, wraz żądając iego przyjaźni rzekł: iż dobre i złe, samo się okazuje, pomimo udania opaczności: inaczej innym odpowiedział: iż mam dwa konie dzielne w stayni, wiem który z nich lepszy.

Pewny złorzecząc mu, powiedział: mów co chcesz, niebędą wierzyć na twoje słowa, albo twoją rzecz mówić, moją czynić.

Gdy uderzył żołnierza, który wystąpił z szeregu, rzekł ten: iż to nie dla kradzieży uczynił, odpowiedział mu, iż nie powinien dać w tym podeyrzenia po sobie poznaku i że z łyku przed bitwą wyrwujący się żołnierz, bardziej porwawsze obawę i niekarność, niż męstwo okazuje.

Bedąc zwyciężonym w mocowaniu się, rzekł: iż to nie przez siłę, ale przez podstępność się działa.

NAMETRUS, mając dość przyjaciół, spytał się o tym namieniających, jaki sposób ich uznać, gdy niewiedzieli, odpowiedział: iż w przeciwnościach.

NIKANDER, gdy mu donoszono; że Arginowie źle o nim mówili, rzekł: iż dośyć są ukarani, źle mówiąc o pocziwym człowieku.

Gdy mu Ateńczyk jeden wymawiał, iż Lacedemonicykowie nic nierobili: lepiej rzecze: iż niepopelniamy jak wy, wiele zbrodniow, dla zbogacenia się.

Filozof rozmawiając o cnotach przed Panthoidem, gdy spory uczone czynili, powiedział: iż zamiast sprzecznania się o cnotach, lepiejbyście ie do skutku przyprowadzali.

PAUSANIAS, syn Kleombrota, gdy go pytano, za co nadano prawo Obywatelstwa w Sparcie Poecie Tirteuszowi: dla tego rzekł, aby człowiek znakomity niebył obcy.

Człowiek mały i niedołężny, radząc wojnę rzekł: iżby trzeba wyrzec się wojny, gdyby podobni tobie byli wszyscy do boiu.

Gdy zadziwiano zdobycz bogatą Persom zabraną, powiedział: iżby lepiej żeby mniej warte były Odzieże ich, a więcej warci Mężowie.

Po zwycięztwie Plateyskim, kazawszy uczte wyprawic po Periku i widząc wielką wspaniałość: czemu, rzekł, ci ludzie żyjąc w okazałości i obfitości przyszli napaść na najsze ubóstwo.

PAUZANIAS, syn Plistanaxa, pytając się innego, czemu w Laccedemonie niegodziło się praw odmieniać? da tego rzekł: że praw władza i własność rozkazywać, nie bydź posłusznemi innym; nocyńsze i stałsze bydź powinny nad ludzkie przywidzenia, różniące się.

Po wygnaniu swoim, schroniwszy się do Tegei, wysławiał Spartę; pytano go, zaco wyszedł z tamtąd? rzekł: iż jest zadofyć naiego miejscu znanych mężow, co swoiemu czynami chwalebniemi i go nad radzaią oddalenie; tu zaś bytnością swoią czynił im zaszczyt.

Pytano go, iakby zwyciężyć Tracviski narod? odpowiedział: brząc się mężnie, niedałz się pobić, pod odważnym wodzem, żołnierzy nieustraszonych dobierając.

PEDARET, słyszając że chwalono ze skromności mészczynę, powiedział: iż to zaszczyt Panieński.

Tym co go chcieli nstraszć wielością nieprzyaciół, rzekł: iż więcej nabędziemy siły, zwyciężywszy ich siła.

Niebędąc obranym między trzemaset młodzieńcami wybranem, powiedział: iż się cieszył, że trzysta obywatelow było w Oyczyźnie lepszych niż on.

PLISTARK, słyszając że zazdrośny go chwalił, rzekł: n uśi rozumieć, żem już mężwy i niema czego mi zazdrościć.

Powiedział obrońcy sprawy, ktorv żarty przytaczał w dowodach, iż się stać może śmiesznym udając go.

POLIDOR, *syn Alkarena*, Bysząc żołnierza śmiałego, i wymyślającego nieprzyjaciółom, mówił mu, iż wszystkie gniew i zwietość wyrze na nich słowami, niezoftawiwszy nic do bitwy.

Gdy prowadził wojsko przeciwko Messeniyczkom, mówiono mu, że chce wowę toczyć przeciwko braci: nie, rzekł, lecz część izielizstwa osiągnąć, które ieszcze niepodzielone

Po bitwie trzechset mężów i zwycięztwie nad wojskiem Argos otrzymanym, gdy mu radzono maść obledz powiedział: iż nowej zatargi zaczynać niechce, zaczyn pierwszą uspokoi o granice.

Pytano go, czemu tak mężni byli Lacedemonczykowie? pow edział: temu, iż życie za nie ważą i sławę nad wszystko przenoszą.

POLIKRATYDAS, posłany do Persów z innemi, pytano ich, czyli od Rzeczypospolitej przybyli lub nie? odpowiedział: jeżeli otrzymamy to czego żądany od zwierzchności krajowej jesteśmy wysłani, a gdy nie, to sami od siebie.

TELEER mówił bratu swojemu żalącemu się, iż nie był tak on obranym Eforem, dla tego, że obywatelów tak nieumiał ziednać, ani darować urazów.

Pytany, czemu w Lacedemonie świadczyli tak wiele uczczenia starym, odpowiedział, aby wzajemnie im było świadczone.

Chcącym się dowiedzieć, wiele miał majątku, powiedział: ile mi potrzeba.



TEARYDUSA doświadczone, czyli szpadę ma ostrą, rzekł: niech powiedzą nieprzyjaciele

TEOPOMP mawiał, iż sposób zachowania Państwa w całości, był słuchać zdrowey rady, zapobiegać zwady i zdrady, oraz uciśnienia słabszych od możniejszych.

Mówiąc ieden, iż Sparta zwycięża dla tego, że umieją dobrze rozkazywać, dodał, i należycie słuchać.

Powiedał, iż czas możliwych poniżej, nieczennych podwyższyć, największe Państwa i gmachy niszczy.

*Apophtegmata, czyli powieści Lacedemonczyków mniej znaniom lub bez imion.*

**P**Rzed spotyczką pod Termopilami, gdy Leonidas, chciał odesłać młodzieńców nieożenionych, ochraniając ich od niebezpieczeństwa, podobnież trzech wyprawiał pod różnemi pozorami zlecenia im dając. ieden odpowiedział, iż jest w wojsku za żołnierza, nie za posłańca, drugi, iż większą usługę może uczynić oyczyźnie w obozie, niż w Lacedemonie, a trzeci, iż woli zginać prędzey, niż później dla oyczyzny; żaden z nich niechciał odiechać od bitwy.

Lacedemonczyk ieden, mający siwą brodę, spytany, za co ią tak długą nosił? odpowiedział: abym nic niegodnego stateczności i poważności wieku sędziwego niepopełnił.

Jeden wier szopis mówiąc: iż Ateny były podpora Grecyi, odpowiedział mu Lacedemonczyk, iżby wnet upadły, gdyby na tak słabych jak ty załadzały się filarach.

Pewny widząc człowieka słuchającego obmowiciela, rzekł: iż inni także tegoż; ciebie ogadującego, chętnie słuchać będą.

Mieszkańcy znaczni wyspy Chio, obśzedłszy się nieschludnie i nieprzyzwoicie w mieście Lacedemonie, Eforowie ochraniając ich, i nie chcąc narażać ukaraniem, kazali wywołać na rynku woźnemu, iż obywatelom wyspy Chio, wolno być niechluiami w Sparcie.

Lacedemonczyk jeden, widząc człowieka leżącego na wozie i tak jadącego, rzekł: wstydź bym się w takim zostawać położeniu, gdziebym nie mógł bronić się, ani ucieść starszych.

DIogenes ściskając marmurową osobę, nagim będąc w tęgi mroz, dla doświadczenia wytrzymałości swojej, gdy się temu dziwiono, rzekł: iż niecznie, ztąd dolegliwości; na coż to czynisz próżno, odpowiedział mu.

Pewny z narodu niebardzo bitnego, gdy mu to wymawiano rzekł: jednak, kray świądzki zdobyliśmy: to znaczy, powiedziano mu, że nie tylko jesteście bojaźliwi, ale i nieśluszni, i tamci coście ich kray przywłaszczyli, jeszcze lękliwsi od was i mniej dbali o swoją całość.

Pewny, stojąc długo na jednej nodze, i chępiąc się ztego rzekł innemu, iżby tego niedo-

kazał; ten odpowiedział: iż żurawie dłużey potrafią tak wytrzymać.

Retor ieden, chwając swoją umiejętność, powiedział mu inny, iż tey mészacuie nauki, która niema za cel i zamiar prawdy.

Obywatel z Argos chęłpiąc się, iż było niemało nadgrobkow Lacedemończykow w ich kraju, może to bydz rzekł Lacedemończyk, bośmy często w waszym Państwie wołowali; przeciwnie zaś, żadnego z Argos mieszkanka niemaż u nas pochowanego, boście nas śmiali nigdy do nas wkroczyć.

i przedajacy niewolnikow wołając: iazbycie Lacedemończyka, rzekł mu powiedz raczey, więznia nikożemne-

RYZYMACH pytaiąc się Lacedemończyka, który przysłał do iego woyska, czyli niebył Hilot, to jest z narodu niewolniczego podległego Spartanom? odpowiedział: czy rozumiesz, żeby inny wolny przyszedł ci służyć, za tak małą płacę.

TEBANIE po bitwie pod Leuktrami, wybiegając aż pod bramy Lacedemonii, pytali się przez nasmiawko, gdzie są teraz mężni Spartanie? odpowiedział im ieden z tych więzień, iż ich niemaż, bo gdyby tu byli, wybyście niebyli.

ATENCZYKOWIE, będąc przymuszzeni poddać się Lacedemończykom, domagali się, aby im wyspy Samos ustąpili, dziwni iestęście odpow edziano im. żadać cudzy własności, gdyż swoiey nieumieliście zachować.

Filip

FILIP Król Macedoński, pytając się Spartanów, jak mają do nich wejść, czyli: jak przyjaciel, lub jak nieprzyjaciel, odpowiedzieli: ani jedno, ani drugie.

Pośli jednego od Króla Antygona powracającego, ukarano winą penjoną za to, iż go nazywał Królem, chociaż Spartanom podczas głodu i w niedostatku żywności, przestał dosyć zbliżyć, mając go za przywłaśczonego. Ia Państwa, będąc te nazwisko nienawistne Republikanom.

Gdy zły człowiek, dobre zarządzenie i zdanie użyteczne opowiedział, zapisał go w księgach za poczetowego Obywatela, aby niezdawało się potwierdzać nieprawość.

Dwóch braci rodzonych, pozywając się do faktu, ukarano oycę, iż ich nieumiał utrzymać i pogodzić.

Muzykanta jednego także naganiano, iż innym zwyczajem grał na Lirze, aby nowości Sparty, obyczajów niepfowary.

Młodzieniec jeden, będąc od swego współczeka nabeśpieczne raniony, gdy go pocieszano nadzieją zemsty, rzekł: iż niepotrzeba go tym łazić, gdyżby on toż samo zrobił, gdyby był mocniejszym.

Luzy zenknawszy lra żywego, i włożywszy za suknią, dał sobie brzuch przegryść, raczej niż się wdąć, mówiąc: iż lepiej umrzeć, niż być na złym uczynku odliczonym; bo w dno było w Sparcie co porwać, było niepotrzeżono.

Pewny mówiąc Lacedemonczykowi, iż miał szczęście, że go zbojcy nie spotkali, i

owšem odpowiedział, dla nich szczęście, że ich nienapadł.

Pytany inny co umiał? odpowiedział: być mężnym i wolnym.

Jeden Lacedemończyk, zostawszy niewolnikiem u obcego Pana, dosyć dobrze się sprawował i usługiwał mu, gdy ten kazał podać sobie nocne naczynie, umknął na dach i ztamtąd wołając, iż raczy woli ginąć, niż podłą usługę niegodną Spartaną czynić, skoczył i zabił się.

Inny niewolnik gdy go przedawano, pytało, czyli będzie dobrym? odpowiedział: choćby mnie niekupiono.

Drugi, gdy z niego żartowano, iż muchę kazał sobie wyrznąć na tarczy, iak gdyby umkał bydz poznanym w ucieczce, i owšem rzekł: tak będę zbliżał się do nieprzyjaciół, iż mnie koniecznie uznać muszą.

Przyniesiono lirę do grania dla Lacedemończyka, do zabawy po uczcie, rzekł: iż tylko na żelazney grać umie, to jest broni.

Pytającemu się obcemu, czyli bezpiecznie iść do Lacedemonii? odpowiedział: Lwom tylko niewarowno, bo zaiące przed bramami leżą, niedbają o nie (to jest śmiałym, nie boiaźliwym).

Lacedemończyk będąc ranionym strzałą śmiertelnie, za pierwszym spotkaniem, rzekł: iż nieżałuje umierać dla Ojczyzny, tylko tego że za wczesnie ginie; nieokazawszy waleczności.

Inny kazawszy w garkuchni sporządzić sobie rybę; gdy kucharz domagał się sera,



chleba, wina i oliwy do zaprawy, rzekł: gdybym miał to wszystko niepotrzebowałoby mi ryby, ani twoiego gotowania.

Po śmierci Lizandra, Agesylaus, znalazłszy w jego piśmach mowę, usiłującą odmienić ustawę rządów, gdy ją chciał ogłosić, przyjaciele rzekli mu: iż nienależało się odgrzebywać Lyzandra, ale raczy iego nową wraz z nim zagrzebać.

Ci, którzy się zareczyli z iego corkami, za życia oycy, gdy po śmierci niechcieli im dotrzymać ślubów, z przyczyny iż umarł ubogim, niezostawiwszy majątku, Eptorowie ukarali ich na winę pieniężną, z powodu, iż więcej szacowali bogactwa, niż dobrą wiarę.

Powrociwszy ze Spotyczki, pytano Lacedemończyka, jeżeli pobić, byli, mężowie? odpowiedział: iż niemniej od tych, co nie niedali pobić, i choć tamci zginęli, acz więcej nieprzyjaciół zabili.

Gdy wychwalano pomyślność kupca mającego dosyć okrętów zyskujących, odpowiedział Spartańczyk: iż niewiele szacuję tę szczęśliwość która od burzow i wiatrow niestateczności zawisła.

Lacedemończyk, widząc niesionego syna ze Spotyczki, kilku postrzałam smiertelne mi ranionego, w miejscach chwalebne bronienie się oznaczających, rzekł: niepiacząc cię mój synu, gdyś tak mężnie się spotykał i giniesz ze czcią, dla Ojczyzny, tylko bojaźliwych i nikczemnych oplakiwać należy.

FILIP Król Macedoński, wkroczył z wojskiem do Lakonii, rzekł ieden Lacedemończykowi, co będziecie czynić niebezpieczni śmiałkowie? odpowiedział: gnać, albo zwyciężyć i nie dać się bronić do upadłej, niebezpieczni przywykli do niewoli; iakoż na wszystkie jego żądania, odpowiedzieli krótko, iednym słowem nie,

ANTYPATER, domagając się od Lacedemończyków, pięciu tysięcy młodzieńców, w skład wojska, wołeli mu dać pięć tysięcy słabych i białychgłowych, obawiając się, aby młodzież niebyła poprowadzona obcemi obywatelami, a gdy im odgrażał, iż eżby niebyli pożyteczni, rzekli: jeżeli słusznych rzeczy wspominać się będziecie uczyniemy to; a gdy im, zginiemy raczej broniąc się

Starzec ieden podczas igrzysk Olimpijskich, szukał w sądzie męysca, nieznanego, gdy do niego wszedł Lacedemończyk zbliżył się, wszyscy mężczyźni po wstaali da męysca mu uczynienia posłuszeństwa, co było z wielkimi pochwałami wyrzkaniami, od całego zgromadzenia przytoczono. Wielcy Bogowie! zawołał starzec, wszyscy Grecy znają cnotę, a tylko Lacedemończykowie ją ulkuteczniają. Dla tego, ieden powiedział: iż tylko w Lacedemonie, chwalebnie zestarzeć się.

Ubogi prosił o iakmużnę Lacedemończyka rzekł: pierwszy który ci ją dał zgubił cię, gdyż cię nauczył próżniactwa.

Gdy od niego żądano, na ofiarę Bogom pieniędzy, rzekł: iż Bogowie wszystko ma-

iąc rozdaia, niepotrzebuiac nic od ludzi, tylko uczczenia.

Slyszac drugi mowcę szpietno i wiele mowiacego rzekł: gdyby ten człowiek, tak orężem machał jak ięzykiem, wszytkichby nieprzyjacioł sam pobił.

Innego pytano co rozumiał o wierszopisu sławnym, w owym czasie? powiedział: iż kobietom i młodośnikom przydatny.

Lacedemończyk krótkiego wzroku idąc na wojnę, gdy go uragano z tęej wady, rzekł: iż chociaż meydoyrzy potrafi dobrze namacać nieprzyjacioł.

Dwoch Lacedemończykow oddaiąc się na śmierć, aby zinazać winę popełnioną przez ich Narod, na osobach Posłow Perskich zważonych. Król zadziwiony ich cnotą i mężnością, żądał aby przy jego dworze zostali; odpowiedzieli iż niemogli żyć bez tych dla których chcieli umierać.

Lacedemoński Posel, niemogąc otrzymać widzenia się i mowienia z Królem, do którego był wysłany, wymawiając go dworscy słabością, rzekł: iż nieprzybyłem tu, bić się z nim, tylko mówić.

Inny widząc posłruch na cmentarzu w nocy, czego tu chcesz rzecze poczworo? czy drugi raz umrzeć? koniec kopii mu wyślawił.

Lacedemończyk otrzymawszy pozwolenie wpaść w przepaść i zabić się, gdzie tam przyrzekł, meuiścić swej chęci, mówiąc: niespodziałem się, aby ta laska była tak straszna i nieużyteczna, ani dla mnie, ani dla Ojczyzny.

Jeden także słyszac trąbę odwołującą od bitwy, w tym razie właśnie kiedy miał z łuku nateżonego wypuścić strzałę, cofnął się i postrzał zstawił, mówiąc: wolę być posłusznym prawu, niż mężnym przeciw prawu.

Gdy mowiono Lacedemończykowi, iż był zwyciężony na igrzyskach Olimpijskich, rzekł: to mniejsza w zabawie, ale w wojnie i bitwie, nigdy mnie nieprzekonano.

Piędziesiąt tysięcy niewolników, będąc wraz zabrani od Persów z Lakonii, rzekł jeden Lacedemończyk, iż pozbawieni jesteśmy niegodziuszów, nieznających się na wolności, ani iey bronić umiejących.

Gdy pewny chwalił się z wygranej otrzymanej, na igrzyskach Olimpijskich, i odmówił znaczną kwotę pieniędzy, za odstąpienie prawu ofiarowaną, powiedział mu Lacedemończyk, iż chwalebniejsze zwycięstwo boju prawdziwego, niż zmyślonego, zaczynam tę nadymać go niepowinno.

Lacedemończyk, na twarz upadłszy na ziemię w bitwie, gdy go chciał nieprzyjaciel z tyłu zabić, prosił go, aby raczy z przodu przebić, iżby przyjaciele i krewni, niewstydzili się za niego po śmierci, rozumiejąc, iż uciekając jest zabity.

Nauczyciel Lacedemoński pytany, czego nauczał swoich uczniów, odpowiedział: trzech słów, do skutku przyprowadzenia cnoty, mężstwa, i czci.

Lacedemończyk na śmierć skazany rzekł: iż wolę niż na karę pieniężną być osądzony.

nym, ktoreybym niepotrafił zapłacić, będąc ubogim, a przez to, stałbym się nieposłusznym prawu.

Inny powiedział, iż Lacedemończykowie mało mówili, ale wiele czynili.

Pewny twierdził, iż obłudna przyjaźń gorzka, od oczywistej nienawiści, tak iak zdradliwy podstęp, od otwartego Boju.

Powiedano, iż w Sparcie i wolność i niewola były zbytnie, iż z niewolnikami surowo postępowano; wolność zaś będąc nadmiar utrzymywana.





*Apophtegmata czyli powieści Lacedemonjskich**Lam.*

**B**RASYDAS, będąc zabitym w bitwie w Tracyi; matka jego zapytała się Pon w tego Państwa, czyli zginął jako Rycerz młody? Odpowiedział, iż tak był odważnym i o trudem znaleźć równego; matkę się rzekła: jest wiele daleko męźniejszych od niego w Lacedemonie.

Córka Króla Kleomenesa Gorgo, widząc Poła zapracowanego walką obietnicę darów od Farnego i ona jej oycu czyniącego, rzekła: odepdź tego ludzociemca od siebie ojcze, aby cię niezepsował.

Widzący oycę swojego raz, ubieranego od służących, obawiała się rozumiejąc, iż utracił racę.

Taż widząc mężczyznę niewieściu: ją wyfrakowanego i opamiętanego i tak doista, rzekła: że nicumie nawet podrzyznać kobietom.

Gyrta, gdy waula ię wroś nwarłogo, od ran w bitwie otrzymanych nie obo, a zała odęć rzyli i eł m i t użnym, którzy go opakiwał, miewał: iż męnych w i o-wników, mienależy się załowac, owšem zeszłyć się goy zginęli dli. Oyczrzy, tylko nad białizwem, co ucieku z bitwy ubolewać.

Taż dowiedział sz, się że potym zostawszy wyzdrowionym, w inney spotyczce zginął,

rzekła: tak należało raczey, aby mężnie na placu leżał dla Ojczyzny, niż nikczemnym i nieużytecznym żył, lub umiał uciekać słomownie.

DAMATRYA, zabiła swojego syna, uciekającego z bitwy; Inna podobnież uczyniła mówiąc: iż nie był iey synem, tylko niegodnym odrodkiem, gdy tak bojaźliwym Trzecia powiedziała synowi swojemu, iż złe wieści o nim słychać było, aby to zmazał odważnemi czynami, albo przestał żyć i był iey synem.

Inna wybiegła na przeciwko swoim synom uciekającym z spotyczki, okrzyknęła im słowy żywot, i pytała się czyli tam sążad w. vsz chcąli. Inna także w złazce powracającego syna z bitwy i doświadczać się o jego towarzyszech w co się obrodzi, gdy powiedział, że zgineli, głowę mu rozbiła mówiąc idźże za nimi

Syn jeden donosząc matce, że brat iego zginął w bitwie, czy się niewstydzisz przeżyć go prożniąc raczey, niż wraz z nim ginąć mężnie dla Ojczyzny.

Jedna matka mająca pięciu synów, którzy wraz udali się wojować przeciwko nieprzyjaciółom, wybiegła przed brame przedmieścia, powziąć wiadomość o spotyczce, a gdy iey powiedziano, że wszyscy zostali zabici na placu; nie o tym się chciała dowiedzieć, ale rzekła iey daley: zwycięstwo otrzymane; zawołała: Bogom dzięki, wszystko się dobrze stało.

Inna grzebiąc syna zabitego w bitwie, powiedziała tym co ją chciały pocieszyć, żem go tylko na to, spłodziła.

Dama obca chępiąc się przed Lacedemonką, z pięknych sukien, i stroju ozdobnego; ta iey pokazała czterech synów swoich, mówiąc: iż ta jest moja ozdoba nayprzedniejsza.

Matka Pedareta, napisała do niego, albo się lepiej sprawuy, albo niepowracay żywo do domu.

Inna widząc syna powracającego z bitwy, okulawionego z postrzałow, rzekła mu: iż każdy krok iego, będzie oznaczał pochwałę męztwa. Inna podobnemu powiedziała, iż sława ztąd nabyta, nieda mu uznać bólu, i przykrości. Trzecia widząc syna ledwie powłóczącego nogi, od postrzałow z bitwy, rzekła iż te chwalebne znaki męztwa, sił mu dodadzą.

Podobnież matka, dając synowi tarczę oycowską rzekła: aby tak chwalebnie iak oyciec iey używał i dotrzymywał, woiując przeciwko nieprzyjaciółom Ojczyzny.

Zaląc się syn przed matką, że krotką ma szpadę, rzekła mu aby dobrze ręce wyciągał do nieprzyjaciół, stanie się dłuższą.

Gdy się dowiedziała matka iedna, iż iey syn mężnie się spotykał, powiedziała znać że moy syn prawdziwy, o drugim usłyszawszy że umknął z bitwy, rzekła: musiał bydz u mamki odmieniony.

Inna, będąc uwiadomiona o chwalebney śmierci swojego syna, powiedziała iż go-

dzien bydź moim synem; druga rzekła: aby inny brat na iego mieysce następował. Trzecia donoszącemu iey o tym, że syn zginął-mężnie w walce; wstyd mnie za ciebie rzekła, żeś go nienasładował. Czwarta mówiła, iż chwalebniey ginąć odważnie dla Oyczyzny, niż otrzymać wygraną gonitwy na igrzyskach Olimpijskich, i niezdięta z głowy wieńca z kwiatów, ani żałoby okazując po straconym synu.

Chcąc pewny namowić Lacedemonkę do współeczności, rzekła mu: aby się do męża iey udał o pozwolenie; gdyż to wolno było w Sparcie.

Inney zapytano, co w posagu przyniosła mężowi, odpowiedziała: cnotę.

Niewolnica Lacedemonka zapytana, co umiała robić? odpowiedziała: bydź rządzą gospodynią i cnotliwą. Inna rzekła, iż bydź wierną i wolną potrafi; gdy iey rozkazano, podłą czynić usługę, odmówiła grożąc, iż iey będą żałować i zabiła się.

Gdy inney żartem badano, czy się z mężem łączyła; nie, rzekła: tylko mąż ze mną.

Matka Agisa, zważając syna zabitego; Ah! moy synu rzekła, twoja cnota cię zgubiła, (gdyż chciał dawną karność przywrócić.)

Nim się zabiła rzekła: iż inney usługi nie-mogła uczynić Oyczynie tylko tę.

Dama Lacedemońska odkrywszy się nie-chcący przy obcych; gdy ją zachwalił jeden mówiąc: Ah! iak piękne ciało, odpowiedziała, tylko dla męża.

*Apophtegmaty, czyli Powieści Filozofów.*

**T** Ales mawiał: iż to wszystko jedno, żyć albo umierać, a gdy go pytano dla czego nieumierać, odpowiedział: bo to jednoż żyć albo i nie.

Odpowiedział pytającemu się co widział najciekawszego na świecie, że starego tyrana; iż go niezamordowano.

Cudzołotca badając się, czy może odprysnąć tego zarzutu, rzekł mu: iż krzywoprzysięstwo niemniejszy jest występki, iak cudzołóstwo.

Dowiadywano się iaki rząd Państwa nayszybszy, odpowiedział: gdzie niemał ani ubogich ani bogatych; inny rzekł: gdzie wszyscy obywatele żyją w porządności.

Te są tego zdania, iż noc uprzedziła dzień przed początkiem świata.

Bogowie nie tylko złe uczynki poznają, ale i myśli złe przenikają.

Naytrudniejsza rzecz, na świecie poznać sam siebie, nayłatwiejsza innym doradzać, naymilsza, żądania swego skutek pozyskać.

Prawda, tak jest daleka od fałszu; iak dzień od nocy. Białe od czarnego, cnota od niecnoty.

Spesob znosić cierpliwie nieszczęścia, zważać innych nieszczęśliwych.

Chcąc żyć dobrze, trzeba się wystrzegać tego, co innym naganiamy.



Trzeba oczekiwać tego od dzieci, cośmy rodzicom czynili.

Wielomowca, niezawśnie nastrojniejszym bywa, a często się wygada na swoją szkodę.

Trzeba wybor uczynić najlepszego w każdym postępowaniu, i tego się trzymać.

Co jest naydawniejszego? Bog; naypiękniejszego? świat; naywiększego? mieysce; nayprędzszego? poietność; naymocniejszego? potrzeba; naymędrzszego? czas.

Nie trzeba się nikomu tak narażać, aby nie zostawić mieysca do poiednania.

Naytrudniejszy rzeczy przyzwyczajenie czyni łatwe.

Mądrymu tak łatwo się z bogacić iak trudno go do tego namowić.

PYTAGORAS, pytany kiedy można użyć rozsądku zabawy? odpowiedział: dla potomstwa zawżę, dla lubieźności nigdy, lub maczey dla zdrowia; nie dla żałowania.

Powiedał: że świat jest widłówiszkiem, gdzie Filozofowie są przeglądaczami.

Ci co nas napominają, są użyteczniejszy, niż ci ktorzy podchlebiają.

Ze zbytki dążą do rozpusty, swywola do gwałtowności, a gwałty do zamieszania, i żałowania.

Lepiej byź ukochanym, niż obawianym.

Nie ma sz tak boiaźliwego, iak złe sumienie.

Ufzcześliwienie ciała zawisło na zdrowiu, a duszy na mądrości.

Trzeba oddalić chorobę od ciała, niemietność od rozumu, wady od złej chęci, namiętności od pożądlivosti, i wojnę domową od Oyczyzny.

Umył mający zbytnią staranność ciała, czyni duszę ociężałą.

SOLON, zabraniał ile mógł Pisistratowi; przywłaszczać sobie tyranią, odkrywszy zamysł jego, ogłosił to w powszechnym zgromadzeniu, lecz widząc go wielowładnym, oddalił się, mówiąc: iż był przezorniejszym nad tych; co tego nieważali, i śmielszym od innych, co nieodważyli się wymawiać mu.

Gdy Pisistrat, posłał do niego, pytając się kład miał tę zuchwałość sprzeciwić mu się? odpowiedział: z przyrodzonej wolności, i doświadczenia starości.

CYRUS, okazawszy mu się w całej swojej ozdobności, zapytał go, czy widział co piękniejszego? odpowiedział: iż pawie, papugi, i bażanty w swoim przyrodzonym przyozdobieniu. Zamiaść że on miał wszystko pożyczane. Dla tego niechciał nazywać go szczęśliwym, pokiży wieku nieokończył w tej pomyślności.

Gdy go pytano czyli doskonałe ustanowił prawa Lacedemończykom? odpowiedział: ile ich i ludzka ułomność znieść może

Twierdził: iż prawa, są tak paieczyna, gdzie się tylko muchy siłą, a baki przebitaia.

Chcąc aby trwałe było Państwo, należało się iżby wszelkie zwierchności były podleżę prawom, a ludzie wszyscy zwierchnościom.

Ze Atleci, na nic niezdatni byli na starość, czyniąc największe wysilenia w młodości dla dostąpienia próżney chwały, któremiby cnoty i doskonałości dożyć mogli.

Milczenie nazywał mowy treścią, a czas milczenia odkrycielem.

Iż starzejąc się, coraz więcej nauczał się i był mędrszym.

Praw i kar na oycoboycow niestanowił, niespodziewając się aby mogli bytż w przyrodzeniu.

Aby zabronić uraz, ci którzy ich niecierpią, powinni pierwsi lekceważyć ie.

Iż zbytki z bogactw pochodzące, rodziły wyniosłość, a ta, płodziła tyranią.

Nazywał miasta zbiorem najlepszyc i najgorszych ludzi.

CHILON, powiedział iednemu chełpiącemu się, iż nie miał nieprzyjaciół, może rzecze: ani przyjaciół prawdziwych, gdyż i tych i tamtych, najlepiej doznać można w przeciwney fortunie.

Twierdził, iż doskonałość człowieka każdego zawisła na przewidzeniu przyszłości, ile można po ludzku przez rozum zapobiegając im.

Iż cnotliwi od niecnotliwych różnili się wewnętrznnością więcej iak powierzchownością.

Złoto, iest doświadczeniem, i iakby kamieniem probierkim, cnotliwego człowieka.

Jedney rzeczy w życiu żałował, iż złoczyńcę ubronił od ukarania, z krzywdą stromy którą zagodził.

Gdy się to mówi, co się niepowinno gadać, usłyszy się często, czego by się nie ra-  
do posłuchać.

Zytek niecnoty wy, jest gorzyszy niż strata uczucia, gdyż tey, raz się odżaliwie, tanta zawsze gryzie fundienie.

Nienależy się podejmować tego, czemu wydotać się niepotrafi.

Język niepowinien przedzy obracać się niż myśl, zawsze go należy wstrzymywać; mianowicie, przy obietach i ucztach, gdzie się na przedzy wygasa.

Trzy są najtru nieysze czynności; tayo-  
ność ziewować, zapomnieć uraz i na dobre użyć czasu.

Naywielzy radca Nieba, iednych wy-  
wyższając, drugich poniżając, moc swoją okazuje.

Pogrożkow czynić nienależy, gdyż to  
przenrzega, aby się mieć na ostrożności

Zonę przybierając z rodowitości znako-  
mity, uradziwą i bogatą, zamast towarzys-  
zki, Panią władnącą wynajduje się nad sobą.

Prożno się tych łate co tego męstyszą i  
odpowiedzieć niemogą

Czcic należy starych dla przyzwoitości i  
wzajemności.

Podchlebiając Panom możnym, na wię-  
kszą hardość się ich wśadza.

Aby Pannacy ziednał sobie miłość ludu,  
powinien wielkość swoją umiarkować łago-  
dnością.

Chcąc dobrze rządzić Państwem, trzeba  
umieć należycie rozrządzać sobą i swoim do-  
mem.

Trze-

Trzeba przeciwko swoim namiętnościom być zawsze czułym i mieć się na ostrożności.

Należy się każdemu człowiekowi tak utrzymywać i obchodzić, aby nie wpadł w pogardę przez podłość, albo nienawiść, przez wyniosłość.

Potrzeba mieć staranność życia, śmierci nieuchronney nielekając się.

Nayokropnieysze śmierci przygotowanie, ktorey ani żądać należy, ani uniknąć kto potrafi.

Aby być roztropnym w młodości, a nie zgryźliwym w starości, usiłować należy naśladować wielkich mężów.

Pamiętać trzeba na dobroczynności otrzymane, a zapomnieć wyświadczonych

PITTACUS, gdy mu mowiono, że dla uskutecznienia pewney czynności, potrzeba człowieka wcale cnotliwego, więc tedy rzekł: jest trudna bardzo do wypełnienia.

Iż lepsze darowanie winy, naywiękzszey, niż mśczenie się naymnieyszey.

Ze wszystkich rzeczy, nayniedościgleysza przyszłość, naystańsza ziemia, nayniebezpiecznieysze morze, naydroższy czas

Iż w niektórych rzeczach, połowa więcej warta iak całość, to jest złych przypadkow, i frzedniość fortuny, według Arystotelesa, lepsza niż zbytniość.

Teraźniości użyć dobrze należy, niepuszczając się na niepewność przyszłości, roztropnością będąc przewidzieć ją, a gdy przyjdzie, mocy własnością utrzymać.



Zamyślow swoich rozgłaszać nienależy, aby gdy się nieudadzą, pośmiewiska niesprawili.

Dwoiaką karę wyznaczył na przestępnych po piacu; jedną za występki, drugą za pijaństwo.

BIAS, gdy podczas nawałności morskiej niecnotliwi ludzie wzywali Bogów na pomoc, milczcie rzecz, aby się niedowiedzieli, ( jeżeli można ) że tu jesteście, boby prędzey okręt zatopili.

Bezbożny udając pobożnego, gdy żądał od niego wspomżenia, na imię Bogów, nieodpowiedział mu; a gdy za to szemrał, rzekł: iż ta prośba do ciebie się niestosuje.

Będąc sędzią, przynaglony podpisać wyrok śmierci na winowaycę, płakał mówiąc: iż to z przyrodzenia skłonności czyni, tanto ze sprawiedliwości, obowiązku dopełniając.

Mówił, że najgorszy z dzikich zwierząt, jest tyran, a z domowych podchlebca.

Naytrudniejszy przykrość, zność odmianę, i utratę fortuny; i ci co zawsze są nieszczęśliwi, nie tak czują tę dotkliwość.

Nadzieia będąc naysłabszą życia ludzkiego powabą. Pomysłność istotna jest naysłabszą.

Lepiej byź sędzią nieprzyjaciół, niż przyjaciół; bo z tamtych, jednego można zrobić przyjacielem, z tych zaś nieprzyjacielem.

PERYANDER, zanytany, czemu Panowania nieporzucił? odpowiedział: iż tak jest nie-

beśpieczno odstępować go, iak przywła-  
fzczać.

Iż Krolowie powinni bydź otoczeni łaskawością i łagodnością, zamiast straży.

KLEOBUL mawiał: iż dwóch rzeczy obawiać się należy: zazdrości przyjaciół, i nienawiści nieprzyjaciół.

ANACHARSYS, kazał powiedzieć Solonowi, przybywszy do niego, iż cudzoziemiec żąda iego przyjaźni, gdy mu ten odpowiedział, że w swoim Państwie nie w obcym kraju, się szukać przyjaciół, wszedłszy niespodzianie, rzekł: iż teraz jestem w swoim kraju, gdyż przybyłem na mieszkanie do Grecyi.

Mówił, że najlepszy okręt ten, który sta-  
nał w porcie i gdy się go pytano, czyli jest  
więcey żyjących, lub umierających? rzekł:  
lawirujących, i śpiących, iak ma rachować.

Zapytany, czy w iego kraju mają muzykę? odpowiedział: że ani tey ani winnic nie-  
trzymają, iedno z drugim mając związek.  
Dodał, że winnice dwoiackie jagody przynofzą: złe i dobre, ktore od skutkow iak ich  
używają zawisły.

Ateńczyk ieden, wyrzucając mu, iż był  
Scyt rodem; rzekł: moy kray czyni mi  
wstyd, ty zaś swojemu hańbę, a ia zaszczyt  
mojemu przynofzę.

Rzekł pīanicy młodemu zbyt kuącemu,  
iż gdy się niepowściągnie w młodości, na  
starość będzie musiał wodę pić.

Mówił, że rynki w miastach, były schadz-  
ką ofzukujących i ofzukanych.

Ze pijaństwo było przestrogą trzeźwości.  
Język jest najlepszą i najgorszą częścią człowieka.

Pomyślność niecnotliwych jest żalością cnotliwych.

Ze w Grecyi nieumiejętni sądzili, a doskonali byli rozsądzani, gdyż polpółstwo na ierzyskach przodkowało i rozeznowało, na których się nieznali. Rządy Państwa ustanawiali, których jeszcze mniej rozumieli, i Wodzom wojsk zdawać sprawę z czynności nakazywali, niewiedząc co to woyna.

Dziwił się, że podczas ucztow w Grecyi, pierwey małym czarami pili, a na końcu wielkimi puharami, mało piąc w pragnieniu, a przeciwnie siła gdy już zaspokoili tę do woli.

Został zabitym w Scytyi chcąc tam wnieść Greckie zwyczaje, i mówił umierając, iż zazdrość go ochroniła w obcym Państwie, gdy w własnym kraju ginął, za dobre uczynki.

Odpowiedział jednemu Greczynowi, uragającemu go, iż był Barbarzyniec, i tybys był podobnyż w swoim kraju.

Mison mówił: iż nienależało sądzić o sprawach przez słowa, ale o słowach przez czyny.

Gdy się dziwowano, że sam się śmiał, odpowiedział: iż za mnie nikt niepotrafi.

ANAXAGORAS, gdy mu krewni naganiali, iż niedbał o swoy majątek, rzekł: iż dham najwiecey o najszacownieysze i naytrwalsze dobra, mądrość i cnotę; wy zaś tym niezatrudnieni, mieycie o tych znikomych

doświadczeniach staranie, i oddał im ie w rządy. Lubo Cyzero powiedział, że niemasz nie tak dziwnego, czegoby Filozof który niepowiedział; można przydać, iż cokolwiek doskonałego, mądrego, i wybornego jest, wszystko przepowiedzieli

Inny mu wymawiając, iż niedba o swoją Ojczyznę, odpowiedział: mylisz się bardzo, o niczy myślę, skazując mu Niebo; mawiał, iż na to jest stworzony, aby był świata, słońca i planet spoglądaczem, i poznawaczem, wszechmocności Bóżów. przez to wielkizym zadziwicielem, i uczciwielem

Pewny mu wyrzucając, iż pozbawiony jest swego kraju wgnaniem, rzekł: i kraj mnie się pozbył. Toż Diogenes powiedział.

Rzekł o grobie Mantola Króla, iż kamienie i marmury w złoto się obracają przez szacunek róbota.

Gdy go żałowano, że w obcym kraju umierał, rzekł: iż droga na tamten świat, jest tak daleka z jednego kraju, iak z drugiego; wszędzie równa.

PERICLES, chcąc mu odradzić, aby sobie końca życia nieprzyśpieszał iak umyślił, rzekł: gdy lampa dogorywa i mało w niej oleju, lepiej ją zagaścić wcześniej, niżby miała ani się palić dobrze, ani gasnąć, innym światła niedodając, próżny dym i śwąd czynić. (gdyż był chorowity)

Mówił, że umiejętność tyle szkodzi niektórym, na dobre użyć niezdołającym ile jest użyteczna korzystającym. (iak potrawy niedowarzone żołądkowi, choć dobremu

szkodzą, lub naylepsze złemu, strawić niemogącemu )

Sen i starość, znacząc śmiertelność, iedno ią okazywało, drugie do niey przybliżało i dążyło.

Iż niewszyscy rozumiani szczęśliwi, byli w istocie niemi.

SOKRATES, będąc nogą uderzony od iednego zuchwalca, gdy go pytano, czyli się o to nieurazał, rzekł: iż wcale nie, iak gdyby go osioł uderzył kopytem.

Twierdził o pismach Heraklita: iż to co zrozmiał było piękne, a czego niemożł poiać, mniemał: iż było równie doskonałe, ale trzeba nurka dobrego aby wgłęb szperał.

ALCYBIAD, dawszy mu obszernie mieysce do zabudowania, rzekł: iż tak iakby kto dał wielką skorę wołową, na zrobienie maleńkich trzewików ( gdy będąc ubogim, i Filozofem, niepotrzebował wielkiego domu )

Widząc na iarmarku wiele kupców i towarów rozmaitych, rzekł: o iak wiele rzeczy iest dla mnie niepotrzebnych.

Mawiał: iż naylepsza przyprawa, iest chęć do iedzenia, gdy kto łaknący i woda naylepsza dla spragnionego.

Utrzymywał. iż umiejętność i nieudolność, były początkiem złego. i dobrego na świecie; bogactwa zaś i zbytki, były przyczyną wielu niegodziwości i niecnót.

Gdy przyganiano Filozofowi *Antistenesowi*, iż się urodził z matki rodem z Tracyi, rzekł: iżby z rodziców Ateńskich samych, tak



wielki człowiek niemógł wynikać dla miętkości wypieczzoney Ateńczyków.

Nauczył się na starość grać na lirze, mówiąc: iż zawsze czas przez cały wiek, uczyć się czego i doskonalić.

Widząc, że drogo zbyt płacono owoce przedwczesne, powiedział: czy się obawiali, że niedoczekają ich dojrzałości

Gdy udawano Tragedyą Eurypidesa, gdzie cnotę wyśzydzano, odszedł z gniewem, nie chcąc iey dosłuchać, i mówiąc: iż to było wstydlivością, nietylko nieuskućcezniać cnoty, ale ią ięszcze wysmiewać.

Pewny radząc się go, czy się ma ożenić; iakożkolwiek sobie postąpisz, zawsze żałować będziesz, (tęknąc w famotności, a cierpiąc w żenności.)

Zona iego mając za złe, iż niewybornie uczył gości znakomitych, rzekł: gdy są moi przyjaciele i roztropni wybaczają; jeżeli nieprzyjaciele i nieuważni, niedbam o to.

Powiedał o tych, co przed pospolstwem zmieszani byli, i zaleknieniem mówić: iż w wielości poważali tych, których w osobności, lekceważyli.

Jeden z iego uczniów, niemając mu czym nadgrodzić za naukę, sam się oddał, rzekł mu: iż nazbyt dare, gdy wszystko będąc dla człowieka stworzone, kiedy swoją osobę powierzył, iakby wszelkiemi dostatkami go obdarzył.

Gdy mu oznaymiono, że był na śmierć od Ateńczyków skazanym, rzekł: iż oni wszyscy są od przyrodzenia na to przeznacze-

ni. A gdy żona przydała, iż to niefluźnie; powiedział tym gorzej dla nich, że niewinnego chcą ukarać, Nieba pomstę na siebie ściągając.

W ten dzień, kiedy miał pić truciznę; ieden z iego przyjaciół przyśłał mu piękną suknię, odpowiedział: iż iey po śmierci nosić niebędzie.

Widząc Filozofa noszącego odartą suknię, powiedział: iż przez dziurę iego przyrodzenia widzi wkroś odętość.

Odpowiedział tym co się pytali, ieżeli go obmowa nieurazała, iż tylko prawda zwykła w oczy kłuć, a ieżeli to jest rzetelne, co o mnie mówią, służyć mi będzie do poprawy, a gdy nieprawdziwe, do mnie się nie stosuje.

Gdy ieden z iego przyjaciół nie mógł znośić krzyku i hałasu żony iego, powiedział: iż tak był przyzwyczajonym do tego, iak do wrzasku kur, albo gęsi, na co gdy mu rzeczono iż te mają karczeta i gąsietą, odpowiedział i ta mi dzieci rodzi.

Zona złaśliwy płaszcz z niego na ulicy, gdy mu radzono, aby ją uderzył za to, rzekł: iż moiej cierpliwości doświadczając, wiedząc iż widowiska z nią czynić niebędę na ryku.

Obronę iego ieden mówca powiedziawszy, pochwalił ją mówiąc: iż piękna, lecz dla mnie niezdatna, iak gdyby suknia naykształtniejsza na cudzą miarę robiona.

Sędziowie zapytawszy go, co zaśluził? odpowiedział, byǳ żywionym w Prytanei,

gmachu powszechnym, kosztem Rzeczypospolitej.

Twierdził, iż posiłek umiarkowany, jest pokarniem zdrowie utrzymującym, zbytńi, trucizną życie niszczącą.

ARYSTOPHANES, przekąsuiac go, i szydząc w swoich komedjach, rzekł: iż cnota, zwykle cierpi prześladowanie, i szydzenie spada na źle szydzących.

Gdy w obecności wszystkich, napominał przyjaciela; lato mu rzekł iż to powinien być uczynić w ośobności, i ty powie, mnie to przełożyc.

Słyszac czytana rozmowę Platona, gdzie go wymienia chwalać, rzekł: iż iey nic mebrakuie, tylko prawdy.

Marnotrawnik, skarzac się przed nim, że niema pieniędzy, pożycz sam od siebie rzeczy, uiawfzy zbytkow.

Gdy iednego samowładcę nazywano szczęśliwym, rzekł: trzebaby wewnętrznie zayrzyć w iego ferce, aby to dokładniey uznac.

Odpowiedział pytaiacemu się o stanie dusz po śmierci, iż niebył na tamtym świecie; ani nikt ztamtąd niepowrocił; aby go mógł o tym dostatecznie uwiadomić.

Bogaftwa, tyle tylko szacował, ile potrzeba umiarkowana wymaga; zbytnie zaś nietylko uciążliwe, ale gorsze od uboſtwa nazywał.

Jednemu, życia rozwiązłego nauczycielowi chełpiącemu się, iż miał dosyć uczniów, rzekł: postęпки twoie czernią i psuią naukę; albo, że muchy prędzey na miód rozkoszły

powabny, lecz często szkodliwy, niż na piosun cnot gorzki, acz zdrowy leca.

Będąc w posiedzeniu przyjaciół, gdy go doszła wiadomość o śmierci syna, rzekł: trzeba go pochować, nieokazując żalu i wzruszenia; ten wyrok powszechny, będąc złym i dobrym.

O panującym iednym, który wielki kosztłożył na wystawienie dla siebie gmachu mieszkalnego wspaniałego, a nic nieusiłował czynić na wydoskonalenie się, i świadczenie dobroczynności, mówił: iż każdy biegł oglądać iego Pałac a nikt osoby.

Trzy zalecał swoim uczniom usiłowania, cnoty, mądrości i wstrzeźliwości.

Widząc morderstwa które popełniali trzydziestu tyranów, rzekł: ubolewaćby należało, gdyby ieden znajdował się okrutnik, tym bardziey gdy trzydziestu, w tym tylko czuiąc ulgę, niebydź z liczby prześladowanych, ani prześladowanych.

Zona iego, mając za złe, że nieprzyjaciół darow Alcybiada, powiedział: gdy ten ma zuchwałość dawać mi ie, ia mam swoią także odmawiać ie.

Ze skarb naydroższy, przyjaciel szczerzy; obłudny zaś gorszy niż oczywisty nieprzyjaciel.

Pewny pobiwfszy przy nim służącego z małej przyczyny, rzekł: iż ty winniejszy iesteś, uwodzić się gniewem niekusznie.

Człowiek idący pieszko, mając chłopca małego, niosącego za nim tłumoczek, skarżąc się na zmordowanie, powiedział mu, czy

się niewstydziś być słabszym, niż młody dzieciuk.

Mówił tym, którzy się próżnemi i zawiśmi naukami bawili, wierząc Homera przytaczając, iż się badano iednego, co się u niego dzieje w domu? odpowiedział: iż niewie, gdyż o gwiazdach rozmyślał.

Jego przyjaciele mając za złe, że pewny witany od niego, nieodkłonił mu się, nietrzeba się o to gniewać rzekł: iż ia grzeczniejszy od niego.

Ze suknie bogate, człowieka nieczyniły lepszym ani cnotliwysz; do udania tylko na teatrach przydatne.

O człowieku sprzecznym, i dziwacznym mówił, iż niepotrafił żyć, ani z przyjaciółmi, ani z nieprzyjaciółami, ani sam z sobą.

Zalącemu się, iż drogość była w Atenach, powiedział, iż tylko rzeczy zbytnie były drogie.

Niechciał przyjąć podarunkow, od pewnego samowładcy mówiąc: aby, nieostał obowiązanym, i nieutracił spokojności i swobodności.

Powróciwszy z iarmarku, gdy mówił żeby sobie był kupił płaszcz gdyby miał pieniądze, przyjaciele mu ofiarowali, rzekł: iż ia żądałem mieć swoje nie cudze.

Seneka zaś powiedział, iż zapożno tę chęć oświadczyli, gdyż należało ochronić iego zarumienienia, w dopraszaniu się i przemawianiu.



Pewny twierdząc, iż przejeżdżania obcych kraioŵ, nieprzynosiły pożytku, powiedział: iż dla tego, że sam z sobą tylko i ze swoie-  
mi zdaniami i przywarami jeździł.

Xenofonowi, zalecił być przy sobie obe-  
cnym, aby się nauczył naywiększey dosko-  
nałości, być prawym człowiekiem i oby-  
watelem.

Przechodząc się rano mowił, że sobie  
smaczne potrawy, do obiadu przyporzą-  
dzał.

Dobre imię nazywał wonnością cnoty,  
gdyż za nią idzie.

Młodzieńcowi milczącemu rzekł: mow a-  
by cię poznano, albo milcz, gdy się sam le-  
piej znaśz

Mniemał białą pleć, tak zdatną do wszel-  
kich nauk i ćwiczeniow iak męzką, przeciw-  
ko zdaniu Arystotelesa, który ie mniej do-  
skonale stworzone uznawał.

Wystrawiwszy się nadzwyczajnie, mając o-  
biadować u Agatona urodziwego, rzekł: iż  
trzeba do pięknych zrobić się pięknym, (lu-  
bo sam był szpatny, do Satyra, lub Sylena  
podobny, z nosem zadartym i dużym brz-  
chem.)

Czuiać nieiako pociechę, gdy mu zdey-  
mowano kaydany, rzekł: iż po boleści cza-  
sem następuje pociecha, iako po rozkoszy  
często zgryzota i dolegliwość się ciśnie.

Nim wypił truciznę zapytał kata, iak zwy-  
kli lekarzow badać, co potym ma czynić?  
gdy mu rzekł, umierać, nie, odpowiedział:

ale kończyć raczey wszystkie niepomyślności życia.

Zycząc mu przychylni, aby się zachował dla dzieci i przyjaciół, rzekł: iż bogowie będą mieć staranie o jego potomstwie, a poprzyjaźnieni sami o sobie, *albo* znajdzie mnych na tamtym świecie, lub ci pośpieszą do niego.

Człowiek znający się na twarzow znamionach, powiedział o nim, iż był z przyrodzenia grubianin, lubieżny i pijak, odpowiedział mu, iż może to było prawdą z wrodzoney skłonności, atoli mądrością i roztropnością poprawił w sobie te wady.

ARYSTYF, przyślawczy mu nieco pieniądze, które zyskał nauczając, odeśłał mu ię mówiąc: iż z innego pożytku umiejętności pragnie korzystać, to jest z cnoty.

Gdy częstował przyjaciół, żona jego w złym humorze będąc, stoł wywrocila; chcąc odhcodzić goście, rzekł im: zatrzymaycie się niezważając tego, myśląc sobie iakby to zwierz iaki dz ki zrobił, lub zawrot głowy cierpiąca uczyniła.

*Tę są jego myśli i zdania.* Mawiał iż iedną rzecz tylko umiał doskonale, to jest: że nic nieumiał. Twierdził także, że miał ducha Bożego, który mu dawał natchnienia i prowadził w czynnościach.

Iż to było chwalebne dobrze zacząć, ale chwalebniejszye doskonale skończyć.

Użyteczność i cnotliwość, mogły bydz złączone, iak przyjemność z korzyścią.

Nienależy się nic działać ze zbytkiem, gdyż najlepsze czynności, pewny zamiar przechodzące, obracają się w szkodliwe.

Starając się obrazić osób swoich w malowaniach wyrazić dokładnie, bardziej należy usiłować, aby wyobrażenie bogów, które na sobie nosimy naśladować. W zwierciadłach się przeglądając, raczej w cnoty wizerunku się doskonalić.

Iż dla tego iadł, aby żył, inni zaś żyją aby iedli.

Zona zła, jest nakształt konia narowistego, przyzwyczajwszy się do niego, zda się tak, jak inne wszystkie.

Człowiek się staie lepszym i powinien być szczęśliwszym, przybliżając się do źródła dobra doskonałości i uszczęśliwienia, to jest: Boga.

Bogów, należy prosić o to co widzą dla nas najlepszego, znosić cierpliwie co dopuszczają, czyniąc im ofiary serca, modłów, dzięków i wonności cnot.

Rozkosz jest trwalsza i przyjemniejsza przy wstrzemięźliwości, niż przy zbytkach rozpufty.

Aby się uczynić wstawionemi, trzeba być temi w istocie, jak żądamy, aby o nas rozumiano.

Jako doskonałość, niezawisła od rodowości, tak nieidzie przez spadek, ani synowie wielkich ludzi nie dziedziczą ich cnot, i zdolności.

Zebrawszy kroki próżne, możnaby z nich daleką podróż odprawić, podobnież myśli

plonne, odmieniwszy w użyteczne, byłyby zbiorem dobrych zdań.

Dla tęgich umysłów, trzeba żwawych napomnień, iak dla koni rozhułkanych, mocnych wędzideł.

Niemasz pracy żadney wstydlivey; próżnowanie raczey iest hańbiące.

Jest to Bostwo naśladować, świadcząc dobroczynności; od innych nieżądać uczynności.

Niemasz droższego daru Bogow, iak czas ktory wszystko daje i ułatwia, nie żeby go na złe, albo próżnowanie używać, ale że do woli każdy może nim rozrządzać użytecznie.

Piękność duszy iest ozdobnieysza niż ciała, chociaż niema tyle wielbicielow.

Przyjaciele prawdziwi, są różniący się wiele od kochankow, gdyż ci, zawżę żądają uczynności; tamci świadczyć usiłują.

Iż xiażki pamięć osłabiły, będąc ta przedtym składem dzieiow.

Gdyby wszystkie niedoskonałości i wady, były wraz złączone, aby podział rowny uczynić między ludźmi, każdyby wołał własne otrzymać i znosić, niż cudze przyjmować.

Ezop rzekł tym, co się naśmiewali z iego ułomności: iż rozum nie ciało składa człowieka, istność i własność.

Pewny mu donosząc, iż źle o nim mowiono, wymawiając się iż to nie on był, odpowiedział: iż nie ci ludzie zabijają, co broń robią, ale ci, co ją noszą.

EMPEDOCLES, powiedział iednemu żalącemu się, iż nieznaydował żadnego mędrca, że trzeba bydź samemu mądrym, chcąc innego poznać.

Zapytany, czemu się gniewem uwodził, przeciwko osławiającym go, będąc filozofem? rzekł: iżbym niezdawał się poznać na pochwałach, gdybym niebył czułym na urazy.

Powiedał, że Agrygentowie tak budowali trwale i wspaniale, iakby mieli wiekować na świecie, a byli tak iak gdyby mieli lada dzień umierać (rozrzutnie)

DEMOKRYT twierdził, iż doszedł naysposobniejszej starości, dla tego, że nienażył się przed czasem, zbyt iakow nieczyniąc

Iż szredniość majątku wystarczała umiarkowanym, ani zbyt chciwym, ani rozrzutnym; poszukiwie się dobra, nieznaydując go, złe samo przychodzi nieszukając go.

Zbytki stołów Pańskich, czynią obciążenie zdrowia i dostatków, szredniość umiarkowanych, ochrania zdrowia i majątku.

Nadzieie roztropnych, często się uskuteczniają, nierozsądnych, zwykle się nieudają.

Starość ma wszystko i niema nic; gdyż mając doświadczenie i doskonałość niema używania rozkoszy i krzepkości, toż o skąpych mówić można; iż mając skarby iakby ich niemieli, gdy z nich niekorzystają.

Bogactwa niezawisły na posiadaniu ich, ale na dobrym używaniu.

Iż



Iż rozum z ciała krewkością i namiętnościami niezgodny, gdyby na sąd przychodził, zawszeby wygrał sprawę.

O rozprawiaczu mówił: iż nietak był sposobnym do rozmawiania, iak niezdatnym do milczenia.

Znaydując owoc innego smaku, niż zwykle, rzekł: albo ten smak swoy odmienił, albo ja.

Heraklit twierdził, iż na obelgi i urazy, trzeba iak na ogień, gdy w gorę bieży, wczesnie się ratować.

O praw zachowanie, tak należało walczyć, iako o obronę Państwa, lub murów stolicy, gdyż są utrzymujące rządy Państw.

Powiedział Efezeyczkom, którzy się dziwili, widząc go igrającego z dziećmi, iż woli to bałamućstwo niżeli się-mięsząć do ich rządów zbyt trudnych.

Gdy miano za złe, że w zgromadzeniu powszechnym milczał, rzekł: dla tego aby się inni wygadali.

TYMON zwany Misanthrop, czyli odludek, dla nienawidzenia ludzi, mawiał: iż dla tego ich cierpieć niemogł, iż połowa była nie niewarta, a druga niewiele (chcąc aby lepsi gorszych nie lubili i wszyscy się wzajemnie, nienawidzili.)

Podchlebiał Alcibiadowi dla tego, iż przewidział, że swego czasu, będzie przyczyną zguby wielu ludzi.

Pewny częstuiąc go rzekł: iż to miła o-choćta: zapewne, powiedział, gdyby cię tu niebyło.

Chcąc drzewo nierodzące wyciąć ze swego ogrodu, na którym się człowiek z rozpaczą obwiesił, przestrzegł lud, aby iezeli iezzcze kto ma wieść się, prędzey to uskutecznić. (inni twierdzą, iż go nie wyciął mówiąc: iż najlepsze takowe owoce przynosi.)

Dowodził iż chciwość i wyniołość, są dwa początki wchodzące do wszystkich występku ludzi

XENOFON, czyniąc offiarę Bogom, dowiedział się o śmierci swojego syna, zdiawłszy wieńiec z kwiatów z głowy na znak żalu, gdy mu oznajmiono, iż mężnie zginął w bitwie, włożył go nazad, mówiąc: iż na t. się rodził aby umierał, a nychwalebniej dla Ojczyzny, i kończył offiarę.

Mówił iż dobrodzieystwa świadczone, były jakby Trofea wdzięczności, w sercach ludzkich wystawione.

Iż na eżało się i z nieprzyjacioł korzystać, łagodnością ich uymuiąc, lub lepszym się czyniąc, przez ich nagany. Chcąc Bogom mieć łaskawych w przeciwnościach, trzeba ich błagać w pomyślnościach.

ARYSTYP, o którym powiedziano, iż był jednakowym w purpurze i w łachmanach, wszędzie się umiejąc sposobić, kupiwszy zbyt drogo zwierzynę, trudną i ofobliwą, rzekł dziwniacyom się: iż miał tyle smakowitości, ile oni skapstwa. Inny mówiąc iżby ją był kupił żeby nietak droga była; powiedział mu, iż nie dla uniknienia zbytku, ale dla sknerstwa tego nieuczynił.

DYONIZY tyran, plunąłszy mu w twarz, zniósł to cierpliwie, co gdy mu naganiano rzekł: wole śluc, niż krew znosić od tyra-  
na; albo, że rybacy dla małej rybki równie  
jak dla wielkiej się maczają, to jest: że dwor-  
scy, dla pozyskania fortuny znoszą wszelkie  
obelgi.

DYOGENES, płócąc kapustę do gotowania,  
wołał na niego, gdybyś umiał kapustę czy-  
ścić, niedworowałbyś Panom; odpowie-  
dział mu, gdybyś ty potrafił dworować nie-  
chędożyłbyś kapusty.

Gdy go pytano, czego filozofia go nau-  
czyła? odpowiedział: żyć dobrze ze wszy-  
stkimi ludźmi.

Rzekł tym co mu naganiali, iż sobie zbyt  
dogadzał i uczty wyprawiał: gdyby to było  
nieprzyzwoite, na ofiarnych obiadach Bo-  
gow by tego nieużywano.

Twierdził, iż mądry żyłby cnotliwie,  
choćby żadnych praw niebyło. Dyonizy ty-  
ran mówiąc mu przez wzgardę że Filozo-  
fowie stoją u drzwi Panów wielkich, prze-  
ciwnie zaś nieczynią Panowie dla filozofów,  
odpowiedział: bo wiedzą filozofowie, czego  
im potrzeba, to jest pieniędzy; a mocarze  
nieznają czego im brakuje (to jest mądrości)  
inny raz odpowiedział, iż tak jak lekarze do  
chorych przychodzą.

Iż różność między człowiekiem uczonym,  
a prostakiem, była jak między koniem szkol-  
nym, a podiezdkiem.

Jeden z jego uczniów dziwując się, iż  
wszedł do domu nieuczciwego, odpowie-

dział, nie to jest zbytek źle weyść, ale nie-  
umieć wcześniej wyiść (chcąc okazać iż  
zbytek szkodliwy.)

Iż lepiey bydyć ubogim, niż nieumiejętnym,  
gdyż mądry nabędzie a głupi zbędzie boga-  
ctwa; rozum i doskonałość będąc skarbem  
nieprzebrany.

Gdy uchodził przed szkalującym go, ten  
wolał czemu ucieka? rzekł: gdyż ty zwy-  
kłeś urażać, a ja niezwykły to znoś.

Inny pytając go, czemu w nawałności  
morskiej, zdawał się bardziey zatrwożonym,  
niż inni? odpowiedział: iżbym więcey utra-  
cił, (gdyż mądrego jednego, większa szko-  
da, niż dzieięciu głupich.)

Temu który się chełpił, iż wiele czytał i  
umiał, powiedział: nie to jest użyteczne wie-  
le się obieść ladajakich potraw, ale choć  
mniey zdrowych i dobrze je strawić.

Obrońca sprawy za nim mówiąc dokładnie  
i wygrawszy sprawę rzekł mu: na co się  
przydały ci, Sokrates twoy przyjaciel i  
filozofia, gdym ia wszystkiego dokazał: na  
to prawi, żeby wszystko coś o mnie powie-  
dział było prawdziwe i ważne.

Także pytając się go jeden, nacoby się  
przydało nauczać wiele syna iego; gdyż to  
nieprzyda bogactw? odpowiedział: aby na  
zgromadzeniach i widowiskach, niesiedział  
jak osoba kamienna. Drugi mówiąc mu,  
iżby kupił za to niewolnika, ile się domagał  
za nauczanie syna, odpowiedział: możesz  
go kupić, tak będziesz miał dwóch.

Mówił: iż brał pieniądze od przyjaciół, nietak dla swojej potrzeby, iak aby im okazać dobry tych użytek.

Gdy mu wymawiano że dał pieniądze obrońcy sprawy swojej, aby ją popierał, rzekł: iż każda praca wymaga nagrody; tym bardziey praca rozumu, więcey warta niż ręku.

Dronizy tyran nagłać go, aby u stołu iego mówił o tym, co mu było nieprzyjemne, powiedział: iż to jest własnością tych co umieją mówić, potrafić milczyć.

Pewny chełpiąc się, iż umie doskonale pływać, rzekł: iż to jest przymiot ryb.

Pytano go czym się różni mądry od niemczonogo? odpowiedział: aby ich wysłano do obcego kraju, tam poznają tym więcey, co warci gdyż w własnym wszyfcy ich znają i rozeznają.

Gdy mu wymawiano, iż Sokrates niebrał nagrody za naukę iak on, odpowiedział: iż ten ma wszyftkich Obywatelów możnych w Atenach za współpracowników; ia zaś tylko iednego służącego, co mnie żywi za pieniądze.

Mówiono: iż pewną damę sobie obowiązał hojnością, rzekł: bardziey ona mnie uczynnością.

Filozof Cynik mówiąc mu, iż ci niewarczą co się pizmują, rzekł: bardziey ci, co niewarczą się pizmować.

Pytano go iak Sokrates zszedł z tego świata? rzekł: iak wielki Filozof, przez zażdrość cnoty, ze sławą i stałością.

Jego służący mając ciężkość nieść za nim wiele pieniędzy, rzekł mu: usyp ich na ziemię, abys sobie ulżył.



Będąc na okręcie pospołu ze złodziejami, rzucił pieniądze w morze, mówiąc: lepiej że pieniądze zginą niż ja.

DYONIZY tyran dziwiąc się, że do niego przybył rzekł: gdym potrzebował mądrości udałem się do Sokratesa, gdy pieniądze do ciebie, chcąc ci udzielić tego czego potrzebujesz, to jest (mądr. ści.) a nabydź czego mi brakuje to jest pieniędzy.

Mając prozbe do tegoż samowładcy, rzucił się do nog jego, gdy się temu dziwiono, powiedział, iż tam ma uszy nisko, (lubiąc ten mocarz upodlenie innych i uniżoności.)

Ubogi użalał się nad nim, iż utracił iedno dziedzictwo, rzekł: nie żal się nademną gdyż mi jeszcze trzy inne zostały; raczey nad sobą iż niemaż żadnego.

Pędziwiatr ieden w sprzeczce, zachukawszy go, rzekł: iż więcej flawy zwyciężony niż zwycięzca otrzymuje, uступując burzliwemu umysłowi.

Dziwił się tym, którzy kupując iaki towar mocno go przeglądają, przyjaciół obierając nieuważnie i żony.

Przebrawszy się w nieprzyzwoitą suknią pod czas ochoty, i wymawiając się z tego, rzekł: iż cnoty, niezatai zła suknia, ani dobra niepokryje niecnoty.

Będąc przyprowadzonym do sądu, gdy go pytano, czy dobrze był namysłonym? rzekł: iż naylepiey, gdy mam mówić do tych, którzy mnie dostatecznie rozumieć będą, uznając com wart i moją niewianość.

Twierdził o tych, którzy zaniedbawali Filozofii, ucząc się innych umiejętności nie-  
tak użytecznych, iż czynili jak kochan-  
cy Penelopy, bawiący się ze służebnem gdy  
niemieli przystępu do Pani.

SOKRATES, pytając go: z ką tak wiele do-  
statkow mu przybywa, rzekł: z ką z ką do  
ciebie tak sił niedostatku się ciśnie, gdyż  
od niego zaległo byż w obfitości niegar-  
dząc darami.

Gdy mu naganiano, iż zaniedbywał syna  
swoiego, odpowiedział: gdy będzie cnotli-  
wym, sam sobie pomoże, gdy nie, ia mu  
niepomogę.

Zadziwiano się, iż od iednego panującego  
wziął pieniędzy. gdy Plato xięgą się urado-  
wał, rzekł: że ia potrzebowałem pieniędzy  
a Plato nauki.

Powiedział temuż mocarzowi, iż był hoy-  
nym bez szkody, offiarując Platonowi pie-  
niądze, który ich niechciał, a temu nie,  
który ich żądał.

Zadał uczynności od Dyonizego tyrana,  
gdy mu odpowiedział: że mądry niepotrze-  
buie niczego, według zdania Filozofów,  
rzekł mu: day czego żądam, a potym oba-  
czę iak ci odpowiedzieć, gdy dostąpił, po-  
wiedział: iż mądry niepotrzebuie w ten czas,  
gdy ma to czego mu potrzeba.

Tenże samowładca mówiąc mu, iż czło-  
wiek do dworu Monarchy przystający, zo-  
staie niewolnikiem z wolnego, co iest wierż  
Eurypidesa wyrażający; odpowiedział: iż  
prawdziwie wolny umysł ma się rozumieć  
nie ciało.

Gdy się kłocił z Esquinesem, rzekł mu: dopóki będziemy tak nieroztropni, czynić z nas pośmiewisko głupim.

Będąc zapędzony przez burzą morską, na ląd nieznaiony, i obaczywszy tam odrywaną na skałę figurę matematyczną, rzekł: znać że tu nie dzicy ludzie mieszkają.

ANTYSTENES, mówił tym, którzy mu naganiali, iż był urodzony z niewolnicy, iż Atleci bywają dobrzy, chociaż niekoniecznie z Atletów zpłodzeni.

Mowiono, że wojna wielu nędzarzów uprzęta, rzekł: iefzcze więcej czyni.

Odpowiedział tym, co mu przyganiali, iż był przykry dla swoich uczniów, rzekł: iż lekarz daie lekarstwa nieprzyjemne, ale zdrowe.

Rzekł iednemu, który był na cudzołożtwie zdybany, iż za małą zapłatą mógł był uniknąć tego niebezpieczeństwa i niecnoty.

Powiaadał, że pasibrzuchy byli gorsi niż krucy, gdyż ci tylko zdechlinę, tamci żywych obiadają.

Jednemu żalącemu się, iż utracił swoje piśma, powiedział: iż należało się mieć je w głowie wyrażone.

Ze droga do nieśmiertelności, iest cnota i sława.

Iż zawiść, tak gryzła zazdrośnych, iak drdza żelazo.

Państwa te były bliskie upadku, gdzie dobrych od złych nierozeznawano. Cnoty nadgrody, i niecnoty kary nieodbierając.

Zgoda między bracią była iak mur miedziany, niezgoda iak z paieczyny.

Trzeba szacować wiele dobra, które z nawałności namiętności burzliwych, wyratować zdołamy, cnotę i naukę.

Urodziwość pochodzi z przyrodzenia, doskonałość z nauczania.

Wiele pracy łożąc, na wychędożenie zboża z kakułu, więcej należy usiłować od namiętności wyczyścić duszę.

Gdy go pytano co zyskał filozofując? odpowiedział: bydź mądrym i cnotliwym *lub* obeyść się z sobą dobrze i z innemi, i stać się coraż lepszym.

Podczas uczty, wołając na niego krotofilnik, śpieway, odpowiedział: zagraj.

Naypotrzebniejszy umiejętność, nauczyć się źle nierobić.

Iż tyle trzeba mieć odwagi znosić urazy, iak rany w bitwach; broniąc się iednak mężnie.

Przyrownał Platona; do konia boiowego żwawego. I gdy się wyczyścił przez tajemnicę z wadów, rzekł: iż mu tylko proźna chwala została.

Gdy widział niezdatnych ludzi, obranych za wodzów woysk, rzekł: czyli potrafi także lud z osłów zrobić konie.

Zbytkuiącym rzekł: iż tak życzę żyć moim nieprzyjaciółom; mówiąc oraz iżby wołał bydź nierostropnym niż rozpustnym.

Gdy ieden z iego uczniów opóźniał się z zapłatą należącą mu, za uczenie, odkładając go do powrotu okrętu, poszedł z nim

do piekarza, wzięwszy chleb, rzekł: ten ci zapłaci, iak okręt przypłynie.

Zartniąc z Ateńczyków, którzy się chępli-  
li z rodowitości swojego kraiu, rzekł: że  
kury i gęsi, żółwie i ślimaki wafze, z tegoż  
kraiu są rodem

Przez skromność nazywał swoich uczniów,  
Sokrateśa wychowawcami.

Gdy mu wyrzucano, że był Frygiyczk  
rodem, rzekł: iż czyni sławę swojemu Na-  
rodowi.

Trzeba nieprzyjaciółom życzyć dobrze, a  
sobie lepiej, strzegąc się aby nam nie szkodzi-  
li.

Szlacheństwo zawisło na cnocie, a ta, na  
czynnościach chwalebnych.

Aby zostać szczęśliwym, trzeba bytż  
cnotliwym. Iż wszelkie powierzchowności  
są obce, cnota tylko własna; nic nowego się  
niedzieie, wszystko było iest i będzie; nietyl-  
ko prawu ale i roztropności, trzeba podlegać  
na ktorey się zasadzają prawa.

Złośliwi szukają władzy przy nieprawości;  
lecz moc bez prawości, byłaby zgubą ro-  
dzaju ludzkiego.

Cnota iest dobro nieskazitelne i nieutracone.

Nieprzyjaciele są zdadni na poprawienie  
naszych wadów, przyjaciele podchlebni, są  
szkodliwi psując nas.

Cnoty są ozdobą, wady hańbą świata i  
człowieka.

PLATO mówiąc; iż panujący powinien mieć  
za najpierwszy zamiar, uszczęśliwienie pod-  
danych.



DYONIZY tyran mówiąc mu, iż iego naukę czuć było starym bałaczem, a ciebie rzekł: słychać starym tyranem.

Ten samowładca pisząc do niego zalecał, aby źle o nim niemówił, rzekł: niech źle nieczyni.

Gdy napominał ucznia o małą wadę, ten mówiąc, iż to niewielkiej wagi rzecz, ale wzwyżczenie i nałog, jest niemałej ważności.

Zyczył piianicom, aby się w zwierciadle przeglądali, dla obrzydzenia pijaństwa.

Iż wielkość Panów, jest odludna niecierpiąca poufałości.

Proźnowania znosić niemógł, i chciał aby nawet odpoczynek był na dobre użyty.

Niechciał byź prawodawcą Cyreneyczyków iako zbyt knujących i lubieżnych, a przeto trudnych do utrzymania.

Iż należało swoją mowę stosować, do pojęcia słuchaczów, nie do własnego.

Załobę po umarłych nagał, iako mniej potrzebną, niewiedząc czy się cieszyć, czyli smucić potrzeba z ich na tantym świecie obrócenia się.

DYOGENES mówiąc, iż depcze pychę Platona, chodząc po kobiercu w iego izbie, odpowiedział: aby nie przez większą odętość to czynił.

Tenże Dyogenes, siedząc umyślnie na dworcu podczas wielkiej burzy, gdy go żalowali patrzący, rzekł Plato, jeżeli go chcecie ochronić, umknijcie się i niepatrzcie gdyż to czyni dla okazania swojej wytrzymalności.

Widząc iednego zły uczynek popełniającego, rzekł: iż to innym zapatrującym się powinno sprawować obrzydzenie; dodając, iż niechce byź podobnym temu człowiekowi.

Twierdził: iż należy się wraz umysł i ciało przyzwyczaić do pracy, iako nierozdzielne.

Iż iego dobre imie będzie dla niego najwyższymi nadgrobkim.

XENOKRATES, gdy mały ptaszek chroniąc się przed iastrzębiem, wleciał pod iego nogi, przykrył go płaszczem mówiąc: iż należy się dać obłonę uciekającemu każdemu.

Nieprzyjaciół do swojej szkoły ucznia nieumiętego Mateniatyki, mówiąc: iż weyść do filozofii nikt niepotrafi, niemający kłucza do tey nauki.

Odmówił dary Alexandra wielkiego, Posłów iego skromnym obiadem częstując, i mówiąc im: opowiedzcie Panu swojemu, iż ten co się tak małym pożywieniem obchodzi niepotrzebnie bogactw.

Mówił: iż często żałował mowienia, nigdy milczenia, (niezawsze iednak milczenie użyteczne.)

Na szydzenie komedyanta iednego rzekł: iżby mu należało przez Tragedyą odpowiedzieć aźby zapłakał.

Iż do cudzego domu nieprzystoiąło oczu i rąk chciwych zapuszczać.

DYONIZY tyran mówiąc do Platona, iż któkolwiek ci tę głowę mądrą zdeymie, rzekł: ukazując swoją, iż po tey chyba do tamtey

sięgaćby musiał (przykład przyjaźni prawdziwej.)

Iż uszow i oczow młodzieńcow, tak strzedz należało, iak Atletow, (ktorzy ie zasniali, od razow niebeśpiecznych.)

Nadetość, iest początkiem nieumiejętności, zawatą doskonałości.

POLEMON, niewytładziąc się na słowa, więcey do dobrych uczynkow się sposobiąc, rzekł: iż ci są lekceważeni, co dobrze mówią, a źle czynią.

Gdy Arcefylans, był zdania, ktore potwierdzano, powiadał, iż się stosuje do innych, a gdy przeciwnego, mówił, iż mniemanie innego kogo niezgadza się z nim, nie chcąc się narazić, a skromność zachować.

Chcąc częstować Cudzoziemca, gdy zapomniano chleba położyć, rzekł: o iak filozof niewiele się zna na ucztach, i z tym sprawić dobrze niepotrafi.

Twierdził, że uboństwo było przykre i niezżyżne, iak Oycyzna Ulifesa, acz wydające młodzież wyborną i użyteczną.

Iż wiele było chorych, gdzie dosyć lekarzow i siła wadow, gdzie naywięcey praw.

Gdy mowiono, że z innych szkół filozofow przechodzono do Epikura, lecz od niego do żadney, rzekł: iż z kogutow, można robić kapłonow, lecz z kapłona, niepotrafią przerobić koguta.

Będąc chorym na pedogre, Karneades Filozof, odwiedzający go chciał odeysć, aby mu się nienaprzykrzyć; zostali się rzecze, gdyż bol moich nog nieprzechodzi do serca i umysłu.

Bron, mawiał: iż niemasz bardziey zatrudnionych iak ci, co niechęcią bydź zatrudnionemi, wiele razem zgromadzaiąc czynności.

Powiedział: odradzaiąc ożenienia pewnemu: iż szpetna, czyni przykrość i boleść serca, a piękna głowy.

Mowiąc o bogactwach, rzekł: iż niewależało się wiele ważyć to co trafeunek dale; nieprawość zachowuie, a cnota pogardza.

Przyrównał na wysokich stopniach i dostoynościach będących, do tych co nad przepaścią śliską chodzą, każde postarbnienie, może ich na doł zepchnąć i zgubić.

Iż starość, iest zbior i koniec wżysztkiego złego.

To naywiększe złe, niemodz znosić złego.

Sława, iest czasu dziełem. Droga gładka i łatwa do niecnot, przykra i trudna do cnot.

Piękność iest, iakby cudzym dobrem, innym do użycia i pożądlivosti.

Pieniądze są wżysztkich sprawności duchem; przewodnikiem wojny, i pokoju prawidłem.

Bezbożność iest nieprzyjazna bezpieczeństwu sumienia.

Będąc schwytanym w raz ze złodziejami, nieznając ich, gdy ci rzekli: iesteśmy zginięni gdy nas poznają, powiedział: a ja, gdy was niepoznaię.

Mowił o skapcu, iż nie on posiadał bogactwa, ale iego posiadały, nieużywając dobra własnego, ochraniał i strzegł iak cudzego.

Iż mądrość, jest cnoty wizerunkiem, zaśępując męstwo w starych, iak w młodych odważa nadgradza rozważność.

Należy się czcic starość, każdy chcąc iey doysć

Trzeba zachować przyjaciół, iacy są, a by sobie nieprzyznać niepoznania się na nich, lub na gorszych nieustraszyć.

O smutnym zazdrośniku powiedział: iż niewiadomo czy mu się co niepomyślnego stało, lub innym, co pomyślnego.

W ten czas upewnionym być można, iż się w cnotie postępuje, nieszukając pochwał, gdy się utraży daruie.

ARYSTOTELES twierdził, iż zmyślający, tyle ma zysku, że mu niewierzą, choć prawdę powieda.

Dać wspomóżenie złemu człowiekowi, rzekł: nie o sobie to świadczę, ale ludzkości i przyrodzeniu

Mówił: iż rozum, był tak obiaśniony nauką, iak oczy światłem słońca.

Iż Areńczykowie wynaleźli prawa i rolnictwo, acz jedno porzucili dla drugiego, a potym oboie.

Nie tak prędko się niezesłarzeie i nie zpowszednieie iak dobroczynność.

Iż był przyjacielem Sokratesa i Platona, ale najprzyjaźniejszym prawdzie.

Chąc być umiejętnym trzeba trzech przymiotów; przyrodzenia, nauki, i wprawności.

Urodziwość jest znakomitym zaleceniem i zaświadczeniem powierzenowości, lecz często omylnym wewnętrzności.



Umiejętność tyle się różni od niewiedomości, iak życie od śmierci; nauka, będąc ozdobą w pomyślności, uciechą i pociechą w przeciwności, i skarbem nieprzebrany w starości.

Przyjaźń szczera, iest iak dwóch dufz, w iednym ciele złączenie, obłudna, gorfsza niż zdrada.

Jedni tak żyją, iakby niedługo mieli żyć, a drudzy, iakby nigdy niemieli umierać, (rozrzutni i skapi.)

Pytanie, czemu się piękna osoba podoba, byłoby ślepego badaniem.

Iż go filozofia nauczyla, czynić to dobrowolnie, co inni z przymusu, bydź dobrym.

Chcąc korzystać z cnot i nauk, trzeba się zapatrywać na poprzedzających, nie na następujących.

Obchodzić się trzeba z przyjaciółmi, iakbyśmy chcieli, żeby się z nami obchodzili.

Nietrzeba nazbyt chwalić, ani nadto ganić, będąc to własnością nieroztropnego, lub zuchwałego.

Nie na początek lubieżności, lecz na koniec zapatrywać się należy, chcąc iey uniknąć.

Chcąc objaśniać rzeczy widoczne, iest to iakby dzień iasny lampą oświecać.

Iż zazdrość, iest towarzyszka cnoty i fortuny.

Nieprzytosi pytać się, zkąd pochodzi człowiek godny, ale zkąd wart pochodzić; zacność niebędąc zawilla na posiadaniu dostoięstw lecz na zasługach, i bydź ich zdatnym,

i go-

i godnym. Nie tę, czyniąc zaszczyt osobie, raczey osoba dodawać znamienitości urzędowi powinna.

Nazywał płonne nadzieie, smem człowieka czuwającego.

Dowiedziawszy się, iż go pewny ogadywał w nieprzytomności, rzekł iż może mię i po- bić, gdy niebędę obecnym.

Zawołał raz: ah! przyjaciele gdzie są? nie- maż ich, tylko w sz ześciu i w nazwiku.

DYOGENES. naprzykrzając się Antystene- sowi, aby mógł być uczniem jego, gdy ten podniósł kina chcąc go uderzyć rzekł: bity, abyś tylko nauczył.

Siedział w beczce próżny, przed wysta- wą Zboru, mówiąc: iż to męszkanie nayuboż- sze, nikogo do zazdrości niepobudzi.

Wiaząc Platona idącego ołwki, rzekł: nietrzeba było tak daleko do Sycylii iędzić, ani podchlebiać możnym, mogąc się tym o- beyść.

Pytano go, gdzie nymężnieysy są obywa- tele? rzekł: nigdzie, ściście biorąc, lecz w Lacedemonie naypodobnieysy do odważnych.

Chwalił tych co żenić się zamysłali, bez- żennymi zostając, lawirować przedsięwzie- li, a tego nieunikuteczni; do rządów Pań- stwa męsząc się usiłowali, iednak się nie- wdawali. Szędził z naganiaczow, co błę- dow Uliss-sa poprawiali, a swoich zaniedby- wali. Z muzykantow, którzy nastróić i zgodnym uczynić lirę, lub inny instrument do grania starali się, swoich namiętności nie- umiejąc pogodzić. Z Astrologow, którzy

gwiazdy rachowali, niewiedząc co się u nich w domu dzieje. Z krasomowców, którzy wyfadzali się pięknie mówić, niemyśląc do- brze czynić. Ze skapców, co zbierali bo- gaństwa dla innych, sami ich nieużywając. Z Filozofów co wzgardę dóstatków przepo- wiedali, a żądnymi ich sami byli i podchle- białacę możnym, nieodrzucał. Z tych co ofiary czynili dla zdrowia pozyskania, a ob- iadali się na ofiarnych ucztach, aż doroz- chorowania się.

Gdy rozmawiał o cnotach, nikt go słuchać niechciał; zaczął śpiewać, lud się zgroma- dził; zawołał Przebog! iak się ubiegają za frazdkami, zaniedbując ważnych okoliczno- ści.

Dziwił się iak mogli służący do stołu usłu- gując długo wytrzymać, patrząc na iedzą- cych, a niepożywając potraw

Gdy go przedstawano iako niewolnika, wołał: kto chce kupić sobie Pana, mówiąc tym, co go nabydź chcieli, gdy go pytali co umiał, że potrafił rozkazywać i temu co go kupił, rzekł: aby się przyśposobił słuchać go, iak Panowie wielcy zwykli lekarzów. Gdyż ten, co lwa kupnie, bardziej mu podległym, niż Panem bydź zwykł

Zadziwiało go to, że kupując naczynia, przeglądają je i doświadczaą, lub konia obieżdzą; niewolników zaś bez rozpatrze- nia się nabywają.

Razu iednego zwołując ludzi, aby się zgromadzili; gdy się zbiegli, rzekł: iż chciał ludzi nie osłów, ani wołów.

Powiedział zwycięzcy na igrzyskach Olimpijskich, iż był tylko nad ciałami wyprzedzającym, on zaś nad umysłami. Gdy wożny obwoływał tego, który otrzymał wygraną, na gonitwach, rzekł mu: powiedz że nad nieczemnymi ciałami, ponieważ tylko rozumem i cnotą się przewyższa, naysnakomitsze umysły.

Gdy mu mowiono w starości, iżby czas był odpocząć, rzekł: iak się do mety dobierz, w ten czas dopiero spoczywać należy.

Niedochciał byż na ochocie wieczorney, iż mu nie dziękowano za przeszłą bytność, (mniemając świadczyć uczynność swoją przytomnością dla nauki) co się jednak zdaie byż odętością nieprzystoyną Filozofowi.

Mawiał, iż z wyfokiego tonu zaczynał z uczniami, iak nauczyciele muzyki, aby ich poundzał do wyniesienia się według możności i sił, (nakłztał kupców, co więcey wymagaia, a na mniey przeštaią.)

Przepowiedał iż rzeczy potrzebne mało kosztuią, zbytnie tylko są drogie.

Iż mędracy i cnotliwi, powinni by mieć wszystko, gdyż są Bogow naśladiący, i ulubieni tych, których iest wszystko.

Widząc iednego ubogiego piącego ręką wodę, cisnął swoją żółwiową skorupę od napoju, iako niepotrzebną.

Przeklęstwa groźnego, niemiec miał ku żadnego. mieysca stałego, domu, ani Oycyzny, nieobawiał się, mowiąc: iż to iest iego podziałem.

Chcąc dobrze żyć, trzeba przyrodzenie żgadzać z prawami, namiętności poddawać rozumowi, a fortunę przeciwną zwyciężać cnotą i stałością.

Gdy Alexander wielki pytał go, czyli nie żądał czego od niego? odpowiedział: iż był mądrzejszy niż ten Monarcha, niepotrzebując niczego, i będąc kontent ze swego uboństwa; ten zaś samowładca, nieprześcigać na Królestwie dziedzicznym, od oycza zostawionym sobie, chciał przywłaszczać Azję; mówił mu tylko, aby się ustąpił od słonca i cieniem mu niezaślepował.

Jeden Sofista, chcąc mu udowodnić przez zawile dowody, iż był rogaty, tryknał go głową w brzuch, mówiąc: obacz jeżeliś cię przebił rogami. Inny nieprzyznając ruzania się powszechnego, oprowadził go w koło domu jego, mówiąc, aby uznał czy dom wedle niego, czyli on wedle domu chodzi. Toż Astrologom twierdzącym dokładnie o istności planet, rzekł: iżby tylko przebywający tam, mogli tak śmiało o tym i dowodnie zapewnić.

Ateńczykowie, chcąc go namówić, aby się dał poświęcić w tajemnicach, iżby mógł być między najpierwszemi na tamtym świecie, rzekł: trudno wierzyć aby Agesylaus i Epaminondas, którzy nie zostali tym uczczeni, znajdowali się między ostatniemi na polach Elizejskich, gdy wiele niegodziawszów tą znakomitością zaszczyconych, mieliby przodkować.



Plato, chcąc człowieka właściwość okry-  
ślić, rzekł: iż jest stworzenie na dwóch no-  
gach; bez pierzy i sierzchli, oskubał z pier-  
rzy koguta i posłał mu go, mówiąc: iż to  
człowiek Platona.

Pytano go kiedy ieść nayprzyzwoiciej?  
odpowiedział: gdy jest co, kiedy kto chce,  
gdy niemasz, kiedy może.

Nazywał Kraśmowców ludzi niewolnika-  
mi. Atletów wieńce, pianą nadęto-  
ści

Tym którzy go pytali, czemu chodził w  
dzień ze świecą i latarnią? rzekł: iż szukał  
człowieka.

Widząc jednego umywającego się w wo-  
dzie lustralney, rozumiejącego przez to zma-  
zać swoje zbrodnie i grzechy, rzekł: o  
głupcze, gdy woda niepotrafi płam z sukien  
wywabić, iakże może z duszy wady i skazy  
wyczyścić.

Twierdził, iż ludzie zwykli czynić usiło-  
wania i pożądanja o rzeczy znikome, nie-  
znając prawdziwego dobra cnoty.

Tym, którzy się lękali snów przeciwnych  
rzekł: iż nie trzeba zważać tego, co się my-  
śli śpiąc, ale co się czyni czuwając

Podczas bitwy Cheroneyskiej, Filip Krol  
Macedoński, schwytawszy go więźniem,  
rzekł: iż szpieg jesteś; odpowiedział: two-  
iej Wyniosłości i samowładności.

ALEXANDER wielki, pisząc list do Ateń-  
czyków, przez jednego zwanego Nędznik,  
powiedział: iż posłał list Nędznik, przez Nę-  
dznika, do nędzników; tak nazywając ludzi

wszystkich, nierządzących się cnotą i mądrością.

PERDICAS, grożąc mu śmiercią, jeżeliby nieprzyszёл do niego, rzekł: iż najmniej robak, lub gadzina iadowita, może tego dokazać.

Dowodził, iż szczęśliwość jest dla wszystkich ludzi widoczna i łatwa do pozyskania, aby każdy był kontent ze swego stanu, iakikolwiek jest; lecz innych szukają pomyślności, gdzie się nieznaydną, to jest w rozkoszach, bogactwach i wyniośłości.

Powiedział człowiekowi, który się dał ubierać służącym, sam się nietykając, iżby mu wygodniej było, gdyby utracił ręce, w ten czasby mu inni, nos i gołę ucierali.

Gdy dozorca Szaibu publicznego, skazał na stracenie złodzieja, rzekł: iż wielcy złodzieje kazali wieszać małego.

Niecnota jeden, ciskając kamieniami do szubienicy, rzekł: nieturbuj się trafisz do niej.

Powiedział jednemu bojaźliwemu, lwią skórę na odzienie noszącemu, iż znać załąca pod lwią skórą.

Gdy Filozofa Kalistenesa uznawano szczęśliwym, iż u stołu Alexandra wielkiego jadł, i owszem rzecze: niešťczęśliwym go sądzę, że musi w ten czas ieść, kiedy się komu innemu zachce.

Gdy mu przyjaciele użyczali pieniędzy, mówił: iż to z powszechnych darów przyrodzenia, wszystkim ludziom wspólnych, udziela.

Pewny chełpiąc się: iż umiał ogrywać po szulersku tych, co się dali oszukać, rzekł: iż ta biegłość czyni hanbę, tym winniejszy jesteś, im przebiegleyszym.

Nazywał bogacza nieumiejętnego osłem pozłocistym. Gach ieden udając, iż był zatrudnionym, rzekł: zapewne umizgami i strojami.

Widząc niektórych przypatrujących się urodziwej ołobie, począł dziwaństwa wyrażać, chcąc ich odwrócić, gdy na niego oczy obrocili rzekł: iż cudaństwo ma więcej zalety iak piękność.

Zabobonnik odgrażając mu, powiedział: iż więcej ia cię zastraszę stanąwszy na lewej stronie, (która była złym znakiem u dawnych)

Mówił iednemu nieumiejętnemu, xiążek dla pozoru szukającemu, iż tyleby mu na dały co owoce malowane.

Twierdził, iż iego niepomysłności i wygnanie, uczyniły go człowiekiem bnotliwym.

Wymawiając mu, pewny, iż iego ziomkowie wygnali go z kraju; a ia rzecze ich przeznaczam aby tam zostali.

Z osobą kamienną rozmawiał, żądając od niej uczynności, dla tego powiedział: aby się przyzwyczaiła do nieuczynności i odnawiania żyjących.

Radząc się go tyran ieden, iakiey miedzi miał użyć, aby kazał odlać swoje posiłki? odpowiedział: iż z Hermodyusa i Arystogitona, dwóch okrutników.

Twierdził: iż tyrani czynili z ludźmi, iak z worami, które zabierał pełne, a porzucał próżne.

Widząc ten napis, na domem młodzieńców: Niech tu złe niemieszka, rzekł: i jest to, iak doktor po śmierci. ( Sądząc żonę być złym. )

Chciwość nabycia nazywał, w wszystkich niecnot mistrzynią

Widząc u marnotrawnego tylko oliwki na wieczerzą, powiedział: gdybyś tak zawsze obiadował nie tak źlebyś wieczerzał

Miłość nazywał próżniących zabawą ( można przydać zatrudnionych rozrywką, roztropnych powściągliwością, nieuwważnych zgubą i żywiołem świata )

Ludzie cnotliwi są prawdziwym wyobrażeniem Bógów

Pytano go co jest najniezwyklejszego na świecie? odpowiedział: młodość i zalona i starość nieroztropna, do tego nędzna

Nazywał podchlebstwo łagodną trucizną, a brzuch marnotrawcy przepaścią majątku.

Pytając się go ieden kto go pochowa, nie mając służącego? rzekł: iż ten co mu będzie zawadzał i będzie potrzebował mojego miejsca.

Mówił młodzieńcowi, który się chciał żenić: iż zaprędko, a starcowi iż zapóźno.

Powiedział damie lubiącej stroić się: iż próżno dla męża, a dla gacha nieprzydatnie.

Wstydlivość nazywał pożyłą cnoty.

Gdy go pytano, jaki chleb naylepszy? odpowiedział: głodny. to jest: w głodzie.

Owiedziano mu, że inni z niego żartowali, rzekł: i ja z nich.

Inny mówiąc: że życie ludzkie nie niewarte, powiedział: tylko przy niecnotach.

Przyznawał, iż nauka jest iak polowanie przakra, ale zabawna, i użyteczna.

Iż nauki słodczyz przyjemna, acz ma swoje żądła. Uczepi prawdziwie, powinnu miod zbierać odrzucając jad; iż należy im się posilać dobrze ciałem i rozum, wyśilać oboje pracą i rozmyślanie; dla tego iedząc miod ieden Filozof, gdy mu to naganiano, rzekł: iż nie dla osłowy jest stworzony.

Bogacze, raczy dają żebrakowi, niż Filozofowi, mogą łatwiej zostać jednym, niż drugim.

Gdy mu wymawiano, iż dawnieć popełniał złe uczynki, dla tego rzekł: iż byłem iak wy; ale wy nie jesteście, iak ja.

Pan ieden, wzywając go do swojego stołu, powiedział: wolę chleb suchy iść w domu z uczciwością, niż wyborne potrawy z podłością.

Naganiano mu, iż iadał na ulicy, dla tego rzekł: żem głodny był na ulicy.

Widząc piękną osobę udającą się do nauki, rzekł: iż to dobry znak, że piękność, umiejętności, przenosi nad urodzność.

Zważając ofiary morskich rozbitków, rzekł: iżby były znaczniejszye od zatoniionych.

Pi knemu dzieciukowi, na biesiadę idącemu powiedział: iż gorzszym powroci.



Powracając z Lacedemonii do Aten, rzekł: iż z mieszkania męszczyznów powraca do kobiet, ( gdyż Ateńczykowie byli niewieściuchy. )

Z igrzyskow Olimpijskich się wrocivszy, powiedział: iż widział dość ludzi, ale mało mężów

Maiątki Utracyuszów przyrównał do drzew rodzących, nad przepaściami stojących, z których owoców tylko ptaństwo dzikie się żywi ( to jest pasibrzuchy )

Nad offiarami, od Dworki Frynie, do Zboru Delfickiego danemi, dał napis: dar lubieźności.

ALEXANDER wielki, mówiąc mu: ja jestem wielki Alexander; a ja wielki Dyogenes odpowiedział; przydając iż potrafił wyllawiać godnych, i poniżać nikczemnych.

Jedząc owoce z drzewa na którym się powiesił człowiek ieden, rzekł: iż go tym chce oczyścić.

Chwaląc inni pewnego iego przyjaciela, iż mu dał podarunek znaczny, rzekł: iż mnie wychwalać bardziej należy, żem go godzien.

Gdy go pytano, z którego kraju był? odpowiedział: ze wszystkich, będąc mieszkańcem świata; iż Filozofia go nauczyła stosować się do wszystkich okoliczności i bydź przygotowanym na wszelkie przypadki i przeciwności fortuny.

Pewnemu czyniącemu offiary, aby mógł mieć syna, przydał: życz, aby dobrego.

Nazywał Damy urodziwe: Panujące nad Panującemi.

Ateńczykowie nakazawszy: aby Alexander był uznanym za Bożka Bachusa, rzekł: toż mogę i ja być Bożkiem Serapidem, będąc równie iak ten człowiekiem.

Naganiając mu niektorzy. iż przebywał w mieyscach nieuczciwych, rzekł: i słońce oświeca gnoie, przecie się tym niekazi.

Mowiono mu że będąc Filozofem powiedział: że nic nieumiał i o wszystkim powątpiewał. Tym bardziey rzekł: jestem Filozofem ( zakładając umiejętność na wątpliwości )

Pewny zalecając mu syna do nauki mówiąc: iż był dobrze urodzony i wybornych obyczajów, więc rzekł: niepotrzebuie moiego nauczzenia.

Przyrównał tych, co dobrze mówią, a źle czynią, do instrumentów muzyki, które nie wiedzą co grają, piękną melodyą wydając, są martwe drewna.

Wchodząc na mieysce igrzyfk w ten czas gdy drudzy wychodzili, rzekł: iż dla tego, aby postępował przeciwnie, mniemając za najlepsze działanie to, co wbrew wszystkim czynił.

Niewieściuchowi jednemu rzekł: iż przyrodzenie go męszczyzną na świat wydało, a on się zrobił kobietą.

Jednemu pośgłótkowi, umięcemu dokładnie nastróić i grać na lirze, rzekł: gdybyś umiał tak dobrze twoiey głowy sprężynami władać iak stronami liry, byłoby ci użyteczniey.

Mówiąc pewny. że niebył zdatnym do Filozofii, więc rzekł: nie jesteś zdatnym żyć.

Innemu oycem własnym pogardzającemu, powiedział: jak możesz dawcą życia pogardzać, tam siebie przez to znieważając.

Gdy mu naganiano, że do garkuchni chodził iadać, podobnież rzekł: chodzę do balwierza dać sobie brodę golić.

Pewnemu naganiałemu, iż przyjął dary od Panniacego, rzekł: iż Monarchowie są namieśniczy Bogów na ziemi, a gdy od tych wszystko mamy i przyjmujemy, od tamtych podobnież niepowinniśmy odmawiać.

Powiedział starcowi, młodą Pannkę ściśkającemu: strzeż się aby niezwolła na to, czego byś niepotrafił, albo żeby cię za słowo nie uchwyciła (w Greckim jest, nienalegay o to, żeby ci nie było zylkowe otrzymać.)

Rzekł upiżmowanemu młodzieńcowi: strzeż się, aby ci te zapachy głowy i obyczajów niezaraziły.

Iż nieprawością się rządzący, byli podlegli swoim namiętnościom, jak niewolnicy Panom.

Chybiającemu zawsze strzelcowi postawił się na celu, mówiąc dziwniacy m się: iż wzię dzieby gdzie indziej trafił: oprócz do celu - albo iż to tego jest umiętność zawsze chybiać.

Pan udzielny i łaskawy, mówiąc mu: iż mnie się nieboisz? rzekł: dobrych Krolow nie obawiała się, tylko ich kochała.

Twierdził: iż wolność jest naylepsze dobro, i dar Bogów nayprzednieyszy, początkiem i gruntem wszystkich pomysłności.

Zważając w ludziach Filozofią, politykę i lekarską naukę, uznawał ich, za naydoskonalsze stworzenia; acz z drugiey strony widząc Astrologów, wieszczków i snów wykładaczy, sądził za naynierostropnieyszych.

Dziwił się, iż ciało umacniali pracowitością, a duszy i rozumu niestarali się utwierdzać cnotą i nauką. Iż prawdziwi Paralitycy i ułomni, niebyli ciała tylko umysłu.

Ktoś mu plunawszy w oczy, zapędził się do niego, a potym załtanowił, gdy mu mowiono: że się gniewem uwodzi? nie rzekł: tylko rozmyślał, czy mu odpłunę.

Jeden z iego przytaciół nieszczęśliwy, powiedząc mu, dobry dzień, rzekł: żałuję że ci niemogę podobnie odpowiedzieć, gdyż dla ciebie niemasz dobrych dni, wszystkie złe.

Mawiał: iż co nie jest w istocie złe, niemoże przez żadną okoliczność przeistoczyć się, dla tego wszelkie przyrodzone potrzeby, w obecności wszystkich odbywał, (atoli ten początek iego fałszywy, gdyż okoliczności odmieniałą własności obyczajne, z cnoty złe użytey wadę czyniąc.)

Iż niemasz Państwa, bez praw, ani praw bez Państwa twierdził.

Trzebaby z rodzaju ludzkiego wykorzenić pychę bogactwa, dumę szlacheństwa i inne powierzchowności, które są pokrywką wielu niecnót.

Chcąc obrzydzić sobie dworki, trzeba je widzieć w ich osobności nieprzytłocone.

Iż ubóstwo jest matką trzeźwości i wstrzemięźliwości, iak i innych cnot; niebędąc nikt karanym za niedostatek, a wielu ze zbyt-  
kow na kary zarabiając.

Ludziom szczęśliwym życie jest przyjemne a śmierć przykra, przeciwnie nie-  
szczęśliwym; tyranom zaś oboje nieznosne; na-  
dziecia, ostatnia w człowieku obumiera.

Uboństwo jest skrytym napominaczem i po-  
budzcą do wstrzemięźliwości.

Sposób najlepszy zemśczenia się z nie-  
przyjaciół, starać się tak żyć, aby niemogli  
nam wyrzucić nic złych uczynków i czynić  
najmniejszego zakalu: a chcąc żyć dobrze,  
trzeba mieć albo wiernych przyjaciół lub  
mocnych nieprzyjaciół, iżby jedni przestze-  
gać, innych się wystrzegać, mieć się na  
baczności.

O złym człowieku ogadującym go powie-  
dział: iż iako mnieby niewierzono, gdybym  
o nim dobrze mówił, tak i temu niebędą do-  
wierzać, gdy o mnie źle gadać będzie.

Widząc ucznia rozpustnego, rzekł: iżby  
trzeba dać chłostę jego nauczycielowi, iż go  
nieumiał utrzymać.

Przyrównał Panow wielkich do ognia, do  
których nie trzeba się przymykać, ani nadto  
blisko, ani zbyt daleko.

Zakazał iżby go niegrzebano, tylko gdzie  
porzucono. A gdy mu mówiono: iż pty go  
pozrą, rzekł: aby kiy przy nim położono; na-  
coż? powiedzą, gdy się ognąć niepotrafisz  
nieżyjąc, toż odpowiedział: i czuć niebędę  
choć mnie rozszarpał po śmierci.



Mówił umierając w letargu: iż dwie siostry się witaia, sen i śmierć.

STYLPON gdy mu mowiono: że iego corka wstyd mu czyni, rzekł: a ia iey ziszczyt.

DEMETRYUSZ dobywszy miasta iego Oyczyzny, gdy żądał aby mu wyraził na piśmie co utracił? nic własnego, rzekł: niewzięto mi, to jest: cnotę, i naukę, tylko dary obce fortuny, niemnie.

KRATES, pytał go, czyli Bogowie lubili modły i ofiary ludzi? powinienś, rzekł, badać mnie o to w osobności nie przy ludności, (iako w Religii zawsze, tym bardziej przy wielości, mówić co przeciwnie, nienależy dla zgorzelenia) iakoż był do sądu pociągniętym za to, że powiedział: iż Minerwa Fidiata, niebyła Bożkiem, tą wymówką się ochroniłszy, iż zapewne nie Bożkiem, tylko Boginią była (na co ieden rozpułtany rzekł: iż musiał znać doświadczać iey pści.

Gdy się zbiegawali do niego w Atenach, iak na dz.wowiłko, rzekł mu ieden: iż do ciebie się zgromadzaia, iak na widok zwierzra of bliwego, powiedz raczey: iako do człowieka rzadkiey cnoty i mądrości.

MENEDEMUS, będąc wezwany od Antygona, na rozpułtą biesiadę, rzekł: niech o tym panięta, że jest Krolewskiego rodu, aby nic nieprzystoynego i nęgodnego tey wysokiey dostoyności niepopelnił.

Pewny pytał go, czyli Filozof żenić się powinien? rzekł: pytał nieżonatego.

Inny mowiąc: iż rzecz mła dostąpić czego kto żąda, powiedział: daleko milsza nie-

pożądać, tylko co przystoi i na tym co kto ma przeistawiać.

Jednemu zle mówiacemu o wroźkach i wieszczbie, rzekł: niemiłow o tym czego niemaż, (gdy już były, dowierność utraciły.)

Inny przybywszy do niego na naukę niesposobnym, do tego będąc, rzekł: powroć do domu abyś tego niezapomiał co umiesz i nieustracił co masz, (płacąc próżno od nauki.)

TLOFRASZ mawiał: iż Krafomowca bez roztropności, jest jak koń rozhułkany bez wędzidła.)

Widząc jednego milczącego, rzekł: ieże-liś doskonały, z'e czynisz; a gdy nie, dobrze czynisz i w tym masz część doskonałości.

Iż nie szacowniejszego niemaż, jak czas, i utracający go, są najgorli marnotrawcy

KRATES Tebnińczyk przyrównał ludzi i ich uczynki, do Pomagranata owocu, gdzie przy dobrych ziarkach, są niektóre zle zepsowane (iż i w najcenniejszych ludziach, znajduia się wady)

DEMETRYUS FALEREUS, przyflawszy mu wi-na wybornego, nieprzyjął, mówiąc z guiewem: czyli rozumie, że wody mi zabrakowało? (życząc aby chleb był tak pospolity jak woda dla ludzkiej wygody.)

Gdy żartowano z jego ułomności ciała, będąc garbatym, rzekł: iż tym się cieszy, że dusza i rozum, w nim nieulomne jak w innych z których się raczej powinienby naszmiewać.

Iż trzeba filozofować zawsze poki sił sta-  
ie, gdyż coraz doskonalszym stać się można.

Ci którzy małą przytaciół podchlebnych,  
są iak owce między wilkami łazzącemi się,  
aby ie pochłonać:

Pan ieden udzielnny, oświadczając się zni-  
szczone miało iego Oycyznę, wystawić na  
nowe, rzekł: abyś ubeśpieczył tylko, iż in-  
ny go nie spustolży:

Mowił: iż iego Oycyzna, iest cały świat;  
dołtoyność, pogarda, wyniośłość, maiątki,  
ubóstwo, obojętne, nad ktoremi los i przeciwna  
fortuna niemaia moocy i tak iak iego nau-  
czyciel Dyogenes niepodległym bydy za-  
zdrości udawał.

Iż wstrzemięźliwość i czas niszczą miłość,  
a śmierć kończy.

Iż Filozofia nauczyła go, małym się ob-  
ehodzić, nie troszczyć się o znikome boga-  
ctwa, niepodlegając możnym; ktorzy wiele  
łożą na marności, a mało dla doskonałości  
cnoty; iakoż rozkazał po swoiey śmierci, od-  
dać tę trochę maiątku co mu zbywało po-  
spolstwu, ieżeliby synowie iego do filozo-  
fi się udali iak on, niepotrzebując i tey nie-  
wielości.

METROKLES wstydząc się, iż wiatr wypu-  
ścił przy wielu obecności; odwiedził go;  
toż czyniąc; i mówiąc: iż tylko za złe u-  
czynki fantochętne i szkodliwe wstydzic się na-  
leży, nie tego co przyrodzenie dało bez u-  
szczerbku bliźniego.

Siostra Metrokleśa, chcąc iść za mąż za  
niego, zdiał płaszcz, dając się widzieć, że

ieść garbaty, kiy oraz i torbę iey pokazując za użytek dla niey małżeński, a gdy trwała w swoim przedsięwzięciu, ożenił się z nią.

ZENON radząc się wrożby Bożyżcza, iaki sposob życia miał przedsięwziąć? odpowiedziano mu, aby bladość chorych nasiadował, co zrozumiał bydź do nauk przykładaniem się, ktorzy zwykle niemają rumianności.

Okręt iego purpurą nasiadowany, rozbiwszy się w porcie Ateńskim, zaczął filozofować, iż nietak zatonął okręt w porcie, iak przyładowawszy znalazł swoje rozbicie.

Młodzieniec ieden nieprzystoynie z nim rozmawiając, rzekł mu: przejrzyj się w zwierciadle i posłuchaj czy pięknie prawisz, tak sobie w nosząc, iakby kto inny z tobą podobnie rozmawiał.

Inny mówiąc: że Antystenesa Filozofa pisma niepodobaly mu się, rzekł: czyli nie pamięta niektorych mieysc pięknych iego pismow, odpowiedział: że nie, dla tego nie dobrze czynisz, że niezważasz przynajmniej równie dobrego, jeżeli niewięcey iak złego, w doskonałych ludziach.

Drugi twierdząc, że mowa Filozofa, powinna bydź zwięzła, wraz i uczynki, rzekł.

Iż w rozmowach filozoficznych, ani zbyt żwawo, ani nadto niedbale, należy się postępować.

Wielogadaczowi powiedział: iż musiał mieć ięzyk podwoyny i opacznie się sprawował, niż przyrodzenie przeznaczyło, dając dwa ucha, a ieden ięzyk, aby dwa razy tyle słuchać, iak mówić.

Jeżeli by to w istocie być miało, że mądrzy nie powinni się miłością zatrudniać, złe przeznaczenie byłoby dla pięknych osób białej pści, zostać ukochanemi o głupich.

Ze mądrzy niezawzię mogą być doskonałi, nie w każdym czasie i okół czności, a często w rzeczach i potocznich są niewiadomi.

Część doskonałości zawisła, aby nieumieć i niewiedzieć co do kogo nieuależy i nieprzyjacieli. Te słowa iednego starożytnego Filozofa powtarzał, który uderzył swojego ucznia odętego, mówiąc: iż wyniosłość nieczyni cnoty, ale cnotliwość sprawuje wspaniałość: iż niemasz nic tak szkodliwego i nieprzyzwoitego, jak pycha; czyniąc możnych upodlonymi, a ubogich nieznosnemi, starych lekceważonymi, a młodych pogardzonymi.

Iż przyiaźń prawdziwa, jest skarbem nieofszacowanym i przyjaciel szczerzy, jest iakby druga własna osoba.

Przyrównał tych co dobrze czynili, a złe mówili, do piemiędzy Alexandryjskich, które piękny pozór miały bez wartości.

Przeciwnko wywołującym z chwałbą na mowy w powściągnięciu miane powstawał, utrzymując, iż słuchacze powinni być tak przeięci wymową doskonałą, iżby niemogli dać sobie czasu wykrzyknąć i w ręce klasnąć.

Uczeń iego zwątpiony, iż go nienapominał rzekł: dla tego, iż powątpiewam o twoiej poprawie.

Przyznawał, że lubo wiele trzeba do doskonałości, atoli przyprowadziwszy ją do



pewney pory, nietak wiele potrzeba do skutecznienia; wszelako doskonałość wiele wymaga.

Jego słuzący będąc karany za złodzieystwo, gdy wywoływał, że był przeznaczonym do kradzenia z przyrodzenia, rzekł: iść do ukarania

Widząc słuzącego swego przyjaciela pobitego z śnicami; uważam rzekł: na twoim słudze znaki twoiey popędlivosti.

Młodzieniec ieden upizmowany, będąc z nim w spółeczności na ochocie, powiedział mu: iż traci białoogłową; albo czym kobiety będą się różnić?

Zapytany iak się obchodził względem uraz odniewionych? rzekł: iak Poślowie nieodbiierający odpowiedzi.

KRATES oddalając się od Stylpona, zostawiwszy mu płaszcz, rzekł: iż głową nie suknią trzeba przekonać Filozofa, to jest: rozumem i przeświadczeniem.

Poślowie iednego Monarchy, częstuiąc go, gdy się dziwili, że nic niemowił, pytając co odpowiedzą swoiemu Panu? rzekł: oznaymiacie iżście widzieli starca milczącego na uczcie.

Uczeń Kleanta Filozofa, pytając się go, czemu sam wodę ciągnął? rzekł: i Filozof potrafi ogrod swoy zasadzać i pracować przez cnotę.

Znosił cierpliwie pośmiewiska swoich współuczniow, gdy go ośtem nazywali, mówiąc: iż tylko Zenona swiego nauczyciela śiodło nosił.

Przyganiającemu iego bojaźliwość, rzekł: iż ta go strzegła od upadku.

Bogaćtwami pogardzał, iako szkodliwemi i do zepłucia obyczajów sposobnemi; raczey przenosił uboństwo uczciwe, zdadne do zachowania się w cnocie; rolnictwo nad inne wynalazki chwalać, życzył naywięcey do niego się przykładać, iako żywiące ludzi.

Słyszac go pewny łaiącego sam siebie, gdy mu mówił: kogo naganiaasz? rzekł: człowieka złego, który przy siwych włosach, niepoprawia się w przywarach.

Gdy mu mowiono: że Arcesylas swoją mową cnotę osłabiał, rzekł: iż uczynkami ją umacnia.

ARCESYLAS, oświadczając się: iż nie lubił podchlebstwa, powiedział: iż to pewna żebym każdy zmyślił, ktoby twierdził że Arcesylas inaczey mowi, a inaczey czyni?

Pytano go iakie da synowi przestrogi? odpowiedział wierszem Elektry Tragedyi: spokojnie się obchodź, postępując skromnie i poważnie.

Lacedemonczyk ieden mówiąc: iż pracowitość jest użyteczna i cnotę utrzymująca, rzekł mu: znać że dobrego rodu jesteś, Herkulesa który siła dokazywał i pracę ponosił.

Mniemając że ieden młodzieniec, z którym rozmawiał, niezrozumiał go, zapytał, czy pojął to co mowi? gdy ten odpowiedział: że dokładnie; zacoż ia rzekł: niemożliwym się tego domyśleć.

Wierszopis ieden, w przytomności ludu, na Teatrze zgromadzonego, rzekł: iż ci co Kleanta zapędami szalonymi napuszeni, są naygorši, nie na to nieodpowiedział, co podobaiąc się ludowi, kazał Poecie przeprosić go; lecz ten nieżądał, mówiąc: iż Bachus i Herkules, często bywali od Poetow, nielepiey uczczeni. iednak to nieszkodziło ich Bołstwu, tak i cnotliwemu szkalowanie.

Powiedział iednemu niegodziałowowi, samemu z sobą rozmawiającemu, aby się strzegł mówić ze złym człowiekiem i głupcem.

Pewny uragając go ze starości, iż zadługo żył, rzekł: lubo według przyrodzenia biegu, powinienbym dawno prześiać żyć, acz czując się czerstwym i zdrowym, bawie tu iefzcze; lecz twoiego mieysca niezabieram, a gdy ci zawadzam umkniy się sam ze świata, to mnie się pozbędziesz.

Czychanie, brał za znak wypieszczenia (iednak nieprzyzwocie, gdyż iest przyrodzone.)

Wstrzymując się od wszelkiego iedzenia i posiłku dla uzdrowienia się w chorobie, gdy to niepomogło, rzekł: iż czas uśiąć ze świata, gdy się do tego kresu dociągnęło.

Chryzypowi wymawiając pewny, czemu nieczynił iak inni, rzekł: gdybym tak postępował iak drudzy, niebyłbym tym, czym iestem, (to iest: Filozofem doskonałym.)

Pewny żadaiąc od niego, aby mu wymienił nauczyciela dla syna? siebie mianował, mówiąc: gdyby innego lepszego znał, byłby

go wyznaczyć (dla tego rzeczono: gdyby niebyło Chryzypa, niebyłoby stoikow.)

ZENON, będąc odkrytym w śpiu, przeciwko Tyranowi jednemu, gdy go męczono, aby wyznał współeczników, tegoż okrutnika przyjaciół oskarżył, gdy ci zostali zamordowani, pytając go srożnik, czyli więcej ich niemasz? rzekł: nie, tylko ty sam, coś nawięcej wart męki i śmierci.

Nazywał melodyą dętą, wiatru igraszką; a te, do ktorej stron używają, brzmiące i wyrażające odgłosy.

Twierdził: iż sny często od Bogów bywają przestrogą, i cnotliwi mają stosowne do ich ułożenia umysłu, a źli do myśli ich złośliwych podobne.

KRANTOR, powtarzał często wiersz Eurypidesa, w swoich smutkach; ah! ale zacoż? ah! niestało nam się nic, tylko po ludzku.

KARNEADES mawiał: iż Panowie wielcy, doskonalić się czafu niemieli przed rozkoszami, ani chęci, przed wielkością ich.

METROKLES, pisma swoje wszystkie przed śmiercią spalił, niechcąc aby ich świat widział, jako ułomnego człowieka i niedoskonałego zbior przywidzeniow.

Mowił: iż nauka się nabywa za czafem i pilnością, a wszystko inne za pieniądzem.

XENOFANES powiedział: iż z Panami znakomitami, albo nienależało obcować, lub stosować się do ich przywidzeń i skłonności.

ANAXARCH namieniał: iż sprawiedliwość wyobrażają obok Jowisza mieszczącą się, znacząc: iż jest Nieba darem i Namieśników

**Bostwa**, Monarchow nigdy odstępować nie powinna:

Gdy samowładca ieden frogi, groził mu kazać ięzyk urznąć, ugryzł go sobie i na twarz tyrana wypłunął, a gdy tenże okrutnik kazał tłuc go w mozdierz, rzekł: iż tylko pokrowiec cierpi, i nad ciałem paświą się, duszy i umyśu iego niepotrafiąc męczyć.

**Pyrrhon** zazdrościł nieczułości wieprza, podczas nawałności morskiej i prawie zatonać mającego okrętu, żyrującego spokojnie, mówiąc: iż mądry powinien doprowadzić umysł do tej niedotkliwości i wytrzymałości.

Udaiać się na wszystko nieczułym, gdy był przynaglonym bronić się od psa zaiadtego, rzekł: iak niepodobna wyzuc się z ludzkości.

**Demetrios** odniosszy znacną niepomysłność, rzekł: gdybym wiedział, iż to z Bogów woli i przeznaczenia pochodzi, uprzędziłbym te nieszczęście.

Samowładca ofiaruiąc mu dwieście talentów daru, odmowił ie, powiedaiąc: iż wszystko iego bogactwa niezdolają uwieść, na stracenie swobody.

**Demonax** mówił o tych, co mają staranie ciała, zaniecbuiąc rozumu: iż dom ozdobił, Pana za nic niemaiąc.

Dziwił się, iż się badano ciekawie iak iest świat utworzony, niedochodząc własney istności, co iest ważniejszą wiadomością.



Powiedział Ateńczykom, chcącym igrzyska szermierzow ustanowić, iżby należało wprzód ołtarz litości obalić.

Sofiście iednemu żalącemu się, za co źle o nim mówił? rzekł: gdy niesłusznie niedbay, a gdy słusznie popraw się.

Zapytany, na czym się zafadzał chcąc filozofować? odpowiedział: na ludzkości.

Mówił: iż jeżeli wieszczkowie, potrafiliby wyroki odmienić, nigdy im niemożna nadto dać, a gdy nie, nigdy zamało.

Iż prawa dla dobrych mniej zdadne, gdyż i bez nich są cnotliwemi, dla złych nieużyteczne, gdyż ich nieśłuchają i niezoftają lepszemi, (wszelako potrzebne dla utrzymania dobrych, w ich powinnościach, a przymuszenia złych do słuchania ich i poprawienia się.)

Iż przyiaciele obłudni byli gorsi niż nieprzyiaciele iawni, tych się strzegąc, a tamci zdradzając zaufaniem.

EPIKTET mawiał: iż chcąc sporządzać potrawę, trzeba wyczyścić naczynie, aby iej niezapfować, tak należy wady wykorzenieć, ochędożyć z umysłu i wyprzątnąć, chcąc aby pożytkowały nauki.

W tych dwóch słowach, zawierał naukę: wytrzymać i utrzymać się, to jest: wytrzymać przeciwności, utrzymać się od złego.



*Apophtegmata, czyli powieści rożnych**Osob.*

**M**Owca Demades, przyrównał woysko Alexandra wielkiego, po iego śmierci do Polifema oślepionego, bez Wodza, iak bez oczu będąc.

Obiadując raz u Focyona, ubogo żyjącego, rzekł dziwiąc się: iak człowiek tak małym się obchodzący posiłkiem, mógł mieścić się do spraw i rządów Państwa?

Powiedział jednemu udzielnemu Panu: iż fortuna go zrobiła znakomitym, a on się czynił nikczemnym.

ANTYAGONUS widząc żołnierza niemężnie się spotykającego w bitwie, którego kazał uzdrowić z ciężkiej choroby, gdy mu to wyrzucił, odpowiedział: iż z iego samego winy to pochodzi, kazawszy go wyprowadzić z przykrey niemocy, w ktorej mu życie było niemile, acz potym go lubiąc, niechciał się na zgubę narażać.

ALEXANDER wielki, wyrzucając rozboynikowi morskiemu iego złoczynstwo, rzekł ten: iż dla tego nazwany jestem łotrem, że tylko ieden okręt mam do zdobyczy, gdybym miał woysko liczne i kilkadziesiąt okrętów, byłbym zwany iak ty zwycięzcą.

SULPICYUSZ GALBA, rozwiodłszy się z żoną za to, że bez zakrycia twarzy wyszła na miasteczko, rzekł za wymówkę: iż cnotliwa żona,

niepowinna być widziana, tylko od własnego męża odkryta.

Pewny słysząc, że melodia dodawała chęci Alexandrowi wielkiemu do boju i wojny, rzekł: większą usługę uczyniła muzyka rodzajowi ludzkiemu, gdyby mu chęć do bitwów wcale odebrała.

TEMISTOKLES, wymagając pieniędzy znacznych od mieszkańców wyspy Andros imieniem dwóch Bożków mocnych władzy i potrzeby, odpowiedzieli: iż dadzą niemogą, dla drugich dwóch Bożków ważniejszych sprzeciwienia się, to jest: ubóstwa i niemożności.

Ateńczykowie zgromadziwszy się, chcąc jednego obywatela ukarać, na wygnanie prawem ostracizmu; pewny ubogi człowiek nie znający Arystyda, udał się do niego, aby napisał imię swoje na kartce, na wywołanie jego, gdy go zapytał o przyczynę, odpowiedział: iż mu się to niepodoba, że go nazywają sprawiedliwym.

Krtageńczyk jeden, nieśmiejąc udać się do Rzymianów, iż zdradzono jednego Raycę ich; nieobawiając się nic, rzekli mu Konsulowie: wspaniałość Rzymska zabezpiecza cię od wszelkiej zatargi i podeyscia, a z łez regularności, niebierz miary, do powszechności.

Obywatele Numancyi, łaziąc młodzież krajową, iż na widok wojska Scypiona umykali, gdy tyle razy pobili Rzymianów, rzekli: iż też wojsko pod innym wodzem iasze, i mężniejszy.

Poeta Symonides nazywał Poezyą malowaniem wymownym, a malowanie cichą poezyą.

Gdy go pytano, czy lepiej być bogatym, niż uczonym? rzekł: trudność się rozwiąże; widząc wiele umiejętnych przedrzwiami wielkich Panów, i bogaczy, przeciwnie zaś nieobaczy bogatych.

PAUZANIAS prosząc go, aby mu dał zdrowe rady, rzekł: pamiętaj zawsze nadewszystko, żeś człowiek rozumny i ułomny.

Odpowiedział tym, co mu naganiali skąpstwo: iż wolę co zostawić krewnym po mojej śmierci, niż za życia naprzykrzać się przyjaciółom, żądając od nich wspomóżenia.

Twierdził, iż Tessaliyczycowie, byli na- zbyt głupi, aby potrzebowali człowieka bardzo przebiegłego na oszukanie ich.

HIERON pytając się go, iakie miał zdanie o Bogach? powiedział: iż im więcej rozmyślam, tym maiey poymię ich istność.

Posel Ateński. zbyt śmiało do Filipa Króla Macedońskiego rozmawiając; gdy mu ten samowładca groził odcięciem życia, rzekł: iż oycyzna mu go przywróci nieśmiertelnością sławy.

Pewny twierdził, iż kto znajdzie dobrego zięcia; stanie mu za syna, a kto złego za nieprzyjaciela.

ISOKRATES mówił o dwóch swoich uczniach: iż jeden potrzebował hamulca, a drugi ostrogi; o sobie zaś powiedział: iż był iak oselka do ostrzeżenia nie krając sama, ale

do tego przyposabiając, (gdyż z iego szkółki wyśli nawięksi mowcy, sam będąc niewymownym.)

Powiedział młodzieńcowi lubiaćemu naukę: iż zbierał skarb dla starości.

Rozprawiać ieden, chcąc byź od niego nauczonym, podwojney zapłaty żądał, raz zato, aby go nauczył mówić, a drugi raz aby przyzwyczał milczeć.

Wielomowca chępiąc się u stołu z umiejętności, rzekł mu: gdybyś wiele umiał, tak siłąbyś niegadał.

Gdy mu naganiano, że za wiele brał nadgrody od nauczania, rzekł: iżby dwa razy tyle zapłacił, gdyby mu kto do wymowności pomógł.

Poeta Anakreon, odmawiając dary Pana udzielnego, rzekł: iż nieżąda takowego obdarzenia, któreby mu myślenie i niespokojność sprawowało.

FILOXENES wierzył, gdy mu wymawiano: że opisywał białą pteć złośliwą, przeciwnie Sofokles twierdził dobrotliwą, powiedział: iż on tak wyobrażał kobiety, iak były w istocie, a tamten, iak byź powinny.

Oddał się z Sycylii, swoje dobra porzuciwszy, mówiąc: iż wolę stracić majątek, niż żeby mnie ten zgubił.

Tym co mu naganiali podłe urodzenie, powiedział: iż to czyniło iego zaszczyt, że sobie samemu winien całe szczęście, nie fortunie ślepey.

Jeden Pan udzielny pytał go, czego by odniego żądał? odpowiedział: wszystko coby



mu raczył wyświadczyć, oprócz swojej tajności.

PYRRUS kazawszy przywołać młodych ludzi, którzy go ogadali podczas biehady, ci zamiast zapierać się przyznali, mówiąc: iż byśmy byli gorzej cię obmawiali, gdyby nam wina nie zabrakowało; znawiając szczerze swoją nieważność na pułkstwo, otrzymali przepuszczenie

Inny będąc niełufnie przed Cesarzem Augustem obwinionym, gdy się usprawiedliwił, rzekł: drugi raz Panie, oskarżającym poczciwych ludzi niewierzaj, tylko im podobnym.

Tenże Monarcha, napisawszy wieńcze przeciwko Pullionowi, gdy się dziwiono, że mu ten nieodpisał, rzekł: iż przeciwko możnemu szkoda się porywać słabszemu; gdy zamiast wierszów, może mi głowę odiać

Puszcz wrzeszcząc nad głową Augusta, żołnierz ieden, chcąc mu się przyśłużyć złapał go, gdy mu za to nienadgroził, puścił żywo, mówiąc: niech żyje gdym go próżno łapał.

Stary żołnierz, mężnie się sprawujący w bitwach, przyszedłszy zalecić Augustowi Cesarzowi swoją sprawę ważną, kazał ie nie mu ze swoich dworskich poyść do sądu mowić za nim, na to rzekł: ten weteran: Panie, gdy trzeba było za ciebie i twoją dostojność woiować, osobiście to wypełniłem nie przez posłańca, (czym ujęty Cesarz, sam ią polecił sędziom.)

Tenże August, widząc Poetę iednego przychodzącego do siebie, który mu zwykł

był wiersze przypisywać, napisał wiersze w razie dla niego, co widząc ten dobył worka z kieszoni, chcąc mu dać co miał pieniędzy, mówiąc: gdybym był bogatszym, więcejbym cię udarował, to zachęciło Cezarza do znacznego mu nadgrodzienia i świadczenia.

Obrońca sprawy, rzekł przed Wespazyanem Cezarzem, któremu przeciwna strona wyrzucała bogactwa: iż to zły, ani dobrej sprawy niezrobi. Niebędąc tu Cezarz na to przytomnym, aby rozstrząsał bogactwo, ale postępkę.

Obywatel dobry, którego chciano życiem darować, przy zniszczeniu jego kraju, rzekł: iż woli ginąć ze sławą wraz z Ojczyzną, niż przeżyć z podłością po iey spustoszeniu.

Rzemieśnikowi jednemu, będąc winien dług uczeń Pytagoresa; który gdy umarł; rzucił go do jego grobu, mówiąc: aby się nieprzyzwyczaił zatrzymywać cudze dobra.

Rzymianie pytając się Posła obcego Państwa, czyli pokoy którego żądał zostanie stałym? odpowiedział: jeżeli będzie słusznym.

Gdy innego pytano, co rozumiał żeby zasłużyli jego współobywatele za zbuntowanie? odpowiedział: to co odważnego ferca ludzie wolność kochający i oswobodzić się usiłujący.

Rolnik jeden, którego grunt więcej pożytku przynosił, niż iego sziada, oskarżony od tego o czarodzieystwo, przyniósł do sądu swoje narzędzia dobre rolnicze, mówiąc: to są moje czary, i wygrał sprawę.

Cezar chcąc przynaglić pewnego oycę, aby wydziedziczył iednego z synów, rzekł mu ten: iż łatwiey ci wszystkich mi zgubić, niż mnie iednego dobrowolnie utracić.

Zły człowiek poprzyściągając ludowi Rzymskiemu, na okoliczność nieprawdziwą; lud wzajemnie mu przyśiągł niewierzyć.

Cezar tego dnia, kiedy był zabity, rzekł iednemu wrożkowi, który mu przepowiedział niebezpieczeństwo życia: iż już przyszedł, ale nieprzeszedł ten dzień.

Cesarz Adryan, przyjąwszy pisarza pokojowego niezdatnego, powiedziano mu: iż całą swoją władzę, niepotrafi z głupca zrobić doskonałego.

Jeden ktorego niesłusznie na śmierć skazano, między innemi złorzeczeniami na podmówcę jego stracenia, rzekł: aby nie mógł umierać w ten czas kiedy mu życie stawszy się obmierzłe, śmierci sobie życzyć będzie.

Buntownik ieden, usiłując zamordować człowieka cnotliwego, gdy nieumarł z ran, do sądu go wywołał; a gdy go pytano co miał za zarzut czynić mu? powiedział ten: iż ieszcze żywy, za co ukarany zostal.

Konful Rzyński grożąc iednemu rzekł: iż mam sposob przymusić cię do posłuszeństwa, odpowiedział: i ja mam inny od tego się uwolnić.

Człowiek, ktorego niewinnie na śmierć osądzono, wołając, iż niesłusznie umierał, strona jego przeciwna złośliwie powiedziała: niech będzie iak chce aby tylko nieżył.

Hetman

Hetman ieden waleczny, w dzień bitwy, zabił swojego konia iezdneho, mówiąc: gdy zwycięzę, będę miał innych zadofyć, a jeżeli zostanę zwyciężonym nie-mi po nim.

Podczas wojny domowej, gdy szły zdania, aby wygnać wszystkich buntowników przeciwnych, rzekł ieden: iż by to było szkodliwe, niemając z kim czynić utarczkow, ani tych, którzyby ich utrzymywali w czułości i powijności, samiby się wnet poróżnili i znenawidzili.

Udziałnik ieden, który nieopłakiwał niewoli syna, ani corki porwania, żałując z płaczem służącego wiernego straty, rzekł za wymówkę: iż małe żale tylko są iawne, wielkie skryte.

EURYPIDES, będąc naganionym od ludzi na teatrze, powiedział: iż dla tego piszę, abym was nauczył, nie abym był napominanym od was.

Gdy innemu Wierszopisowi namienił, że kilka dni myślił, nad kilka wierszami, ten zaś powiedział mu: iż pokilkadziesiąt co dzień napisał, dla tego rzekł: twoie kilka dni, a moje wiekami trwać będą.

MENANDER powiedział złemu Poecie uwieczonemu zamiast niego: iż raczej mu wstyd czyni, niż zachwałę te uprzedzenie.

Pytano się Wierszopisę iednego, czemu raczej niezośtał obrońcą spraw, co jest zyskownieysze niż wierszow składanie? powiedział iż Poeci mogą mówić co chcą, a Patronowie tylko co dowieść mogą.

Pewny śpiewak, którego piosnki niebyły dobrze przyjęte, ani zachwalone, rzekł: chcąc się pocieszyć, iż dla siebie tylko i dla murów śpiewał, odpowiedziano mu: iż cię też nikt chwalić niebędzie, tylko ci dla których wyśpiewujesz.

Imy w spotyczce szermierzow slysząc, że lud wywoływał na rany, które odniósł, szermierz ten zaś raniony milczał; tak idzie świat, powiedział: iż nieczuący bólu krzyczą, a doznający zamilczą.

Człowiek zbyt otyły, chcąc do ludu zbuntowanego mieć przemowę, zaczęli się śmiać wszyscy, na to powiedział im: Mości Panowie. żon mam jeszcze grubszą odennię, a gdy zgodni z sobą jesteśmy, w jednym łóżku się pomieścimy, kiedy zaś pokłociemy się, całe miastały nas nieogarnęło; ta powieść śmieszna zaspokoila poburzonych.

Pewny wybawiony prawie cudem z niebezpieczeństwa, rzekł: Ah! czyli niedoczeko gorzszego mnie przeciwna fortuna przeznacza?

Samowładca jeden nieślusny mawiał: iż należało się sprawiedliwości udzielać innym w małych rzeczach, w większych ią dla siebie zachowując.

Powiedziano o okrutnikach: że ci, których się wiele obawiaią, mają także niemało się lękać.

Udaiący jeden na Teatrze Krola Agamemnona, chodząc na palcach zawołano: iż go czynił długim i wyfokim, nie wielkim, iak się należało.



Inny naganiony od ludzi: iż niedosyć poważnie udawał Herkuleś powiedział iż okazuia tego bohatera zawziętego, nie stałego, zachanego, nie złośliwego.

Drugi wyrażając Oedypa niedokładnie, zawołał jego współudający, Oedyp przeyrzał, (gdyż był ślepy Oedyp) a ten zaś niedostatecznie niewidomego oznaczał.

Mowca jeden powiedział o Rzymskim ludzie, iż łatwiej złe iak dobre znosił; prace, niż próżnowanie bardziej lubiąc.

Filozof jeden twierdził, iż sprzykrzenie dobrego bycia, dało czasem wybierać złe obeyście się.

Powiedział inny Panu możnemu każącemu muchy odganiać od siebie, iż nie te były najgorsze, lecz dworskie zaiadłe pałiżyty.

Inny twierdził: iż te ryby najlepsze, które nienadto czuć rybami; ławiarowanie na morzu naywygodniejszy nad brzegami, i przenadzka nayprzyjemniejszy w posród żniw.

Pewny Pan nieznaący się na malowaniach, gdy naganiał wyobrażenia malarza doskonałego nieprzyzwicie, rzekł mu ten: iż malarcykowie jego z tego się gorszyli i śmiali, gdy zaś nic niemowil, szanowali go iak Pana.

Malarz doskonały, wymalowałszy winne grono, tak wyrażnie: iż ptaki przylatywały chcąc je dziobać; inny usługujący go wyprzedzić, zaślone tak kształtną i przezroczytą namalował: iż tamten złudzony kazał ią oddłonić aby obaczyć co obraz znaczył, widząc przeto swoją omyłkę, wyznał się zwyciężonym, gdy on tylko ptaki, a tamten zwiodł ludzi.

Tenże odmalowawszy dziecię, winne grona trzymające, gdy ptaki przylotały dziobać je, rzekł: iż lepiej wyrażone winne jagody, niż dziecię, ponieważby ptaki, nieśmiały zbliżyć się, widząc dzieciuka, iak żywego wyobrazonego.

Gdy widziano wiele porządkow mniej potrzebnych, tylko dla okazałości u człowieka bogatego w domu, rzekł: iż nie są użyteczne bogactwa, gdy raczey do zbytkow niż wygody służą.

Sławny snycerz wyrobiwszy dwie ofoby kamienne, jedną, według swojego zdania, inną podług ludzi mniemania, gdy pierwszą chwalono, drugą naganiano, rzekł: iż tę sam, tamtę pośpolstwo udziało.

Jeden chcąc tyrana wyobrażenia oszpecić, mowiono mu: iżby raczey sobie, nie malowaniu czynił obelgę i mścił się.

Żołnierze zważając niektóre dziwy i mając je za złe znaki, rzekł im Wodz: zostawcie te wroźby wieszczkom i offiarnikom, a czynicie swojej powinności zadosyć, obroćcie się te znaki w dobre.

Wodz jeden służąc, wiernie i mężnie Panu niącemu, gdy przez podeyrzenie zbytniey władzy w woysku i zazdrość, życia go pozabawiono, rzekł umierając: iż takowy zwykł byǳ zyk i korzyść służyć złym Panom (podobnież powiedział Belizaryusz sławny Wodz woysk Cesarza, do żebraniny przywiedziony.)

Pewny, pożyczając pieniędzy przyjacielowi, wymógł od niego uroczyście przyrzeczenie oddania, mówiąc: abym się niedomagał

zapłacenia z narażeniem iak wierzyciel, ale iako przyziacieli.

Człowiek chōrowity, pokazuiąc lekarzowi palec zraniony, aby go uleczył, rzekł ten: iż nie tu niemoc twoja się zawiera, lecz w całym ciebie, życzę ci, dom twoy rozporządzić i wybierać się na wieczną podróż.

Pewny wpadłszy w studnię, inny pytaiąc go, iak tam się dostał? rzekł: nie o tym chcey radzić iak się tam dostałem, ale iak się wydobyć mogę.

Lekarz uzdrowiwszy chorego, gdy tych samych leków używał sam w powtorney słabości i niemógł wyzdrowieć, powiedział mu: iż lekarstwa bez lekarza nieczynią skutku.

Powiedziano iż wiatry te są najszkodliwsze które przeciwne, lub nacyiaśnieyszą skalką wieją, gdy w oczy są łzaczere acz z tyłu zdradliwe.

Pewna zalotnica spotkawszy kochanka, który ją znacznie udarowawszy porzucił, rzekła mu: zaco chcesz utracać darow swoich korzyść.

Białogłowa jedna, żądana za mąż od zaboycy pierwszego męża, zezwoliła, mówiąc: abym się łatwiey zemściła śmierci niewinney, i pozbyła się go, zasadzkę krewnych ułatwiając.

Chcąc się żenić pewny z damą urodziwą, niemającą dobrego zachwalenia cnoty, odradzali mu przyziaciele, mówiąc: iż dobierając przyziaciela dożywotniego, należy się nie tylko oczami ale i uszami przegłądać.

Niewiaſta iedna, przenoſząc wybawienie brata nad ſyna i męża, rzekła za wymowkę: iż może ieſzcze nabydź męża i ſyna, lecz brata niepotrafi.

Stara kobieta, życząc długiego życia tyranowi, gdy ſię dziwili inni, powiedziała: dla tego, aby gorſzy inny nienaſtał.

Chorowity człowiek, będąc zgryźliwym, rzeczone mu: iż nietak w chorobie iak w iego oſobie ieſt przyczyna złego, że ieſt niecierpliwym.

Starożytny ieden twierdził: iż rozkoſzy, trzeba iak miodu oſtrożnie koſztować, aby żądać ſię uſtrzeć.

Na pedogrę i hieragrę chorujący, rzekł: iż zdaie ſię że na to tylko ma ręce i nogi aby cierpiał, lecz ból tenduſzy iego nieprzenikał.

Zaſmuconego gdy chciano pocieſzyć ſmiechem, powiedział: iż troſzczącego ſię tylko płaczem żal ukoić można.

Mowca niemający ſmiałości mowieć, przy zgromadzeniu powſzechnym, rzekł: iż nietak ſię obawiał innych iak ſiebie ſamego, aby niepobłądził.

Uczony ieden, powiedział Ceſarzowi mowiaceму nieſtoſownie, do poprawney wymowy: iż mógł nadać prawo obywatelſтва obcym, ale ſłow waſności i znaczenia, niepotrafił przeiſtąpić i przydać wyrazów.

Wdowa iedna, wymawiając ſię, iż nieſzła za mąż powtornie, powiedziała: iż pierwiſzego męża ma w ſercu żywego.

Dawny mędrzec twierdził: iż chcąc nie lubić wadów, trzebaby nienawidzić ludzi, a

raczey należy obrzydzać przywary ludzkie, nie ludzi

Dama jedna, gdy iey pytano, iaka płeć iest naypiękniejszy, odpowiedziała: wstydliva i cnotliwa.

Roztropny człowiek namieniał: iż dawniey było tylko siedmiu mędrcom przyznanych, teraz wszyscy niemi mniemają bydź a niezdolają

Inny uznawał: iż wiele pracy i mozółu kosztowało nabycie bogactw, jeszcze więcey zachowanie ich i użycie przyzwoite.

PAPINIAN, powiedział Cesarzowi chcącemu namowić go, aby bronił w sądzie Oyco-boyce: iż łatwiey ten występpek popełnić, niż obronić.

Pewny przyrównał dyalektykę, do paigczyzny, gdzie iest więcey sztuczności iak trwałości. Inny do rakow, gdzie siła obierania a mało jedzenia. Trzeci do wiązki czerniow kołących. Czwarty do ryby pełney ości.

Jednemu zdraycy rzeczone: iż warowniey bydź iego nieprzyjacielem, gdyż przyjaciel podchodził

Inny dowodził: iż tak trudno od lichwiarza pozyskać uczynność, iak od osoby marmurowey, lub od umarłego odpowiedź

Pan ieden, rozrzucając swoje łaski bez wyboru, powiedziano, iż znieważał dobroczynności równie złym, iak dobrym ieświadczać.

Udzielny Pan żądającemu ludowi igrzyfkow krwawych szermierzow, rzekł im od-



- mawiając: iż tylko broniąc oyczyzny, krwie obywatelów oszczędzać nienależy, nie na widowiska próżne dla zabawy ją rozlewać.

XANTIP, mówił o Sokratesie: iż z równą śmiałością umysłu wchodził do domu, iak wychodził.

Niewidomy jeden powiedział: iż ciemność ma swoje zachęcenia i powaby, iak i jasność niebędąc roztargnioną widokiem, rozum i myśli ogromadza i utwierdza.

Starodawny mówca twierdził: iż roztropność i doskonałość są udziałem Królomowcy; ręk zaś rozkładanie i głosu brzmienie na Teatrach udziających własnością.

Pewnemu oycu, zbyt wiele na wychowanie i wydoskonalenie dzieci lożącemu, gdy to naganiano, rzekł: iżby rad cały majątek na to obroczył, aby ich enotliwższemi, niż są, uczynił.

Filozofa iednego, gdy naglono aby mówił wiele podczas bieliady, rzekł: iż niepora mowić o mądrości pod czas uczt rozpuštěney, niewiedząc co mowić, an-by wiedziano co kto mowi.

POMPEIUSZ mówiąc do pewnego znakomitego człowieka, przeszł-dniącego iego przyjaciela, iż tylko niedostawało aby iego nagabął, rzekł ten: iż zaręcz mi, że niebędzie burzył Rzeczypospolitey, a uczynię to chętnie.

Konsul ieden żwawo mówiąc przeciwko władzy Cezara, rzekł: do niego Pompeiusz dobrze czynisz teraz wywoływać, gdyż nie-

zadługo niebędziesz miał wolności utyka-  
wać.

Pewny, ktoremu przyjaciel niedozwolił  
uczynności nieśluszney żądaiącemu mówiąc:  
iż niepotrzebował przyjaciela nieuczynne-  
go. odpowiedział: ani ja nieślusznego.

POLYRIUSZ, życzył Scypionowi Affrykań-  
skiemu, aby idąc do Kapitolium, niepowra-  
cał bez ziednania sobie ktorego przyjaciela,  
i uczynności świadczenia.

Rotmistrz ieden przyszedłszy do Senatu  
Rzymskiego, żądać urzędu konsula, dla Au-  
gusta, gdy mu odmówiono, wstąpił się za  
pasaż skazując na niego, rzekł: iż ten mu  
go ziedna i wyrobi.

Jeden z mieszkańców miasta Tarentu, zwa-  
żając blisko wojnę grożącą ich kraiovi, gdy  
inni biesiadowali, rzekł: cieszcie się teraz bo  
wnet płakać będziecie i niepotraficie wese-  
lić się.

CYNEAS Filozof, pytał Pyrrusa nieustan-  
nie wojny toczącego i zdobywcy zabierają-  
cego: co daley czynić będzie na koniec?  
powiedział: iż odpoczywać zechcę; rzekł  
mu: któż ci zabrania, abyś teraz nieuisił  
tego.

Wodz ieden, twierdził: iż we wszystkich  
woynach strzegł się żałoby i płaczu obywa-  
tełom przynosić.

Syn Papyryusa, Senator Rzymski będąc na-  
glonym od swojej matki, aby iey wyiawił co  
w Senacie Rzymskim zaradzano, chcąc się zbyc  
iey nsięgania i skrytość zachować, rzekł:  
iż rozmyślano, czyli ieden mąż będzie miał

wiele żon, lub jedna żona wiele mężów; co poburzyło damy Rzymskie; ten zaś został pochwalonym od Senatu za ten sztuczny wybieg, i utrzymanie tajemności.

Starożytny twierdził: iż wino jest iak zwierciadło obyczajów ludzkich, gdyż po piianu, każdy się wygada i okaże swoje właściwe przymioty.

Spiewak ieden, kazał przed uczniami swemi śpiewać nieumiejętnym, mówiąc im: aby tak źle nieśpiewali.

Pewny syn niegodny; oycę goniąc do drzwi z pogrozkami, zawołał ten na niego: stój tu, gdyż ja daley moiego oycę niezaga-  
niałem.

Kraśmowca pytany, kłorego miał nauczyciela wymowy? odpowiedział: rozum, pilność i częste mówienie. Malarz podobnie pytany, rzekł: iż miał za mistrzów przyganiaczów i wychwalaczów.

Pan ieden, matce żądającej od niego niesłuszności, powiedział: iż nie na toś mnie spłodziła, abym niesprawiedliwości popełniał, ale żebym był pocziwym człowiekiem.

Kato z Utyki, będąc młodym i znajdującym się u Sylli ze swoim nauczycielem, gdy widział głowy ucięte z iego rozkazu znakomitych Rzymianów, przyniesione do iego domu, zapytał się swoiego ochmistrza, czemu tego tyrana niezabiją? dla tego odpowie: iż się go bardziey obawiają niż nie-nawidzą. Zacoż mi, rzekł: niedano broni nośić abym go ubił.

Dawny Filozof dowodził: iż gmachy Panu-  
iących, raczey powinny bydź przyozdobie-  
ne zdobyczami i łupem nieprzyjaciół, niż  
próżnemi okazałościami.

Mędrzec zapytany od innego, czyli miał  
żenić się z bogatą, lub z ubogą? ani z ie-  
dną, ani z drugą, odpowiedział: iedna bę-  
dąc nieznaczną dla ubóstwa, druga dla wy-  
mofłości; uczeni twierdzili: iż żeniąc się,  
trzeba ieden stopień niżej zestąpić, a ie-  
dnając przyjaciela, ieden wyżej; iżby żo-  
na niższego stanu była posłuszna, a wyż-  
szej godności przyjaciel był zastępcą i  
obroncą.

Pewny starożytny twierdził: iż raczey lu-  
biemy mówić prawdę, niż ją słyszeć.

Filozof zapytany, czyli kochanie zmie-  
rza do nasycenia żądzy i rozkoszy, odpowie-  
dzał: ieżeli nie do tego, do czegożby in-  
nego przydało się?

Inny badany, ieżeli miał wady iakie? od-  
powiedział: lepiej się dowiesz od moiego są-  
siada

Dawny ieden twierdził: iż niebyło nie-  
szczęśliwszych ludzi nad tych, którzy ża-  
dneý niedoznali niepomyślności i nieznośni  
byli w powodzeniu, ci co niepowodzenia  
niakiego niedoświadczyli.

Jeden umierając w podeszłym wieku. ca-  
łe życie do nauk się przykładając rzekł: iż  
żałował schodzić z tego świata, gdy poczy-  
nał umieć żyć.

Drugi, ktoremu wszystko się powodziło, po-  
wiedział iż czas zchodzić z tego świata, gdy

żadna przeciwność go niezmartwiła, znać że mu na tym świecie Bogowie dość już wyświadczyli, i kres jego zeyścia przyzedeł (dla tego dawni twierdzili: iż kto był od Bogów ukochanym młodo umierał.)

Pewny w spotykanie życzył rozerwać most, aby odciąć nieprzyjaciółom ucieczkę, odpowiedział inny: iż raczey im dwa wystawić, aby się ich tym łatwiej pozbyć.

Powiedziano oycu jednemu zbyt żałuiacemu śmierci syna: jeżeliś go nieżałował że się nienrodził, zacoż żałujesz że przyrodzenia winny wypełnił dług.

Twierdził jeden starożytny o złodzieiach, iż mali tylko ięczeli w kaidanach i wisieli, gdy wielcy w obfitościach opływali

Lud Rzymki, uwolniwszy złoczyńcę którego Kato na śmierć osądził, powiedzieli za wymówkę: iż dość dla niego kary. niepodobać się Katonowi, (co jednak małą karą dla winowaycy)

Gdy pytano tego sławnego Rzymianina: co jest lichwa? odpowiedział: długie męczenie obywatelów i śmierć cywilna.

Rzeczono o samowładczach frogich i podeyrzliwych, iż niewygubią wżyskiego ludu, ani tego który ich ma zgładzić ze świata, z przeznaczenia wyroków, za ich zbrodnie, ani następcy.

Dziwiono się iż pewny dał corkę za mąż za swego nieprzyjaciela, rzekł: iż dla tego abym się nad nim zemścił: (iż była złośliwa i niecnotliwa.)



Inny żaląc się przed Filozofem o urazę odnieszoną, powiedział mu: iż jest przyzwolciey znosić ie niż czynić.

Powiedziano o człowieku udającym głupiego, aby życie zbawił: iżby był głupszym, żeby nieudawał w tym niebezpieczeństwie szalonego.

Woiownik ieden unikając spotyczki dla złych znakow wrożkow, rzekł mu inny Dowódca woysk: czyli więcej dajesz wiary błachym wrożkom, niż moiey mężności i doświadczeniu, a raczey swoiey powinności obowiązkiem.

Innemu podobnież wątpiacemu, czyli miał ustąpić twierdzy ważney dla wrożby przeciwney? powiedziano: iż iako wieścibom dowierżający mogłby ją oddać, lecz iako statysta i woiownik, powinien ie zachować.

Zły człowiek, upewniając o pewney okoliczności, pod przysięgą powiedziano mu: iż więcej waży cnota niż przysięga.

Chwalono iednego Pana udzielnego z cnot których niemiał, rzekł: iż starać się będą abyście niezmyślali. Naganiać kogo w obecności; jest niewzględnością wychwalać podchlebstwem.

Filozof ieden oplakując śmierć syna, gdy mu to wyrzucano rzekł: iż przyrodzenie płacze nie ja.

Przyrównano Ateny do dworki, którą można utrzymywać, ale nieżenić się z nią, dla tego iż mieli nauki bez cnoty.

Pewny opowiedając przyjacielowi szkowania, ktore inny przed nim wymieniał,

rzekł: iż gdybyś nierad był tego słuchać, zapewneby ci tego niepowiedzano

Gdy chciano aby Wódz jeden ukarał żołnierzy żę gadających, odpowiedział: iż nie zważam co mówią, ale co czynią.

Dama zacna powiedziała: iż tym się przypodobala mężowi, niemowiac i nieczyniac tego co temu nieprzyjemne, a znosząc to co iey niemiłe było.

Gdy się dziwiono, iż według dawnego zwyczaju poganow, człowiek w zgrzybialey starości życia sobie nieodiał, rzekł ten: iż nieznamydnę przyczyny zarzucać sobie, coby śmierci warte było.

Inny powiedział: iż należało żyć człowiekowi poty pokiby niedoznał z doświadczenia, iż śmierć jest mu zdatniejszy, niż życie.

O piękności twierdzili dawniej: iż nic miłszego bydz niemoże, atoli nic nie trwałszego.

Cezar wziąwszy w niewolę Katona, jeden Senator zawołał: iż woli bydz niewolnikiem z Katonem, niż wolnym z Cezarem, i poszedł w dobrowolną niewolę.

Jeden Krasomowca niechciał wydać na widok swoich mow, dodając, gdyby się zdarzyło mówić co przeciwko temu co wypowiedział, iżby śmiało mógł wyrazić.

Winowayca jeden, utyskuiąc na mięki, które znosił dla doświadczenia prawdy, powiedziano mu: iż równie należało się oczyścić złoczyńcę, iak chorego żołądek.

Filozof jeden twierdził: iż się wstrzymywał od lubieżności dla trwałości rozkoszy.

Inny mówca upewniał, iż lud trzymał za uszy iak naczynie z uchami uymia.

O wielości praw powiedziano: iż to znak zepfowania obyczajow i Państwa rządow niedokładność, iako gdy wiele lekarzow, oznacza siła chorych.

Sędzia pogardzając darami strony iedney rzekł: dla tego aby niezostał niewdzięcznym, lub niesprawiedliwym.

Pytano Filozofa, czemu nieuczył się muzyki? odpowiedział: iż Bogowie lubią melodyą ale sami niegrają, iako naśladowca ich toż czyni, melodyą rozumu raczey się zatru-  
niając.

Inny o wielkich Panach mówiąc. rzekł: iakby nie mieli użycia członkow własnych, rąk i nog, tak się obchodzą, innym, każąc czynić sobie te posługi, coby sami mogli uiścić.

Pewny żaląc się na swoją przeciwną fortunę, rzeczono mu, gdy złey znoić niepotrafi i pomyslny niezdoła wytrzymać, na małości majątku nieprzestając, wielość go nieufzczęśliwi.

Gdy naganiano iednemu Filozofowi, że pśował obyczaje uczniow, rzekł: iż ci temu winni, ktorzy krzywo biorą to co prosto nauczam; lub że nie nauką, ale złym przyrodzeniem się psują.

Uczony ieden uступując Cezarowi w sporze umiejętnym, rzekł: iż trzeba dać górę zawsze temu, który ma dwadzieścia Legionow pod swoją władzą.

Pewny mówił przynacielowi zbyt żalującymu śmierci krewnego: iż naywiększą mu,

uczyni na tamtym świecie przyłęgę, ukoić swój żal, niepobudzając wzajemnieiego cieniu spokoyności, do wzruszenia.

Młody Pan udzielny, gdy mu radzono aby zaczekał stałszego wieku, do narażania się w bitwach, obawiam się, rzekł: utracić żwawości z młodością.

Zwycięzca ieden, nakazawszy podatki pieniężne, ludowi zwyciężonemu, odpowiedzi mu: iż niemaia pieniędzy na opłatę wolności, tylko broń im ieszcze pozostała, na obronę swobody.

Zona Focyona, skromnie się strojąc, gdy iey to wymawiano, rzekła pokazując męża: iż to jest moja ozdoba i okazałość naysznakomitsza.

Dawny Filozof twierdził: iż łatwo się zbogacić człowiekowi bez czci i cnoty.

Inny powiedział względem Dyonizego tyrana i Platona Filozofa: ten udając się do Sycylii podchlebiać okrutnikowi, a tamten zrzucony z Tronu; przebrałszy się do Koryntu, bydź nauczycielem szkół; iż łatwiej widzieć tyrana detronizowanego, niż Filozofa upodlającego się i chciwego.

Dworski ieden upewniał: iż wszystkim ofiarował swoje usługi, ale tylko godnym ie skuteczniał.

Zły człowiek nie niemowiac w posiadzeniu, powiedziano: iż milczenie złosliwego, iest gorzkie niż mowienie cnotliwego.

Pytano starca zgrybiałego, iak długi wiek żył? odpowiedział: wiele lat, a mało czasu (użytecznego.)

Innego badano ieżeli mu nieżał umierać? odpowiedział: iż późno czy prędko trzeba wyrok przyrodzenia wypełnić i z mięszkania najeżtego ustąpić, albo z podróży tego świata wypocząć, do zamierzonego kresu doszedłszy.

Podobnież drugi ozdrowiawszy z długiej i przykrey choroby, rzekł: iż smutno powracać do życia z pielgrzymowania, które znowu trzeba prędko odprawić i zakończyć.

Statysta ieden powiedział: iż w radach nie-tak trzeba zważać, co należy czynić, iak co można uskutecznić.

FILIP Krol Macedoński, porożniwszy się z żoną i z synem, zapytał Demarata Filozofa, czyli Grecy byli między sobą zgodni, ten mu odpowiedział: czemu Panie dopytuiesz się o rokoszach Grecyi, gdy w twoim domu zaayduie się niezgoda, którą wprzod należy zaspokoić.

Namawiano iednego Pana udzielnego, aby się mścił urazy od piałego ponieśionej, rzekł na to: czyliż można gniewać się na o-belgę głupiego, albo ślepego (tak sądził piałanego.)

Paniujący ieden z tronu oddalony, żalił się iż nienudzał wcześniej swoich przyjaciół i nie-przyjaciół prawdziwych, aż w ten czas, kiedy niebył w stanie złe, lub dobrze im czynić.

Mowca ieden rozprawiając w przytomności wielkiego Wodza o wojnie i sposobie woiowania, powiedział mu ten: iż iak ia o Filozofii i wymowie, nieprzyzwoiciebym



się wdawał, tak ty o wojnie szkoda że się zawodzisz, i daiesz wysłaniać moim wozow woïennych powozicielom

Inny powiedział zuchwalcowi, nieczyniącemu przyzwoitego uszanowania udzielnemu Panu: iż uczczenie Monarchow, jest od Bogow pochodzące, iako udział władzy ich; przeto Bogow się uraża nieuszaniując ich Namieśnikow.

Pewny wymieniał: iż kochający zbyt, bardziey się naprzykrzaia ofobom ulubionym niż nienawidzący ie.

Dziwiącym się ubóstwu iednego Krafomowcy, powiedział: iż gdybym tyle pieniędzy odliczył, ile słow wymowiłem, byłbym bogatym. (lub że bogactwo iego, zawisło na mądrości, ktorego żadna kłeska nieodbierze.)

Wodź ieden woysk, postarbnawszy się przed bitwą, gdy to za zły znak brano, owszem rzecze: za dobry, iż się w spotyczce niepotknę.

Wielomowca ieden gadaiać siła, w obecności zgromadzenia powłzechnego, rzeczono mu: iżby mniey rozprawiał, gdyby tyle cierpiał nudności w mowieniu, co inni w słuchaniu.

Dworcki ieden nazbierawszy niemało dostatkw i pieniędzy pytano go, iakim zabiegiem to zyskał? odpowiedział: kłaniaiać się wszystkim i dziękuiąc tym co mnie laiali.

Samowładca ieden, pytaiać się iakim sposobem mogłby długo Panować? odpowie-

dziano mu: wszystkim dobrze czyniąc, nikomu złe, a niewiele się powierzając

Gdy Nero okrutnik kazał tracić wielu współwinowayców spisku, na jego życie umówionego, pytał się Namiestnika swojej straży, czemu się do nich przyłączył? rzekł ten: iż innego sposobu na twoje okrutności nieznaydowałem tylko cię zgładzić ze świata; inny powiedział: w ten czas gdyś się okazał cnotliwym, byłem ci wiernym i przychylnym, lecz gdyś został oycoboycą, trafiłem, powozicielem i palaczem, z nienawidziłem cię.

Następca ieden tronu, zbyt dobrowolny, po nazbyt surowym Tyranie tron osiągnął; powiedziano: iż niemniejszy wada Panującego, pod którym nie niewolno, iak tego, pod którym wszystko wolno.

Pan udzielny odwiedzając iednego ze swoich holdowników i zważając dom jego wspañiale przyozdobiony, zapytał, zkad tyle zgromadził dostatkow? rzekł: z dobrego rządu, cnoty i ochrony.

Chwalono iednego z dzieł bohaterfkich, odpowiedział skromnie: iż Bogowie rąk iego i ferca użyli na dopełnienie swoich wyrokow.

Filozof ieden mówił: iż trzeba Bogow prosić o zdrowie i cnotę; reszta sama przydzie.

Wodz woysk zabierając skarby ze Zboru rzekł: iż wojując za Bogow uczczenie, słuzna rzecz. aby się przyczynili do wydat-

R ij

kow wojny; a gdy zwyciężę za ich pomocą, powroczę im to sowicie.

Pewnego uczonego gdy xięgi gorzkie palono, rzekł: iż nieśpalą rozumu, który ie wydał i pamięta.

Filozof Demonax naganiany, iż nieczynił offiar, rzekł: iż Bogowie wszechmocni obeydą się bez offiar nikczemnych ludzi; ferca, modłów i wdzięczności tylko żądając offiary.

Tenże widząc pewnego nientulonego w żalu ze śmierci przyjaciela ulubionego, rzekł: iż go potrafi wkrzelić aby go tylko upewnił, że drugi raz nie umrze (co smutku użyło żalącemu się.)

Inny chcąc go zaprowadzić do Zboru, na dziek czynienie Bogom, za uzdrowienie syna, powiedział: iż Bogowie wszędzie naszych modłów wysłuchają aby były szczere.

Senator Rzymiki chcąc się mścić na Filozofie nasmiewającym się z niego, iż sobie kazał włofy z brody wrywać, rzekł ten wymawiając się: iż więcej mu zabraniać niebędzie, aby został gołym.

Starożytny ieden twierdził o narodzie Włoskim, przyrównując obywatelów, do niewłników, z między których naybiegleyfi są naygorfi.



*Apophtegmata Zartobliwe.*

**S**EMIRAMIS kazawszy na swoim nadgrobkun wyryć na marmurze te słowa: iż ten który z iej następcow potrzebować będzie skarbow, tam ie znajdzie. Daryusz kazawszy go otworzyć, te w grobie wyrznięte zastał słowa: gdyby niezbytne łakomstwo i żąd zysku, nieważyłbyś się naruszać umarłych spokoyności.

**SARDANOPAL** rozkazał wyryfować, na swoim grobie, iż ze wfzyfkich bogactw i doftarkow, nic z sobą niewziął, tylko to, co użył rozkoszy.

**KRESUS** powiedział Kambifefowi, równającemu się iego oycu, iż iefzcze syna niewydał na świat tak znakomitego iak on był, i iemu podobnego.

**Młody Cyrus**, namawiając Lacedemonczykow do przymierza, z nim raczey niż z iego bratem zawarcia, między innemi pobudkami i tę przytoczył: że więcey niż tamten mógł znosić napoiu, co znakiem wytrzymałości i silności mniemał, (mały i podły zafzczyt.)

**Krol ieden Tracyi** powiedział: iż mu się zdawało nieróżnić się od naypodleyfzego fwoiego służącego gdy woyny nietoczył. (co zdaie się nayofstatecznieyfzą zachwałą Panuiącego, krew obywatelow nieważnie rozlewać, ktorey oszczędzać iak naybardziej należy.)

Innego Króla Tracyi, udarowawszy obywatel pewny, Panterą zwierzem rzadkim, wzajemnie mu lwa oddarował, mówiąc: iż dar za dar jednakowy daję. (acz Monarchy wspaniałość, powinna przewyższać w hojności poddanych.)

Tegoż Króla Ateńczykowie, dla zaszczytu, wpisawszy swoim obywatelem, kazali ich wzajemnie mieszkalcami Tracyi ogłosić, wet za wet oddając.

Posłowie Filipa Króla Macedońskiego, do Sylura Króla Tracyi wysłani, spotkawszy go iż konia swojego jezdnego sam opatrywał, gdy ich zapytał jeżeli ich Pan tak czyni? odpowiedziawszy że nie; także rzekł: śmiecież mieć wojować? (co jednak znaczy grubość narodu i dawna niepolerowość, niezdobiąc Monarchy takowe obeyście, ani iego męztwa oznaczając.)

Tenże słyszając grającego melodyinie Muzykanta, rzekł: iż rzenie moiego konia, jest mi przyjemniejsze.

Jeden pułmędrek, naganiając pisma Homera, i żaląc się przed Hieronem królem: iż nie miał zaco chować służącego, rzekł mu ten samowładca: także śmieć przyganiać człowiekowi tak sławnemu, który po śmierci ieszcze żywi kilkanaście tysięcy osób, co iego pięknych wierszów nauczaia.

Dyonizemu Tyranowi, odradzając niektórzy, aby nieużywał złych ludzi do czynności, rzekł: iż dla tego to czyni, iżby cała nienawiść na nich spadała, lub aby gorzej nienawidzieli kogo innego, niż iego:



Posłowie Koryntu do tegoż odmówiwszy jego podarunki, rzekł: iż szkodę sobie dwoiaką czynicie nieprzyimując darow moich, niekorzystacie z nich i gniew moy za pogardę na siebie zaciągacie.

Śpiewak ieden, żaląc się na tegoż famowładcę, iż mu nie nieświadczył, wiele obiecawszy, rzekł: iż ci tak nadgradzam, iak załużyłeś, mnieś ludzi uszy śpiewaniem i graniem; ia tobie umysł nadzieją cieszę.

Tenże powracając z Lokrydy, gdzie zplondrował Kościół Prozerpiny, zabrawszy tam znaczne bogactwa, gdy żeglując miał wiatr pomyślny, rzekł: iż Bogowie znać nie są urażeni, iż zbytkow które w ludziach naganiają nie lubią, pozbawiłem ich świątnicę; gdzie tylko modłów i ofiar ferc, nie dostatków żądają, niebódac im użyteczne, gdy nawałności żadney niedoznałem.

Ten sam zabrał płaszcz cały złoty, który Król Hieron posłał dla Jowisza Olimpijskiego, z iego posągu zdiąwszy mówiąc: iż w zimie go nierozgrzewał, a w lato był za ciężki; ile Bogowie niepotrzebują przyodzienia.

Także Eskułapiuszowi Bożkowi, brodę złocistą kazał odiać, mówiąc: iż nieprzyśtoiało synowi byź brodatym, gdy oyciec bez brody był. (to iest Apollo bez brody wyobrażany.)

Zabierając ofiary zborom dawane, rzekł: iż Bogowie nieśmiertelni, nektarem i ambrozją się obchodząc, niepotrzebują ludzkich żywności, będąc dobrotliwi, trzeba u-

żyć ich dobroczynności, biorąc to co im niezdadne; raczey modłami i wonnością ich wielbić należy.

Mieskańcy miasta, które obległ Agatokles, wołając na niego za murów, z kądże cię stanie ubogi gancarzu zapłacić wojsku? z waszych worków i kieszek, odpowiedział, nie-mięszając się. A gdy dobył miasta, rzekł: teraz gdy mi będziecie wymyślać, na waszych Panach mścić się będę. (gdyż ich kazał iak niewolników zaprzedać.)

Obywatele wyspy Itaki, żaląc się, iż jego okrętowi maytkowie zabrali im niektóre bydła i owce, na ich brzegach, mamy rzekł: większą przyczynę użalać się na was, iż Ulisses Pan wasz nie tylko zabrał nasze trzody, ale i pastlerza Polyfema oślepił; iest się czym pokwitować.

Balwierz ieden gadatliwy, pytając się Archelausa Króla Macedoni, iak mu miał brodę podgolić? powiedział: iak nacyfzey.

Pewny podczas uczty, ścisłając damę w wieku do podeszłości zbliżającym się a przedtym urodziwą, gdy mu to wymawiano, powiedział: iż piękności ostatki są miłsze niż szpetności pierwiastki.

Spiewak ieden utyskując, iż mu nic niewyswiadczył, obrociwszy oczy na niego zaśpiewał ten wierś: lubisz widzę pieniadze, płód nikczemny ziemi; odpowiedział mu podobnie: iak ich nie lubić, kiedy świat się rządzi niemi, i ty ich wyspiewując śakniesz wraz z innemi.

Po bitwie Cheroneyskiej, Filip Krol Macedoński, kazawszy oddadź Ateńczykom więźniów bez okupu, gdy żądali aby im konie i porządki wojskowe oddane były, rzekł: czy myślą że ja żartem ich pobiłem?

Będąc ranionym tenże Krol blisko garła, gdy cerulicy gojący ranę uprzykrzali mu się, coraz o nowe świadczenia i łaski, rzekł: bierzcie co chcecie ponieważ mnie za garło trzymacie.

Dwóch złoczyńców oskarżając się o wzajemne występki, rzekł: jednego skazuję na wygnanie, a drugiego na wywołanie, aby tam obay się uścili, który lepszy a który gorszy.

Inny skarżąc się przed nim, że Macedończycowie przezywali go zdrajcą, powiedział: iż są tak prościacy, mianując każdą rzecz swoim nazwiskiem.

Mając wdzięczność jednemu obywatelowi który niechciał przyjąć od niego udarowania, powiedział mu: nieczyni mi niewdzięcznikiem, ani zwyciężonym w ludzkości, gdy niebyłem w męźności.

Tenże Monarcha jednego razu przybywszy do swojego poufalego na obiad, z liczniejszym orszakiem dworskich, niż się ten spodziewał, gdy został zmieszany, powiedział mu: iż gdzie Krol tam powinna być obfitość, kazawszy przynieść swoich żywności, zadowyc było.

Wojsko Alexandra wielkiego, będąc uszykowane do bitwy, gdy go wodzowie spytali, czyli co ma więcej rozkazać, lub po-

prawie? rzekł: nie, tylko bić się mężnie i zwyciężyć.

Tenże Monarcha widząc, że mu mały ogień w zimie napalono dla ugrzania się, rzekł: iżby kadzidla przyniesiono, jeżeli na ofiarę Bogom, a gdy dla ciepła więcej drzew.

Gdy kazał rozgłosić ten Krol wielki, że był synem Jowisza, Matka jego Olimpia, napisała do niego, aby iey niechciał poróżnić z Junoną Boginią, żoną Jowisza i sprawić zawiści.

Krol Antygonus niechciał dozwoić, aby Ateńczykowie prawo obywatelstwa nadali jednemu z jego dworskich, mówiąc: gdybym się rozgniewał i pobił go, żebym przez to nieznieważył Ateńskiego szlacheństwa powagi.

Gdy mu wymawiano: że uciekał z bitwy przegranej, rzekł: iż nietak, tylko szukał swego ratunku, który przed nim uchodził ścigając go.

Przerwawszy zapytaniem mowcy perorę, co miał do niego, gdy ten niemógł trafić do końca, rzekł: czyli nie masz tego w twojej głowie.

Dowiedziawszy się, że syn jego miał gofpodę u wdowy jedney, mającey trzy piękne corki, mówił: aby go ztamtąd przeprowadzono, gdyż bardzo jest ściśniony między trzema wdziękami, obawiając się aby go nieoszczędziły te piękności.

Pewny napisał list do niego, sporem literami, iż był na jedne oko niewidomym, rzekł iżby go namacał wcale ślepy.

Kazawšzy śpiewać iedney dworce inż podstarzaſeſy, inney młodszeſy, pytaiąc ſię, co iey ſię zdaie ta pieśń? odpowiedziała: że dawna mniemaiąc o wieku rownie iak i o śpiewaniu.

Zaſtawſzy Poetę Anaxagoraſa iedzenie ſobie ſporządzaiacego, rzekł mu: czyli Homer bawił ſię kucharſtwem, gdy opisywał dzieła Agamemnona? odpowiedział mu: czyliż Agamemnon, niemiał co innego do czynienia w obozie, tylko pytać ſię Homera czy ſobie ieść gotował.

DEMETRYUSZ dobywſzy Miasta Megary, mowiąc Filozofowi Stylponowi: iż przez wzgląd dla niego zoftawie miasto wolne, zapewne odpowiedział: boś wſzyſtkich niewolników zabrał

LYZYMACHUS wymawiaiąc Demetryuſzowi, zakochanie ſię w dworce, odpowiedział mu: iż może ieſt cnotliwſza nad twoią Penelope (żona tego maiąc niezupełną zaletę cnoty.)

Tenże okazuiąc bliżny Poſtom Demetryuſza, ktore odnioſł na polowaniu od lwa, rzekli: iż gorſze od Bogini Wenery choć nietak znaczne, a chwalebnieyſzeby były w bitwach mężnie otrzymane. (ten Krol maiąc kochankę kaſaiącą go z miſoſci, zarażonym oraz zoftawſzy od niey.)

ANTYPATER powiedział mowcy Demadeſowi podstarzaſemu: iż mu niezostało nic z iego okazałoſci, tylko brzuch i ięzyk iak ofiarnemu bydłu. (to ieſt wielomowność i obzartość.)



Wymawiano pewnemu Filozofowi, iego wygnanie z oycyzny, rzekł: iż ani on kraju, ani iego kraj niemógł znosić.

ANNIBAL, zciągnawszy Wodza woysk Rzymskich w załadzkę, gdy Fabiusz okazując się na zgorzysłtych mieyscach wyzwolił go, zważałem, rzekł: iż ta burza co się w gorach zbierała, na pola spadnie.

FABIUSZ napowrot odebrawszy miasto Tarent, tym sposobem iak go wziął Annibal, rzekł ten: iż widzę i Rzym ma swojego Annibala.

Dowodca ieden woysk Rzymskich, utraciłszy Tarent miasto, chęcił się iż był podobką odzyskania go, prawda, rzekł Fabiusz: iż gdybyś go nas niepozbauił, niepotrzebaby go na powrot odbierać.

KRASSUS naganiając Krolowi Deiotarowi: iż zapóźno w starości zaczął budować, odpowiedział mu ten: i ty Wodzu nierychło przedsięwzięłeś wojować. (oba będąc starzy ieden miasto zakładał, drugi przeciwko Partom wojował.)

Pewna dama pogardziwszy Temistoklesem w młodości, w dalszym wieku iego sławy, żądając przyiaźni powrotu, rzekł ten: iż oboje tego żałujemy niewcześnie

Mowił o swoim synu, iż ten ieszcze młodzieńcem będącym, miał tyle władzy, co cała Grecya, gdyż czego ten żąda matka zezwala; ia wszystko czynię do upodobania żonie. Ateńczykowie na to co mnie się upodoba zezwalaia; a cała Grecya stosuje się do woli Ateńczykow.

Podstarzała dama ndaiąc młodą i czyniąc wymowki Peryklefowi, odpowiedział iey: iak twoia młodość zawodna, tak i omylne zarzuty przeciw mnie.

Twierdził o wyspie Eginie: iż była iak zakał w oku względem Aten, z przyczyny bliskości portu Pireyfskiego.

ALCYBIAD dowiedziawszy się, iż układał rachunki skarbowe, chcąc ie zdać, powiedział: czemu raczey niemyśli nieoddać ich nigdy.

CHABRYAS oskarżony o zdradę wspólnie z Ifikratesem, używał dobrze w więzieniu, co naganiał mu tamten; czemuż wolisz, rzecz: naczco umierać, niż nasyćwszy się.

Jeden z przyjaciół Focyona, będąc wraz z nim, na śmierć skazanym, domagał się wprzód wziąć truciznę, powiedział ten: iż nienależy i przy śmierci odmówić przyjacielowi żądania, gdy zażycia mu się na wszystko zezwalało.

Tenże gdy zabrakowało więźniów dla obwinionych, dał pieniędzy przyjacielowi, aby niał mówiąc: iż widzę niewolno i umrzeć darmo w Atenach bez opłaty.

EPAMINONDAS rzekł iednemu żołnierzowi zbyt otyłemu: iżby trzeba trzy puklerze na załlonienie iego brzucha.

Poseł ieden Grecki wymawiając Tebanom Oedipa, i Argianom Oresta, prawda, rzekł Epaminondas: że się u nas urodzili, aleśmy ich wygnali i uwas znaleźli schronienie.

Lacedemończykowie, wywodząc długie oskarżenia Tebanow, powiedział im: żałuję żeście przestali po Lakońsku postępować, (to jest: krotko mówić i bydź mężnemi.)

Król ieden obiecuiąc Ateńczykom, mięśiwa taniość ziednać przez zdobycz bydeł wielości na wojnie, którą rozpocząć zamysłał; odpowiedział Epaminondas: iż ie darmo będziemy gotować, ognia zadofyć przyspofobiwszy wszystko pałac.

Pewny niebardzo pomyślny w swoim małżeństwie, doradziąc mu ożenienie, odpowiedział: iż rady ani przykładu twoiego niechciałbym naśladować; w bezżenności zostając łatwiej odżałować życia dla oyczyzny.

Powiedział o iednym obywatelu znakomitym, który umarł w domu, podczas bitwy pod Leuktrami, dziwiąc się iak miał czas umierać spokojnie, w tym zamieszaniu powszechnym.

DEMOSTENES powiedział iednemu złodzieiowi ukrytemu, wymawiającemu: iż iego mowy czuć było oliwą starą lampy, tak zapewne, bobyś rad, żeby iey nigdy niezapalano w nocy. Podobnież iednemu marnotrawcy, który przegrał fortunę w kości, rzekł: iż cię więcey kosztuje ta lampa iak mnie, bo strate majątku przynosząc, mnie zaś zysk nabycia mądrości.

Poprawiając mowcę Demadesa, gdy mu ten odpowiedział według przysłowia Greckiego: iż wieprz chce uczyć mądrości Minerwy, rzekł: iż ta Minerwa u ciebie zgwałcona i obraca się w wieprza w twoiey osobie.

Gdy Archias, udający przedtym kome-dye, radził mu ustąpić z Kościoła, gdzie się uciekł i oddadź w ręce Antypatra, ie-

mu nieprzyjaznego, rzekł mu: iż niebył lepszym Raycą, niż komedyantem.

Ramulus mało piąc na biesiadzie, powiedział mu, iż gdyby każdy tak mało pił, wino byłoby tanie, i owszem rzekł: będzie droższe, gdy mało potrzebując, niebędą starać się mieć go za wiele

FLAMINIUS, postawszy do Króla Macedońskiego, żądając z nim umowy, gdy ten niechciał zezwolić bez zakładników, będąc sam tylko; Rzymianie zaś mieli wiele starfyzny wojskowych. Wiem zapewne, rzekł: że jest sam tylko, gdyż wszystkich swoich krewnych pozbył się, (kazawszy ich zamordować.)

Mówił o Filipomenie, który miał zadość wojska jazdy i piechoty, niedostarczając mu pieniędzy na zapłacenie im, iż miał wiele rąk i nóg, ale bez silnych, dla czczych żołądków bo niepłatnych i głodnych żołnierzy.

Kato Cenzor wywołując przeciwko zbyt-kom słałow, powiedział: iakże mogą być wysłuchany, gdy brzuchy niemają uszów i iakby mogło się utrzymać miasto, gdzie rybę sprzedawają drożey niż wołu.

Przedrwiwając z marnotrawcy, który utracił dziedzictwa dobr, nad brzegiem morskim położonych, powiedział: iż gorszym był niż morskie burze które ochroniły nadbrzeżow, a ten je pochłonał.

Gdy rozważano z usilnością w Senacie, iezeli dawnych wygnańców przywrócić do ich mieszkańow, rzekł: iż many czas swo-

bodny rozmyślać, czyli starców mają po śmierci pochować w ich siedliskach, lub w obcych. Gdy Polibiusz wniósł, aby do godności byli przywroceni, takby to było, rzekł: iak Ulisses, chcący powracać do iaskun Cyklopa, wziąć iego opasanie, wszysfko wążąc, aby siła otrzymać mógł, wiele stracić i nie niepozyskać.

Rzymianin ieden napisałwszy dzieie Rzymskie po Grecku, przeproszał w przemowie, iezeli niedokładnie się tłomaczył w obcym ięzyku, powiedział mu: iżby się przyzwolciey wymawiał, gdyby z wyroku Amfiktyonow pisał. (Greckich mędrców i sędziow.)

Powiadał o trzech Postach obcego narodu, z ktorych ieden był pułgłówek, a dway na pedagrę i hieragrę chorowali: iż te poselfstwo było bez rąk, bez nog, i bez głowy.

Niechcąc zabierać przyiaźni z lubieżnikiem, powiedział: iż niemógł znosić człowieka, ktory cielesność, grubość i podłość przenosił nad rozumu przedniość i iasność.

Urzędnik ieden, zostając wpodeyrzeniu otrucia pewnego obywatela, chcąc utrzymać prawo przez niego wniesione, powiedział: iż niemożna zgadnąć co iest niebezpieczniejszego, czyli iego prawa, lub poczesne i napoje przyimować od tegoż.

Niosący drzewo trąciwszy go, gdy zawołał z drogi; alboż rzecze: ieszcze raz chcesz mnie uderzyć.

Po-



Powiedział Pani iedney, mającey niego-  
dziwego syna, gdy go często wypraszała od  
kary, iż tyle razy Rzeczpospolitą uszka-  
dzała.

Nielubił żołnierzy ktorzy w pochodzie rę-  
kami rzużali, a w spoczynku nogami, chra-  
piąc głośniey niż wojskowy okrzyk i hasło  
wywołujący (to iest: złodzieiow, boiaźliwych  
i obżartych.)

Żołnierz ieden nieznaydując się w bitwie,  
wymawiając się tym: że pilnował obozu,  
rzekł mu Scypio młody: melubię żołnierza,  
co więcey dba o rynsztunki wojenne niż o  
sławę i męstwo, i odprawił go.

Jeden z iego przyiaciół starał się o do-  
stoynność Konsula, i oczekując długo Pom-  
peiusza, ktory im przyrzekł swoje wsparcie,  
gdy się dowiedzieli że sam dla siebie tego  
urzędu domagał się i wyrabiał; rzekł: cze-  
go żądamy tego flecisty, gdy nie na offiar  
czynienie tu przyszliśmy, gdzieby był po-  
trzebnym, ale na ziednanie kresiek, gdyż  
Pompeiusz był w podeyrzeniu, mieć oycę  
gracza sławnego na flecie, a tych do offiar u-  
żywano.)

Przeciwno zbyt kom łaźniow i kąpielow,  
powstawał mówiąc: iż tylko konie pławić i  
chędożyć należało, roszczką zacinając dla  
dzielności, nie ludzi.

Będąc Cenforem, ukarał na winę pienię-  
ieżną pewnego młodego rycerza, iż podczas  
oblężenia Kartaginy, z ciasta kazał wyrobić te  
miasto, częstując gości, iż mu chciał odiać sła-  
wę, choć wyobrażeniem; pierwszy dobydź i  
wziąć Kartaginę.

Zły człowiek, żądając u Prokonsula Scewoh, urzędu iakiego w iego Prowincyi: niewiesz sam czego żadasz, odpowiedział mu: gdyż ieżeli chcesz się z bogacić to nayprędzey w Rzymie tego dokażesz, gdzie naywiększe zbytki i zepsłowanie gorę wzięły, i tam niewiedzą o twoiey niecnocie, a choćby wiedzieli, to uydzie.

SYLLA dając pieniądze w nadgrode złemu Poecie który mu wierze ladańskie przypisał rzekł: pod tym ostrzeżeniem abyś ich więcej niepisał.

POMPEJUSZ urażony żartami Cycerona, powiedział: wolałbym żeby mi był przeciwnym raczey niż przyjaznym, aby mnie się obawiał przynajmniey, gdyby niezanował.

Gdy mu przepowiedano siły znaczne Cezara, rzekł: iż nogą tylko tępnawszy w ziemie, wyidą legiony liczne iemu na pomoc.

KATO słysząc podczas sprawy wyvodu mowiącego Cycerona, żartującego ze Stojkow których on naśladował, powiedział: iż many śmieszne Konsula, ( żarciki prawiącego. )

Pewny oznaymiwszy: iż człowiek ieden niegodziwy umarł, gdy się ta wieść niesprawdziła; Cycero rzekł: boday przepadli łgarze.

Gdy ieszcze w powątpiewaniu zostawali o śmierci tego ladańkiego i uciążliwego innym obywatela, tym czaśem rzekł: dobrze i wątpliwość mieć w zysku, zaczym się sprawdzi. Przybywszy iego wyzwoleniec i mówiąc, że wszystko dobrze się stało; zape-

wne już nieżyje powiedział Cycero: gdy ten się nieśnuci.

Obywatel ieden ktorego mniemano bydź rodu Afrykańskiego, udając iakby niedośy-  
fzał iego mowy, powiedział mu: wszakże  
masz uszy przedziurawione dwoiako ( Afry-  
kanie nosząc spore zausznicze. )

Gdy zły prawnik, będąc za świadka we-  
zwanym, zapytany, odpowiedział: że nic  
niewie, rzekł mu: że się znać omylił, mnie-  
miając iż w prawie ato w sprawie, nic nieu-  
miesz.

METELLUS wyrzucając mu: iż więcej zgubił przez swoje świadectwo obywatelów,  
niż ocalił przez wymowę, odpowiedział: dla  
tego żem nlewniey prawdziwy iak wymo-  
wny.

Tenże mając do niego urazę, gdy go za-  
pytał: kto był iego oycem? chcąc mu na-  
ganiać podłość urodzenia, rzekł: trudniej-  
by twoiego zgadnąć ( gdyż matka iego, by-  
ła zalotnica. )

Mowca Hortensyusz urażony z iego żar-  
tów, odpowiadając mu rzekł: iż tych przy-  
mowkow i obojętności nierozumie. Masz  
ieszcze rzecze mu Cycero, Sfinxa u siebie  
( który był u pogan Bożek zgadający ) iż  
dał się przekupić podobną kosztowną sztuką  
tego wyobrażającą Bożyfzcza.

Mowił o człowieku szpetne dzieci mają-  
cym, iż się ożenił po mimo woli Bogini pię-  
kności i wdziękow.

Zołnierz ieden uszedłszy z obozu Cezara  
piefzo, konia tam dla niepoznaki zostawi-

wszy, rzekł: iż więcej dbał o konia, niż o siebie, (nieobawiając się zemsty Cezara, w ten czas mocniejszego.)

Po bitwie Farsalfkiej przegranej, jeden z pobitych powiedział: iż jeszcze siedem orłów, (to jest znaków i chorągwiów czyli Legionów wojsk zostało; rzekł: iżby to dobrze było, gdybyśmy mieli doczynienia z gęśmi.)

Gdy mu wymawiano że nierychło przybył do obozu Pompeiusza, odpowiedział: niezaśtałem jednak żadney gotowości, (widzę tylko do uczciw przyporządzenia wielkie, do wojny małe.)

POMPEJUSZ dawszy mieścieństwo jednemu mieścieńcowi Galli, rzekł: iż daie Rzym obcym, niechac go oddadź własnym obywatelom.

Mówił o starym winie którym go częstowano, iż nosi na sobie znamie swojej wartości i dawności: iego zięć będąc małego wzrostu, nosił długi pałasz, rzekł: iż nie kord przy boku moiego zięcia wisi, ale on przy kordzie

Widząc brata swojego także nierosłego, posąg kamienny potężny, w pui pierśi oznaczający, rzekł: iż połowa moiego brata jest większa niż cały.

Corka iego śpieszno chodząc, a zięć powoli, powiedział: iż corka, po męsku postępowata, a zięć po białogłówniku.

Oskarżyciel Milona wołając, o którym czacie myślicie Mości Panowie, iż był zabity Klodyusz? odpowiedział późno, (w i-

śtocie w wieczor, lecz tu mniema, że przedzey należało pozbyć się go.)

Pewny udając się młodszym, niż był w famey rzeczy powiedział mu: iż w ten czas kiedyśmy pospół do szkół chodzili, znać że jeszcze niebyłeś na świecie.

Cudzoziemiec ieden przybywszy do Rzymu, prosić Cezara o uwolnienie swojego kraiu, powiedział mu: gdy to pozyskasz, spraw aby nam nasz oddał i oswobodził.

O damie iednev w podeszłym wieku, tylko lat trzydzieści sobie przyznającej, mówił: iż lat temu już trzydzieści tak to powtarza.

Przyganiającym staremu, z młodą Panienką żeniącemu się, powiedział: iż wnet będzie Panią (lub o sobie to twierdził.)

Staremu Krasomowcy napoczątku mowy zawsze podeszłość wieku swojego wzmiankującemu, powiedział; iż mu nie zabraknie nigdy osnowy do zaczęcia mowy.

Pedogryk ieden, chwając się przed nim: iż co dzień więcej chodzi, dla tego rzekł: iż dni dłuższe teraz.

Będąc spragnionym, starając się o dostojność Konsula, gdy na rynku musiał napić się wody, obaczywszy Cenfora lubiącego wino, rzekł: ukryjmy się aby nieobaczył czego nie lubi.

Idąc odwiedzić Watyniusza, który tylko przez ieden dzień był Konsulem: śpieszmy się rzecze, nim się jego godność zakończy.

O tymże iednodniowym Konsulu twierdził: iż tak był czułym w sprawowaniu swo-



iego urzędu, iż przez cały przeciąg Konfulatu nie spał.

O mowcy mającym guz na czole, rzekł: iż nadętość jego, okazywała się widocznie na twarzy.

Gdy izącowano głupca, który pozyskał przez spadek, znaczny majątek, zapytał się, czyli odziedziczył także mądrość.

Kupiwszy dom którego ogłosił się iawnie nieżądać nabycia, rzekł: za wymówkę: iż dla tego aby go taniej kupić.

Wymawiając się iż chwalił złego człowieka, powiedział dla tego: aby swoy umysł bawił i doświadczał bystrości rozumu.

Krassus przybywszy do niego na wieczerzą dla poiednania, gdy inny przeciwny, chciał ę z nim godzić, rzekł: czyli myśli także zemną biesiadować?

Stary Senator powiedziawszy: iż poki żyje niedozwoli, aby pewne prawo było przyjęte, rzekł: iż niedługo tego czekać.

Pewny oskarżony: iż otrut swojego oycę na biesiadzie, gdy mu odgrażał, powiedział: iż wolę twoie pogrozki niż częstowanie.

Zły obrońca sprawy, powiedziawszy w dowodach, iż obiecał swoją stronę wspierać starannością, umiętnością i dokładnością, rzekł Cyncero iż z trzech obietnic, żadney niedopełnił.

Pewny otkażając Katona fałszywie: iż pił całą noc, rzekł Cyncero: iż trzeba dodać, że cały dzień grał w kości, ( aby ieden fałsz, drugim zbijać. )

Cezar wypowiedaiąc obowiązki ktore miał Nikomedowi Krolowi broniąc iego sprawy,

rzekł Cyncero: iż każdy wie wspólne ich związki (będąc wpodeyrzeniu Cezar, z nim zbyt ściśle przyjaźni.

Twierdził o tych, co ze starożytnych pifinow chwyтали kawałki: iż czynili iak złodzieie zwykli, przerabiaiąc suknie i naczynia co sąsiadom pokradli.

Cezar mówił o Silly: iż niemusiał umieć czytać i pisać, gdyż złożył dyktaturę, znać niepotrafił, i dyktować.

August Cefarz, napisawszy Tragedyą Aiaxa, zniazał ją iż mu się niepodobała; gdy się go pytano, w co się obrocił iego Ajax, rzekł: iż zszedł z tego świata, wymazany z żyjących liczy

Sprawę mając strona iedna, podając mu ze strachem i drżący swoje uskarżenie, rzekł: zdaie się, że sioniowi sztukę chleba podae, obawiając się aby go niezgniotł.

Jeden z iego dworskich, mówiąc mu: iż odgłos niesie, żeś mi Panie łaskę znakomitą wyświadczył, wiesz dobrze odpowiedział: że wieściom omylnym i snom, nietrzeba dawać wiary.

Pewny ktoremu odebrał urząd za złe sprawowanie się, prosząc go, aby mu dał zwykły podarunek, ofobom na dostoięństwach dobrze się obchodzącym i kończącym ie, iżby mu te zarzucenie hańby nieczyniło, rzekł: udaway tak iakbyś go odebrał; sprzeciwić się temu niezechcę.

Młodzieniec rozpułtny, ktorego odegnał z obozu August, mówiąc mu: co powiem oycu, gdy mnie zapyta, za com tak przed-

ko powrocił? powiedz mu, rzecze: żeś się nieogodził z moim umysłem.

Lęklivego ferca żołnierz ieden, pokazując mu rany na twarzy odniesione, rzekł mu, drugi raz nieoglądaj się uciekając.

Wychodząc z obiadu gdzie niebył częstowany przyzwoicie, rzekł: niespodziałem się, abyśmy z sobą tak poufali byli, iż mnie nawyczayny obiad zaprosił.

Kupując purpurę, która była przyciemna, rzekł mu kupiec: iż trzeba oglądać na widoku otwartym: Czyż dla tego rzekł, zawsze będę siedział na słońcu?

Jego Nomenklator, czyli nazywacz, nie mając dokładney pamięci, idąc do zgromadzenia ludu na rynek, rzekł mu: weś listy zalecające do nieznaomych, abyś ich sobie łatwiej przybaczył (byli ci Nomenklatorowie, czyli nazywacze, używani u Rzymianów dla witania wszystkich po imieniu i nazwisku) znakomitszym usługujący.

Człowiek ieden zadłużony niezmieennie, gdy umarł wstarości podeszły, rzekł: niechay mi kupią iego materac, gdy tak długo mógł leżyć na nim spokojnie.

Mieszkańcy Tarragony, przywiozłszy mu w podarunku palmę, która wyrosła na iego ołtarzu, rzekł: iż znać że nieczęste tam czynicie offiary.

Pewny zanofząc do niego proźbę nieroztropną, gdy postrzegł innego, podobnąż żądzą dążącego, powiedział: iż niewprzod uczynię co dla ciebie, aż gdy dla tamtego co wyświadczę.

Dowiedziawszy się że Herod okrutnik, kazał zabić swego syna, powiedział iżby wołał bydz wieprzem iego, niż synem. ( gdyż żydzi wieprzow niebili. )

Naganiając corce swojej Julii: iż tylko z młodzieńcami przestawała, pokazując iey Liwią za przykład, że tylko z męszczyznami podeszłego wieku obcować, odpowiadała mu: że w ten czas, gdy ich sobie przybrała, byli młodzi, atoli zestarzeni się na iey uślugach.

TYBERYUSZ osiadłszy na tronie i odmawiając go, niby przez skromność na Senatu naleganie, powiedziano: iż inni z trudnością dotrzymywali co przyrzekali; ten zaś z łatwością dotrzymał nic nieobiecawszy.

Filozof ieden gdy w Rhodzie, znajdował się Tyberyusz młodym, chcący go odwiedzić, odłożył go do siedmiu dni. Ten zaś zostawszy Cesarzem, iak wzajemnie przybył Filozof do Rzymu, za siedm lat, naznaczył mu widzenie się.

KALIGULA, nazywał Liwią swoją prababę, Ulissem z długimi sukniemi i włosami. Twierdził że Wirgiliusz, nie miał roztropności, ani doskonałości ( nieprzyzwoicie to wyrażając ) że opisanie dzieiow Tytusa, Liwiusa, było zbyt obszerne i oziębłe, zaniebane, oznaczające wieśnaka, fałszywie to wnosząc.

Senator ieden wyiechawszy z Rzymu, dla wzięcia Lekarstwa i prosząc go, o przedłużenie czasu; powiedział: iż mu trzeba krwi upuścić, gdy przeczyszczenie żołądka niepomogło i kazał go zabić,

Sędzia ieden zdrzymawszy się, podczas sprzedawania ruchomości, więcej dającemu, kazał mu zacenić fant ieden nadzwyczajnie drogo, mówiąc: iż przyświadczał kiwając głową.

Zaklinał się grając w kości, za każdym rzuceniem, iż wygrał i brał pieniądze, wyśzedłszy od gry, dla ochłodzenia się, widząc przechodzących dwóch bogatych obywatelów, z konfiskował ich majątki, mówiąc powrociwszy: iż dwa rzucenia kości, w tym razie naylepsze zrobił.

KLAUDYUSZ Cesarz żałac się: iż niebył bogatym, gdy iego zaufznicy odzierali obywatelów, mowiono mu: aby wspólność z niemi, trzymał, wnet się spanofzy.

NERO kazawszy otruć Klaudyusza grzybami nazywał tę potrawę, Bożkow posiłkiem, z przyczyny, że przez Apotheoz, Bożkami czynili po śmierci Cesarzow.)

Powiedał o iednym złodzieiu mocnym, nie chcąc go narazić iawnie, iż niebyło nic stałego dla niego, wszystko ruchome.

Kazawszy zabić Konsula w domu iego podczas biesiady i dowiedziawszy się o załęknieniu gości, rzekł: iż przypłacili dobrze uczczenia, ipoczęstowania, u Konsula.

Będąc przymuszonym w pragnieniu podczas ucieczki przed spiskiem na iego życie napić się wody z błota, rzekł: iż to niebył napoy Bożkow ani Cesarzow.

WESPAZYAN przestrzeżony od niejakiego Florusa Gramatyka: iż gdzie iest o tam



trzeba w łacińskim ięzyku wymawiać = au, widząc go nazajutrz, witał iako Flaurusa.

Tenże udarowawszy iedną damę która się w nim pokochała; gdy się pytał podskarbi, iak miał napisać w rachunku tę kwotę? położył rzekł: dla pewney damy, która mnie uznała pięknym (będąc szpetnym) dla tego ieden trefniś przynagłony od niego do baraskowania, rzekł zaczekam aż będziesz lepiey wyglądał (gdyż był śniadym, iakby cierpiał zatwardzenie.)

Jeden z iego dworskich, żądaiąc od niego łaski dla pewnego, ktorego nazywał bratem, wziął tego na stronę i dowiedziawszy się że mu zato miał zapłacić, kazał sobie tę kwotę oddadź, mówiąc tamtemu, poszukay innego brata, gdyż ten iest moy także.

Innego razu pomiarkowawszy, iż iego powożący, umyślnie dał kować muły gdy miał wyieżdżać, aby sposobność ziednał mowienia z nim pewnemu, który go oto prosił i nadgrodził sówicie; zapytał go wiele zarobił, za okowanie mułów? i kazał z sobą się podzielić, (gdyż był skąpym i chciwym) (co iednak nieprzyzwoite, tey wylokiey dośtoyności.)

Jeden wyzwoleniec iego odmieniwszy nazwisko, dla oszukania cel, rzekł mu: niech odda zaraz wyzwoleniec, w czym pokrzywdził Skarb: (Ceryl było pierwsze tego nazwisko.)

Miało iedno umyśliwszy wystawić osobę iego kamienną, rzekł przyślanym z tym uwiadomieniem, nadstawiwszy ręki: włożcie

ią tu, i kazał sobie dać pieniądze co kosztować miała.

Gdy dwa dziwy stały się: ieden, iż grob Cezarzow otworzył się; drugi, komety okazywanie się, powiedział tłumacząc je: iż pierwszy znaczy damę zalotną podflarzałą i zaniedbaną, drugi Krola Partow, z długimi włosami.

Rzekł umierając: iż przeczuwał że zoltanie w prędcie Bożkiem (przez Apotheozyn czyli poświęcenie, które czynili dla wszystkich Cezarzow, i krewnych ich Rzymianie.)

DOMICYAN mówił o iednym, który się udawał za pięknego: iżby rad byż tak urodziwym iak ten mniema, że jest.

Starzec ieden kazawszy sobie włosy siwe na czarne ufarbować, żądając iedney łaski od Cezarza Adryana, odpowiedział mu: iż już oycu jego odmówił tę uczynność

Oyciec Alexandra wielkiego, z sadził z urzędu sędziowskiego, iednego tak ufarbowanego starca, mówiąc: iż niemożna powierzać sprawiedliwości temu, co fałsz na głosie nosi.

Dowiedziawszy się tenże Domicyan: iż mąż ieden był z żoną swoją porożnionym, skryte mu czyniąc zarzuty, gdy widząc go Cezarz, napomknął mu o tym, rzekł mąż: znać musiała wraz nam czynić te wymowki tajne. (przymawiając Cezarzowi ściśłą z nią przyjaźń.)

MARUS AURELIUS sprowadziwszy Greckiego Filozofa, za nauczyciela do swojego syna, gdy ten niechciał przyiść do pałacu Cezar-

skiego, mówiąc iż uczeń powinien przychodzić do nauczyciela: nie przeciwnie; powiedział Cesarz przyganiając jego próżney nadętości: iż łatwiej mu było z Grecyi do Rzymu przybydź niż z gospody przeysć się do pałacu Cesarzkiego.

HELIOGABAL, nazywał Senatorow upodlonych niewolnikami w Togach.

Mniemał iż drogość żywności, dodawała smakowitości, niechcąc iść tańszych, choć wybornych.

Gdy mu namieniano, iż był zbyt rozrzu-  
tnym, niezołtawszy ieszcze Cesarzem, popowiedział: iż chcę bydź sam swoim dzie-  
dzcem.

KARAKALLA kazawszy zabić swojego brata Getę zwanego, gdy przybrał sobie nazwisko Partykus od zwycięztwa tego narodu, powiedziano iż trzeba przydadź Getykus.

Nietrafiającego do celu strzelca uwieńczył, mówiąc: iż często strzelając, trudno często trafić.

Lekarz dawszy zamocne lekarstwo Agelyaufzowi, mówiąc aby się nieobawiał, rzekł: gdybym się lekał niewziąłbym go.

Gdy go pchła zakąsiła zabił ją przy wszystkich, podczas offiary. mówiąc: iż nieprzy-  
iaciela można i przy ołtarzu ścigać.

Widząc drzewo kłztałtnie obciesane, do budowy w Lacedemonie, gdzie niewolno było budować wymyślnie; zapytał się, czy tak rośnie drzewo, w ich kraju.

Powiedział: iż był wygnanym z kraju, od trzydziestu tysięcy strzelców, ( to jest tylu

szuk złotych pieniędzy, mających wyobrażenie strzelca, któremi przekupiono znakomitszych obywateli Grecyi, aby z nim wojnę toczyć.)

BRASYDAS będąc przestrzelony wkroś tarczy, rzekł: iż ta go zdradziła.

LEONIDAS mówił żołnierzom swoim przed spotyczką, pod Termopilami, aby się śpieszyli obiadować, gdyż Bog wie gdzie będą wieczerać.

AGIS powiedział jednemu chełpiącemu się, iż Filip Król Macedoński, zabroni Lacedemończykom wkroczenia do Grecyi, iż dość było krain całej Grecyi, aby się sam tam pobawił.

Pewny okazując Lacedemończykowi wyobrażenie wojny, gdzie Ateńczykowie byli zwycięzcami, odpowiedział: malowanemi tylko.

Lacedemończyk widząc różne rzemiosła w Atenach, gdy zapowrotem pytano się go, co tam widział? odpowiedział: wszystko użyteczne, nic nieucziwego.

Pers jeden odmówił kochankę Demaratowi, gdy mu rzekł: zem ci ją odebrał, nie odpowiedział: tylkoś ją zakupił

Gdy chciał Xenokratesa naglić, aby rozpoczął swoją mowę, za przybyciem Eudamidas, rzekł: gdyby ten raz już obiadował, czybyście go chcieli przynaglić, żeby powtórnie iadł obiad.

Dziwniącym się: iż przeciwko zdaniu powszechnemu i chęci wojowania z Ateńczykami, sam jeden był sprzeciwym, odpo-

wiedział: iżbym nieżyczył aby się wszyscy zawiedli na mniemaniu (niebędąc dość mocnymi Lacedemonczykowie, to skutecznieć dokładnie.)

PAUZANIAS dowiedziawszy się: iż na wyspie Delos, niecierpieli połogów, ani pogrzebów, rzekł: iakże się u was rodzą i umierają?

Lekarz ieden przyszedłszy odwiedzić Pauzaniasza drugiego, mówiąc: iż go znajduję zdrowym; odpowiedział: dla tego iż nielesteś moim lekarzem.

DYONIZY Tyran przysłałszy dla corki Lyzandra dwie suknie piękne, aby wybrała, która iey się podoba, rzekł: iż obiedwie się iey udały i wzięły ie

Pewny pytaiąc się Lacedemonczyka, o iedną rzecz, gdy ten nieprzyzwolicie odpowiedział, rzekł tamten: iż nietak iest, za-coż mnie się dopytaiesz? powie Lacedemonczyk, gdy sam wiesz lepiej.

Służącego karząc ieden za przewinienie, gdy ten się odpraszał wołając: iż mimo chętnie to zrobił, odpowiedział mu Pan: iż go też karzą mimo chęci iego.

Lacedemonczyk ktoremu twardy chleb, w kraju obcym drogó przedawano, rzekł: czyli tu chleb się w kamienie obraca, albo kamienie w chleb? (lub czyli tu tanie są kamienie.)

Inny słysząc wraz słowika śpiewającego i kruka kraczącego, rzekł: iak wiele głosu wdzięcznego w małym ciele i iak mało nieprzyjemnego w dużym.

Pewny zaślawszy gacha, u swoiey żony szpetney, rzekł: nic cię nienagliło do tego chyba za pokutę.



Maiącemu nogi kofzławe, gdy ukradziono boty prosił Bogów, aby za karę przydały się na jego nogi.

Gdy przyganiano Lacedemończykowi: iż się nieobchodził prawdą, rzekł: iż zostawię każdemu wolność wierzenia lub nie, bliąc się tylko doprawdy, a mówiąc niezawście.

ANACHARSYS, widząc że okręt na który wsiadł miał tylko na cztery palce grubości a przez to był niewarownym, powiedział: iż bliscy zguby jesteśmy i zatonięcia o cztery palce tylko, od niebezpieczeństwa śmierci.

XANTYP spierając się u stołu z Sokratesem gdy ten niezważał na jego wywoływanie, i przedrwiwał, cisnął puhar z winem na niego; ten filozof stały, i niewzruszony, powiedział tylko, iż tego się spodziewał, że po huku grzmotów, będzie i ulew; odszedł nieśmieszając się.

Dostawszy policzek przy biesiadzie Sokrates, oddał go sąsiadowi mówiąc: pomści się na tamtym co pierwszy zaczął.

DYONIZY Tyran, przyślawszy trzy urodziny dworcy Arystypowi, aby sobie wybrał, która mu się podoba, wziął wszystkie trzy, mówiąc: iż niewiedział którą wybrać, wszystkie będąc równie piękne podobały mu się, i że Parysowi niedobrze się nadał wybor iedney.

Nałożnica jedna mówiąc: iż z nim była wciąży, rzekł: właśnie gdyby kto się tarztał po czerniach i powiedział: że ta kółka nieinna wbrzuch mnie zakłóła.

Pewny naganiając obcowanie z nierządnicami, rzekł: czyli wolisz na okręt nowy  
nie-

nieświadomy podróży siadać, niżeli nabywały, i doświadczony.

ANTYSTENES mawiał: iż odganiał od siebie uczniów rozgą złotą, gdyż wiele wymagając zapłaty od nauki, nieśliu ich miał w swojej szkole.

XENOKRATES twierdził: iż Danaidy byłyby więcey ukarane na tamtym świecie dźwigając pełne dzbany niż próżne, gdyżby były cięższe.

Wielomowca prosząc Biona, aby się podjął obrony jego sprawy; uczynię to chętnie rzekł: jeżeli mi przyrzeczysz milczenie.

Inny podobny, pytając się Arystotelesa, czyli mu głowy nienawrzeszczał? rzekł ten: wcale nie, gdyż cię nieśluchałem i baczności na twoie bałania nieadałem.

DIOGENES, niosąc figi, spotkał Platona, mówiąc mu: iż wolno ci zkosztować, a gdy ten zaczął mocno załładać, zawołał stoy, ia ci pozwolilem spróbować, niepoziadać.

Podługim czytaniu nudnym, gdy iek ończono, zawołał: Bogu dzięki już do ładu przywinęliśmy.

Inni zwykli pizmować sobie głowy, ten zaś nogi, mówiąc: iż wonności szły zawsze do gory.

Mniemał: iż lepiej bydz baranem niż dzieckiem w Milecie; gdyż tam dzieci nago chodziły, barany mając przyodzienie wełny.

Gdy go namawiano, aby na powrot przyjął służącego, który go odstąpił, rzekł: iżby było dla mnie nieprzyzwoitością: iż moy

śluga, może się obeyść bezemnie, a ja nie bez niego.

Nieprawego łoża człowiek, ciskając kamieniami na ulicy, rzekł: strzeż się abyś oycą nietrafił.

Na ulicy trąciwszy go ieden, niofący ciężar i wołając: uniknij się, odrzucił go także wołając: uniknij się.

Ladaco człowiek, napisawszy nadedrzwiemi swiego domu, aby nic z tego tedy nie-wchodziło, rzekł: któredyż Pan wchodzi?

Jeden mający piękny dom, oprowadzając go, sam będąc szpetnym i źle ubranym, plunął na niego mówiąc: iż w naynieśchłodniejszy mieysce musiał to uczynić.

Inny wychodząc z domu szynkownego, wszedł nazad, chcąc się utać, rzekł mu: iż zamiast wydobydź bardziey się zapuszczał w nierzad, i siebie się raczey sam strzeż nie mnie.

Dawszy uczaiowi rybę nieść za sobą, ten wstydząc się utąpił z iego szkoły, powiedział zatem: iż ryba ich poróżniła i dla naderłości niecheiał nabydź mądrości.

Widząc myśz żywiącą się pod iego stołem, powiedział: czyliż i Dyogenes, ma także pasibrzuchow.

Pytany coby chciał wziąć za policzek? odpowiedział: dwa za ieden oddadź.

Bogacz ieden obiwłszy go mocno za iakowas urazę, rzekł mu: iż ma u niego trzy tyliące drachmow długu; ten wzajemnie oćwiczywszy go należycie, powiedział: iż mu na odwrot płaci tyleż ile wziął aby sobie nazad te pieniądze odrachował.

Jeden niewieściuch czyniąc mu zapytanie pilne, będąc iak niewiaſta upizmowanym i uſtroionym, rzekł mu: iż ci nieodpowiem, poki ſię niedowiem, czyliś męſzczyzna czy białoſłowa.

Pewny rzucając mu kości od mięſa u ſtołu, iakby pſu; urynę ſwoją odlał na niego, mowiąc: tak pſy robią.

Widząc dom marnotrawnika iednego do ſprzedania, rzekł: tegom ſię ſpodziewał, że żarłok i ten dom poſknie z reſztą ſwoiego majątku.

Znaydując łaźnie nieczyſte, zapytał ſię: gdzie ſię kąpią ztąd wyſzedłſzy?

Chwalił rzemieſlnika ktorego wſzyſcy ganiłi, iż nieumiejąc dobrze rzemioſła, raczey iak mógł zarabiał, lepiej niżby źle robił lub krał dla pożywienia.

Złego muzykanta nazywał kogutem, który iak zaczęte ſpiewać wſzyſcy powſtaia.

Zwazając zwyciężcę po igrzyſkach Olimpiſkich, paſącego trzodę ſwoją, rzekł: iż z Olimpu przenioſł ſię do Arkadyi. ( gdzie trzod zadofyc )

Twierdził: iż umyſłow Atletow grubość, i nieprzenikłość, pochodziła z wyżywienia ich, wołowym tylko i wieprzowym mięsem paſąc ſię, dla nabrania ſił i krzepkości zdacnym, lecz rozum tępym i niebyſtrym czyniacym.

Ządając wſpomozienia, mówił: wyſwiadcie to, domagaiacemu ſię ſamochętnie, wy co możecie bydź przymuſzeni kiedy potrzeba brać ſobie poniewolnie.

Widząc Centaura odmalowanego nieumiejętnie, rzekł: niewiedzieć który jest większy dziwoląg, czyli istotny, czy malowany.

Iż złoto jest blade dla tego, że nieieden przychorunie i zbladnie, żądając go i szukając.

Spotkawszy zbiegłego niewolnika nad studnią stojącego, rzekł: strzeż się abyś tam z rozpaczny niewpadł, lub cię za karę nie wrzucono.

Złodzieia na iarmarku obaczywszy, zapytał go: czy chce kupować tanio czy sprzedawać? strzegąc się aby sobie postronka nie kupił.

Postrzegłszy kobietę na drzewie obwiezowaną, rzekł iż takowe najlepszy owoc przynoszą.

Mieśzkańcom małego miasteczka, którzy w nim wielkie bramy kazali wystawić, rzekł: zamykajcie czymprędzey bramy, aby waiże miasto niemi nieuszło.

O niedobrym mocowniku, który został lekarzem, powiedział: iż dla tego aby się pomścił na tych co go obalali morząc ich.

Rozrzutnik dziwując się, iż zawiele żądał od niego wspomóżenia, dla tego, rzekł: iż wkrótce mebędziesz miał co dać.

W szkole iedney gdzie mało było uczniów, widząc Appolina i Muzy odmalowane, powiedział: iż jest dosyć ludna, przy pomocy Bożkow i Bogiń.

Twierdził o sobie, iż będąc głodnym, jest iak pies wściekły; syty zaś iak łafzący się. (podle i nieprzyzwoite przyrównanie.)



Zapytany iak chciał bydź pochowanym? odpowiedział: tyłem do gory, gdyż iak wszystko będzie przewrocone w kraju do gory nogami, on zostanie twarzą na wierzch odwroconym (z przyczyny, że Macedończykowie burzyli kraj.)

Gdy mu naganiano, że wino z puhara wylał na ziemię, rzekł: wolę ia go wyrzucić, niż żeby mnie rzuciło o ziemię.

Koryntyńczykowie przysposabiając się do obrony miała, z obawy obłączenia, ten beczką swoją także wykręcał, mówiąc: aby przy powłócechnym krzątaniu się, sam niebył próżniącym.

Malarze zwykli byli pod wyobrażeniami malowań imiona swoje dodawać. Krates będąc ranionym w czoło, kazał napisać przy swoim obrazie, iż ręką Nikodromusa (który go ranił.)

Zeno mniemał o iednym uczniu niepojętnym, iż go owciec spółdził po piciu, lub chorując na głowę.

Gdy się dziwiono, że iego suroweść przy biesiadzie zwolniła, rzekł: iż i gorzkie zioła namoczone dobrze przykrości pozbywają się.

Rozbojnik morski schwytyany przy brzegach Lakonii, gdy mu wyrzucano tę nieprawość, rzekł za wymówkę: iż był przymuszony, brać sobie poniewolnie czego potrzebował gdyż mu nikt niechciał dać dobrowolnie

Dama iedna dawszy nieś małego pieska Filozofowi Stoikowi, rzeczono: iż został Cynikiem (gdyż te słowo pochodzi z Greckiego, znaczenia pfa.)

Podczas wesela Syliusza i Messaliny, gdy biesiadowano i zbytki wielkie czyniono. Jeden wlaźszy na wysokie drzewo, zapytano go co tam widział? odpowiedział: burza potężną od Portu Ostyi ciągnącą zważam; (gdyż Cezarz Walens, dażył z woykiem na zemstę od tamtey strony.)

Hidropik siedząc na słońcu, pytany co robi? rzekł: wodę rozgrzewam.

Pewny dziwiąc się, iż malarz doskonały szpetne miał dzieci piękne malując twarze, powiedział: iż się wylił na obrazy, które w dnie malując dokładniey niż w nocy żywe uiscił, tamte iak chcąc, a te iak mogąc.

Pytany ieden czyli pod rodzajem iabłek i wielkie szyszki pinelle zwane, mogą się zawierać? odpowiedział: iż w ten czas, gdy ie zieść potrafisz, lub w głowę uderzeniem, tyleż tylko iak od iabłka doznasz bolu.

Inny naganiony, iż przy żalobie nosił białe suknie, rzekł: iż ją więcej w sercu, niż powierzchownie noszę, białość znacząc czyistość myśli

FABIUSZ tryumfując po Cezarze, wyobrażenia miał wziętych i zwycięztw, drewniane przed sobą nieść kazał, gdy Cezara były z kości sioniowey rznięte. Powiedziano, że te były pokrowce od tamtych.

Szermierz podczas igrzyzkow, chybiając swego przeciwnika, powiedziano, że go zwycięcem chce wziąć.

AUGUST Cezarz przyganiając iednemu znakomitemu obywatelowi, iż podczas igrzy-

skow iadł widocznie, mówiąc: iż sam gdy mu się zachce iść iedzie do domu i znowu powraca, odpowiedział: iż Cesarz nieobawia się utracić mieysca, a iabym go więcey nie znalazł.

Tenże Cesarz wymawiając innemu: iż ziadł swoy majątek, odpowiedział: znać że smaczny był

Pewny do sądu pociągniony za to: iż szkalał człowieka znakomitego, Epikura naukę naśladowującego, powiedział na iego obronę: iż był tamten ze szkoły Stoikow, (wzajemnie się szkolących.)

Inny ktoremu wymawiano: iż człowiek znaczny zabronił mu weyścia do swojego domu, powiedział: i ia mu wzajemnie moiego zakazuję.

Obronca sprawy podeyrzany o wydarcie majątku pewnemu lżącemu go, rzekł: za co mnie oszczekujesz? na co mu tamten odpowiedział: dla tego, że złodzieia przeczuwam.

Niedokładny sprawy wywodca, pytając się czyli nieporuszył sędziow? odpowiedziano mu: aż do zgrozy, iż z mieysc ruszyli.

Zły wypłatnik mówiąc na uiszczenie się: iż żył nędznie i oszczędnie, powiedziano mu: żyj lepiej a wypłacay się, lub że mizerniey iefzcze żyć będziesz, gdy się nie wypłacisz

Pewny żądając pożyczenia płaszcza, od iednego mieszkającego w domu, gdzie wszędzie zaciekało, rzekł: iż niemogę ci go użyczyć, gdyż z domu niewychodzę, inny

powiedział: iż na pogodę ci niepotrzebny, a na deszcz mnie potrzebny.

Jeden mąż względny, udaiać iakby się zdrzymał dla znakomitey osoby, bawiący się z iego żoną, gdy widział że posługacz, chciał użyć tey pory, aby zemknąć butel winą, zaczekay zawoła, nie dla wżyftkich śpie.

Garbaty ieden, chcąc zawstydzić świadka w sądzie, rzekł mu: świadczy sprawiedliwie bo ponieśiesz tłomok grzechow na tamten świat, odpowiedział: iż ty go nośisz inż na tym świecie.

Inny udaiać, że kupił w Sycylii pstraga, tak wielkiego, który się ledwie na okręt zmieścił. Słyszałem rzekł mu drugi: że tak ciężki był, iż okręt się z nim wraz i z tobą zatopił.

Powiedziano o człowieku szkaradnym, mającym rozum wyborny, iż dusza piękna, mieszka w izpetnym domu.

Schwytany ieden na cudzołoztwie, powiedziano mu iż niebył uwinnym.

Świadek ieden okazuiąc w sądzie ranę w udzie, od strony przeciwney odniesioną, rzekł mu obrońca sprawy: iż przez to złym świadkiem będziesz, że urażonym od strony udaiesz się bydź.

Skąpca iednego służący powiadał: iż wi-na swojego poty niepiie, aż skwaśnieie, a-by go mało wychodziło.

Niewolnik iednego Pana, uciekłszy na galeryę, powiedział Pan: iż tam go też mieć chciałem.

Tessalińczyk twierdził: iż naygorši iego zionkowie byli, ktorzy niewoiowali, tylko prożnowali.

Pytano iednego skrycie pod płaszczem pewną rzecz niośącego, co miał? odpowiedział: dla tegom ią ukrył, abym nikomu niewyiawił.

Trefniś ieden powiedział: iż imiona dobrych żon, mogłyby się zmieścić w iednego pierścionka okrażeniu.

Pan znakomity Rzymski widząc Cudzoziemca podobnego mu postacią i twarzą, zapytał go, czyli iego matka niebyła w Rzymie? nie, odpowiedział, ale oyciec moy był tam często.

Pewnego człowieka, iaiąc służący przy Panu, gdy ten nic niemowił, rzekł: twoie słowa mnie nieobchodzą, bardziej milczenie Pana.

Mąż ieden zastawszy gacha u szpetney żony, z którą się ożenił dla zysku, rzekł: iż ia za pieniądze ią kochać muszę, ale ty, za co darmo się bidniesz.

Przyśniwszy się iednemu, iż iaię widział w domu znieślone, wieśczech mu powiedział: że to skarb znaczny, aby się z nim podzielił ostrzegając, kazawszy kopać znalazł go, gdy mu pokazał monetę, powiedział: gdzież żółtek podział? (to iest złoto.)

Strona iego odpowiadająca mając niedokładnego obrońcę sprawy, gdy ochrzypł życzyła mu, aby zimno pił dla uleczenia się, gdy powiedział: że to mi do reszty głos utraci



wolę, rzekł mający sprawę: żebyś głos wcale stracił, niż sprawę przegrał.

Jeden skazany na śmierć płacząc, gdy mu rzekł inny: czemu płaczysz? czyż się mam śmiać? odpowie: poydź na moje miejsce, a obaczysz czyli się cieszyć będziesz.

Pewny opryskany błotem od iednego Pana iadącego na koniu, żalił się na konia, nieśmiałąc na Pana, powiedział mu ten: iż gdyby mój koń miał tyle rozumu iak człowiek i wymowę wyminołby go, lubby mówił aby się umknął z drogi.

Niegodziłsz wymawiając miętkość pewnemu, że płakał papugi, która mu zdechła, odpowiedział: iż ty nie masz miętkości zapewne, boś niepłakał trzech żon które ci po umierały.

Pan ieden Rzymłki, chcąc odwiedzić poetę Enniusa, kazał mu ten powiedzieć, że go nie masz u siebie, gdy wzajemnie Poeta chciał Panu oddać uczczenie, sam mu oznaymił, że go nie masz w domu. Poeta mówiąc: że słyszy głos iego, rzekł na to: iż niegrzeczny jesteś, niewierzyć mnie samemu, gdy ja twojemu służącemu dowierzałem.

Widząc pewny u pracowitego człowieka ręce skurą grubą i twardą obrosłe, rzekł: iż musisz chodzić na rękę? nie, rzekł: tylko żywność swoją noszę na nich.

Sędzia iednostronny, słuchając świadka, rzekł mu: może bydź, że ten, co ci to powiedział był zawzięty na stronę przeciwną, rzekł świadek: może to bydź; daley prawi,

podobno niedobrze dosłyszales to: co twierdzisz; może odpowie; tamten, alboś niewidział tego co prawisz? znówu powtarza; i niewiesz dokładnie? wszystko to, rzeczce świadek, jest obojętne, bydź może i niemożę, ale to pewna, żeś sędzia niesprawiedliwy.

Cudzołożnik ieden przykrząc sobie stać przed pokojem wielkiego Pana, gdy mu powiedziano: że się wczasuie, rzekł: kiedyż wyidzie ze swolego łóżka? odpowiedział mu dwórki: w ten czas kiedy WPan z cudzego.

Senator ieden Rzymiski, dając wprzod swoje zdanie przed innym, nieprzychylnym sobie, mówił mu: gdy ci będę przeciwnym, czy mnie nienaganisz? rzekł: iż skutek okaże dobre twoie zaradzenie, gdy użyteczne, korzyść z niego oyczyzna i ty będziesz, gdy złe samo upadnie, lub zawistnym losem przyięte będąc, kray cały i ciebie zgubi.

Inny Senator tegoż Państwa w czasach niepomysłnych oyczyzny, radząc obrać za Wodza woysk Rzeczypospolitey, iednego żdziercę i łupieżcę jawnego, lecz wielkiego woioownika, gdy mu ten dziękował za kreskę, rzekł: niemasz mi obowiązku, gdyż wolę bydź odartym, niż zabitym.

Stary lubieżnik, widząc młodzika wystroionego, iak kobietę, chcąc z niego zażartować, powiedział: kiedyż moja dziweczko odwiedzisz mnie? rzekł: tego nieuczynię, gdyż mi matka zabroniła prześławac z nierządnikami i niecnotami.

Urodziwa i wesoła dworka wszedłszy podczas biesiady do swojego ulubieńca, gdy przez żart zabrała część srebra, na kredensie będącego, i goście to naganiali, rzekł gospodarz domu w niej rozkochany: iż trzeba iey podziękować że wszystkiego niezabrała

Zalono się przed iednym woyska Dowodcą: iż iego żołnierze zrabowali obywatelow, zapytał, czy im co zostawili? odpowiedziano: że otrzymali większą część, to nie moi rzekł: gdyżby wszystko zabrali.

Kraśmowca ktoremu wymawiano w zgromadzeniu ludu: iż się odkupił od oskarżenia; dziękując Bogom, rzekł: iż odtąd iak się mięszam do waszych spraw, niezarzucono mi żebym wziął pieniądze od kogo, tylko że mnie dał.

Jeden twierdził o swoim współeczniku, w mocowaniu się na igrzyskach: iż tak był obrotnym i przebiegłym, chociaż obalonym został od przeciwnika, udawał iednak że to nie on tylko kto inny został zwyciężony.

Samowładca ieden zagniewany na miasto obronne, dobywszy go, gdy chciał zburzyć, ieden z iego poufających chciał go od tego przedsięwzięcia odwrócić, zaklął się iż tego nieuczyni na iego prozbę; ten zaczął go namawiać, aby miasto w perzynę obrocił przez to pożył ocalenie, żądając przeciwnie.

Inny mając wyrok Bóżyłcza przepowiedziany, co pierwszego spotka zarznąć na ofiarę, gdy napadł człowieka iadącego na osle, chciał go kazać zamordować; lecz ten wy-

kręcił się mówiąc: iż ofioł pierwszy przed nim szedł, łeb wytykając i tym się ochronił.

Garbaty chcąc przedrwiwać ze ślepego, na iedne oko, rzekł mu ten: iż nośisz odpowiedź za sobą.

Mowca przepowiedaiąc Grekom iedność, inny powstawszy rzekł: rzecz dziwna, iż ten do zgody namawia, który niemając w domu tylko żonę i służebnicę niemoże się z niemi pogodzić.

Inny naganiony od ludu: iż ich przywiódł do uciech trzydniowych wyznaczenia z wiadomości pomysłney, która się omylną okazała. Powiedział wymawiając się: coż się złego przez to stało? żem był im pobudką do zabaw i rozrywkow kilkodniowych używania.

Gdy się pytano co robił Antoniusz w Egipcie po przegranej bitwie? powiedziano: iż tak czyni iak psy w tym kraju, chroniąc się od krokodyłow piłą uciekając: ( iż uchodząc przed przeciwnikiem, iednak używał rozkosz )

Oskarżony ieden, broniąc się żwawie i przyzwoicie w sądzie, gdy wygrał sprawę oskarżający, będąc dziwakiem, rzekł mu: iż mi wdzięczność mieć będzieś, żem cię przynajmniej uczynił wymownym, radbym odpowie, abyś miał większą, żebym cię zrobił roztropniejszy.

Piatak ieden mawiał, iż nie dla tego pił, aby miał pragnienie, ale zapobiegając upragnieniu.

Powiedziano o iednym burzycielu wygnanym; skoro przybył, dziwić się iak go mat-

ka mogła nosić przez dziewięć miesięcy, gdy miało iednego dnia znieść go niemożliwo?

Doskonale udający widowiska wyprowadził się z miasta iednego, iż mu pochwał przynależtych niedawano, mówiąc: iakiego zysku można się spodziewać, w tak skąpym mieście, gdy tego co nie niekosztuje oszczędzają.

Pewny przybywszy do nędzney wyspy, zapytał gospodarza, czyli ztąd wygnania winowaycow? odpowiedział: że tak jest, za coż rzecze tamten nieśmiał się predko obwinionym, aby cię wygnano z tak złego miejsca.

Widząc inny przy nieschludnych łaźniach Kaplicę, rzekł: iż tu znać dziękuią Bogom, że się ztamtąd wydostali.

Wychodząc drugi z miasta rozpustnego wieczorem, dla tego rzekł: iż wstyd wychodzić z nieuczciwego miejsca w dzień.

Przechodząc się ieden zwolna po mieście, gdzie było dosyć ślug mieylkich, rzekł: dla tego abym ktorego nietracił lub on mnie, unikając przez to zatargi.

Rybak ktoremu powiedziano: iż wody są pospolite, rzekł: ale nie ryby, tych będąc właścicielem, kto je ułowi.

O złey przemowie rzeczono: iż między powodzią słow, niebyło kropli rozumu.

Widząc śmiejących się pewny, śmiał się wraz z niemi. Gdy się go pytano z czego? powiedział: domyślam się, że tamci nie bez przyczyny się śmieli.



Pan wymawiając dworskiemu: iż go zawsze proszę o jaką uczynność; przepominam rzekł ten: żałuję których nieodbieram.

Pasibrzuch Pana wielkiego widząc go ranionego w udo, z którego postrzału umarł, powiedział: iż mój Pan w udo a ja w brzuch śmiertelnie raniony zostałem.

Pan niedostatni straszając służącego karą, rzekł ten: wzajemnie go zastraszę żądając od niego zapłaty.

Chleb brudny dano pewnemu do stołu. mowil: musiano go w cieniu robić jak obraz dla wydatności.

Inny powiedziąc zapowiedź, iż nawiedzając pewny chorego przyjaciela niedostatniego, włożył mu pod poduszki worek pieniędzy na leki i tym uzdrowił, rzeczone: iż to niegładka odpowiedź, ale dobry uczynek.

Wierzyciel rozgniewany na swojego dłużnika nieplacącego długu; zaprzyściągł się: iż tego będzie żałował, odpowiedział mu ten: pewno krzywoprzyśiężesz, bo ci zapłacę, i tak uczynił.

Staruszka iedna utrzymując męszczyznę, który się spał uniey, prześladowanym o to będąc, rzekł: bardziejbym jeszcze utył, gdybym sam sypiał, i owszem powiedziano: zchudłbyś gdyby cię nieżywiono.

Pewny piąc wino stare niedobre, rzekł: iż zmalało od zbytnej starości.

Dwoch gachow biorąc się o nierządnicę, rzekła ta, niechaj nieplacze zwyciężony, gdyż to kosztować więcej będzie zwyciężycę.

FRYNE dworka mawiała: iż dobre wino pija do ostatniego lagru. Taż bawiąc się w różne gry ze swoiemi towarzyszami, w iedną, gdzie inni powinni naśladować, co pierwszy czyni; umyla sobie twarz, toż drugie powtórzyć musząc, bielidła zmasały, zmarszczki okazawszy.

Młodzieniec ieden, wygnany z domu od dworki, napał ludzi kilkunastu, aby drzwi odbić, co ta widząc rzekła: gdyby mi był dał te pieniądze co łożył na dobicie się samahym mu otworzyła.

Malarz doskonały obiecawszy jednemu nieznającemu się naysiękniejszy obraz ze swojej malarni darować, ten zagnał przybiegłszy zawołał: że dom jego gore, malarz porwał ratując obraz naywyborniejszy, którego się tamten domagał i wziął przyobiecany.

Nalożnica iedna założywszy się: iż poruży iednego Filozofa do miłości, gdy tego niedokazała, powiedziała: rozumiałam że to był człowiek, atoli jest kamienna osoba.

Młodzieniec ieden, chwając się z upominkow, które odebrał od iedney podstarzałej dany, rzekła mu inna młoda: iż moja babka więcejby ci świadczyć mogła.

Udający widowiska źle i niestofownie rękami ruszając, wołano naniego, iż inny prawi, inny skazuje.

O malowaniu i wierszow pisaniu powiedziano: iż ten ktory naylepiey ludzi jest naydoskonalszy

Zegnając się z Panem znakomitym pewny, żądający od niego pieniędzy, w nadgrodzie

zaślug, nieotrzymawszy ich, rzekł: aby go kazał kilku żołnierzom odprowadzić, żeby go nieokradziono.

Pewny Senator Rzymski, wiele podchlebstw wypowiedziawszy w Senacie Cezarzowi, pod pozorem utrzymania wolności, rzeczono mu: czy się nieobawia, aby dla wolności niebył ukaranym lub zginionym.

Wodzowi wojsk przymawiali woyskowi: iż uszedł z bitwy; dla tego powiedział, abym was nieodstąpił.

Pytano Lacedemończyka za co tak mało pił podczas ochoty? odpowiedział: abym was do domow zaprowadził trzeźwy gdy się popiliście.

Poeta napisawszy wiersze dla pewnego obywatela, gdzie naywięcej Kastera i Polluxa wysławiał, mało wspominku czyniąc o tym, ktoremu je przypisał, dał mu zatym tylko połowę obiecaney nadgrody, mówiąc: iż resztę Kaster i Pollux mu dopłacą za pochwały.

Dyonizy Tyran, czytając Filoxenowi złe wiersze ktore sam napisał, żądając iego zachwalenia, rzekł ten: niech innie zaprowadzą nazad do więzienia, (gdyż raz już był za to więzionym, iż złe wiersze tego okrutnika naganił.)

Był zwyczaj wyzwolencow, Panom swoim dawać upominki, żeniąc synow, lub córki za mąż wydając i z innych okoliczności. Wyzwoleniec ieden Augusta Cezarza, napisał na tabliczce, summe pomierną cyframi którą offiarował dadź Panu, ten przypi-

sał kilka cyfrow i znaczną zrobić kwotę, którą ten sluga bogaty musiał wypłacić. Drugi raz niepisząc nic w podobnym zdarzeniu, tylko te słowa: co się Panu podoba.

CHRYZYP Filozof tańcząc źle podczas o-choty, dokładnie jednak i roztropnie mówiąc, służebna jego powiedziała: iż tylko nogi jego były piłane, a głowa trzeźwa.

Znakomita osoba broniąc w sądzie zło-czyńcy, gdy się dziwiono, rzekł: iż cnotli-wych bronić niepotrzeba.

Pewny mówił: iż gdyby to było doskona-łością szczebietać sika, papugi i inne pta-ctwo miałoby ten zaszczyt.

Sędziowie nieprawi i przekupieni, uwol-niwszy złoczyńcę iawnego od kary, gdy ża-dali aby im straż była dodana dla bezpieczeń-stwa śmiało powiedzenia swoich zdań, rzekli im Katulus: dla tego znać, iż się obawiacie, aby wam pieniędzy przekupnych nieukradziono.

Inny powiedział źle czytającemu: iż nay-lepiej w ten czas kiedy przestanie.

Gach udający się pięknym, zapytał Fi-lozofa, czyli mądry powinien kochać? nie zapewne, odpowiedział mu: jeżeli nie jest tak piękny jak ty.

Filozof twierdził o jednym utracyuszu: iż ziemia pochłonęła Amfiarauła, a ten swo-ją poślknął.

Bogaty człowiek wymawiając się Filozo-fowi, skromność lubiącemu, z obfitości swo-iego częstowania, z powodu znacznego ma-iątku; odpowiedział mu ten: czybyś nienaga-nił swojemu kucharzowi, który mając za-

dosyć soli w kuchni, nadto by ci przefosił potrawy.

Człowiek znakomity, okazując syna swojego wyśtrojonego, Filozofowi do nauki, powiedział mu ten: iż dosyć udatny podobny do matki, raczy do umięg w niż do mądrości zdatny.

Gdy rozinawiano do mędrca staroświecką mową, rzekł: czy rozumieją, że ia żyję za czasów Agamemnona i wojny Trojańskiej.

Dziwiono się: iż pewny niechciał wejść do łaźniów zbyt gorących; odpowiedział: iż chęć byź skapanym nie oparzonym.

Rozrzućnik ieden, któremu wymawiano: iż czekał na śmierć oycy, aby długi popłacił, odpowiedział: iż nieoczekuje; rzekł mu inny: day Boże abyś zaczekał nie uprzedził.

Filipomen, połączawszy sam ieden przodem do popasu, niebędąc pozornym. Służebnag osłopodarza prosił go aby iey wody uciągnął ze studni. potrzebując iey pilno dla Filipomena, którego niepoznał; gdy to wypełnił przez dobrowolność, a dwor jego nadiechawszy, dziwił się; powiedział. iż złego pozorze swojego przyplaca tym upodleniem.

Samowładca ieden Tracyi, będąc proszonym o pomoc, od obudwoch stron wojujących, podczas wojny Trojańskiej, powiedział: iż Paryfowi radził oddać Helenę, offiarując mu dwie, za iedną dać dziewicę, a tamtym wojny poprzestać.

Niegodził ieden mówiąc Leliuszowi, iż był niewart swoich przodków, odpowiedział mu: ty zaś wart jesteś twoich.



Kawaler Rzymski, zapytany od Cenzera, czemu sam był tłusty, a koń chudy? dla tego iż ja sam siebie pasę, a konia maitalerz

Pewny choruiąc od rozpusty włtrzymat się od niey mówiąc: iż słabość ciała uzarowiła iego duszę

SERTORIUS, musząc umykać, za przybyciem Metellusa z wojskiem, pobiwszy Pompeiusza powiedział: gdyby nieten staruszek, dałbym chłostę tantemu dzieciukowi, (gdyż Pompeiusz był w ten czas młody bardzo, a Metellus zbyt stary.)

Dworzki ieden, będąc u stołu ndzielnego Pana, gdy wielki szczupak, był na wyższym brzegu postawiony, a mnieyszy nżey, wziął tego z pułmiskiem i nadstawił ucha, gdy go spytano, co się to znaczyło? odpowiedział: iż chciał się dowiedzieć pewney rzeczy od tego małego szczupaka, ale powiedział: że za młody, niewie o tym, rzekł mi: abym u iego oycza zapytał.

Chwalono iednego Pana: iż mógł pić dobrze; powiedziano: iż to jest własność gąbki, nie człowieka zachości znamieniem.

Filozof ieden wygnany z krain, iż obzeranie mówił o rządach, rzekł: iż szczęśliwsze zwierzęta i ptastwa, iż do woli swojego głotu używają, nikt im n enagania ani karze za to.

O dokładnie udaiącym widowiska i rękami rozkładającym powiedziano: iż wszystkie ruszenia iego wymowne.

Filozof w niewoli będąc przedawanym niewieściuchowi, rzekł mu: kup mnie gdyż potrzebujesz męszczyzny.

Zołnierzy uciekających z bitwy, nazywają dawni zaięcow uzbroionych

Złodziey wymawiając się, iż niewiedziały że to co ukradł, było tey osoby, ale niebyło twoje rzeczono mu: Poeta ieden mówił: iż miał trzy skrzynie u siebie, iedną pochwał, drugą nagan, trzecią pieniędzy za wiersze. Pierwszą znaydując pełną, a trzecią pustą.

Inny twierdził: iż nieżądał aby iego pisma były czytane od zbyt mądrych, ani zbyt głupich, gdyż pierwsi by szukali co nagać koniecznie, drudzyby się na nich niepoznali.

Poeta naprzykrzony, czytając długo swoje wiersze niewyborne przytomnym; zapytał ktore im się najlepiej podobały? odpowiedział ieden: iż te ktorych ieszcze nieczytał.

Pewny chcąc udawać mądrego, dla tego iż obcował z uczonemi i doskonałemi, rzeczono mu: iż chociaż kto z bogaczami prześtaie, iednak nim się nieśtaie.

Jeden chcąc lekarza śmiałego okryść, namienił: iż niedaie długo boleć chorym; nazwano tę sztukę umiejętnością obojętną uzdrowienia, albo umorzenia; Plató dodał: iż wolno iak w polityce zmyślać.

Uczeń ieden obiecawszy nadgrode przyzwoitą nauczycielowi wymowy, w umówioney kwocie, gdy go wyuczy, przeświadczenia innych, o tym co mówić będzie. Widząc mistrz, że mu nieoddawał pieniędzy, pozwał go do sądu, tak wywodząc swoją sprawę: iż jeżeli uczeń, przekona sędziów,

że mu nic nienależy, musi zapłacić, iako będąc wydoskonalonym w tey sztuce. A gdy nieprzeiedna, powinien przeto zaspokoić mnie. „Uczeń przez podobne sofizma mu odpowiedział: jeżeli sędziow przeświadcę, nic ci niedam, bo wygram sprawę, a gdy nieprzekonam, także nic niezapłacę, bo niebędę umiał wymowy dokładney, według umowy. Ta sprawa gdy przyszła do Areopagu sądu najwyższego całej Grecyi, odłożyli ją do stu lat, niemogąc rozstrząść.

TERAMENES na śmierć skazany, wypił śmiatło truciznę, wylawszy resztę na ziemię, rzekł: iż się dla pięknego Krytyasa przyda. (gdyż ten był przyczyną śmierci jego.)

Dawni twierdzili: iż umarłych cienie, tylko w straszysdłach się okazywać powinny, nie w mowach ani pismach, ich sławę naruszających.

Pan udzielnny ucząc się grać na lutni, gdy źle stron dotykał, poprawiony od nauczyciela, o to się nienaruszył, odpowiedział ten: iż iako Krolowi wolno źle grać, ale nie iako muzykantowi.

Mowił inny: iż morze iest piękne do widzenia z dala lub u portu, nie dla doznawania burzow.

Inny twierdził: że kalestwo naygorzse głowy albo worka.

O Alexandrze wielkim powiedziano: iż syn Filippa był niewyciężony, Apellefa mienasładowany. (to iest wyobrażony)

Lacedemonczyk widząc: iż obleżeni w iednym mieście, wycieczki żadney nieczynili;

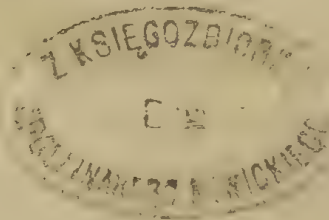
zapytał się czyli żony zamknęły bramy po śmierci mężów?

APELLES sławny malarz powiedział innemu chętniakiemu się: że śpieszno malował, znać to po malowaniach twoich.

Pytany jeden podczas ochoty, czemu milczał? rzekł: aby się inni wygadali.

Śpiewak doskonały powiedział: iż gdyby wiedzieli inni pociechę, którą znayduję śpiewając, zamiast mu płacić, żądaliby od niego zapłaty.

### KONIEC POWIESCI.







---

OPISANE  
STRATAGEMMATOW

I  
BITWOW.

GREKOW, I RZYMIANOW

*od FRONTINA Napisanych.*

---

THE  
HISTORY OF  
THE  
CITY OF  
NEW-YORK  
FROM  
THE  
FIRST  
SETTLEMENT  
TO  
THE  
PRESENT  
TIME  
BY  
JOHN  
B. HENRY

C  
kt  
fie  
ro  
ry  
du  
ft  
d  
k  
ft  
w



# STRATAGEMMATA

od FRONTINA ułożone.

## XIĘGA PIERWSZA

O TYM CO PRZED BITWĄ CZYNIĆ SIĘ ZWYKŁO.

### ROZDZIAŁ I.

*Różne zabiegi iak ukryć swoje zamysły  
nieprzyjacielowi.*

CATO CENSOR, obawiając się aby miasta, które zdobył w Hiszpanii, nie zbuntowały się za pierwszą porą zdarzoną, pośłał im rozkaz każdemu z osobna tajny, aby mury i twierdze swoje poobalały iednegoż dnia wszystkie, pod karą nieposłuszeństwa. Co dopełniły, nie wiedząc iedne o drugich, i rozumiejąc każde, że same tylko podlega temu ukaraniu, bo gdyby wszystkie wraz wiedziały, zapewneby się zmożyły na wspólną obronę.

A

HAMILKON, wodz Kartageńczyków, aby tajniey mógł przebrać się do Sycylii, nikomu nie wyjawiał gdzie się wybierał, lecz rozkaz wydał zapieczętowany wszystkim Kapitanom okrętów, aby go nie odpieczętowali, chybaby się flotta rozłączyła przez nawałność, lub innym sposobem.

LELIUS, będąc posłanym od *Scipiona*, dla uznania obozu *Syphaxa*, pod pozorem poselstwa, wziął z sobą kilkunaściu Pułkowników, za służących przebranych, ieden z nich będąc poznanym, umyślnie go łaską uderzył w obecności wszystkich, aby go mniemało być służącym.

TARQUINIUSZ Pyszny, zapytany od syna czyli znakomitszych obywatelów *Gabianów* ma się pozbydź? nie odpowiedział nic, tylko wziął z sobą do ogrodu posłańca, i najwyższe makowki pościł przy nim, oznaczając, iż tak miał Pan uczynić, czego się syn jego domyślił.

CESAR, przybywszy z małą liczbą wojska do Alexandryi, nieufając niestateczności Egipcyanów, aby im nie sprawił podeyrzenia swojej słabości sił, uczył, i biesiady z nimi odprawował, iak gdyby był najbezpieczniejszy, i najmocniejszy; lubiąc niby ich rozrywki, zaczął iego liczniejsze wojska nadeszły, miasto i kraj opanował.

VENTIDIUS, woiniąc z Parthami, gdy się dowiedział, że cudzoziemiec ieden znajdował się w iego wojsku szpieg, który donosił nieprzyjaciółom wszelkie obroty iego

i zamyśli, chcąc ztąd korzystać, udawał tego naywięcey żądać, czego się naybardziej obawiał, i przeciwnie, niby nie życząc czego pragnął usilnie. Przeto ogłosił, iż się niczego tak niewystrzegał, iak żeby Parthowie go nienapadli równiną do niego się zbliżając całą iazdą, zamiast gdyby z mieysc zgorzysstych na niego uderzyli, użyłby pory sposobney uszykować swoją piechotę, i dać im mężny odpor z zyskiem dla siebie. Co będąc od obcego doniesione Parthom, gdy tak uczynili dłuższą drogą się udając, dali mu czas zgromadzenia wszystkich sił i pobicia ich.

MITRIDAT, chcąc utaić swoje cosnienie się z woyskiem przed *Pompeiuszem*, który go otoczył, posłał dniem wprzod część woyska dla żywności zebrania na widoku obozu nieprzyacielskiego, udając: iż się nie nieobawiał; nazajutrz żądając i dzień wyznaczwszy wspólney umowy, w nocy kazawszy zapalić wiele ogniów, wyzedł z woyskiem po cichu, i tym się wybawił sposobem.

DOMICYAN Cesarz, chcąc wojnę prowadzić z Niemcami, i poniżyć ich zuchwałość, ukrył swoy zamiśl pod pozorem podróży do Gallii; napadłszy ich przeto, niespodzianie zwyciężył.

KARTAGENCYKOWIE, mając dwa woyska w krain Rzymianow iedne, pod wodzem *An nibalem*, drugie pod bratem iego *Asdrubalem*, przybyłym mu na pomoc; ieden z konsulow, *Claudius Aero*, obozując na prze-



ciw pierwszego, zostawiwszy część wojska w obozie swoim pod władzą namiestników, z rozkazem tak postępowania sobie, iakby sam był przytomnym, wybrałszy dzieścię tysięcy najlepszych żołnierzy, drogami skrytymi przeszedł do drugiego konfula *Liwiusza Salinatora* wojska, który obozował na przeciwko *Asdrubala*. Ten nie spodziewając się ich złączenia, iż nie było do tego podobieństwa, przyjął bitwę wydaną nazajutrz, i został zwyciężonym. Konfutowie obaw po tej wygranej, udali się spieszo z wojskami złączonemi na przeciwko *Annibalowi*, nim się spostrzegł, i tego podobnie porazili tą przemyślnością.

ATHENCZYKOWIE, chcąc mury swojego miasta podupadłe podnieść, iżby im Lacedemonicykowie zazdrośni ich wzmocnienia się nie przeszkodzili, za pierwszym ich zażaleniem się o to, *Themistocles* żądał bydz obrany Posłem do Lacedemonii. Przybywszy tam, udawał chorego, aby czas zyskał i wyrozumiał rzeczy; skoro pomiarował, że się tego domyślają, udał się do pierwszych rządow, życząc: aby wysłali znakomitszych obywatelów do Athen, dowiedzieć się, czyli tak jest w istocie; gdy to wyrobił, napisał skrycie do Athen, żeby tych zatrzymali w zakład, i przyspieszali mury kończyć; iak były już w stanie obrony, sam wyznał wszystko w zupełnym ścienacie, opowiedziawszy przyczyny. Na koniec to dołożywszy, iż niewypuszczą wprzód posłów Lacedemonickich dopoki iego

nie uwolnią wraz z towarzyszami, co ci radzi nie radzi uczynić byli przynagleni. (*Thucydides* namienia, iż nie wszyscy wraz posłowie Ateńscy przybyli, po iedniemu coraz przyjeżdżając, aby czas pozyskali)

LUCIUS FURIUS, znajdując się w tym położeniu z obozem, aby nie okazał zwątpienia, i dodał ochoty żołnierzom, udając iakby chciał okrążyć nieprzyjaciół; swoje wojsko rozciągnął, wtym kazał na odwrot cofnąć się i wszedł, wybawiwszy przez ten obrot z mieysc ciasnych wojsko, nim się spostrzegł nieprzyjaciół.

METELLUS PIUS, wojując w Hiszpanii, pytany, co czynić będzie nazajutrz? Odpowiedział: gdyby suknia iego o tym wiedziała, spaliłby ją.

Badał się żołnierz ieden młody *Krassusa*, kiedy ruszy z obozem? Odpowiedział mu: czyli się obawiasz usłyszyć odgłos trąby wojskowej, i umykać chcesz.

## ROZDZIAŁ II.

*O sposobach dowiedzenia się o zamiarach  
Nieprzyjaciół.*

LELIUS, posłany od *Scipiona*, dla uznania obozu *Syphaxa*, pod pozorem poselstwa, wypuścił konia iezdneho swojego, aby mógł przejrzeć wojsko przeciwne, pod zmołką zchwytania konia.

FABIUS MAXIMUS, w wojnie Toskańskiej, wysłał swego brata przebranego nieznacznie, uznać lasu niewiadomego prześpiegi; tak dobrze się sprawił w tym zleceniu umiając język, i ubranym będąc po Toskańsku, iż nie tylko wypełnił swoją sprawność, ale jeszcze pociągnął niektóre miasta do przy mierza z Rzymianami.

KARTHAGENCYKOWIE, zazdrośni potęgi i wyniesienia się *Alexandra Wielkiego*, posłali przez zmyślane wygnanie iemego przebiegłego obywatela, pod pozorem poddania się pod jego władzę, aby zamyśły i przedsięwzięcia jego przeniknął i porozumiał.

STARY KATO, chcąc dowiedzieć się o stanie wojsk nieprzyjacielskich w Hiszpanii, wysłał trzytysią żołnierzy swoich, porwać jednego z pierwszych straż żołnierza przeciwnych, i przez męki o wszystkim był uwiadomionym.

MARIUSZ, w wojnie z Teutonami i Cymbrymi, chcąc doświadczyć wierności niektórych narodów iemu podeyrzanych, jako to: Gallow i Ligurczyków, posłał im dwa pakiety listów, z których pierwszy mieli zaraz odpieczętować, a drugi potym, w czasie wyznaczonym. Lecz przed czasem wysłał, żądając od nich listów późniejszych na powrót, chcąc do nich nieco przypisać; gdy mu je odesłali odpieczętowane, doznał ich przeniewierzenia, i miał się na ostrożności.

Inne są znaki i śródki odkryć zamyśły nieprzyaciela, iak *Paulus*, *Emilius* i *Tisamenes*, domyślili się, iż były zasadzki na nich nieprzyjaciół, naprzeciw iednego w lesie, a na drugiego za gorami; iż widzieli wiele ptaśwa latającego w tych mieyscach, a nie siadającego na drzewach.

ASDRUBAL także pomiarkował, iż przyszło wojsko pomocne Rzymianom, iż konie ich były znużone, i żołnierze opaleni na słońcu.

### R O R D Z I A Ł III.

*Należy się mieć baczność na stan swojego wojska i Nieprzyjaciół siły zważać.*

ALEXANDER i CESAR, zawsze byli skłonni do wydania bitwów, chociaż przy mniejszych siłach, ufając żołnierzom dawnym i doświadczonym. Cesar zaś powolniey w wojnie Afrykańskiej postępował, mając wojska nowo zaciągnięte.

FABIUS MAXIMUS, ziednał sobie imie wielkiego wodza, dla tego więcey, że unikał bitwy z *Annibalem* zawsze zwyciężającym. Przeto o nim napisano: iż *cunctando restituit rem Romanam*.

BIZANTINOWIE, odstąpiwszy okolic miasta *Filippowi* królowi Macedońskiemu, zawarli się w mieście, niewystarczając iego siłom, przez to go przynaglili do ustąpienia z

kraju, niechcąc się wdawać w długie obleżenie.

ASDRUBAL, przez podobneż ułożenie wojska swoje rozłożył w wielu miastach obronnych, za przybyciem *Scipiona* do Afryki, przez co go przynaglił do rozstawienia swoich wojsk na zimowe leżę, niemogąc wystarczyć siłą razem miast oblędz, ile ku zimowey porze.

THEMISTOCLES, widząc że Atheńczykowie nie byli dosyć mocni dać odpor siłom *Xerxesa* króla Perskiego, ani w polu, ani w miastach obronnych, wszystkich obywatelów zdolnych do broni zabrał na okręty, resztę wysłał do innych miast Greckich. Pobornież uczynił *Perikles* przeciwko Lacedemonczykom, wszystkich obywatelów zdolnych do wojska zciagnawszy do miasta.

SCIPIO, aby *Annibala* zwyciężającego wyprowadził z państw Rzymskich, wkroczył do Afryki, i przynaglił Karthageńczyków do odwołania go.

LACEDEMONCZYKOWIE, umocowawszy iedne mieysce do Atheńczyków należące, ci wojnę wytoczyli do Lakonii, aby ich przymusić do odstąpienia cudzey własności.

DOMICYAN CESARZ, w wojnie Niemieckiey, mając naprzykrzenie częstych wycieczek od nieprzyjaciół, i przykre czynić pochody z wojskiem, ścigając ich, opanował mieysca wszystkie i okolice, gdzie się ukrywać zwykli, i przez to ich przymusił do poddania się.



## ROZDZIAŁ IV.

*Aby przeyść śmiało mieysca niebezpieczne.*

**P**AULUS EMILIUS, podczas wojny z *Lukanami* będąc przynaglonym iść z woyskiem nad brzegami morскими obok okrętów nieprzyjacielskich, więźniów ich narodu na cel wystawił od strony morza, gdzie mogli bydz pierwsi trafieni i pobici, co wstrzymało tamtych od porażenia iego żołnierzy, ochraniając swoich ziomków.

AGESILAUS, tegoż użył sposobu z podobnym zyskiem, powracając z Frygii ze zdobyczą. Lecz innego razu, gdy mu Thebanie zaścąpili w ciasninie, którą miał przechodzić, odmienił pochod i obrocił się do ich stolicy, chcąc do niey szturmować; co było powodem odstąpienia im od tego mieysca, na ratunek oyczyźnie dożąc, wolno go przepuścili bez kłeski.

NICOSTRATES, wódz Etoliyczukow, niemożąc wkroczyć do Epiru tylko dwiema mieyscami od nieprzyjaciół ofadzonemi, z większą częścią woyska iedną ciasninę uściłował przebydź, przy drugiej zostawiwszy strażę; gdy tam ściągnął wszystkie nieprzyjaciół sily, obrocił się do innego mieysca wolnego i przeszedł bez straty.

AUTOPHRDATES, wojnę tocząc z Pisydyiczukami, ktorzy opanowali także przeyścia wszystkie, po małej potyczce, co-



znał się, udając iakby nie zamyślał więcej tamtędy się przebierać. Nieprzywaciele zaufani tym uwiedzeniem zaniedbali dopilnować się, odstąpiwszy nieco; gdy tym czasem w nocy posłał wybor żołnierzy, opanować te mieysca, i sam przeszedł łatwo z całym wojskiem.

ETOLICZYKOWIE, obozując przy ciążninie Thermopylow, chcąc zabronić wejścia do Grecyi *Filippowi* Królowi Macedońskiemu; tym czasem posłow do niego wysławszy, abygo łudzić, i czas zyskać. Ten zatrzymał ich u siebie, sam dążąc spieszo do ciążniny, gdy nie była dobrze dopilnowana od Etoliczykow spuszczaających się na oddalenie iego, i oczekujących powrotu posłow dla wzięcia środków przyzwoitych obrony, przeszedł łatwo z wojskiem.

IPHICRATES, wódz Atheńczykow, woinując z Lacedemończykami blisko Abydu, i mając przebywać wawoz od nieprzyjaciół osadzony, z iedney strony morzem zastąpiony, z drugiey skałami przepaścistemi opasany, zastanowił się przez kilka dni nieprzechodząc, potym za upatrzoną niepodobą, dla ukrycia swojego zamiysłu, kazał kilkuset żołnierzom winem posilonym, i oliwą namaszczoneym, dla wytrzymania zimna, wpław przebydź morską odnogę. Ci napadłszy z tyłu nieprzyjaciół, zmieśczeni i porażeni, wolne przejście wojsku otworzywszy.

POMPEIUSZ, chcąc przepławić się przez rzekę, ktorey brzegow nieprzywaciele bro-

nili, łądził ich przez nieiaki czas zmyślo-  
nemi nagabaniem w różnych mieyscach,  
potym upatrzywszy porę, gdy byli roz-  
proszeni w wielu mieyscach, broniąc się  
całym woyskiem zgromadzonym, uderzył  
na nich, pobił i przeprawił się.

ALEXANDER WIELKI, widząc że *Forus*  
Krol Indyi obozował nad rzeką Hidaspem,  
przez którą chciał się przeprawić, udawał  
szukając niby poniżej rzeki przepła-  
wienia się wbrod. Gdy nieprzviacielskie  
woysko za nim dążyło, zwrociwszy się na-  
gle wtymże mieyscu, gdzie zostawił część  
żołnierzy ukrytych dla pilnowania prze-  
prawy, z całym woyskiem przebył rzekę.

Tenże chcąc przez rzekę Indus przebrać  
się z woyskiem, w wielu mieyscach kazał  
swoiey iazdzie szukać mialkości do prze-  
brnięcia, tym uludzaiąc nieprzyjaciół, kto-  
rzy za nim uganiać się musieli, wyspę ie-  
dnę opanował, gdzie część żołnierzy swo-  
ich przeprawił. Gdy woysko przeciwnie  
tam się zgromadziło, na zabronienie mu  
przeyscia, wpcśrzod nieprzyjaciół przedo-  
był się, łącząc z temi, co na wyspie się ośa-  
dzili, dodającym mu obrony, przepłynął na  
drugą stronę.

XENOPHON, mając przebywać rzekę iedną  
w Armenii, gdzie nieprzyjaciele byli oko-  
pani nad brzegiem, przepatrywał w dwóch  
mieyscach brodu, będąc odpędzonym od  
iednego, udał się do drugiego, gdzie prze-  
ciwne woysko zbliżywszy się całe, przecią-  
gnął spieszno do pierwszego, zostawiwszy

załogę przy tamtym, i tak przebrnął bez odporu, niemając sprzeciwności.

PUBLIUS CLAUDIUS, w pierwszey wojnie Punickiey, czyli Karthageńskiey, niemogąc przeysć przez ciasninę Messinńską zastąpioną od Karthageńczyków, zabierał się powracać niby do kraiu Rzymianow, udając, że tam był odwołanym. Karthageńczykowie na tę wieść cofnawszy się nazad, przebył ją bez trudności.

LACEDEMONCZYKOWIE, chcąc bydź pomocnemi Syrakuzanom, których Karthageńczykowie trzymali w obleżeniu, kazał ciągnąć galarami zabranemi nieprzyjaciółom ich okręty, i tak uchodząc za zwycięzców, wybawili sprzymierzonych.

FILIP, Krol Macedoński, niemogąc przeysć ciasniny morskiey dopilnowaney od okrętow Atheńskich, rozkazał *Antipatrowi*, aby spieszno za nim dażył do Thracyi, która się zbuntowała, i wycięła wpień załogę woyska, dawszy swoy list przeiać umyślnie nieprzyjaciółom, odstąpili od pilnowania mieysca, mniemając się bydź bezpiecznemi, ułatwiając mu przeysć bez przeszkody.

Tenże widząc przeszkodę do obięcia Chorfonesu dla przybyłego woyska Greckiego, na okrętach pomocnego Atheńczykom, do których ta okolica należała, udawał iakby chciał wziąć za pośredników, w tym sporze sprzymierzonych. odsyłał im niektóre okręty zabrane; a to, dla ułudzenia ich dłuższego, czyniąc coraz nowe trudności dla pozyskania czasu. Na o-

statku przysposobiwszy okrętów, do tego zdatnych, przeszedł tę ciasninę bez trudności.

CHABRIAS, niemogąc wejść do Portu wyspy Samos, dla strzeżenia go od galer kraiowych, posławszy niektóre swoje okręty wprzód dla zabawienia ich, gdy byli w utarczce, sam z innemi okrętami wszedł bez przeszkody.

---

## ROZDZIAŁ V.

*Jak się w niebezpieczeństwie ratować.*

SERTORIUS, mając nieprzyjaciół z tyłu na przeprawie przez rzekę, kazał usypać okopy, puł miesiąca kształtem przy mieyscu brodzenia, napełniwszy je drzewem suchym i wiązkami chrostu, zapalił je w nocy, i pod czas tego widoku przeprawił się przez rzekę, niemogąc nieprzyjaciele przeszkodzić mu, niepostrzegłszy się.

PELOPIDAS, użył podobney przebiegłości podczas wojny Thessalskiej, gdyż obozuiać nad rzeką przez którą chciał przeprawić się, aby nie był przeszkodzonym od nieprzyjaciół, kazał otoczyć zdala cały oboz drzewami, które zapaliwszy przebrnął rzekę śmiało, niemogąc natrzyć nieprzyjacielem dla ognia.

KATULUS, nagnany od Cymbrow nad rzekę, ktorey brzegi łatwe do przeyscia opalowali, niemogąc się inaczej ratować, u-

dawał chcieć obozować nad rzeką, zakazawszy, aby się nie rozkładali, i pilnowali chorągwiów. Gdy nieprzyjaciele na te zabezpieczenie rozproszyli się dla żywności zebrania, przebył rzekę bez przeciwności, ięszcze ich poraził.

KREZUS, niemogąc przebydź rzeki Halys bez łodzi, których mu brakowało, kazał wojsku przekopać ją, bieg ienaczey obrocifszy, i tak znajdował się z obozem za rzeką bez przeprawy.

CESAR, także zrobił blisko Leridy, rzekę Segre przekopem odwrocifszy, obył się bez przeyscia.

POMPEIUSZ, obleżony od Cezara, w mieście Brundisium, umyśliwszy oddalić się i przenieść plac wojny za granice kraioWłofkich, ulice miasta zataraśował murami przedzielając i przekopami, na których były chrostami przykryte mostki i ziemią przyłożone, iak samolówki, zasadzając Portu morskiego przystęp dużemi drzewami zawalił, i łańcuchami zawarł. Potym wśiadł z wojskiem na okręty po cichu, zostawifszy trochę żołnierzy dla ludzenia wojska nieprzyjacielskiego, zalecając im: aby śpieszno wśiedli na baty i za nim dążyli skroby go uyrzeli oddalającego się z okrętami na morze, co wypełnili, i uszedł bez kłeski.

KONSUL DULLIUS, znajdując się ściśnionym w Porcie Syrakuzy zamkniętym łańcuchami, kazał wszystkim żołnierzom stanąć na przodzie, czyli sztabie okrętu, kto-

ry będąc przez to przeważonym i zniżonym pod łańcuchami przeszli, robiąc wiosłami co żywo, a gdy połowa okrętu podelfła, kazał przeskoczyć im na tył, czyli do rudła i tak przewagę czyniąc, wydobył się. Inne galery toż naśladowując, przeprawiły się.

LYSANDER, znajdując się obleżonym z całą flotą w Porcie Pyrei, i wielością nieprzyjaciół otoczonym, wysadził na ląd wszystkich żołnierzy tajnie w miejscu najsłabszym ziemi, kazawszy im galery ciągnąć na walkach do innego Portu bliższego Munichii; tak się wydobył.

NAMIESNIK SERTORIUSZA, będąc napadniętym od nieprzyjaciół w ciążninie między górami przepaścistymi, z tyłu mając wojsko przeciwne, zrobił zatarasowanie od góry do góry drzewami spulchczonemi, które zapalwszy wstrzymał nieprzyjaciół, i ziednał sobie sposobność wyjścia bez kłębki.

CESAR, w wojnie *Afraniusa*, niemogąc się umknąć bez uszkodzenia od nieprzyjaciół do bitwy uszykowanych, kazał wielki przekop zrobić za swoim wojskiem przez drugiego i trzeciego rzędu żołnierzy, pierwszy zostawiwszy uszykowany do bitwy, tak, iż nie postrzegli nieprzyjaciele; przed wieczorem pociągnął z wojskiem pod zafloną przekopu, niemogąc być nagabany od nieprzyjaciół.

PERICLES, będąc wdany między dwa ciasne przeyscia, kazał iedne z tych ob-



warować okopem, udawszy się z całą siłą wojska do drugiej przeprawy, gdy tam nieprzyjaciele zgromadzili się myśląc, że przez inne miejsca nie przejdą, odwrócił się do drugiego i kazawszy most zrobić na prędce, przebył z całym wojskiem.

LYSIMACHUS, jeden z następców *Alexandra Wielkiego*, umyślwszy obozować na gorze, gdy przez omyłkę jego namiesznicy pagorek zaistapili, nad którym wyższa góra przodkowała, i mogli być z niego porażeni, obawiając się przeto, aby nieprzyjaciele tam się nie załadzili i na niego z góry nie uderzyli z zyskiem, kazał zrobić okopy i zawałiska podobneż iak przy swoim obozie, aby nie był napaśtowanym. Co odiawszy chęć przeciwnemu wojsku, przeszedł potym te okopy chrostem i ziemią je napełniwszy i zaistapiwszy miejsce wzgorzyste.

KRASSUS, wybrawszy się na żywności szukanie z trzema tysięcy ludzi, został nagle osaczonym od wojska *Asdrubala*, w miejscu szkodliwym dla niego. Powierzyłszy swoiego zamysłu Centurionom, w nocy ruszył z wojskiem, na pierwsze straż nieprzyjaciół uderzywszy, gdy się nie spodzieli, poraził ich i przeszedł.

LUCIUS FURIUS, znajdując się trafunkiem w miejscu niebezpiecznym, i niechcąc okazać potrożenia, aby serca nie tracić żołnierzom, zmyślił rozpościerać się z wojskiem, chcąc niby otoczyć nieprzyjaciół, i kazawszy się cofnąć na odwod obozowi,

wypro-

wyprowadził go z zaciśnienia, nim się spostrzegły przeciwne woyska.

PUBLIUS DECIUS, namiesznik wodza w wojnie z Samnitami, widząc oboz swoy obfaczony od nieprzyjaciół w mieyscu szkodliwym, wydobywszy się z częścią woyska, zajął wzgórek ieden, aby tam ściągnął przeciwne woysko do utarczki z nim, co się stało iak zamysłał, gdyż ci otoczyli go całą siłą, przez co podał sposobność konsulowi wydobycia się z resztą woyska, potym i namiesznik iego przerzwał się mężnie przez nieprzyjacielskie huffy.

Inni podobnież postąpili za konsula *Attiiusa Calatina*, *Laberius Ceditius* i *Calpurnius Flamina*. Widząc go w dolinie opasanego woyskami nieprzyjacielskimi na zgoryztościach wkoło rozłożonemi, wzięli z sobą trzytą dobranych żołnierzy, których zachęcili do mężnego odporu, uderzyli na woysko przeciwne. Ci walcząc z niemi, dali czas konsulowi ruszenia z mieysca z obozem, gdy się tamci żwawo opierali.

KONSUL MINUTIUS, znajdując się w Liguryi nad brzegiem morskim, zostając obfąpijonym od nieprzyjaciół w zaciśnieniu, obawiając się losu podobnego, i klęski iak była *ad Furcas Claudinas* w mieyscu tak zwanym, ktorego wspomnienie żołnierzy trwożyło, wysłał wprzód letką iazdę Numidyjską ku przeprawie, gdzie nieprzyjaciele się zgromadzili iak na dziwowisko, przyglądać się szpetności koni i iędzcow

dzikości, którzy umyślnie się wykrzywiali, aby ich zabałamucić. tym czasem co tchu, potrożywszy, przerzucił się wpośród nieprzyjaciół, i wybiegli na pola i wle niszczyć i pustosząc ogniem i mieczem wszystkie okolice, co przymusiło nieprzyjaciół do odstąpienia, aby bronić swojej własności, i konsul został oswobodzonym z wojskiem.

SYLLA, w wojnie sprzymierzonych będąc w złym miejscu wojskiem nieprzyjacielskim zastąpiony, zawieszenie wojny ziednał, iakoby się poddać zamysłał, długo przeciągając tę umowę w nocy z taborami wymknął się, niebędąc przeyscia dobrze dopilnowane w zaufaniu ugody, zostawił tylko trębaczów, aby otrębowali cztery nocne straże, iakby sam był tam przytomnym, i za czwartym otrąbieniem za nim dążyli, co się udało iak ułożył.

Również postąpił w Kappadocyi z *Arche-lausem*, wodzem krola *Mithridata*, gdy w miejscu niezdolnym obozował; otoczony zewsząd od wielości nieprzyjaciół, postąpił rozpocząć umowę do zgody, którą przeciągając pod czas zastanowienia broni, przeciwne wojska opuściwszy się w ostrożności w nadzieie ugody; przebył z całym obozem bezpiecznie w miejsca wygodniejsze.

ASDRUBAL, brat *Annibala*, zostając zastanowionym od nieprzyjaciół między gorami, których przeyscia osadzili, udał się w umowę pojednania, pod obowiązkiem ustąpienia z Hiszpanii; gdy dni kilka prze-

szło, zaczęły być ułożone warunki ugody, powoli wojska po częściami wysyłał, sam tylko zostawszy z wyborem jazdy, przedobyl się mężnie przez nieprzyjacielskie szeregi.

SPARTACUS, okrażony od *Krafsusa*, przez okopy obszerne, w nocy przebił się, most uławszy z porzniętego bydła i koni. Inny raz pod górą *Wezuwiuszem* napadnięty, gdy go obstępowało wojsko nieprzyjacie, wymknął się miejscem śpadzistym po drabinach z chrostu uplecionych, i z siedmiudziesiąt szermierzów wybranych, przypadłszy z drugiej strony góry, nieprzyjaciół przestraszył.

Tenże zawarty od wojska Prokonuła *Varina*, pierwsze stráže jego pobawiwszy, zawiesić kazał na palach przed obozem, potym ognie rozpaliwszy w różnych miejscach, umknął w nocy po ciemności.

BRASIDAS, wódz *Lacedemończyków*, podczas oblężenia miasta *Amphipolis*, dozwolił umyślnie dać się otoczyć wielości wojsk nieprzyjacielskich, aby siły ich podzielić. Potym w miejscu najmniej obronnym uczynił wysilenie, przedzierając się przez wojska przeciwną.

IPHICRATES, zważając że nieprzyjaciele zajęli pagórki, które nad jego obozem gurowały, mało żołnierzy tam zostawiwszy przy wielu ogniach zapalonych dla pozorów, wyprowadził wojsko przy zęsciu z góry i uszykował z obu stron, z ką

nieprzyjaźni uderzywſzy na niego, okrzył ich i zniósł.

DARIUS, w wojnie ze Scythami, zakrywając ſwoy odchod, zoſtawił doſyć koni i bydła w obozie; co było powodem do wierzenia Barbarzyńcom, iż tam woſko całe znajdowało ſię. Tym zwiedzeni zoſtali.

LIGURYCZYKOWIE, podobną ſztucznością uwiedli przeciwnę woſko, woły przywiązawſzy do pałow w wielu mieyſcach, które przez ryk nieuſtanny dały do wierzenia, iż oboz ſię tam znajdował, który potaємnie uſzedł.

HANNON, wodz Karthageńczykow, zamknięte od nieprzyjaciół otaczających go mając wyſcie, kazał cierniow i głogow naſcinać, tam ie uſławſzy, którędy ſię miał przebierać, i zapaliwſzy, gdy nieprzyjaciele do innych mieyſć bronienia udali ſię, rozkazał żołnierzom zakryć twarze tarczami, a nogi obwinąć i przez ogień przedobyl ſię z woſkiem.

ANNIBAL, gdy mu zbywało na żywnościach, i chcąc ſię wydobyć z mieyſca zapadłego, gdzie obozować był przynaglonym, kazał poprzywieżywać do rogów wołom ſuche wiązki chroſtu, które zapaliwſzy, puſcił ie do obozu Rzymianow, którzy tym przerażeni, woſka ſwoie ogromadzone, trzymali poſpołu. Tym czaſem w nocy uſzedł bez przeſzkody.



## ROZDZIAŁ VI.

*O zasadzkach na przeysciu czynionych.*

**F**ULVIUS NOBILIOR, przechodząc z kraju Samnitów do Lukanyczyków i dowiedziawszy się od zbiegów, iż nieprzyjaciele mieli uderzyć na jego ostatnią straż, zostawił tabory na odwodzie wojska, aby ich tym zabawić, a gdy napadli na nie rabunkiem się zaprzatając, uszykował swoje szeregi, po prawey i lewey ręce ich ogarnawszy, zniósł zupełnie.

Innego razu, tenże mając przebywać rzekę bystrą, chociaż nie wielką, od nieprzyjaciół pogoniony, postawił jeden swój legion, na zasadzce nad brzegiem rzeki, aby lekce-ważąc małość jego wojska, porwali się na niego śmiało, co gdy uczynili, Legion z tyłu ich napadłszy zwyciężył.

IPHICRATES, dowiedziawszy się, iż nieprzyjaciele uderzą na niego w przeysciu ściślym, rozstawił część wojska po obu stronach, z resztą śpieszno idąc, wybrał najsilniejszych żołnierzy w pochodzie, z ktoremi uderzył na nieprzyjaciół plondrowaniem taborów zaprzatnionych, pobiwszy ich odzyskał zdobycz.

BOIANIE, ukryci na brzegu lasu, który mieli nieprzyjaciele przechodzić, podżagowali drzewa, na małym tylko trzymając się kawałku, tak że obaliwszy pierwsze,



iedne drugie wywracały i przeciwne wojsko przebierałające się poraniły.

## ROZDZIAŁ VII.

*Aby ukryć lub nadstawić niedostatku.*

**M**ETELLUS, niemając okrętów dla przeprowadzenia flonów do Sycylii, na beczkach tarcicami pokrytych przeprawił ich. ANNIBAL widząc, że jego flonie nie chciały przepłynąć rzeki głębokiej, kazał zadać ranę najlepszemu pod uchem. Ten roziuszony skoczył w rzekę, inne naśladować go w pław przebyły.

KARTAGENCYKOWIE obleżeni, użyli włofów białychgłofów w niedostatku konopi na ukrećcenie linofów do okrętów, co potym było od Rhodyczyków i Masyliichyków naśladowane, chętną czyniąc ofiarę ta Płec swoiey ozdoby, dla ratunku oyczyzny przykładnego.

ANTONIUSZ, uchodząc z Modeny, dał swoim żołnierzom puklerze z kory drzewa, ktorzy utracili własne w spotyczce. *Spartacus* swoim woioownikom dodał plecionych z blekicia skora okrytych.

ALEXANDER WIELKI, spragniony, przechodząc piasłki Afryki, gdy dążył do bożyszczu *Hammóna*, wodę, ktorey mu dodał żołnierz w hełmie wylał, mowiąc: iż gdy wojsko iego upragnione obchodzi się

bez tego posiłku, i on przetrwa. Ten przykład wytrzymałości całe wojsko posilił.

## ROZDZIAŁ VIII.

*Aby pomiędzy nieprzyjaciół rozśiać  
rozterki.*

Gdy *Coriolanus* wojnę toczył z Rzymianami, którzy go niesłusznie osądzili, ochraniał majątkow szlachty, aby wzniecił niezgodę między senatem i pospolstwem.

*Annibal*, chcąc uczynić podeyrzanym Rzymianom *Fabiusza*, pustosząc kraje Rzymskie, kazał ochraniać dobrego. Przeto *Fabius* unikając podeyrzenia, rozkazał ię sprzedać.

*Fabius*, wojnę tocząc ze czterema narodami zbuntowanemi, kazał wojsku pozostałemu w Rzymie wkroczyć do kraiu najbliższych dwóch. Ci będąc przymuszeni bronić swoich majątkow i cosnać się, inne dwa łatwiej pokonał.

*Marcus Curius*, użył tegoż sposobu przeciwko *Sabinom*, którzy do kraiw Rzpltey wkroczyli z licznym wojskiem; posłał z częścią wojska niszczyć ich krainę, ktorey będąc przymuszni bronić odstąpili część ich wojska, przeto snadnieyszy byli do zwyciężenia inni.

*Titus Didius*, okopawszy się w obozie dla małej liczby wojska, i dowiedziawszy

się, iż nieprzyjaciele dążyli napaść na te, które szło iemu na posiłkowanie, wydał rozkaz obozowi, aby był w gotowości do bitwy. W tym kazał wypuścić skrycie niektórych więźniów, którzy doniosłszy swojemu woysku, iż się do spotyczki przyporządzali i wyiścia z okopów dążyli, czego gdy nieprzyjaciele chcąc im zabronić pilnowali sposobność przyiścia pomocy i wygrania walki ziednali.

W drugiey wojnie Punickiey czyli Kartageńskiey, niektóre miasta umyśliwszy odstąpić przymierza Rzymianow, i chcąc się przekinać do Kartageńczykow, żądali z Rzymu zesłanych osób dla umiarkowania ich domagania się, a gdy tam przybyli zatrzymali ich, ażby ich zakładników oddali.

ANNIBAL, po porażeniu udawszy się do Króla *Antyochusa*, Posłowie Rzymscy tyle wyiednali u tego monarchy przez różne namowy, iż mu go podeyrzanym uczynili i przez to iego zamyśli i pomoc spodziewaną znifczyli.

METELLUS, woiniąc z Jugurthą, przekupił po trzykroć iego posłów, i chociaż niemógł ich do zdrady przywieść, iednak wstrzymał od żadaney pomocy. Lubo ten Króldowiedziawszy się o ich przeniewierzeniu, kazał ich życia pozbawić; obawa równego losu, zabroniła innym podiać się podobney usługi.

CESAR, podczas wojny w Hiszpanii, dowiedziawszy się od więźnia iednego, iż *Petrejus* i *Afranius* iego przeciwni, chcie-

li w nocy umknąć z obozu, kazał przed zachodem słońca zatrąbić na pubudkę, iakby miał ruszać z obozem, zaleciwszy niektórym, aby muły ładowne przeprowadzali, co było powodem wstrzymania ich od przedsięwzięcia zdraдлиwego.

DIONIZY TYRAN, kazawszy w różnych miejscach porobić twierdze i rozstawiwszy wojska swoje w kilku okolicach, obawiając się przeciwnych Kartagńczyków przemocy, zalecił swoim słabszym, raczy przez ugody się poddawać, wolne uyscie pozyskawszy nieczekaiać ostatnicy klęski, potym się zgromadzili w iedne miejsce, połączawszy te części wojska podzielone, napadli niespodzianie na nieprzyjaciół i porazili ich.

AGESILAUS, w wojnie przeciwko Tisaphernesowi, uczynił pozor iść ku góróm, gdzie byłoby dla niego użyteczniey bitwę toczyć, słabszym w iazdę, zostaiąc, tam Tisaphernesu, pociągnawszy z wojskiem, obrocil się wprętce na pola Lidyjskie do stolicy tego państwa, którą napadłszy bezbronną znaczny łup zabrał i zwyciężył.

---

## ROZDZIAŁ IX.

*Aby odwrócić spiski i zbuntowania.*

**K**ONSUL Aulus Manlius, dowiedziawszy się, że ieg o żołnierze umyślili pozarzynać

gośpodarzów, aby ich odrzucić z majątku, odchodząc, kazał ogłosić, iż będzie zimował z wojskiem w tym kraju pod Neapolem; tym odwrócił ich zamiysł zdradliwy, potem ich ukarał za zdarzoną porą.  
 SYLLA, widząc swoje legiony zbuntowane, kazał zabić na pobudkę, iakby do bitwy, udając, że nieprzyjaciele się zbliżają, co przeszkodziło do związku, każdy musząc porwać się do broni dla obrony życia.

Żołnierze *Pompeiusza*, zamordowawszy senatorów Medyolańskich, kazał wszystkich zwołać bez różności chcąc ukarać niewinnych i winnych; co ułatwiło karę winowaycow, gdyż niewinni wydali przewynionych, aby uniknęli niesłusznego ukarania. Burzyciele zaś niespodziewając się bydz uznani, gdyż powszechny był rozkaz zgromadzenia ich, stanęli z drugimi i ukarani zostali.

CESAR, śmiało się okazał legionom zbuntowanym i dozwolił im odprawienia się od wojska, mówiąc: iż dostanie wierniejszych, co ich tak zmiękczyło, iż na potym okazali się nieodstępni i posłuszni.



---

---

## ROZDZIAŁ X.

*Aby uniknąć bitwy, niewidząc iey użyteczności, owszem szkodliwość.*

SERTORIUS, wiedząc z doświadczenia, iż iego wojsko nie było w stanie dania odporu Rzymianom w bitwie walney, i chcąc to okazać iawniey swym żołnierzom zebrany z Barbarzyńców, rzekł: aby przyprowadzono dwa konie, dzielnego i podłego, toż i dwóch żołnierzy mocnego i słabego, rozkazał siłnemu wyrwać ogon całkiem koniowi gorszemu, czego gdy ten niewydołał, mówił, aby nikczemniejszy woioownik lepszemu rumakowi po włosie ogon wykubał, ten łatwo tego dokazał; ztąd dowodził Barbarzyńcom napierającym się z spotycki iżby się nieoparli Rzymianom, wojując ogólnie bitwami, chyba podiazdami, wczym ich przeświadczył i zwyciężył.

Innego razu, gdy go naglili ciż do bitwy, kazał im różne podiazdy i zaczepki robić, co gdy im się udało, zachęcili się do takowego sposobu woiowania z zyskiem, i byli mu posłuszniejszy.

AGESILAUS, obozuąc przeciwko Thebanom nad rzeką, i zważywszy, iż byli mocniejszy niż on, cofnął się na wzgorki z woyskiem, iakoby z wyroku bożyszczu udając przed swoiemi, gdzie nieprzyjaciele zbliżywszy się uderzyli na niego, rozu-



miejąc, że ze strachu uchodził, zbił ich przez mieysca użyteczne położenie.

SKORYL, wódz Dakow, aby odrazili swoich woioownikow od woiowania z Rzymianami, podczas ich domowych rozterkow, kazał wpuścić wilka uchwyconego żywcem między dwóch brytanow zaiadających się z sobą. Te obaczywszy wilka, puścili się oba, na niego obrociwszy swoją zaiadłość; toż Rzymianie zrobia, rzekł im: z sobą się pogodzą, a nas pognębia.

## ROZDZIAŁ XI.

*Chcąc zachęcić woysko do bitwy.*

**M**ARCUS FABIUS i CNEUS MANLIUS, w wojnie przeciwko Toskanom, widząc żołnierzy swoich obawiających się spotyczki, zmyśliłi bydz temu radzi, aż rozzarzeni uraganem nieprzyiacioł, sami żądali spotkania, zaprzyścięgaiać się niepowracać, tylko zwycięzcami; czego dokazali.

FULVIUS NOBILIOR, widząc się przynaglonym do bitwy z mocniejszy woyskiem niż iego Samnitow, z wielu zwycięstw nadeitych zuchwalością, zmyślił iż przekupił ieden legion żołnierzy przeciwnych; pożyczwszy od starfyzyny woyskowej na zapłacenie zdrady pieniędzy z obietnicą oddania z zyskiem, po wygranej pewney; co było powodem zaufania i radości powiększając ich męstwo, zwycięstwo otrzymali.

CESAR, w wojnie przeciwko *Triowisto-  
wi*, Krolowi Gallow, rzekł żołnierzom za-  
lekniomym licznoscią woysk przeciwnych:  
iż jest zaufanym w pewnym legione, nie-  
wymieniając go ktory, iż go nieodstąpi  
i bić się będzie mężnie do upadłej, przeto  
ich za naysprawniejszą Pretorską straż po bi-  
twie postanowi. Co całe woysko przywio-  
dło do chwalebnego uprzedzania się, ka-  
żdy legion mając o sobie to mniemanie do  
powinności się poczuwali, i zwoiowali nie-  
przyjaciół,

FABIUS MAXIMUS, dla pobudzenia do mę-  
stwa swoich żołnierzy, ofiarował pokoy  
Kartageńczykom, wiedząc dobrze, iż go  
nieprzyjmą i wnosząc sobie, iż to odmow-  
ienie okazujące zniewagę, będzie bodcem  
do mężnego odporu; co się tak stało, iak  
przewidział.

AGESILAUS, obozując przy Orkomenie  
mieście przyjaznym i widząc, że iego żoł-  
nierze co lepsze ruchomości do miasta  
chcieli wyprowadzać, obawiając się iako-  
wey klęski, zakazał sprzymierzonym przyi-  
mować naysprawniejszego sprzętu, aby tym  
śmielsi byli, broniąc swoich osób i mają-  
tkow.

EPAMINONDAS, dla zachęcenia woyska swo-  
iego do bitwy przeciwko Lacedemonczy-  
kom i powiększenia ich odwagi, powie-  
dzał głośno przed wszystkimi, iż nie-  
przyjaciele umyślili, gdyby ich zwyciężyli,  
miało Theby z gruntu zburzyć i wywrocić,  
żony ich i dzieci wziąć w niewolę, resztę

Iudu zamordować: co tak przeraziło Thebanow, iż za pierwszym zapędem szyki ich przełamali i zwyciężyli.

LEOTYCHIDAS, Krol Lacedemoniński, aby dodał serca swoim woioownikom do utarczki żwawey, zmyślił: iż odebrał pewną wiadomość iakoby nieprzytaciół morfkie fity były zwyciężone i okręty zabrane od Spartanow; co dodało im ochoty do boiu i ta wieść się sprawdziła potym, którą na domyśl powiedział.

AULUS POSTHMIUS, w walce przeciwko Latynow woysku, widząc dwóch Rycerzow okazałych, ktorzy na pomoc mu przybyli późniey, niezdażywszy wcześniey, rzekł swoim: iż widział Bożkow *Kastora* i *Polluxa*, ktorzy z nieba im na wspar przyśpieszyli; co dodało ochoty wpoł zwyciężonym i pomogło do wygraney.

ARCHIDAMUS, wojując w Arkadyi, kazał zmierzchanie namowionym dwiema Rycerzom zaufanym obiechać ołtarz wystawiony w iego obozie na uczczenie bożkow, nazajutrz upewniasz: iż to byli *Kastor* i *Pollux* przybyli im na pomoc i nieomylnie w walce znajdować się będą; co dodało odwagi żołnierzom i do zwycięstwa pomogło.

PERICLES, wodz Atheńczykow ukrył w gęstym lesie namowionego człowieka, wzrośtu potężnego w płaszczu purpurowym ubranego. z wielką mnogością włosów przydanych i pokręconych na głowie, iadącego na wozie wielkim parą koni dzieł-

nych, białych ciagnionym, który przed bitwą wyiechawszy z lasu na widoku obu obozów zawołał głosem ogromnym, iż bogowie tak przeznaczyli, aby *Pericles* zwyciężył, będąc mu pomocni. Co tak potwożyło wojsko nieprzyjacielskie, iż od pierwszego spotkania dali się pokonać.

SYLLA, aby w męstwo wprawić swoich żołnierzy, i nakłonić ich tym bardziej do niedostępności, podawał im do wierzenia, iż Bogowie mu sprzyjali i przepowiedali przyszłość. Nim bitwę wydał, wzywał głośno małej ofobki, którą zabrał z bożnicy Delfickiej, prosząc: aby przyspieszyła wygraną, która mu przyobiecała, (odpowiadając mały chłopczyna za boginią ukryty.)

MARIUS, woził z sobą czarownicę czyli wrożkę ze Scythyi, od ktorej udawał, iż wiedział dokładnie bitwów skutki i obroty nieprzyjaciół.

SERTORIUS, aby Barbarzyńców powolniejszych swym rozkazom ziednać, miał łanią białą, która mu niby do ucha szeptała. i on iey wzajemnie (będąc przyswoioną) powiedział, że od bogini *Lianny* mu przyśłana tajności wyiawiać nieprzyjaciółnych i do zwycięstw pomagać.

ALEXANDER WIELKI, mając czynić ofiarę Bożkom, niektóre słowa na ręku Osiarnika przyprawną wodką wyraził nieznacznie, pomyślnie dla siebie, którą dotchnąwszy się wnętrzości ofiary zarzniętej, też same słowa na płucach się odkreśliły, bądź

namową, bądź trafunkiem z niepostrzeżenia ofiarnika, co dodało odwagi niezmiernej jego wojsku. Toż zrobił wieńczek przejęty w wojnie *Eumeneja* przeciwko *Galatom*.

EPAMINONDAS, aby odwagę w wojsku swoim powiększyć przed utarczką z *Lacedaemonczykami*, skrycie w nocy z iednego zboru zabrał broń zwycięzców zawieszoną na ofiarę, mówiąc: iż Bogowie mu ją przyśiali na znak wygranej, chcąc mu być pomocnemi.

AGESILAUS, w wojnie z *Perfami*, chcąc zapobiedz aby jego żołnierze nietrwożyli się okazałością osób *Perfów*, kazał im więźniów tego narodu najmniey rośliych i nieudatnych obnażonych wystawić, dowodząc; iż białe ich ciała Niewieściufsze i niewytrzymałe mniej mężne.

GELON, Krol *Syrakuzy* podczas wojny z *Kartageńczykami*, aby w swoich żołnierzach sprawił pogardę nieprzyjaciół, podobnież nagich, niedołężnych i naybrzydszych im okazał więźniów.

CYRUS, zachęcając *Perfów* do wojny z *Medami*, kazał im wyprawić wspaniałą uczcę. nazajutrz po dniu pracy ciężkiej i przykrey, gdy potym ich zapytał co im się lepiej podoba? odpowiedzieli, że biefiada, rzekł: jeżeli zwyciężycie *Medów*, tak zawsze będziecie ochocić się w obfitości; a gdy oni was pokonają nędze i niedostatek cierpieć będziecie.

SYLLA,

SYLLA, obległszy Archelaufa w Porcie Atheńskim, żołnierzy swoich do prac ciężkich używał, aby im się sprzykrzyły, i żądali bitwy z ochotą.

FABIUS, kazał popalić swoje okręty wysiadłszy na ląd, aby większe męstwo sprawił w swoim wojsku, przez nieposobność ucieczki.

---

## ROZDZIAŁ XII.

*Aby zaspokoić obawę niespodzianą.*

SCIPION, wysiadając z okrętu na ląd Afryki, gdy postarbniony upadł na ziemię, rzekł: dobry znak, trzymam Afrykę pod sobą.

CESAR, podobnież wsiadając do okrętu, gdy się potchnął na ziemię, rzekł: dobre znamie, iż mnie ziemia rodowita niechętnie pufzcza, pod obowiązkiem tylko, a bym powrócił zwyciężcą.

GRACHUS, uszykowawszy wojsko do walki przeciwko Picentinom, zaczęło w tym razie bydź ziemi trzęsienie; rzekł wojsku: iż to znaczy porażkę nieprzyjaciół, którzy i ziemia niechce znosić; uderzywszy na nich, w tym potrwożeniu zwyciężył.



SERTORIUSZA wojska żołnierze, mając tarcze zakrwawione i nadpierzienia koni ich przez iakowys przypadek, czyli rosę, lub mgłę, takową napelnioną exhalacyą, powiedział zaleknionym: iż to owszem dobrze znamie, że krwią nieprzyaciół będą zarbowani. . .

EPAMINONDAS, w wojnie Spartańskiej, uważając wojowników swoich zadziwionych, iż rzemienie z ozdobami od jego dziridy wiatr oderwawszy, zanosił na nadgrobek Lacedemończyka, powiedział: iż to pomyślne znaczenie, że zwyciężemy, gdy i na martwych nasze pociski od broni padają, groby dla zwyciężonych wyznaczając.

Jego wojską widząc ognistą strzałę w nocy z nieba padającą, toż przyznał, że niebo ich oświeca, i doda męstwa.

Przed spotyczką tegoż, stołek, na którym siedział, gdy się złamał, rzekł: iż Bógowie przestrzegają, że czas wstać, nie siedząc bić się i zwyciężyć.

SULPITIUS GALBA, przepowiedział żołnierzom, iż mielić się zaćmi, aby się nie lękali, będąc otym przestrzeżony z nieba, gdy od Astrologow dowiedział się.

Toż samo zdarzywszy się *Agatoklesowi* przed bitwą, opowiedział im przyczyny, aby się nietrwożyli. Piorun uderzywszy w oboz *Pericleja*, i zastraszywszy żołnierzy, okazał im dwiema krzemieniami ogień wkrzeszającemi, iż się to dzieie przyrodzonym sposobem, aby się nie wdrygali.

TIMOTHEUSZ, wodz Ateńczyków, widząc  
swoiego sternika źle wrożącego z kichnie-  
nia wodza przed bitwą morską. Czy można  
się dziwić, rzekł: że kto dostał kataru.

Piorun uderzywszy w oboz *Chabriasza*  
przed utarczką, rzekł: bądźcie mężni  
bracia, gdyż niebo z nami wraz wojnie,  
i za nami się uymuie.







## XIĘSA DRUGA.

O TYM CO SIĘ PODCZAS BITWY ZDARZA.

---

### ROZDZIAŁ I.

*O czasie sposobnym do spotyczki.*

**S**CIPION dowiedziawszy się, iż *Asdrubał* uszykował woyska swoje do boiu świtaniem bez posilenia ludzi, i napaszenia koni, wytrzymał go do południa, każąc dobrze swoim żołnierzom nafycić się i konie podpaść, gdy napadł na głodnych i wymorzonych ludzi i koni, a przez to osłabionych, łatwo ich przewyciężył.

**METELLUS**, woynę prowadząc z *Herkulesem* w Hiszpanii, podobnegoż użył sposobu, gdy nieprzyjaciele uszykowali się do bitwy na przeciw iego obozowi iak dzień podczas naygorętszych upałów lata, wytrzymał ich do południa, aż im dogrzały słońca promienie i znużyły ich, napadłszy na zmorzonych woyskiem świeżym ochłodzonym zwyciężył.

Tenże złączywszy się z *Pompeiuszem*, niechciał przyjąć bitwy, którą im *Sertoriusz* wydawał, dla tego, iż widział w nieprzyjaciółach chęć mężną do spotyczki i miejsce zdatnieysze.

POSTHUMIUS, wojując w Sycylii przeciwko Kartageńczykom, długo się utrzymywał bez wydania bitwy, chociaż nieprzyjaciele codziennie stali w gotowości do spotyczki uszykowani na przeciw iego obozowi, o mile od ich stanowiska, prześciając na małych podjazdach; lecz iednego dnia, gdy zabezpieczeni zostawali, nietrzymając się w gotowości przez lekce-ważenie nieprzyjaciół zdających się obawiać ich, natarł na nich żwawo o południu, wiedząc przez szpiegow, iż mało mieli żywności i znużeni byli gorącością dnia, niemniej ogłodzeniem, przysposobiwszy się do utarczki wcześniej, zniósł ich i zwyciężył.

IPHICRATES, Ateńczyk uważywszy, że nieprzyjaciele zawsze o iedney godzinie obiadowali i popasali, kazał wcześniej kilką godzinami posilić się i napaść konie swojemu wojsku, uszykowawszy ich potym do bitwy; przynaglił nieprzyjaciół, aby podobnież uczynili. Zostając tak pod bronią cały dzień bez toczenia walki, podjazdami ich tylko i zaczepkami bałamucąc, gdy znużone oba wojska, cofnęły się do obozów, niespodzianie pod noc napadł na nich bezpiecnych, wymorzonych i zturbowanych, stojąc cały dzień pod bronią bez posiłku; przeto osłabionych zwyciężył.

Tenże postrzegłszy, że Lacedemonczykowie nieprzyjaźni iemu, w tymże czasie co on, posyłał dla żywności, wysłał iednego dnia wszystkich usługaczow woyska po żołnierku przebranych dla zabronienia im pożywienia, żołnierzy zatrzymawszy w obozie. Potym natarł na ich woysko pomnieyszone, i przemógłszy okopy, przymusił do ucieczki, zabrawszy im żywności.

KONSUL VIRGINIUS, z Volskami się uganiając, widząc ich zapędzonych zdala do nacierania, zastanowił swoje pułki nierużając się z mieysca; wtenczas uderzywszy na nich śmiało, gdy byli zmordowani, poraził ich.

FABIUS, wiedząc, że Gallowie i Samnitycy byli z początku zbyt żwawi, lecz na ostatku zwolnieli, wytrzymał ich pierwsze zapędy, potym kazawszy całemu woysku natrzeć na nich mężnie zniósł łatwo, gdy pierwszy ogień zapalczywości minął.

FILIP, Król Macedoński w bitwie Chorneykiej, walując przeciwko niedawno zaciągnionym żołnierzom woyskiem bitnym, i doświadczonym, dozwolił pierwszą zapalczywość i zapęd wysilić nieprzyjaciółom, ktore przetrzymawszy, uderzył na nich natarczywie, i wygraną otrzymał.

LACEDEMONCYKOWIE obaczywszy, iż Messenijczykowie na nich nacierali z taką usilnością, iż żony ich i dzieci za niemi dążyli, przeciągnęli bitwę, aż ich popędliwość ominęła, gdy zwolnieli, pobili ich łatwo.



CESAR, w wojnie domowej, obległszy *Afraniusa* oboz, gdy się dowiedział, że dla niedostatku wody wszystkie konie i muły od Taborow kazał wyrzucić, chcąc z nim bitwę toczyć, wstrzymał się od niey w obozie swoim oszańcowanym będąc, i niechcąc się spotykać z ludźmi pełnymi rozpaczy, a przez to mężnemi nad zamiar.

POMPEIUSZ, chcąc do walki Mitrydata Króla pociągnąć, który iej unikał, zaszedł mu drogę, i przymusił go do spotyczki z wygraną.

JUGURTHA, znając mężność Rzymianow, a pierzchliwość swojego narodu, odwłoczył zawsze bitwę do wieczora, aby mógł się umknąć pod nocy ciemnością, gdyby przegrał.

LUCULLUS w Armenii, niemając tylko piętnaście tysięcy wojska przeciwko niezmierney liczbie żołnierzy *Tigranesa* i *Mitrydata*, nie czekał ażby wszystkie hufy zgromadzone uszykowały się do bitwy, ale po częściach je znosił, napadając niespodzianie.

ILLYRYCZYKOWIE, przygotowawszy się do bitwy przeciwko *Tiberyuszowi* Cesarzowi w switanii, w chęci mężnego spotkania się; wytrzymał ich do wieczora dopoki nie ominęła ich zapalczywość, do tego burza ich napadłszy, gdy ten w obozie stał pod namiotami, tak znużonych napadłszy, pobił.

CESAR, dowiedziawszy się przez podstępnych, iż *Ariowis* niechciał bitwy przyjąć,

aż po nowiu miesiąca, dla zabobonności, przy ośtatniej kwadrze go zaczepił i zwyciężył.

WESPASIAN, z Żydami bitwę odprawił w dzień sabatu, kiedy im się niegodziło bić, ani nic robić, i poraził ich ze szczętem.

LYSANDER, z okrętami swoimi stojąc przeciwko Atheńskiej flocie codziennie o iedney godzinie, ich do bitwy wyzywał, potem się umykał, długo tak bałamucąc nieprzyjaciół, napadł niespodzianie rozproszonych w zausaniu, iż nieprzyjaciele do utarczki będąc zawsze zwodzeni, ich okręty znajdując bez bronnie, zwyciężył zakończywszy tym sposobem długą i przykrą wojnę.

---

## ROZDZIAŁ II.

### *O miejscu bitwy.*

CURIUS, obawiając się *Phalangi Pyrrusa*, i niemogąc dać odporu w równinie, bił się w ciaśninach, gdzie nieprzyjaciele niemogąc się oprzeć przeszkodzeni iedni od drugich, ze strata umykać musieli.

POMPEIUSZ, w Kappadocyi usadziwszy się na gorach zkąd wpadł na woyska *Mitrydata* Krola i zniósł ie.

CESAR, podobnież przeciwko *Pharnacefowi* synowi tego Krola postąpił, gdy

## STRATAGEMMATA

na gorach obozuiąc, i chcąc go ztamtąd wyfadzić, napadł z woyskiem z góry strzałami, i pociskami go poraził.

LUCULLUS, mając spotykać się z woyskami *Tigranesa* i *Mitrydata* blisko stolicy *Tigrano Certy*, opanował z ludem swoim równinę na wzgórku wydaloną, i tak zręcznie na nieprzyjaciół zapuścił się; iż bokiem na ich jazdę uderzywszy, obaliła się na własną piechotę, którym szyki połamawszy, zupełne mu ułatwiła zwycięstwo.

VENTURIUS, z Parthami się uganianiać wytrzymywał wyścia z okopów, aż nieprzyjaciele o pięćset kroków się oddalili: potem na nich pędem poskoczył z jazdą, tak, iż postrzały i pociski były nieużyteczne zbyt zbliżone; czym ich tak pomięszał, iż to było po części jego zwycięstwa przyczyną.

ANNIBAL, w dzień porażki pod *Numistro*ną, załonił jedne skrzydło swojego woyska parową osadzoną, będąc mu to do zwycięstwa pomocnym.

Tenże podczas bitwy pod *Kannami* zwycięwszy, iż z rana wicher się kręcił nad rzeką, piaski za sobą miatając, użykował tak swoje woysko, iż w tył jego był szturm, a w oczy nieprzyjaciółom, co było dla Rzymianów w spotyczce przeciwnością i przeszkodą, a dla niego zyskiem, przez co wygraną otrzymał.

MARIUS, w spotyczce z *Tentonomi* i *Cynibrami*, potrafił sobie wiatru i słońca pomocność przywziąć, ustanowiwszy swoje

wojska przed obozem, daley się niezapuszczając, aby tym bardziej znużył nieprzyjaciół wycieczkami i z szykow wypadania dał im pobudkę przez odległość obudwoch woysk, co mu się nadało użytecznie.

CLEOMENES, słabszy w iazdę od nieprzyjaciół w bitwie przeciwko *Hippiasowi* wodzowi Atheńczykow, mieysce boiu drzewami spuszczone i zciagnionemi zawałił, przez co iazdę przeciwną nieużyteczną uczyniwszy, gorę wziął nad nieprzyjaciółami.

HISZPANSKIE wojsko w Afryce, aby niezmierną liczbą nieprzyjaciół niebyło otoczone, nad brzegiem rzeki oboz założyli, ktorey nadbrzeża, będąc przykre i spadziste napadających na nich tam napędzali potrochami i razili, aż siła ich wygubiwszy, po części zwyciężyli.

KARTHAGENCZYKOWIE, pobici wielokrotnie od Rzymianow, wzięli za wodza *Xantippa* Lacedemończyka, który odmieniwszy położenie obozowania i los szczęścia im przeistoczył. Gdy będąc mocniejszym w iazdę, zszedł z gór, gdzie tamci zawsze się trzymali i w polach spotykając się z Rzymianami, piechotę ich łoniami pomiejszał, iazdą łatwiej zwyciężając.

EPAMINONDAS, nim zaczął bitwę przeciwko Lacedemończykom, z iazdą swoją przeiechał się przed ich pierwszym szeregiem, co tak kurzawę wzruszyło, iż im widok odiał przeciwnego obozu.

Potym na nich napadłszy swoją piechotą, gdy mniemali, że iazdą ich chce naprzec, nieporozumiawszy iak się bronić, zwyciężeni zostali.

Trzyśta Lacedemończykow osadziwszy ciasninę Thermopilow, broniąc przeyscia Persom, znacznie ich poraziwszy, byliby wstrzymali całą ich woyska potęgę, gdyby nie jeden zdrajca, który przeprowadził Persow innemi scieszkami, napadłszy ich z tyłu, łatwo znieśli.

THEMISTOCLES, widząc że było użyteczniej Grekom, niemając wiele okrętów spotkać się z flotą Perską pod ciasniną morską Salaminę, gdzie zręcznieby im było zwyciężyć, gdy niemógł tego pozyskać, przestrzegł skrycie niby Persow, aby się pospieszyli z bitwą, ponieważ Grecy umykając z tego miejsca, ciężkoby ich było po morzach szukać i gonić, czego gdy usłuchali, walkę rozpoczynawszy, Grecy zwyciężyli i całą noc pod bronią i trwogą będąc, rozproszeni zostali.

## ROZDZIAŁ III.

### *Ufzykowanie woyska.*

SCIPION, ufzykowawszy woysko do bitwy przeciwko *Hannonowi* wodzowi Kartageńczykow, blisko miasta Indibilis w Hiszpanii, i zważywszy, że ich żołnierze naybi-

tnieyfi z Hiszpanow składający się, byli na prawym skrzydle, a na lewym Afrykanie podli, cofnął swoje szeregi stojące naprzeciw tamtym, aby z niemi spoźnić spotyczkę; uderzywfi na Afrykanow, drugim skrzydłem swojego woyska, zniósł ich łatwo, pomięszawszy szyki, obrocił się znowu przeciwko Hiszpanom, i tych prze-mógł potrwóżonych.

FILIP. Krol Macedoński w walce przeci-wko Illiryczykom, miarkuiąc: iż czoło ich woyska było mocno ściśnione i najlepfe-mi żołnierzami osadzone, boki zaś osłabio-ne zostawały, co miał naywybornieyszego woyska, pomieścił, na skrzydłach, prawym swoim, lewe ich zaczepiwfi pobocznie, przełamał bez trüdności, i zamiejszanie spra-wiwfi zwycięstwo otrzymał.

PERMENES. Hetman Thebanow, spostrzegłszy, że Persowie najlepsze woysko na pra-wym skrzydle zafadzili, ten nayślabfzych żołnierzy na swoim lewym przeciw nim po-stawił, z rozkazem: gdyby na nich naparli cofnienia się w mieysce wygodne pobliskie; co gdy się tak stało, iazdę swoją naybitniey-szą i wybor piechoty na prawe skrzydło przesunawszy otoczył nieprzyaciół osła-bionych i pomięszanych uganianiem się skrzydła prawego, naymocniejszego za ie-go lewym naypodlejszym, zyskał zupełną wygraną.

SCIPIO Afrykański, wojnę tocząc przeci-wko Asdrubalowi, wodzowi Kartageńskie-mu w Hiszpanii, zwykł był doświadczo-



nych żołnierzy w frzodku umieszczając, co iego przykładem i tamten czynił; lecz w dzień bitwy, *Scipio* naydowodnieyszych przeniosł na skrzydła, które wydał, szrodek wgląd zapuściwszy, i tak spotykając się z dwóch stron pobocznemi szeregami naymocnieyszymi, przeciwko słabym zwyciężył.

*METELLUS*, w spotyczce, którą wygrał przeciwko *Herkuleusowi* w Hiszpanii, uważając: iż ten wódz swoich naymężnieyszych żołnierzy we szrodek pomieścił, czoło woyska swojego oddał w tył skrzydła, wysunawszy na przód, gdzie naysprawnieysze woyska swoje ustawił, aby się pierwsze spotykały, co gdy nastąpiło, mężni na słabych nacierając przemogli.

*ARTAXERXES*, Król Perski, będąc mocnieyszym niż Grecy, gdy wkroczyli do Persyi, rozciągnął dłużey swojego woyska szrodek, iazdę na czołe postawiwszy piechoty, po bokach lżeysze rozszerzając, otoczył woysko przeciwne, i zwyciężył.

*ANNIBAL* zaś przeciwnie uczynił w bitwie pod Kannami, czoło woyska wydał, skrzydła za sobą zostawił, i uderzywszy szrodkiem szeregów na Rzymianów, słabsze siły mających na czołe przełamał, kazawszy potym zbliżyć się skrzydłami, okrążył zmieszanych i zwyciężył, (do czego iednak woysk doświadczonych potrzeba.)

*LIVIVS SALINATOR*, i *CLAUDIUS NERO*, w drugiey wojnie Punickiey, widząc że *Asdrubal* Hetman Kartageńczyków, unikając bitwy, osadził woyskiem zgorzysłe miey-

sca nierowne, całe wojsko na skrzydła prze-  
sunęli, i ze dwóch stron go zapoczynając,  
zwyciężyli.

ANNIBAL, często bywając pobitym od  
*Marcellusa*, zawsze odtąd obozował w mie-  
scach sposobnych, i tak się do bitwy szy-  
kował, iżby mógł się umknąć łatwo, gdy-  
by mu się niepowiodło, a w porze zda-  
tney potrafiłby poprzec zwycięstwa.

XANTIP Lacedemończyk, wódz Kartageń-  
czyków, w spotyczce przeciwko *Attiliuso-  
wi*, Królowi Afryki części, zakrył czoło  
wojska lekką piechotą, z rozkazem: aby  
wystrzeliwszy z luków pomiędzy szeregi  
szkodkowe się cofając wcisnęli, a potem wy-  
dobywszy się z tyłu, aby uderzyli na skrzy-  
dła dla pomieszczenia nieprzyjaciół, gdy tym  
czasem zbrojni będą się spotykać z fron-  
tem, co się udało. Podobnegoż sposobu  
użył *Sertoriusz*, w Hiszpanii przeciwko  
*Pompeiuszowi* z żyłkiem.

KLEANDRIDAS Lacedemończyk, woiując  
z Lukanami, ścisnął swoje wojsko, aby po-  
dobnież zrobili przeciwni, potem zaczy-  
nać bitwę, nagle rozprzestrzenił, i ogarną-  
wszy nieprzyjaciół, poraził.

GASTRON, z tegoż kraju woiownik, przy-  
szedłszy na pomoc Egipcyanom przeciwko  
Persom, widząc że nieprzyjaciele bardziey  
się obawiali Greków niż krajowych żołnie-  
rzy, tamtych w pierwszym szeregu posta-  
wił z bronią i ubraniem Egipskim, a tych  
przeciwnie przestroionych w drugim szyku  
umieścił. W tym Persowie uderzywszy na

nich, i znaydując odpor mężny na czole, załanowili się mniemając, iż daley Grecy będą trūdnieyszy do przełamania, co ochotę im utraciwszy, cofać się poczęli, i wygraną przeciwnemu woysku ułatwili.

Pompeusz, w Albanii, uważając nieprzyjaciół mocniejszyh niż iego woyska, ukrył swoią piechotę między wąwozami pagor-  
kow z bronią pochowaną, potym prowadząc iazdę do spotyczki, kazał im, gdyby byli mocno odpierani, cofnąć się aż do tego mieysca, i uszykować się na skrzydłach; to będąc dopełnione, gdy nieprzyjaciele nacierali żwawo i nieostroźnie, piechota się ukazawszy w dobrym porządku mężnie się stawili i wygraną otrzymali.

Antoniusz, przeciwko Parthom wojując i znaydując wielością ich strzał wielu rażonych swoich żołnierzy, kazał im w bitwie przykłękać, tarczami głowy załanianą, co ochroniło iego piechoty, będąc iak pod dachem, od pociskow nieprzyjaciół zastapionemi, i do wygranej pomogło.

Annibal, w bitwie pod Zamą w Afryce przeciwko Scypionowi, załonił przod woyska swojego ośmiudzieściat szalcami: w pierwszym szeregu żołnierzy sprzymierzonych, w drugim za niemi ustawił Kartageńczykow, dla dopilnowania tamtych, i aby nie znużeni uderzyli na Rzymianow zmordowanych, w trzecim z kraiw Rzymian zaciąganych, i po części gwałtem zabranych, między niemi po brzegach, i przeplatano swoich narodowych dla wierności ofadzi-  
wszy

wszy iazdę po skrzydłach rozłożył. Przeciwniemu *Scipio* trzy szyki do bitwy rozporządził: piechotę uzbroioną w pierwszym rzędzie prostym, podzieliwszy na części równe i mieysca prożne między niemi zostawiwszy dla przeyscia słońcom nakładał uliczkow; napełniając je iednak lekką piechotą, i zastępując przerwy z rozkazem, aby się za zbroyną piechotę ufowali, lub na skrzydła wypuściwszy postrzały, gdy słońce będą nacierać; iazda po stronach rozdazona była, Rzymska po prawey pod wodzem *Leliusem*, Numidyjska po lewey pod *Massiniszą*, tak dokładne użyczkowanie, pomogło *Scipionowi* do wygraney. (Legiony Rzymskie były dzielone na Manipuły, po sto dwadzieścia ludzi, i Kohorty po pięćset, szykowano ich czasem w wartabnice.)

ARCHELAUS, w bitwie przeciwko Sylli, w pierwszym szeregu swoich woysk, Phalangę Macedońską użyczkował, zastapioną po bokach wozami uzbroionemi kofami, aby nieprzyacielskie szyki rozerwać i otworzyć, tak była wspierana od woysk pomocnych po Rzymku ubranych, i niektorzych zbiegłych, od tychże, którym zaufał zprzyczyny uwinności, dopilnowani będąc od iego żołnierzy; ostatnią straż i odwodne woysko składała lekka piechota; iazda liczna była na skrzydłach zafadzona, aby Rzymianow okrężyć, *Sylla* zaś mając się na ostrożności, zastąpił brzegi swoich skrzydeł okopami mocnemi, na obu końcach

twierdząc wystawiwszy, we trzy rzędy uszykował swoją piechotę uzbroioną, zostawiając miejsce środkiem dla przepuszczenia jazdy i piechoty letkiej, które za nimi stały w szeregach, kazał drugiemu rzędowni, gdy się pierwszy spotykał, palow przygotowanych nawbić w ziemię blisko siebie, aby się tam mogli za nie zchronić od wozów obojętnych. Skoro te puszczane były, żołnierze okrzyki czyniąc dla odstraszenia koni, i piechota strzalała i pociski wyrzuciwszy, jedna część tych za pale zawadziła się, inne zaleknione krzykiem i pociskami, zwrociły się na przeciwną ciężką piechotę, i przełamały ją. W tym uderzył *Sylla* na nich jazdą, i gdy *Archelaus* swoimi konnemi żołnierzami nacierał, chcąc dać odpór i zapęd wstrzymać, aby się jego uzbroiona piechota poprawiła, Rzymianów pieśze huffy na nich naparły, i dokończyły zwycięstwa. *Cesar* podobnież Gallow uzbroione wozy, wstrzymał palami w ziemię wbitemi.

ALEXANDER WIELKI, w walce pod *Arbellami* strzegąc się, aby go wielość nieprzyjaciół nie ogarnęła, tak uszykował swoje wojska, aby wszędzie frontem mogły się spotykać, tyłu sobie wzięść nie dając.

PAULUS EMILIUS, w bitwie z *Perseuszem* Królem Macedonii, widząc; że ten uszykował żołnierzy swoich uzbroionych we dwa huffy otoczone piechotą lekką, jazdę po bokach rozłożywszy, ustawił swoje wo-

fko w plutony trzema rzędami, zostawując miejsca prożne, i luki pomiędzy niemi dla przeyscia letkiej piechoty w potrzebie. A gdy niemógł przełamać phalangi Macedońskiej, cofnął się w miejsca nierowne i chrapowate, aby się pomieściła dążąc za nim. Gdy ta w porządku dobrym postępowała, kazał iazdzie swoiey z lewego skrzydła na wyskok przeiechać, przy pierwszym szeregu ich, od brzeza do brzeza, aby kopie ich łamać, lub nieużyteczne zrobić, co ich pomieściło i było przyczyną przegranej. (Phalanga Macedońska była składająca się z sześćnastu tysięcy żołnierzy, po sześćnastu zwykłych iednym ciągiem, w środku przerwe zostawując.)

Pyrrus, Krol Epiru, wojując za Tarentynami blisko Asculum, po prawey stronie postawił Samnitow i Epirotow, po lewey Brutiow, Lukanow, Salentynow, a Tarentynow we środku według zdania *Homera*, najgorszych tam mieszcząc. Jazda i słońce w drugim rzędzie stały, przeciwko niemu Rzymianie trzy rzędy uszykowali z legionow iak zwykli, mieszając między siebie woyska posiłkowe obce na skrzydłach, iazdę ustanowili. Było z obu stron po czterdzieści tysięcy woyska, ktorego połowa zginęła w przegranej *Pyrrusa*. Rzymianie tylko pięć tysięcy utracili.

Pompeiusz, w dzień Pharfalskiej bitwy poszykował swoje woyska we trzy rzędy, po dzieściaciu w głąb, najlepszych żołnierzy po skrzydłach rozstawił, napelniając

D ij



miejscu międzyboczne nowo zacieżnemi. Na prawey stronie zakryte, i małą rzeką błotnistą *Enipe* zwaną zastąpioną sześćset konnych tylko postawił, resztę iazdy, na lewą rękę zgromadził z pomocnikami chcąc otoczyć nieprzyjaciół. *Cesar* podobnież we trzy szeregi swoich woioownikow ustawił. Lewe skrzydło zastąpiwszy bagnem, aby z tamtego boku, niebył napadniętym, całą iazdę obrocił na prawe skrzydło, nieco piechoty lekkiej do nich przymieszawszy, zwykłej wspólnie spotykać się z temi; a że mniej miał konnych, niż nieprzyjaciele, umocnił ich szczęściem Kohortami piezemi wybranemi z legionow ustawionych obok, aby niemógł być z tamtej strony zaczepionym, co mu zwycięstwo ziednało; gdyż iazdę przeciwną odparły, co na nich uderzyła w tym miejscu; rozumiejąc ich łatwemi do pokonania: to ich było powodem do porażenia ich i przywiedzenia do ucieczki.

*GERMANICUS*, w zaczepce iazdy z *Kattami*, widząc że zwycięstwo jego oddalali umykając do lasow, gdy byli przyparci do bitwy, kazał iazdzie zbieść z koni, aby na ich Tabory napadli, ktorych broniąc, porażeni zostali.

*DUILLIUS*, z flotą na morzu się zcierał z Kartageńczykami, i widząc ich okręty lżeysze krążące wedle niego śmiało, pomimo wysilenia Rzymianow w nacieraniu na nich, kazał żelaza krzywe porobić do

zaczepienia ich statków, które zachwyciwszy i ławy rzuciwszy, gdy wpadli na przeciwne okręty biiąc się zręcznie, pokonali ich.

---

## ROZDZIAŁ IV.

*Sposoby pomieszania szyskow nieprzyjacielskich w bitwie.*

**P**APIRIUS KURSOR, w potyczce przeciwko Samnitom, zważając wątpliwą wygraną, kazał usługaczom wojskowym na młotach ciągnąć za sobą przywiązane kawały drzewa z łokotem, chcąc nieprzyjaciół konie powroszyć; upewniając swoich żołnierzy o zwycięstwie, i oboz przeciwny usiłując podpalić, wołał zatym na swoich wojskowych, aby dążyli do wygranej zaczyn drugi Konsul z wojskiem przybędzie im na pomoc, niepodzielając sławy i zdobyczy, powiększył przez to męstwo ich i zwyciężył

SULPITIUS PETREIUS, toż udzielał przeciwko Gallom, Marius w wojnie z Cymbrymi, posłał sług wojskowych ukryć się za górą w nocy, dawszy im dowodcow dawnych żołnierzy i Pułkownika doświadczonego dla rozporządzenia niemi, co mu wyszło na dobre, ustraszonywszy mnogością poraził.

ATEAS, Krol Scythow, spotykaiąc się przeciwko Tribellianom w wielości woysk przewyższaiącym, białegłowy i dzieci zgromadził przy wozach zostawiwszy na odwodzie, udaiąc: iż mu przyşły pomocne woyska, co potrwożyło przeciwnych i iemu zwycięstwo ziednało.

RUTILIUS MAXIMUS, walcząc z Samnitami, i widząc, że ich nie mógł przezwyciężyć siłą, posłał część woyska pod namięśnikiem swoim z góry niespodzianie napadaiącym na ich ostatnią straż, co nagle przerażonych pomieşzało i do zwycięstwa było mu pobudką.

MINUTIUS RUFUS, przyrządzaiąc się znośić wielość dzikich narodow, Dakow, Skordiskow, i innych, wydał rozkaz swoiemu bratu, gdy go będzie widział wdanym w bitwie, aby się okazał nagle z iazdą pomocną, ktorzyby we wszystkie trąby zabrzmieli; tych odgłos rozległszy się w okolicach, zdawałby się podwoiony, co zastraszyło nieprzyacioł niniemaiących znaczne woysko posiłkowe przybyłe; pomyślnie się udaiąc zwycięstwo sprawiło.

ACILIUS GLABRIO, nacieraiąc na *Antiocha* w ciastuinie Thermopylow, byłby odpędzonym ze stratą dla nieposobności mieysca, gdyby nie wysłał *Katona* z częścią woyska wyrugować Etołyiczukow z góry pobliskiej, zkąd napadşy z tyłu na nieprzyacioł, zadumieni i potrwożeni zostaiąc, widzieć się ze dwuch stron napastowanemi pierzchneli, ustapiwszy z pola nieprzyaciołom,

KRASSUS, tymże sposobem postąpił sobie w rozszarzeniu wojny z niewolnikami, posławszy dwanaście kohortow pod przewodnictwem swoich namiestników dla opanowania gór w tyle nieprzyjaciół będących, zkad napadłszy na nich niespodzianie w zapalczywości utarczki porazili.

MARCELLUS, dla zaslonienia niewielości swoich woysk, kazał okrzyki wojskowe czynić wszystkim podwodnikom i usługaczom przed spotyczką, co zdawało się oznaczac wielość woyska, potrożywszy nieprzyjaciół do wygranej pomógł.

VALERIUS LEVINUS, podczas walki z *Pyrrusem*, wołał okazując zakrwawiony miecz, iż zabił *Pyrrusa*, co serca iego woysku dodało, przeciwne do ucieczki przywiodło.

JUGURTHA, tegoż użył wybiegu w wojnie przeciwko *Maryuszowi* umiejąc Łaciński język przez długie bawienie w Rzymie, ogłosił iż zabił *Maryusza*, stracił preto ochotę Rzymianom i zwyciężył.

MYRONID, Ateńczyk, w utarczce przeciwko Thebanom, widząc chwiejącą się wygraną, udał się na prawe skrzydło, ogłaszaiać, iż lewe zwyciężyło, co powiększyło odwagę iego woyska, chęć do boju nieprzyjaznym utraciło.

KREZUS, mnostwo wielbłądow naprzeciw iazdzie nieprzyjaciół wyprawił, co potraszywszy ich konie niezwyuczayne tego widowiska wywracały się rzucaiać ieźdzcow,

i na piechotę obalając się, były przyczyną znaczney porażki.

PYRRUS, podobnegoż użył sposobu, ze słońcami w bitwie z Rzymianami na obronę Tarentanow. I Kartageńczykowie wiele razy w podobnych zdarzeniach tegoż użyli zabiegu.

WOLSKOWIE, obozując przy lesie suchym, *Kamillus* zapalił go, przez co oboz ich pogorzał. *Krissus* także w wojnie sprzymierzonych, iednakowey podpadł kłęsce i na głowę porażonym został.

HISZPANI, w bitwie z *Amilkarem*, zastąpili woyska swojego oboz wozami napełnionemi łoiem, siarką i innemi tłustościami, zapaliwszy je, puścili ku nieprzyjaciolom, skoro na pobudkę do bitwy zatrąbiono, co ich przeraziło i zalekło; będąc przyczyną porażenia i uciecki.

TARQUINIOWIE z *FALISQUAMI*, żołnierzy swoich część przebrawszy za furye i poczwary z zapalonymi pochodniami w rękach, węzami pobitemi na głowach, przestraszyli Rzymianow i zwyciężyli. Podobney sztuczności użyli pomyślnie Wejentowie i Fidenaty.

## ROZDZIAŁ V.

### O zasadzkach.

**R**OMULUS, zbliżywszy się do Fidenow, obywatelę uczyniwszy wycieczkę przeciw

niemu zmyślił umykać, aż do zafadzki ukrytej, gdzie ich zciągnawszy poraził.

FABIUS, idąc na pomoc Sutrianom przeciwko Toskanom, udając: że się obawiał nieprzyjaciół, cofał się przed nimi aż do miejsc zyskowych, gdzie nieprzyjaciele na nich następując nienważnie porażeni zostali, straciwszy swój oboz.

GRACHUS, wojując z Celtyberyńczykami, zostawał spokojnym w swoim obozie, iak gdyby ich się lękał posyłając na podiazdzy lekką jazdę, wysłał potem znaczniejszą część żołnierzy, aby ich zaczepili, sam uszykowawszy się do bitwy z całym wojskiem, z rozkazem: aby się zaraz cofali, gdy ci ich gonili pomieszani zostali, odparł ich mężnie i zwyciężył.

METELLUS, wojnę tocząc z *Asdrubalem* w Sycylii, stanął obozem pod miastem Pałermem, udając iakby się obawiał liczności wojsk nieprzyjacznych, i stu trzydziestu słońców ich, kazał wkoło okopać swój oboz, lecz widząc zbliżające się wojsko *Asdrubala* ze słońcami na czole, wysłał przeciwko nim podiazd z rozkazem, aby na nich strzały, i pociski zrzucawszy, umykali nazad do okopów. Prowadziciele ich tą śmiałością zrażeni i słońce ranione nieśfatuując, poskoczyli ku nieprzyjaciółom, gdy ci na to czekając w gotowości ich przyjęli, żwawo pociskami i kopiami raniwszy i rozdrzazniwszy słońce, obrocili się zainfuzowane na własne wojska i szyki im pomieszały: co zważając *Metellus* wyszedł z okopów z



całym woyskiem i z boku na nich uderzywszy zniósł, zabrawszy słońce i wielu więźniów.

TOMIRIS, Krolowa Scythow, okazując się niby uchodzić dla obawy przed *Cyrusem*, ściągnęła go za sobą w nieysca niezdatne do utrzymania się, gdzie uderzywszy na jego woyska, mężnie zwyciężyła.

EGYPCYANIE, stanawszy do bitwy obok bagna, ktore trawą zakryli, umknęły się na błota nocą ścieżkami wiadomemi, gdy nieprzyiaciele chcąc prosto do nich dążyć, polgnęli w trzęsawiskach niemogąc się wydobyć, łatwo porażeni zostali.

VIRIATUS, z rozboynika zostawszy wodzem Celtyberyiczukow, niby uciekał przed woyskiem Rzymianow aż ich wprowadził na bagna, gdzie będąc wiadomym prześpiegow, manowcami je przebył nocą, Rzymianie nieznając okolic kraiu, prosto w błota zabrnęli, gdzie uwiązłszy od nieprzyjaciół pokonani zostali.

FULVIUS, wojując przeciwko Cymbrom, kazał swoiey iazdzie aż do okopow ich ścigać i drażnić, a potym umykać do obozu, co przez kilka dni powtarzając, gdy widział że to nieprzyjaciół rozzarzyło do gonienia ich; zostawując oboz odkryty i osłabiony, wyśzedł po cichu z wyborem woyska na zasadzkę, a gdy ci wypadli iak zwykle uganiając się za podiazdem z tyłu ich napadł, i zniósł.

FALISKOWIE, wycieczkę zrobiwszy w kray Rzymianow z licznym woyskiem, *Cneus Ful-*

*uius* kazał żołnierzom swoim zapalić niektóre domy oddalone, aby ci rozumiejąc, że ich podiazd żołnierzy, pali i rabuie; na pomoc, i dla zdobyczy poskoczywszy część ich; rozdzielone przeto siły mając, łatwiej byli pobici.

ALEXANDER, Krol Epiru, wojniąc przeciwko Illiryczykom, kazał przebrać część żołnierzy swoich po barbarzyńsku, postawszy ich na rabunek własnego kraju. Nieprzyjaciele mniemając, iż to byli swoiacy za niemi pospieszyli dla podziału zdobyczy, tym śmieley, iż byli zaufali ziomkow obronie, gdy się zapuścili głębiej w kraj, tamci stanawszy na zasadzce porazili ich.

LEPTINES, Syrakuzan w wojnie przeciwko Karthageńczykom, część wojska swojego na zasadzce ukrywszy, wyprawił po Afrykańsku przebranych, podiazd innych, aby kraj swoy niszczyli i palili, iak gdyby byli nieprzyjaciele. Kartageńczykowie rozumiejąc, że to ich żołnierze za niemi dla posiłkowania i wspólnego rabowania, pobiegli, napadli na zaczaionych nieprzyjaciół, znieśli przeto zostali.

MAHARBAL, wysłany od Kartageńczyków przeciwko niektórym hołdującym narodom Afrykańskim zbuntowanym, lubiącym wiele napoiow używać, za pierwszym spotkaniem uszedł z bitwy porządnie, iak gdyby się ich obawiał, pod noc z obozem ruszając, zostawił w nim wina zadofyc zmieśzanego z wódką Mandragorą i innemi ziołami uspaiającemi, i głowę zawracającemi napoia-

mi smakowicie przyprawnemi. Gdy nieprzyjaciele opanowawszy oboz, popili się, w pien, leżąc iak nieżywi uspieni, wyrznął ich część, resztę zabrał w niewolę.

ANNIBAL, obozując przeciwko Rzymianom w miejscu niezręcznym, wyszedł z obozu pod wieczor, zostawiwszy dość bydła i owiec porzuconych, które Rzymianie zabrawszy: gdy się obiedli mięssem wpoł niedogotowanym, tym się zatrudniając i niemając się na ostrożności, powrociwszy ten wręctce nazad z wojskiem, ledwie uszli kłóski męstwem nadzwyczajnym broniąc się.

TIBERIUS GRACHUS, w Hiszpanii dowiedziawszy się, że nieprzyaciołom zabrakowało żywności, wyszedł ze swojego obozu napełnionego mięssem i napojami, które im zostawił. Ten opanowawszy wojsko przeciwnie obiadłszy się i opiwszy, łatwiej było od niego zwyciężone iako ociężałe i winem zmorzone.

ERYTHREJCZYKOM, gdy nieprzyjaciele kazawszy zabić podślucha na gorze stojącego, swojego żołnierza w jego suknie ubrali, który namowiony kiwając na nich, aby się zbliżyli, gdy uwierzywszy, przysunęli się: wpadli na zasadzkę, która ich zniósła.

ARABOWIE, zachowując swoy zwyczaj dawać sobie na wzajem znaki ogniami w nocy, a w dzień dymami za zbliżeniem się Nieprzyacioł, kazali poprzestać tych oznaczaniow, ufając niebydź odkrytemi. przeciwnicy ich tym uwiedzeni, daley w kray.

się zapuścili, i od zafadzkow porażeni zostali.

BARBARZYNCY obozuiąc na przeciw wojska *Alexandra Wielkiego* nad brzegami gorzystemi rzeki, lasami gęstemi zakrytemi, ten zostawił część wojska w obozie, kazawszy zwykle ognie palić, sam z drugą połową manowcami prześlidzonemi, uderzył na nich z góry, i niepodzianie poraził na głowę.

MEMNON, Rhodyczyk, mocniejszy w iazdę niż nieprzyjaciele, niewiedząc iak ich zciągnąć z gorzystości, gdzie obozowali; na równiny, zmyślił iaboby wojsko iego zbuntowało się, i dla lepszego udania rozdzieliwszy na dwoie swoy oboz, kazał się iednym na przeciw drugim okopać, oraz przez zbiega umyślnego, o tym przestrzegł niby nieprzyjaciół, którzy w tym zaufaniu, zszedłszy z gór na dolinę, napadli na przygotowanych dobrze i pobici zostali.

Król ieden Moloffow, słabszy od Króla Illiryi swoiego nieprzyjaciela, który wkroczył w iego Państwo z wojskiem, wyprowadził żonę i dzieci, kobiety, starych i niezdatnych do noszenia broni do miast Etoly, iakoby się miał poddawać pod ich władzę. Na te uwiadomienie Illiryicykowie pośpieszyli daley w kray zapuszczając się, aby go prędzey zrabować, nim kto inšzy opanuje, napadli na skryte zafadzki i znaczną klęskę odnieśli.

LABIENUS, namiestnik *Cesara* chcąc porazić Gallow, nim polutki z Germanii spodziewane im przybędą, przeprawił się przez rzekę, iak gdyby ich się uląkł, i kazał ogłosić w obozie, żeby nazajutrz wojsko było w gotowości do pochodu, niby uchodząc przed nimi, czym Gallowie uwiedzeni, pospieszyli gonić go, i przez rzekę pławiąc się, aby go ścigać, gdy się zwrocił, porządnie z wojskiem pobici zostali w tej przeprawie.

ANNIBAL, mając rozprawę z wodzem zbyt śmiałym Rzymian *Fulwiuszem*, którego oboz źle był opatrzony i nieumocowany, z jednej strony zmyśloną zaczepkę zrobił, gdzie ściągnawszy siły nieprzyjaciół, na drugą stronę się przekinał, mając pomocną do tego mgłę gęstą, która wtenczas właśnie powstała, gdy przełamał ich szyki, tył im wzięwszy, osiem tysięcy na placu wraz z Wodzem położył.

Tenże widząc wojsko Rzymianów podzielone między Dyktatorem i wodzem Rycerstwa *Fabiusem* i *Minucyusem* poróżnionemi, i z równą władzą będącemi, postrzegłszy, że ten ostatni żądał bitwy, założył swój oboz w bliskości obu na równinie, zasadzkę postawiwszy, posłał niektóre pułki opanować wzgórki bliskie jego obozu, aby go przyciągnąć do siebie, gdy ten wyszedł (iako mniemał) z całym wojskiem otoczyć huffy na pagórkach stojące, sam wnet został okrażonym od wojska przeciwnego, i byłby zupełnie zniesionym, gdyby Dyktator przewiduiący tę niewczesną porywczosć, nie-

był go oswobodził, przybiegłszy na pomoc.

Tenże *Annibal*, pod Trebnią będąc przedzielonym od Konfula *Sempronia* rzeką, kazał przepławić się części iazdy swoiey dla zaczepki rozpoczęcia z rozkazem, gdyby na nich nacierano, przebycia nazad rzeki w mieyscach niegłębokich, gdzie załadzki były rozstawione; gdy konful zapędził się za niemi, ze żwawością nieuważną kazawszy przebydź rzekę swoiey piechocie, niezważając na mroźne czasy bez odpoczynku im dania i posilenia, trafił na gotowe i odżywione woysko przeciwne ufzykowane do bitwy, które złączone z czatami ukrytymi zwycięstwo otrzymało.

Podobnież ten sam uważywszy pod Throzymeną, iż tylko iedne przebycie było z gor, gdzie obozował do rownin pobliskich, przeszedł je z pilnością iak gdyby był przestraszonym, w nocy załadzki postawiwszy na przeysciach, ufzykował woysko do bitwy iak dzień na rowninie, mgły powstały, używszy do tego zdatności. *Flaminius* mniemając że umykał, wdał się w te ciałniny nieuważnie ściągając go i zginął z całym woyskiem.

Tenże przymusił Dyktatora *Juniusa*, zostawać pod bronią przez całą noc z całym woyskiem podczas wielkiej burzy, przez nieustanne trwogi i zaczepki, które mu czynił, potym napadłszy rano na jego oboz znużony i wymorzony zwyciężył.

*Epaminondas*, znajdując Lacedemończykow okopanych przy wejściu do Pelopo-



nefu, wytrzymał ich także przez całą noc pod bronią czuwających przez podjazdy, gdy rano pod namioty się schronili, napadł na nich z wojskiem rzeźwym i posilonym, przemógłszy oszańcowania, wygrał bitwę.

ANNIBAL, w dzień spotyczki pod Kaunni porządek bitwy ustanowiwszy, posłał sześćset konnych Numidow, aby się poddali Rzymianom zmyślenie z rozkazem oddania im broni dla większego zaufania, którzy będąc przy ostatniej straży postawieni, widząc wojsko zacierające się, mając oraz krotkie pałatki ukryte pod sukniemi, i porwawszy tarcze rozrzucone na poboju, z tyłu porazili Rzymianów, i pomogli do wygranej Kartagńczykom.

JAPIGIANIE, także zmyślili poddać się Prokonsulowi *Liciniusowi* z ich zdobyczą, będąc podobnież w ostatniej straży zostawieni, przeciwko jego wojsku, w bitwie się obrocili.

SCIPION AFRYKANSKI, mając przed sobą dwa obozy *Syphaxa* i Kartagńczyków, w nocy podpalił pierwszy łatwiejszy do podejścia, załadzki na drugi porobiwszy, pobił Kartagńczyków na pomoc przybyłych, i iadę Numidyjską uchodzącą poraził.

MITHRIDAT, kilka razy porażony od *Lukulusa*, usiłował kazać go życia pozbawić przez jednego żołnierza silnego i śmiałego, który śpiegiem się zrobiwszy do niego przystał; lecz gdy w wielu spotyczkach wierność i mięstwo swoje okazał chcąc zdradę uiścić, wybrał na to poranek, gdy straż się odmie-

odmieniała; atoli służący *Lukullusa*, niechcieli go puścić do pana, z przyczyni, iż w nocy nie spał: ten zaś mniemając, iż był odkrytym, uciekł do obozu *Mithrydata* na koniach na to rozstawionych; szczęściem życie jego ocalało.

SERTORIUS, w Hiszpanii obozując na-przeciw *Pompeiusza*, wojska wymiarkował, iż tylko dwa mieysca były zdadne szukania żywności, kazawszy swoim podiażdom bliższe przejeżdżać nieustannie, przynaglił przeciwnie wojsko, udać się do dalszego dla znalezienia pożywienia, gdzie ukrywszy zasady w lesie dziesięć Kohortow uzbrojonych po Rzymku, z tyłu piechoty letkiej kraiowej i dwiema tysięcy konnych. Piechota letka Hiszpańska, iako zdolniejsza do pracy, szła przodem za nią uzbrojona dążyła. Jazda się utaiła w lesie, aby się niewydała rzeniem koni. Gdy Rzymianie powracali z pożywności rano w zabezpieczeniu, i żołnierze ich przeprowadzający, rozproszeni byli zgromadzać ie i niewidząc przeciwności, nagle wypadła piechota letka Hiszpańska nacierająca na nich z żywością i szybkością im zwykłą, ubiwszy ich część, resztę rozegnała; nim Rzymianie się postrzegli i mogli stawić w stanie dania odporu, druga piechota ciężka natrafiła ich i poraziła. Jazda zatym podzieliwszy się na dwie części, iedna uganiała się za uciekającymi, druga uprzedziwszy ich zastępowała, aby żaden nieuszedł. Na tę wiadomość niepomyślną, *Pompeiusz* posłał im

na pomoc ieden legion pod namieśnikiem *Leliusem*, który przepuściwszy, iazda z tyłu napadła, i wraz z dowodcą rozegnała. Co było powodem *Pompeiuszowi* ruszenia z całym woyskiem; lecz widząc nieprzyjaciół na wzgorkach ufzykowanych do bitwy porządnie, nie śmiał na nich uderzyć. Ta była pierwsza potyczka przeciwko *Sertoriuszowi*, w ktorey utracił *Pompeiusz* dzieście tysięcy woyska i wszystkie Tabory sam będąc przytomnym tej klęsce. Lecz po śmierci *Sertoriusza* zafadziwszy na wycieczkę część woyska udawał uchodzić, aż ich ściągnął w miejsca niezręczne dla nich, gdzie zwrociwszy się z obozem całym natarł żwawo czołem woyska, i zwyciężył, wziąwszy w niewolę *Perpennę* ich wodza.

Tenże w Armenii przeciwko *Mitrydatowi*, ukrył trzy tyfiące piechoty, i pięćset iazdy w dolinie zakrytey lasem między dwiema obozami. Skoro dzień, wysłał iazdę swoją całą czynić zaczepki nieprzyjaciółom mocniejszy od niego z rozkazem umykania się, ażby ich ściągnęli na dolinę co będąc uskutecznione, gdy się bił z nimi z przodu, zafadzka napadła z tyłu i zniósł ich zupełnie.

Korassus, w woynie z niewolnikami blisko Regio miasta Rzymskiego, na dwa obozy podzielił woyska na widoku nieprzyjaciół, w nocy z iednego w drugi woysko przeprowadził, zottawiwszy namiot swoy próżnym dla okazałości, potym ufzykował całą piechotę pod górą, rozdzielił

na dwoje iazdę, wysławszy iey połowę dla uganiania się z *Partakusem*, drugą dla zaczepiania *Gallow* i *Germanow*, aby ich ścigać w miejscu, gdzie swoją piechotę ustawił. Gdy się zatym starli *Barbarzyńcy* z iazdą złączoną znów się rozdzieliła, dając pole piechocie *Rzymianow*. uderzyć na nieprzyjaciół całą siłą z wykrzykami *Trzydzieści* i pięć tysięcy nieprzyjaciół na placu zostało z ich w rękami Pięć orłów *Rzymskich*, tyleż fasciów, dwadzieścia pięć chorągwi odebrano; zdobycz znaczną, i więźniów wzięto niemało.

**KRASSUS**: w *Syryi* przeciwko *Parthom*, uszykowawszy iazdę swoją do bitwy na przodzie; piezych w tyle postawił na miejscach nierównych i przykrych *Konniuciek* iac niby manowcami za piechotę przebiegli na zasadzkę; gdy nieprzyjaciele natarli na piechotę, konni wypadli z boku i porazili ich.

**VENTIDIUS**, mając przeciwnego *Labienusa* w *Syryi*, wraz i *Parthow* do zwoiowania; nadętych, kilką wygranemi spotyczkami; w obozie okopanym woyska swoje wstrzymał, iak gdyby ich się obawiał, dopoki nie ścigał w miejsca szkodliwe dla nich, wprzód *Labienusa* przemógłszy, gdy *Parthowie* go napadli, zwyciężył ich, przymusiwszy do ustąpienia z *Syryi*.

Tenże w wojnie z *Parthami* mało woysk mając, na przeciwko *Pharnaśtanefowi* wodzowi ich ukrył osiemnaście *Kohortow*, obok swojego obozu w dolinie, dodawszy im część iazdy, wysłał potym podjazd, aby

nieprzyjaciół zaczepili i ściągęli na zasadzkę, gdzie nieuważnie udawszy się z boku ich napadli zaczaieni i pobili na głowę, gdzie poległ i sam *Pharastanes*.

CESAR, w Hiszpanii obozując przeciwko *Afraniusowi*, oba woyska nieprzyjazne stając na równinach otoczonych gorami, widząc że im należało opanować zgorzystości i przeyscia, co trudno im było uskutečnić dla przykrości gor, zmyślił cofać się do miasta *Leridy* dla niedostatku żywności, ruszywszy z obozem z mieysca, zwrocił się dla zajęcia przechodów, czym zmieszany nieprzyjaciół, wyszedł ze swoim woyskiem; chcąc go uprzedzić, lecz część iazdy i piechoty *Cesara* przodem wysłana zabroniła mu i zostałby zniesionym, gdyby go *Cesar* nieochronił przez względność.

AOTONIUŚ, dowiedziawszy się, że *Pansa* szedł przeciwko niemu z woyskiem, rozstawił zasadzki na niego w gajach przy drodze *Emilijskiej*. sam z czołem woyska uderzywszy na niego, czatujące zaś z boków i z tyłu zniósł, go zupełnie, tak: iż i wódz sam wkrótce umarł od ran odniesionych.

JUBA, w *Afryce* w wojnie domowej *Rzymianów*, udając cofać się przed *Kurionem*, ściągnął go na pola obszerne, gdzie iazdą jego otoczony, zginał z woyskiem.

MELANTHE, wódz *Atheńczyków* wyzwany na pojedynek od *Krola Beocyi Xantha* nieprzyjaznego sobie, rzekł mu: gdy się zbliżyli do siebie, iż sam tylko powinien stawiać się bez licznosci sług, kinawszy na

swoich żołnierzy namowionych, gdy go otoczyli, uderzywszy na wojsko znieśli.

IPHICRAT, z tegoż kraju dowiedziawszy się w Cherfonessie, że *Anaxibius*, wódz Atheńczyków prowadził łodem swoje wojsko, wysiadłszy z okrętów z najlepszą częścią żołnierzy, kazał okrętom lawirować, iak gdyby sam był tam przytomnym, zaczaiwszy się z wojskiem w miejscach ukrytych, którzy mieli nieprzyjaciela przechodzić, napadł na nich niespodziane i zwyciężył.

LIBURNIYCZYKOWIE, schroniwszy się na mialczyznę, ze statkami płaskimi, dali do wierzenia nieprzyjaciołom, iż tam była głębizna. nisko leżąc i głowy tylko ukazując tak dalece, że przeciwne Galery głębszej wody potrzebujące uwiedzione, gdy się zapuściły za nimi w te miejsca błotniste i mialkie uwięzły i zwyciężone zostały,

ALCYBIAD, wódz Atheńczyków w Hellepencie, przenosząc w liczbie okrętów, i ludzi *Minđara* wodza floty *Peloponesu*, wysadził z okrętów część wojska na ląd w nocy, i zostawiwszy połowę galerów za przylądem w morze wychodzącym, z resztą napastował nieprzyjaciół. *Minđar* widząc go osłabionego w siłach, uderzył na niego żwawo, wpośrzed okrętów zakrytych wpadając, z kąd chcąc się wydobyć z ledwością na ląd wysadził wojsko, które od zafadzki lądowej Alcybiada zniesione zostało, i galery zabrane.



Tenże w spotyczce morskiej, kazał na występie ziemi wyfokim zakopać kilkadziesiąt masztów umyślnie wyrobionych z chorągwiemi i żaglami, zostawiwszy nieco ludzi do pilnowania ich z rozkazem podczas bitwy rozwiać żagle, i chorągwie, co będąc dopełnione, nieprzyjaciele mniemając, iż świeża flotta posiłkowa przybyła przeciwnym, potrwożeni do ucieczki byli przywiedzeni.

MEMNON, Rhodyczyk, mając dwieście okrętów i chcąc do walki przynieść nieprzyjaciół, słabszych w siły, nie kazał podnosić masztów, tylko na pierwszym rzędzie okrętów, widząc to zdała nieprzyjaciele i mniemając się być równie mocnymi, bitwę wydali i zwyciężeni zostali.

TIMOTHEUSZ, wódz Atheńczyków, chcąc spotyczkę z flotą Lacedemońską toczyć, wysłał dwadzieścia letkich galer przeciw nim, aby im napaść czynili i nużyli, gdy długo nacierali i umordowali, uderzył na nich z całą siłą okrętów i zwycięstwo otrzymał.

## ROZDZIAŁ VI.

*Aby do rozpaczyny nieprzywodzić nieprzyjaciół, raczy im ułatwiać ucieczkę.*

Po wygranej bitwie Kamilla nad Gallami, senat im statków i żywności dozwol-

lił, aby do swojego kraju powrocili i przez powiat Pomptyny ich przeprowadzić rozkazał, dla przeprawienia się przez rzekę Tyber.

LUCIUS MARTIUS, Rycerz Rzymski, który po śmierci obu *Scipionów* miał władzę nad wojskiem Rzymskim w Hiszpanii, widząc Kartagńczyków zewsząd otoczonych iego wojskiem, iż czynili mężne wysilenia, aby się przebić przez nieprzyjacielskie hufy, zrobił im umyślnie przerwę w porśrodek swoich szeregów, aby im ułatwić ucieczkę, potem pogoniwszy ich, łatwiej zwyciężył rozproszonych.

CESAR, widząc Germanów otoczonych mężnie broniących się, także im kazał otworzyć przechód, potem ich w ucieczce poraził.

ANNIBAL, w dzień bitwy pod Trasimeną, gdy Rzymianie zewsząd osaczeni odwagą nadzwyczajną bronili się, kazał im rozfinać swoje szeregi, aby się wydobyli, potem ich napadłszy z tyłu, zniósł bez straty swojei.

ANTIGONUS, Król Macedonii, zważając Etolńczyków, których obległ w obozie, usiłujących ratować się mężną wycieczką raczej niż głodną śmiercią umierać, lub poddać się, podał im sposobność doucieczki, napadłszy potem z tyłu zniósł.

AGESILAUS, widząc Thebanów ze wszystkich stron opaszanych swoim wojskiem broniących się więcej z rozpaczey niż odwagi, przepuścił ich przez swoje szyki,

potym w pogoń, za niemi udawszy się zwyciężył.

KONSUL CNEIUS MANLIUS, po bitwie z Etruskami wygraney, widząc oboz swoy od nieprzyjaciół zabrany, z ktorego dla ważnych przyczyn wyjść musiał, osadził woysko swoje przy wszystkich wyjściach, co ich przywiodło do rozpaczey mężney, widząc się zawartemi bez ratunku, żwawie spotykać się, tak że i Konsul zginął. To zważając iego namiestnicy, iedne mieysce im otworzyli do uchodzenia, potym ich z tyłu napadłszy przy pomocy drugiego Konsula dążącego na posilek, spotkawszy się z niemi, z dwoch stron znieśli ich.

THEMISTOCLES, po wygraney bitwie *Salaminy*, zabronił, aby mostu ze statkow, ktory Krol Perski kazał wystawić na Hellesponcie nierozrywano; mówiąc: iż pożyteczniej wygnać nieprzyjaciół, niż zatrzymywać odeymuiąc im sposob przebrania się, przestrzedz go oraz kazał niby szczerze, iż mu bezpieczniey umknąć, niż bydz w pośrzod kraiu nienawistnego, co się pomyślnie udało.

PYRRUS, dobywając miasta obronnego i widząc że mieszkańcy otoczeni od nieprzyjaciół, opierali się żwawie w obronie, kazał ich przepuścić aby uszli. Te zdanie swoje zostawiwszy w wojennych przestrobach, iż nietrzeba zbyt nalegać na nieprzyjaciół szukających ucieczki, aby ośmielili się i z rozpaczey męstwa nabywając

filnieyszego, nie przemogli, ile ułatwiając im pierzchliwość, do odporu, niedaie się sposobności i chęci.

## ROZDZIAŁ VII.

*Chcąc ukryć i niewydać się z tym co iest przeciwnego i szkodliwego.*

**T**ULLUS HOSTILLIUS, Krol Rzymian, woiniąc wraz z Albanami przeciwko narodowi Vejentow, i widząc ze iego sprzymierzeń, uchodzili z bitwy na górach się ufażając, zawołał głośno iż to było z iego rozkazu, aby nieprzyjaciół zewsząd opasać; co przydało ochoty iego woysku i zmiejszało przeciwnych przez mniemanie, iż to była sztuczność nie zdrada.

SYLLA, w bitwie zważając, że namiestnik iego iazdą władnący: zabierał się przekinać do nieprzyjaciół z konnemi pułkami, niemogąc zabronić, udawał: że to z iego namowy, uczynił na zdradę, co iego woysku dodało chęci zamiast ich odradzenia. Innego razu, gdy woyska iego posiłkowe były zniezione od nieprzyjaciół, powiedziało: iż ich umyślnie na to naraził, aby się pozbyć zdrajców chcących go odstąpić, pokrywając swoią stratę zmyśloną zemstą.

SYPHAX, przyślawszy do Scipiona wybierając się do Afryki z upewnieniem, iż nie-

odstąpi Kartageńczyków swoich szczytniejszych, odprawił zaraz jego posłów, niedając im się z nikim widzieć, aby tego nierozgłosili serca nieutracaiać, jego wojsku przeciwnie udając, iż przybyli upewnić go o wierności i nieodstępności pana swojego.

SERTORIUS, swoją ręką zabił Barbarzyńcę, donoszącego mu znieścieńie jednego z jego namiestników z częścią wojska, aby nieobwieścił tej niepomyślności innemu wojsku z nieprzyjaciółami walczącemu.

ALCYBIAD, spotykając się przeciwko obywatelom Abidy, odebrawszy posłańca donoszącego mu, że jego morskie siły były od nieprzyjaciół nagabane, gdy wymiarował z jego weyrzenia, iż ta wiadomość była niepomyślna, wziął go na stronę, niedozwoliwszy z nikim rozmawiać i wywiedziawszy się od niego dokładniej o skutku szkodliwym, nieznacznie przerwał bitwę; przeciwni, ani własni jego żołnierze niewiedząc przyczyny, poprowadzwszy swoje wojsko na pomoc flocie.

Trzy tysiące Kartageńczyków porzuciwszy *Annibala* wojsko, gdy wkraczał do państw Rzymianów, kazał otrąbić, iż ich odprawił jako nikczemnych, i dla lepszego udania innych niektórych mniej użytecznych żołnierzy odegnał w tym razie.

LUCULLUS, widząc część swojej jazdy uchodzącą do nieprzyjaciół, kazał na pobudkę zatrąbić, i wysłał za nimi podjazd, iakoby na utrzymanie ich. Nieprzyjaciele, rozumiejąc, że tamci dążyli napaść na nich,

rzucili się przeciw nim na odsiecz, znajdując się przeto ściśniętymi i ukrywając swoje przeniewierzenie, bronili się i pomogli do zwycięstwa.

DETAMES, Persan, wojnę prowadząc przeciwko *Autophradatowi* w Kapadocyi, postrzegłszy, że część iazdy jego miała się przekinać do nieprzyjaciół, pociągnął z resztą wojska za niemi, dognawszy, pochwalił ich gorliwość, iż go wyprzedzili, chcąc sobie uczynić zachwałę pierwey spotkania się z nieprzyjaciółami, co było im pobudką do odmienienia zamyśłu, zachęceni sławą, mniemając niebydź odkrytemi, mężnie się spotkali i zwyciężyli.

KONSUL TITUS QUINTIUS CAPITOLINUS, postrzegłszy iż prawe skrzydło jego wojska miało się zabierać do ucieczki, ogłosił iż lewe zwyciężało, co dodawszy serca przestraszonym, utrzymało ich i było pomocne do wygranej.

KONSUL MANLIUS, w utarczce przeciw Toskanom, dowiedziawszy się, iż jego współkonsul został ranionym na lewym skrzydłe, i że zaczynało mięsząć się i uchodzić, przybiegł z częścią iazdy na pomoc wołać, iż to niebyło stratą żadną, i jego skrzydło prawe zwyciężało, tym ich utwierdziwszy, był przyczyną otrzymania zwycięstwa.

MARIUS, w wojnie z Cymbrami, gdy obozni jego wojsk źle wyznaczili oboz, gdzie wody niebyło, jego żołnierze szemrząc na to, powiedział: iż tam trzeba szukać wody,



gdzie nieprzyjaciele obozują nad rzeką, co przypieczyło zwycięstwa.

LABIENUS, po dniu bitwy Pharsalskiej, schroniwszy się do Dyrrachium, ulagodził przegraną *Pompeiusza*, zmyśloną wieścią, iż *Cesar* był śmiertelnie ranionym, co za-  
bespieczyło umysły potrwożone, i w posłuszeństwie ich zachowało.

KATON, przy płynąwszy do odnogi morskiej Ambracyi z iedną Galerą, gdy Eto-  
liczykowie walczyli z flotą sprzymierzonych, wydał rozkazy zmyślane, aby iego okręty za nim dążyły, co zastraszyło nie-  
przyjaciół, i iego wybawiwszy ziednało wy-  
graną.

## ROZDZIAŁ VIII.

O przywróceniu męstwa zużłpionemu  
wojsku.

**P**ODCZAS utarczki *Tarkwiniusza* z *Sabinami* i *Gabianami*, *Servius Tullius* młodym  
ieszcze będąc i postrzegając, że Rzymia-  
nie poczęli męsząć się i uchodzić, porwał  
chorągiew i rzucając ją pomiędzy nie-  
przyjaciół, zachęcił męstwo swoich do od-  
zykania iey, co było powodem do otrzy-  
mania zwycięstwa.

FURIUS AGRIPPA, i TITUS CAPITOLINUS,  
podobnie uczynili, ieden przeciwko Her-

nicianom i Equom, drugi przeciwko Faliskom.

FURIUS CAMILLUS: widząc swoje wojsko idące nieśmiało i opieszale naprzeciw nieprzyjaciołom, sam wzięwszy za rękę chorążego, pociągnął do bitwy, innych chwalebny wyprzedzaniem zachęcając do utarczki, był pobudką do wygranej. *Silvius Pelignus* w wojnie z Persami tegoż użył sposobu użytecznie.

QUINTUS FURIUS, widząc swoich żołnierzy uciekających, zawołał: iż żaden niepowroci do obozu tylko zwycięzca, i zwracając ich sam do bitwy zwycięstwo przyspieszył.

SERVILIUS PRISCUS, gdy wydał rozkaz zastrąbić na pobudkę do spotyczki, widząc opieszalego iednego chorążego, zabić go kazał, co przeraziwszy innych przyspieszyli natarczywości i zwyciężyli. *Cornelius* i *Cottus* toż uczynili przeciwko Fidenatom; ieden będąc Dyktatorem, drugi Jazdy wodzem.

TARKWINIUSZ, przeciwko Sabinom, postrzegając, iż jazda iego niedosyć żwawo postępowała przeciwko nieprzyjaciołom, kazał koniom zdjąć uzdeczki i puścić ich samopas na przeciwne wojsko; zwyciężył.

KONSUL MARCUS ATTILIUS, w wojnie z Samnitami, widząc swoich żołnierzy uciekających aż do obozu własnego, poszedł przeciwko nim z resztą wojska i pogroził: iż ich wszystkich wytnie, jeżeli nie będą

czynić zadość swoiey powinności, co ich przymusiło do posłuszeństwa, i było przyczyną wygraney.

SYLLA, w bitwie naprzeciw *Archelausowi* namiestnikowi Króla *Mithridata*, postrzegłszy żołnierzy swoich pierzchających, dobył pałasza i przejeżdżając wszystkie rzędy wojsk swoich, wołał na nich: jeżeli was zapytaią uciekających obcy lub Rzymianie, co się z waszym wodzem stało, powiedzcie: żeście go odstąpili fromotnie w polach Beocyi wojującego mężnie za oycyznę, i waszą sławę, co ich pobudziło do chwalebnego ubiegania się i zwycięstwa otrzymania.

CESAR, w utarczce pod Mondyą, gdy żołnierze jego umykali, zsiadłszy z konia, szedł na czołe wojsk przeciwko nieprzyjaciółom, co zawstydzając jego legiony i zachęcając, rozpoczęli bitwę i wygrali.

FILIP, Król Macedoński mniemając, iż jego żołnierze niewytrzymają natarczywości Scythow, wybor iazdy osadził w tyle piechoty z rozkazem sirowym zabijania tych, co by się cofali, wołąc mężnie ginąć lub zwyciężyć, niż marnie bydź zabitemi, wygraną otrzymali.



## ROZDZIAŁ IX.

*Zabronić, aby zwyciężający po wygranej  
nie opuszczali się, i zwyciężeni serca  
nienabrali.*

**M**ARIUS, pokonawszy Teutonów, niemożąc dokończyć ich znieśienia dla ciemności wieczoru, całą noc trzymał wojsko pod bronią, każąc wolać nie coraz swoim namowionym, jakby nieprzyjaciele się ogłaszali z napadnięciem ich zdradą, co utrzymując wojsko jego w obawie, nazajutrz zupełną wygraną mu ziednało.

CLAUDIUS NERO, zwyciężywszy *Asdrubala*, gdzie poległ, ten wódz kazał głowę jego uciętą rzucić w oboz brata jego *Annibala*, co napełniło smutkiem i pomięszaniem wodza i wojsko, iż go nieśmieli zacząć.

SYLLA, po otrzymanym zwycięstwie, kazał zatchnąć na dzidach głowy ucięte starzych wojskowych pobitych, i okazać zamkniętym w Prenesie mieście obywatelom, co ich zalekło i do poddania się przynagliło.

ARMINIUS, wódz Germanów, toż uczynił okazując głowy pobitych Rzymianów przed ich pozostałym wojskiem, co im chęć utraciło do bitwy.

KORBULON, obległszy miasto stołeczne *Ti. granocerte*, obywatele chcąc bronić się do

upadły, kazał uciąć głowę znakomitemu więźniowi ich wojska i wrzucić ją do miasta; trafunkiem wpadła pomiędzy zgromadzonych na radę wojenną, co ich załękło niezmiernie, iż poddać się umyślili.

HERMOCRATES, Syrakuzan, zwyciężywszy Atheńczyków i obawiając się, aby jakie poruszenie nie stało się w jego obozie przez wielość więźniów, wymyślił iż miał pewną wiadomość, że jazda nieprzyjaciół ma na jego wojsko napaść nagle w nocy, co było powodem utrzymania ich w karności i wstrzeźliwości.

Tenże widząc po innej wygranej, wojsko swoje napoiem i snem zmorzone, obawiając się, aby Atheńczykowie, których zwyciężył po części, nie uszli w nocy z resztą wojska, kazał ich przestrzedz przez zmyślonych szpiegów iakoby im przychylnych, że Syrakuzanie wszystkie przeyscia zastąpili co ich, trzymało w obozie, i było przyczyną zupełnego ich zniszczenia.

## ROZDZIAŁ X.

*Chcąc poprawić złe powodzenie.*

**T**ITUS DIDIUS, w Hiszpanii po krwawej bitwie ciemnością nocy przerwaney, kazał po cichu pogrzebać pobitych swoich część znaczniejszą; gdy nazajutrz nieprzyjaciela

iaciele chcąc na poboiowiſku oddać oſtatnią uſługę ſwym ziomkom i pochować ich, znaydując ich więcej zginionych niż Rzymianow, i mniemając że przegrali, przytąpili do zgody i pokoju.

TITUS MARTIUS, Rzyński Rycerz władający wojskiem w Hiszpanii, po śmierci dwóch *Scypionow*, widząc nieprzyjaciół podzielonych na dwie części, napadł na ieden oboz ich w nocy nieſpodzianie i zniósł, niewypuściwszy i iednego dla uwiadomienia innych; odpocząwszy cokolwiek wojsko, na odwrot uderzył na drugi oboz i zwyciężył zupełnie. Te dwie wygrane, Hiszpanią Rzymianom ubezpieczyły.

## ROZDZIAŁ XI.

*Utrzymanie w powinności chwielejących się wojsk.*

PUBLIUS VALERIUS, w Epidaurze, obawiając się poburzenia obywatelów, niemając wiele wojska na utrzymanie ich, wyprawił igrzyska za miastem, gdzie zbiegłszy się poſpolstwo, kazał zamknąć bramy i nie puścić nikogo, aż mu dali zakłady wierności znakomitszych mieszkańców.

POMPEIUSZ, miarkując iż mieszkańcy Katanj Miasta, nieprzyimają załogi iego żołnierzy, żądał od nich, aby chorych puścili dla uleczenia: pod tym pozorem nayle-



pszych żołnierzy, kazawszy im zmyślić chorobę, wprowadził do miasta i osadził straż iaką chciał.

ALEXANDER WIELKI, przebierając się do Azji, zwyciężywszy Thraków, i zapobiegając, aby się niepobuntowali w jego nieprzytomności, zabrał z sobą naysznakomitszych panów dla uczczenia niby i zabawienia przy nim, przez co ich utrzymał w powinności.

ANTIPATER, widząc że Barbarzyńcy wkroczyli do kraju Macedońskiego dla rabunku, przez powziętą wieść o śmierci *Alexandra*, niewydał się z tym, aby wiedział, iż w złej chęci przybyli, owszem im podziękował, iakoby za posiłki przyprowadzone, mając wojnę z Lacedemończykami, dodając: iż oznaymi o tey ich przychylności Królowi Panu swoiemu, wmawiając w nich przyługę zmyśloną, co przyjęli za wdzięczne: żądając oraz, aby uścąpili niepotrzebując w tym razie ich posiłkow, zachowując ie na zdatnieyszą porę; uniknął tą sztucznością spustoszenia kraju.

Gdy przyprowadzono *Scypionowi* w Hiszpanii cudney urody panienkę między więzniąmi zabraną, kazał iej strzedz z pilnością i oddał temu, któremu była zaślubiona, dodawszy pieniądze na okup iej złożone do posagu, co tak obowiązało obywatelów, iż się dobrowolnie poddali Rzymianom. *Alexander Wielki* podobnie postąpił z piękności nadzwyczajney Damą, której i widzieć niechciał, oddając ją oblu-

bieńcowi; zniewolił przez to ferca obywatelów do chętnego pod jego władzę hodowania.

## ROZDZIAŁ XII.

*Jak sobie postąpić w obozowaniu nie będąc dość mocnym.*

**K**ONSUL TITUS QUINTUS, gdy Wolskowie rozmyślali w nocy напаść na jego oboz, kazał iedney tylko Kohorcie strażować, innym dozwoiliwszy aby się wywczasowali, rozrządził iednak, aby trębacze całą noc wkoło obozu ieździli i na pobudkę trąbili. To nieprzyjaciół do czuwania przywiodło i ubroniło jego woysko od natarczywości przeciwney, owszem do zwycięstwa pomogło, gdyż napadłszy iak świt ze swoim woyskiem świeżym na znużone i niewyspane, łatwo ich pokonał.

SERTORIUS, w Hiszpanii, miarkując że nieprzyjaciele będąc mocniejszy w iazdę do jego obozu napadali i sprzeciwiali się, kazał w nocy porobić doły i okopy wedle obozu, na przodzie uszykowawszy woysko; gdy iazda przeciwna zbliżyła się, rzekł swoim: aby się nie ruszali z miejsca, gdyż były załadzki od nieprzyjaciół skryte, iakoż chcąc uderzyć na nich w istocie postrzegł zacząionych i zgadł. Wstrzymawszy się nieco, napadł niespodzianie potym i zwycię-

żył, gdyż rowy pokopane za obozem, zatamowały ucieczki i mężnie się bić musieli jego żołnierze.

KARES, wódz Atheńczyków, strzegąc się aby nieprzyjaciele niekorzystali z jego słabości, nim ogromadzi wszystkie woyska, kazał po częściach woysku swojemu wychodzić tyłem obozu. a przodem nazad wchodzić, iak gdyby świeże woysko mu przychodziło na pomoc, na widoku nieprzyjaciół; co ich potrwożyło, iż nie śmieli go zaczepić.

IPHICRATEZ, obozując w nizinie, i dowiedziawszy się, że nieprzyjaciele w nocy napadną na niego z gór, gdzie się zasadzili, woysko swoje skrycie ustawił z obu stron przy gorach, gdzie środkiem mieli do niego ciągnąć, zostawiwszy ognie zapalone i warty wołające w obozie, iak gdyby sam był przytomnym. Tak dalece, że nieprzyjaciele, niespodziewając się zdrady, gdy się z gór spuszczała, z obu stron ich zwarłszy zwyciężył.

## ROZDZIAŁ XII.

*Aby cofnienie się ułatwić.*

**G**ALATOWIE, mając się spotykać z *Attalusem*, wszystkie pieniądze oddali w ręce pewnych osób, ieżeli by mieli być zniesieni, aby ie rozrzucali dla łatwiejszego uy-

ścia ich, zatrudniając nieprzyjaciół zbieraniem.

TRIPHON, Krol Syryi, uchodząc po przegranej bitwie, kazał także rozpruścić pieńiadcze po drogach, aby tym opóźnić pogon iazdy *Antyochusa* ścigającego go; co było przyczyną jego wybawienia.

SERTORIUS, zwyciężony od *Metellusa*, niekazał swojemu wojsku uchodzić gromadnie, tylko potrochami rozprużając się, wyznaczwszy im miejsce zebrania się, ochronił ich zguby, że mało w pogoni zginęło. *Viriatu*s podobnegoż użył sposobu, znajdując się ścisnionym od nieprzyjaciół w miejscu niezdolnym, rozpuścił wojsko, potem je zgromadził.

HORATIUS COKLES, ścigany od nieprzyjaciół, wstrzymał ich nad mostem, który kazał tym czasem złamać, potem skoczywszy w rzekę, wpław ią przebył, okryty ranami i sławą.

AFRANIUS cofając się przed *Cesarem* pod Leridą, zmyślił iakoby chciał oboz założyć, iednak nierozpościerając się, co i ten jego przykładem uczynił, lecz gdy postrzegł, że *Cesara* wojsko rozeszło się po części dla szukania żywności i opału, ruszył ze swoim obozem i przeszedł bezpiecznie.

ANTONIUSZ, oddalając się przed Parthami, zważając iż gdy ruszał świtaniem z obozem, napadali na niego i czynili utarczki w pogoni; czekał iednego dnia ku południowi, aż ci dla pożywienia roziechali

się; niebył od nich nagabany i przeszedł spokojnie.

FILIP Krol, będąc od Rzymianow porażonym w Epirze, obawiając się bydz ściganym w uchodzeniu, żądał wstrzymania broni, iakoby dla pochowania pobitych, w tym uchronił się bez przeszkody.

PUBLIUS CLAUDIUS, przegrawszy bitwę morską przeciwko Kartagńczykom, i będąc przymuszonym w umykaniu się, przebierał się przez miejsca od nieprzyjaciół zastąpione, udawał iakby zwyciężył; kazawszy znaki wesołości i ozdoby na masztach zawiesić, przeprawił się bez zatargi, iako zwykle zwycięzcy śmiało postępują.

Okręty Kartagińskie umykając po przegranej spotyczce morskiej, i widząc się od Rzymianow ściganych zbliżka, zmyślili iakoby natrafili miączyznę i piaski, wstrzymawszy się nagle; poczęli wołać że zginęli. Co załanowiwszy okręty Rzymskie, aby podobnemuż nieszczęściu niepopadli, było ratunkiem ich i ucieczki sposobem.

KOMINIUS, wodz zwyciężony od *Cesara* w Bataowii, chcąc się z Gallii do Brytanii przebrać morzem, gdy okręty jego oschły dla ustapienia morza, wszedł iednak w nie z resztą żołnierzy, kazawszy żagle rozpuścić iak gdyby płynął, co było powodem mniemania *Cesarowi*, iż lawirował i trudno go było dogonić, przez to nie był nagabany, i ratował się.



## XIĘGA TRZECIA.

O TYM CO SIĘ PO BITWIE ZWYKŁO CZYNIĆ.

*Gdzie się namieniać będzie o oblężeniach  
miast i bronieniu ich.*

---

### ROZDZIAŁ I.

*O prętkim przedsięwzięciu uskutecznieniu.*

**K**ONSUL TITUS QUINTIUS, zwyciężwszy w bitwie Ekwów i Wolsków, umyślił szturmować do miasta ich Antium, zgromadziwszy wojskowych, przełożył im ważność i łatwość opanowania tego miejsca, aby tylko nie opóźniać uskutecznienia i użyć zwawy mężności, widząc ich odważonych, wnet przyspieszył oblężenia i dobył miasta.

KATO, w Hiszpanii zważając, iż mógł miasta iednego dostać spiesznością, niespodzianie napadłszy, kazał dążyć wojsku czym prędzej i przeciąg drogi czterodniowej we dwóch dniach odbył, gdy go rozumieli bydz



oddalonym mieszkańcy nieprzygotowawszy się do obrory, wpadł do nich nagle, i siłą wziął ich twierdze.

## ROZDZIAŁ II.

*Jak złudzić obleżonych*

**P**OMITIUS, CALVINUS, obległszy miasto Lukę obronne w Liguryi, przez długi czas codziennie tylko obieżdżał go z woykiem wkoło, niezamyslać naby o dobyciu, co zabespiewszv obywatelów, iż tylko ich straszę, napadłszy niespodzianie na nich, i w koło otoczywszy szturmem dostał.

KONSUL DULLIUS, podobnież z morską siłą przy mieście Portowym, przez długi czas z okrętami się bawił, niby ćwicząc ich w lawirowaniu, gdy się najmniej spodziewali, natarł silnie i dobył miasta.

ANNIBAL, niemało miast w Rzymkim państwie zabrał przez przebranych żołnierzy swoich po Rzymku, język Łaciński umiejących, których rozłożył pod pozorem kupczenia z ukrytą bronią, i ci mu odebranie ich ułatwiali.

ARKADYICZYKOWIE, obozuiąc przy twierdzy Messenińczyków, gdzie sprzymierzeni warty odbywali kolejno; przebrali się w podobne im suknie; ustrzywszy porę, gdy odmieniali straż, przyśiali swoich przebranych żołnierzy, niby wartę ich złuzo-

wać ; ci niepostrzegłszy się , zamek mocny opanowali.

CIMON, wódz Atheńczyków, chcąc wziąć mocne miasto w Karyi, zapalił kościół Dianny na przedmieściu będący, i las tej Bogini poświęcony : gdy lud wszystkich prawie wypadł z miasta, chcąc pożar ugasić, zabrał go bez odporu, nie będąc komu bronić.

ALCYBIAD, zbliżywszy się do miasta Agri-gentu obronnego, żądał wysłuchania go co miał powiedzieć pilnego ; gdy się zgromadzili wszyscy obywatele do słuchania go na rynku, żołnierze namowieni wykowawszy mur w miasto wpadli.

ERAMINONDAS, dowiedziawszy się, że Arkadyjskie kobiety w dzień święta gromadnie wyszły z miasta dla uczczenia ich bogini, ktorey Zbor był za miastem, kazał młodzieńcom urodziwym swojego wojska przebrać się podobnież za niewiasty, i przyłączyć do nich ; gdy do miasta powracały, ci bramy opanowawszy, ułatwili mu wejście i zagarnienie miasta pod swoją władzę.

ARYSTIP Lacedemończyk, w dzień uroczystości, gdy wszyscy *Tegeates* wyszli będąc przytomnemi ofiarze, kazał żołnierzom przebrany po wieysku napchać worki słomą zamiast zboża. Broń tam ukrywszy i wiechać do miasta, gdzie bramy osadziwszy i miasto poddać się musiało.

ANTIOCHUS, szurmując do jedney twierdzy Kappadocyi, zchwycił ludzi wysłanych z miastami dla szukania żywności, ktorych

kazawszy pozabiić, ubrał w ich suknie swoich żołnierzy z bronią ukrytą, którzy powrociwszy wolno do miasta niby z żywnościami, bramy zajęli i weyście swojemu woysku ułatwili.

THEBANIE zwatpiwszy, iżby Port Sycyonu mogli siłą wziąć, naładowali okręt ieden duży towarami, niby dla handlu, żołnierzy przebrawszy za kupców, niektorzy z nich przybliżywszy się do miasta brzegu, oddalonego od Portu pod pozorem kupczenia, gdy ci z okrętu namowni w rzeczy pokłuciwszy się z tamtymi bili, lud ciekawy zwykle zbiegł się zewsząd iedni, aby ich rozbraniali, drudzy dla przypatrzenia się. Tym czasem okręt wpadł do Portu, a potem i do miasta za pomocą innych zasadzonych skrycie statków i żołnierzy opanował miasto.

THYMARK, Etoliyczyk, zabiwszy namiestnika woysk Krola *Ptolomeusza*, ubrał się w jego suknie, i pod tym pozorem wszedł do Portu Samos z okrętami, chorągwie tego Krola na nich zawiesiwszy, przyętym był bez podeyrzenia.

### ROZDZIAŁ III.

*Różne sposoby i podstępny, aby przez zdradę, twierdzę i miasta obronne opanować.*

KONSUL PAPIRIUS CURSOR, przekupiwszy władającego woyskiem osadnym w Tarencie,

ten dowódca dla dopełnienia zdrady namowił Tarentinów, aby go posłali do Konsula względem umowy o zgodę, na co gdy zezwolili, powróciwszy uwodził ich nadzieją, którą się łudząc, gdy opuścili w obronie, miasto oddał w moc nieprzyjaciółom.

MARCELLUS, w oblężeniu Syrakuzy, dowiedziawszy się od zbiega, iż *Epicydes* obywatel znakomity wyprawiał biesiadę mieszkańcom w dzień uroczysty, gdzie większa część ochociła się; przytawiawszy w nocy drabiny do murów podczas tej weselości powszechniej, dobył się do miasta i zamordowawszy strażę i wartę, otworzył bramy wojsku Rzymskiemu, które w jednej chwili pogubiło tak wielu zwycięstwami sławną Rzytę.

TARQUINIUSZ pyszny, niemogąc dobyć miasta Gabii, wagnał tam syna swojego, iakby zbiegłego, kazawszy go rozgami ociąć aż do krwi na widoku nieprzyjaciół, tak dalece, że mieszkańcy złudzeni tą pozornością, zdali mu władzę nad miastem, które wnet poddał oycu. Podobnież *Zopir Daryuszowi* pozyskał Babilonią; twarz sobie zakrwawiwszy, iakoby był znieważonym od tego Króla szukając zemsty; przyięty od obywateli mile, i z zaufaniem pozyskał tę stolicę Panu z łatwością.

KRÓL FILIP, niemogąc dostać miasta Samos, przekupił rządcę, który wozy kamieniami ciosanemi obciążone, niby do budowy, zafadził w bramie otworzonej na ucieczkę broniącym tak, że niemógłszy

do miasta przedobyć się, rozsiekani zostali, i wpadło miasto w ręce nieprzyjaciół.

ANNIBAL, przeiednawszy znakomitego mieszkańca miasta Tarentu, gdzie była ofada woyska Rzymskiego, ten wieczorem wyieżdżał na polowanie niby. i powracał ze zwierzyną, którą udarował zawsze Rządę miasta i woyskiem władającego, tak: że mu wolno było o każdej godzinie wyieżdżać i przyieżdżać do miasta, kazał zatem *Annibal* przebrać się żołnierzom za myśliwych, którzy po kilka razy wyiechali z nim i zebrałszy ich się nie mało; pozabiali w nocy strażę, i warty ułatwiłszy wejście z woyskiem *Annibalowi* przez bram otworzenie.

LYSIMACHUS, Król Macedonii w obleżeniu Ephesu, dociekłszy: że mieszkańcy dawali schronienie iednemu rozboynikowi morskiemu, który często przybywał do nich ze zdobyczą, korzystając z niej obywatele, znalazł sposob przekupienia go, wysławszy na tym okręcie wielu Macedończyków z bronią ukrytą, którzy wszedłszy do Portu, strażę zamordowali, i otworzyli temu Królowi wolny przystęp.



## ROZDZIAŁ IV.

*Aby ogłodzić kray i woysku nieprzyjacielskiemu żywności zabronić.*

**F**ABIUS MAXIMUS, zplondrowawszy kray Kapuanow, ustąpił po żniwach, aby im dać czas zasiać resztę co mieli, potym powróciwszy głodem ich zwyciężył. *Antigonus* toż samo zrobił *Atheńczykom*.

DIONIZY tyran, chcąc mieszkańców Regio mocnych pokonać, wymógł od nich aby mu żywności sprzedali, co gdy uczynili, głodem ich zwyciężył. Toż samo wyrządził mieszkańcom *Himery*.

ALEXANDER WIELKI, usiłując ponękać *Leukadę* obfitującą w pożywności, wszystkie zamki okoliczne sobie przyswoił, pozwalając mieszkańcom przeciągnąć do stolicy, którą tym ogłodził i łatwiej pokonał.

PHALARIS, tyran *Agrigentu*, mając podbić niektóre miasta mocne *Sycylii*, zmyślił: iż się chce godzić z niemi i dla większey pewności zostawił im w zakład żywności swojego woyska, rozkazawszy tym co niemi zawiadywali, aby im się dali poprowadzić; w zaufaniu tych żywności mieszkańcy wypotrzebowawszy swoje, przybył z woyskiem obledz ich i dobył głodem.





## ROZDZIAŁ V.

*Chcąc dać zrozumieć nieprzyjaciółom, że się popierać będzie oblężenie.*

**K**LEARK, Lacedemończyk, wojując z Thracyjskim narodem i dowiedziawszy się, że na góry się schronili z całym majątkiem w mniemaniu, iż musi porzucić ich kraj bez żywności, kazał w ich przytomności zarznąć niewolnika iednego i ciało iego porąbawszy na sztuki, rozdać woysku niby dla pożywienia, dając przez to do wierzenia nieprzyjaciółom, iż raczey wszelkie znosić będzie ostateńności, nimby miał ustąpić i dać się przełamać, przez co przywiódł ich do poddania się.

**TIBERIUS GRACHUS**, rzekł mieszkańcom Luzytanii chępiącym się, iż mieli na dzieńcie lat żywności; więc iedenastego Roku was głodem umorzę i zwyciężę, przeto mu się poddali widząc stałość umysłu.

**TORQUATUS**, dobywając miasta iednego Greckiego, gdy mu powiedziano, że się znayduie w nim zadofyc młodzieży zdatney do wojny, tym lepiej rzecz, przedamy ich drożey za niewolników, gdy zwyciężemy; czego dokazał (gdyż więźniów sprzedawano.)



## ROZDZIAŁ VI.

*O zniszczeniu osady wojska w mieście  
obronnym.*

SCIPION, powróciwszy do Afryki, i widząc że *Annibal* osadził zakłady wojska swojego, w niektórych miastach iemu zdatnych, wysłał swoich poufałych, aby pobudzić do zawiści czyniąc go podeyrzanym. Czasem sam się zbliżał z wojskiem, iaby chciał ich obledz, znow się oddalał. Na te zamachy *Annibal* wszystkie siły swoje zgromadził, wyciągnawszy załogi z miast, aby go łatwiej przemógł, mniemając że się wachał i obawiał, co mu sposobność podało zagarnienia pod swoją władzę miast, za pomocą *Massinisy* i *Numidow*.

PUBLIUS, CORNELIUS, SCIPIO, widząc trudność w zabranii miasta, gdzie cały naród był zgromadzony, udawał iakby do innych przywłaszczenia zmierzał, co wyprowadziwszy obywatelów do obrony innych mieysc ogołocone z ludności, obstępawszy wojskiem dobył.

PYRRHUS, Krol Epiru, zwątpiwszy o dobyciu miasta stołecznego *Illyryi*, innych pobocznych zamków wzięciem zatrudniał się, gdzie przybywając obywatele na pomoc ze stolicy, w ludności je osłabili. Co ten Krol pomiarkowawszy, uderzył na nich wszy

śtkiem i siłami, i szturmem dobył nie będąc dostatecznie obronione.

KONSUL KORNELIUS RUFINUS, obległszy kilka razy miasto Krotone i niemogąc go dobyć dla znaczney ofady wojska, odstąpił nagle od przedsięwzięcia i wypuściwszy więźnia, którego przenaiał znacznemi darami, kazał mu opowiedzieć mieszkańcom, iż się oddał wcale i cofał, niemyśląc ich więcej nagabac. Czemu uwierzywszy obywateli, i odessawszy wojsko pomocne, nagle od niego napadnieni, wraz z miastem byli zabrani,

MAGO, wódz Karthageńczyków, trzymając *Pisona* zwyciężonego w bitwie, w zamku mocnym oblężonego, mniemał: iż mu przyjdą posiłki, kazał przeto ogłosić przez zbiega, iż go wziął w niewolę, dobywszy twierdzy, co odraziło idących mu na pomoc, i zwycięstwo jego zupełne sprawiło.

ALCYBIAD, chcąc otoczyć Syrakuzę, wysłał jednego mieszkańca Katany, gdzie blisko obozował z żądaniem od tego miasta zmyślonem, iż jeżeliby ich chcieli posilkować, nietylko upewniali o poddaniu się, ale zaręczali więcej, iż wojsko nieprzyjacielskie pobiją. Za te zabezpieczenie przybyli im z wojskiem wspierającym, przez co Atheńczykom ułatwili oblężenie i dobycie miasta, *Nicias* i *Lisymachus* będąc wodzami.

KLEONYM Atheńczyk, zamysłając napaść na Trezenianow mających *Kraterusa* na żłogę

łogę z woyskiem, kazał rzucić tabliczki pifane do miasta, iż przybył wyzwolić ich od okrucieństwa *Kratera*, i wraz wysłał więźniów namowionych i przekupionych, aby poburzyli obywatelów do rokosz; przybliżywszy się zatym do miasta, zamęszaniem osłabionego, łatwo go odebrał w swoją moc.

## ROZDZIAŁ VII.

*Aby wodę odjąć nieprzyjaciółom.*

**S**ERVILIUS ISAURICUS, zdobył miasto obronne *Isaurya*, od ktorego otrzymał nazwisko, rzekę odwróciwszy przekopem, ktora, całe miasto wodą zasilala.

CESAR, trzymając oblezione miasto w Gallii, odwrócił zrzodła wody idącey do miasta, i zabronił przez żołnierzy pilnujących wodę im brać z rzeki pobliskiej, przez co ich przynaglił do poddania się.

LUCIUS METELLUS, w Hiszpanii, zalał oboz nieprzyjacielski w nizinie stojący rzeką, ktora po wyżey płynęła, zatamowawszy ją i potym nagle puściwszy na nich zwróconą; widząc potym, że woysko ich uchodzi od powodzi w nieporządku, napadł na nich i zniósł.

ALEXANDER WIELKI, w oblężeniu Babilonii, przedzieloney rzeką *Eufratesem* szrod-

kiem płynącą, zrobił inne koryto rzeki przez przekop nowy, pomimo miasta odwrócił wodę, i ofuszywszy dawny bieg, dobył miasta. Toż samo, iak twierdzą, przedtym miało zrobić Semiramis.

KLISTENES, z Sycyonu, miasto iedne obronne obległszy, wodę prowadzoną do niego odwrócił; inni twierdzą, że zatrzymawszy, otrul Elleborą i potym puścił, co mu ułatwiło wzięcie miasta. (atoli ten sposób nie ludzki.)

LACEDEMONCZYKOWIE, dobyli miasta, tamę pośród rzeki usypawszy, gdy woda znacznie wezbrała, nagle ją wypuścili i załeli miasto, przez co się poddać musiało.

## ROZDZIAŁ VII.

*Trwogę uczynić nieprzyjaciółom.*

**K**ROL FILIP, szturmując do zamku mocnego, kazał kupy ziemi nasypać przy murach, iak gdyby się do twierdzy podkopywał; w tey obawie broniący poddali się.

PELOPIDAS, wódz Thebanów, dobywając dwóch zamków obronnych bliskich siebie będących, przy iednym stanął z woytkiem, i kazał na widoku nieprzyjaciół przybydź kilku konnym żołnierzom z wieńcami laurowemi na głowach, donoszącym mu niby o wzięciu drugiego, dla utwierdzenia tey wieści, bliski gay zapalił, aby rozumiano,

że się tamten zamek zabrany pali, więźniów zmyślonych mu także przyprowadzono, co zatrwożyło nieprzyjaciół, iż się poddali.

CYRUS, zamknawszy *Krezusa* w Sardew mieście, kazał wyfokie drzewa w ziemię zakopać, ze strony góry spadzistej równające się murom, na nich usadziwszy straszdyła uzbroione po Perku: z drugiey strony iak dzień szturm przypuścił; gdy słońce weszło, blask czyniąc promieniami na broń tych poczwarów odbijającemi się, co załękło żołnierzy broniących, mniemających, iż z tamtey strony już dobyte miasto, i przywiodło do poddania się.

## ROZDZIAŁ IX.

*O zmyślonym szturmie i nacieraniu przeciwnym.*

SCIPIO, podczas oblężenia Karthaginy, gdy przypływanie morza powracało, przybliżył się z tey strony do murów miasta z częścią flotty, większemi zaś siłami uderzył z inney strony i dobył.

FABIUS MAXIMUS, syn wielkiego *Fabiusza*, *Cunctatorem* zwanego, szturmując do miasta Arpes, gdzie *Annibala* wojska była załoga, kazał sześciolet żołnierzom liść po drabinach na mury, gdzie były najmocniejszy i najmniej przez to strzeżone, gdy sam z

G i j



drugiey strony nacierał z woyskiem; broniący zgromadzili się dać odpor w mieyscu słabszym, tym czałem przez mury się tamci dostawszy za zdarzeniem burzy, która niedozwoliła przeciwnym słyszeć łoskotu, co czynili, odbiwszy bramy, miasta dobyli.

MARIUS, w wojnie z *Jugurthą*, dobywając zamku mocnego na wysokiey skale i spadziłtey leżącego, gdzie tylko jedną ścieżką żołnierzami nieprzyjaciół osadzoną, można było dostać się. dowiedziawszy się, że jeden żołnierz przedobyl się innym mieyscem przykrym, niebędąc postrzeżonym, kazał tamtędy przebierać się najsміalszymi, broń i tarczę na plecach zawiesiwszy, aby łatwiey mogli wdrzeć się bez obuwia i bez głów nakrycia, dla ostrzeżenia iak stać pać maia i pomagać sobie na wzajem do wciągania się. Krotką broń tylko mając zawieszoną na rzemieniach u rąk, gdy się tam dostali, kazał trębaczom ogłosić się, co utraciło ochotę oblężonym, rozumiejącym że z tamtey strony dobyto zamku i do złożenia broni było powodem.

KONSUL CORNELIUS Cossus, zabrał wiele miast w Sardynii nadmorskich, wysadzając szczęść swojego woyska z okrętów w nocy i w mieyscach ukrytych, rano sam z okrętami przypływał; gdy mieszkańcy zbiegali się na obronę w tę stronę gdzie przylądował, niedopuszczając mu wysadzenia żołnierzy z okrętów, z drugiey strony załadunka jego zaczaiłona wpadała i miasta niestrzeżone, z tego boku odbierała.

PERICLES, Hetman Atheńczyków, szturmując do miasta mężnie broniącego się, kazał w nocy zatrąbić na pobudkę, i okrzyki wojskowe czynić ze strony od morza, tak dalece, że nieprzyjaciele mniemając że z nadbrzeża ich otoczono, i już odebrano tę część miasta, inną bramą uszli, ratując się i porzucili *Periklesowi* w moc oddając miasto.

ALCIBIAD, przybliżywszy się w nocy do miasta Cyzyku, chcąc go szturmem dobyć, kazał trąbić na pobudkę i czynić okrzyki wojskowe z innej strony, nie tam z kąd go chciał zapocząć. Zbiegłszy się tam broniący, gdzie słyszeli odgłosy, inną część bezbronną zostawili, ktorey łatwiej został panem.

TRASYBUL, dowódca Milezyńczyków, chcąc miasto nadmorskie Sycyon wziąć w swoją moc, kazał zmyślone czynić szturmowanie lądem, gdzie zbiegłszy się obrońcy, opanował Port bezbronny swoimi okrętami.

KROL FILIP, usiłując przywłaścić sobie miasto nadmorskie, kazał przyporządzić tajnie na dwóch okrętach wieżę o kilku piętrach, gdy ze strony lądu szturm przypuścił; ci zbliżywszy się od morza brzegów, wzięli miasto.

PERICLES, otoczywszy zamek ieden mocny w Peloponesie, gdzie tylko dwa przystępy były, okopał ieden szanćcami i rowami, dla zabronienia wycieczki, drugim zbliżał się z wojskiem, udając dobyć go tą

stroną. Gdy nieprzyjaciele wszystkie siły swoje obrocili na obronę, gdzie widzieli moc nieprzyjaciół wywartą, obrocił się nagle do pierwszego okopania, gdzie rzuciwszy mosty przysposobione na rowach iwały przebywszy, wziął miasto z tey strony, gdzie się najmniej spodziewano.

ANTIOCHUS, miasto Ephez obległszy, w nocy kazał okrętom Rhodyjskim iemu posłusznym i przyjaznym od morza dobywać, a gdy wszyscy obywatele zbrojni przybyli tam na obronę, od lądu sam z woyskiem szturmował, i zabrał miasto.

---

## ROZDZIAŁ X.

*Sposob ściągnięcia obleżonych na wycieczki, aby wpadli na zasadzki.*

**K**ATO, zamek ieden w Hiszpanii dobywał woyskiem słabszym, co lepsze postawiwszy na zasadzce, gdy obleżeni uczyniwszy wycieczkę, napadli na nich. Ten uchożąc niby przed nimi, zacząłeni uderzyli na miasto i odebrali.

SCIPIO, nagle odstąpiwszy od miasta obleżonego w Sardynii, gdy się zdawał uchożać, poszli za nim w pogoń obleżeni, tym czasem zasadzona część woyska skrycie, pod miastem napadłszy na twierdze nieobronione, opanowali je.

ANNIBAL, w dobywaniu miasta Himery, dozwolił umyślnie oboz swój zabrać nieprzyjaciółom, gdzie zbiegłszy się dla zdobyczy i rabunku, zasadzonym tajnie wyborem wojska za miastem, wziął w swoją moc.

Innego razu, aby Saguntynów obleżonych wyciągnąć na wycieczkę, przybliżył się do murów z częścią wojska, i za pierwszym spotkaniem uchodził, gdy broniący się wypadłszy za nim, za daleko się zapędzili, zostawivszy część wojska lepszego na zasadzie, z tyłu napadli i zwyciężyli.

HAMILCON, Hetman Karthageńczyków, trzymając obleżone miasto *Agrigent*, postawił część wojska swojego na zasadzce blisko miasta z rozkazem, gdyby wycieczkę zrobili, i oddalili się, zapalić stos drew do tego przygotowany; zbliżywszy się potym do murów iak dzień z resztą wojska, i obleżeni wybiegłszy na podiażd, udawał unrykać przed niemi, do pokiby ich o podał nie uwiodł, w tym zapalono drew gromady; mieszkańcy mniemając, że ich miasto w płomieniach, powracając dla ratunku, otoczeni od zacząionych, zniesieni zostali, musząc poddać się zwycięzcom.

VIRIATUS, zrobiwszy przy Segobrygii zasadzkę, posłał część wojska zabrać bydła i owce; gdy obywatele wybiegli, broniąc swoich dobytów, uchodził oddalając ich, ile mógł, od murów, aż ukryte wojsko napadło na nich z tyłu, pobiwszy miasto odebrali.

LUCULLUS, (inny nie ten sławny bogacz,) stojąc z osadą wojska w Heraklei, jazda narodu Skordiskow przybiegłszy porwać trzody i widząc się pogonią, uciekali dopoty, aż na zaczajonych trafili, którzy ich znieśli, osłami na placu zostawivszy pobitych.

KARRIS, wódz Atheńczykow, miasta Nadmorskiego dobywając, ukrył niektóre okręty swoje za występem góry w morze, posłałszy łżeysze statki żeglować blisko Portu Galery trzecerace popłynawszy za niem w pogon, tym czasem zasadzonemi okrętami miasto opanował.

RZYMIANIE, lądem i morzem miasto Libeie w Sycylii otaczając, Barka wódz Karthageńczykow z niektórymi okrętami im się nawiaiając, zdala inne ukrywfszy; gdy za temi się Rzymianie zapędzili ze swoimi galerami. wpał do Portu odkrytego z Flotą zataioną, i miasto opanował.

## ROZDZIAŁ XI.

### O zmyślony ucieczce.

**P**HORMION, wódz Atheńczykow, zplondrowawszy okolice Kalcidy, przyjął grzecznie posłów tego narodu, uważających się na te uszkodzenie. Tey nocy, kiedy mieli odieżdżać przyśłani, zmyślił, iż odebrał wiadomość ze swojego kraju, aby tam powracał i przy nich ruszył z obozem. Ci powroci-

wfzy oznaymili to swoim obywatelom; przeto strażę opuściwszy tak dla iego ludzkiego przyięcia, iako i odeyścia z woyskiem, zwrocił się znow ku nim i miasto opanował.

AGESILAUS, chcąc dobyć stolicy Phocceyckow, i dowiedziawszy się, że ich woysko cierpiało niedostatek żywności, odstąpił iakoby na inne przedsięwzięcie się zabierając. A gdy wyszli strażujący żołnierze dla szukania pożywienia, napadł nagle na odwrot na miasto bezbronne i zabrał go.

ALCIBIAD, obległszy Bizantynow niewychodzących z miasta. na czaty, udawał niby uchodzić, gdy w pogoń za nim dążyli wpadli na zasadzkę, którą im przygotował; ta zniósłszy ich, łatwiej miasta dobył.

VIRIATUS, zmyślona ucieczką, dniem iednym trzydniową odbył przeprawę i napadł, szły niespodzianie na Segobrygii mieszkańców ofiarami zatrudnionych, zniósł ich i miasta dobył.

EPAMINONDAS, obozując przy Mantinei i widząc, że Lacedemończykowie przybyli na pomoc, mniemał ich stolicę opanować, gdyby tam mógł zbliżyć się niepostrzeżonym; kazał zatem wiele ogniów pozapalać w obozie, aby ukryć swoje odeyście, acz będąc wydanym od iednego zbiega i postrzegłszy się ściganym od Lacedemończykow, odmienił swoy zamiar. Nocy następującej ruszył z obozem, kazałszy podobnież wiele ogniów rozpaść: gdy ci rozumieli że odszedł i z posiłkiem oddalili się - wrócił się wprostce, i miasto nagle napadłszy zabrał.



## ROZDZIAŁ XII.

*Wojsko swoje czułym ziednać.*

**L**ACEDEMONCZYKOWIE, obległszy Atheny, *Alcybiad* obawiając się żeby straż miasta w nocy niebyły opieszale, rozkazał pod wielką karą, aby warty wszystkie dały pilne baczenie na pochodnię zapaloną, która z zamku obronnego, będzie im co godzina ukazywana, podobnąż wystawiając wzajemnie, co było pobudką obywatelom do czuwania i wybawienia miasta, iż się nie śmieli porwać nieprzyjaciele do szturm i odstąpić musieli.

**IPHICRATES**, wódz Atheńczyków, stojąc z załogą wojska w Koryńcie, i obchodząc straż nocne, gdy się spodziewano napadnięcia nieprzyjaciół, przebił żołnierza na warcie uspiętego, gdy inni o to szemrali, rzekł: iż go tak zostawił iak zastał, iak by nie żywego. Toż *Epaminondas* zrobił.

## ROZDZIAŁ XIII.

*Jak posłańców wyprawiać i przyjmować  
skrycie w oblężeniu.*

**R**ZYMIANIE oblężeni w Capitolium od Gallow, chcąc przyzwać *Kamilla* wygna-

nego, wysłali *Pontiusa Kominiusa*, przebranego w stroje Gallow, który spuściwszy się po gorze przykryej, przepłynął rzekę Tyber i przybywszy do miasta Vejes, dokąd się schronił *Kamillus*, ziednał iego przybycie, nazad tymże sposobem powrociwszy.

KAPUJANIE, oblężeni od Rzymianow, ieden z mieszkańców zmyślając poddać się Rzymianom, przybywszy do nich, uciekł do Karthageńczyków i oddał im listy, które miał w pasie od pałafza załzwyte, żądając pomocy. Inni różnie, utajone pisanie prześłać znaydnią sposoby.

LUCULLUS, aby oznaymił swoje przybycie mieszkańcom Cyzyku, oblężonym od *Mitridata* wojska i zamkniętym na wyspie, gdzie tylko ieden był przystęp, od nieprzyjacioła strzeżony, wybrał pływacza doświadczonego, który przywiązawszy do boków dwie kozły skory nadęte, gdzie list między dwiema drewniakami spoionemi żywicą zalanemi był przywiązany, tak przepłynął przez morze, blisko dwóch mil nogami sturując w pośrzod okrętow nieprzyjacielskich, mniemających, że ryba morska pływa.

KONSUL HIRTIUS, często listy przesłał podczas oblężenia Modeny do *Decimusa Brutusa*, na blaszce ołowianej przywiązanej do ramienia żołnierza, wpław przebywającego, lub przez gołębie wzięte z tamtego niewsca długo wymorzone, przywiązawszy tabliczkę cienką do szyi, gdy przylatywały do gniazda, pilnujący na to, żyr im sypiać, lub innemi przebiegami.

## ROZDZIAŁ XV.

*Wprowadzić pomoc lub żywności do miasta obleżonego.*

**W** Woynie domowej Rzymianow, woysko *Cesara* dobywając miasta *Ateque*, w Hiszpanii przeciwną stronę trzymającego, gdy niemogło dłużej wytrzymać obleżenia, ofada woyska wyszła z niego bez straty przez śmiałość i obrot dowodcy; gdyż udając się być *Cesara* pułkownikiem na tawną wyprawę wysłanym, przeszedł strażę i swoich żołnierzy wybawił.

Synowie *Pompeiusza*, dobydź usiłując miasta *Ulli* w Hiszpanii, gdy się niemogło dłużej utrzymać bez posiłków, *Cesar* przysłał sześć Kohortów jazdy i tyleż piechoty na pomoc, pod przewodnictwem *Juniusa Pacheca* Hiszpana, dowodnego wojownika, który w burzę wielką przeszedł przez oboz nieprzyjacielski, iż go ledwie spostrzeżono, kazawszy po dwóch iść pieszym, toż i konnym, gdy wołano hała, odpowiadał, aby się uciszeli, gdyż jest z ich strony na podczyście miasta niespodziane wyprawiony, co mu się udało pomyślnie.

*ANNIBAL*, obległszy miasto *Vulturnum*, Rzymianie ogłodzonym mieszkańcom bezki z mąką rzucali z wody sławem, aby tam dopłynęli i chwytane były. A gdy *Anni-bal* łańcuchami przeciagnionemi przez rze-

kę tamował te żywności, orzechy i owoce ciskali w wodę, które łapał, żywili się.

KONSUL HIRTIUS, w oblężeniu Modeny, podobnież różne żywności oblężonym, z wodą pławił nieznacznie i nocami.

## ROZDZIAŁ XV.

*Udawać tego doświadek, czego najwięcej  
brakuie.*

**R**ZYMIANIE oblężeni w Capitolium od Gallow, będąc ogłodzeni, ciskali chleb przez mury do obozu nieprzyjaciół, udając, że go mieli obfitość. Toż Atheńczykowie czynili, oblężeni od Lacedemonczyków.

ANNIBAL, w otoczeniu miasta Vulturnum, kazawszy porać pola będące między miastem i obozem jego, aby trawy zabronić obywatelom; posieli na tych rolach w nocy zboża i obfite żniwo na dal mieli.

Pozostali niedobitkowie z wojska *Varrusa*, będąc okrażeni od Germanów, gdy ci rozumieli, że im zbywało na żywnościach, więźniów ich kilku oprowadzili po składach zboż, i wolno wypuścili do ich wojsk, aby opowiedzieli, iż ich głodem niezwyciężą, tym mniej męstwem.

Wojsko Thracyjskie otoczone na gorze niedostępnej, owcom co mieli resztę zboża dali, puściwszy je do nieprzyjaciół, gdy zarznęli, obaczywszy, iż zboże mają niedo-

trawione w sobie, mniemając, że im nie zbywa na żywnościach, odstąpili od oblężenia.

THRASYBUL, MILEZYICZYKOW dowódca, po długim oblężeniu miasta, wiedząc, że nieprzyjaciele przyszłą do niego swoich pośłańców, kazał resztę żywności co miał na rynek zgromadzić i po ulicach przygotowanie do ucztow uczynić; co gdy ci obaczyli iż ma obfitość, wszystkiego odstąpili od oblężenia.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Pozyskać podeyrzanych lub oddalić ich.*

**L**UCIUS MARCELLUS, dociekłszy, że ieden mieszkaniac Noli miasta, chciał zbuntować obywatelów na stronę *Annibala*, z przyczyny, iż będąc ranionym i wziętym w niewolę podczas bitwy pod Kannami, *Annibal* kazał go wyliczyć, i bez okupu wolno wypuścić; kazał go wezwać do siebie, i oświadczywszy mu szacunek, konia dzielnego z siadzeniem darował, namawiając, aby w iego był znow woysku; nadgrody przyzwoite obiecując, przez co iego obowiązwał i miasto w którym był wziętym, utrzymał w posłuszeństwie.

HAMILCAR, widząc, że Gallowie w iego woysku będący często do Rzymian uchodzili, gdzie im zaufano, wybrał naywier-

nieyfzych sobie tego narodu żołnierzy, ktorvch przekupiwszy wyśłał, aby pod pozorem poddania się Rzymianom co mogli zamordowali ich, umykając nazad co żywo; gdy to wypełnili, więcey żadnego nieprzyimowali Rzymianie.

HANNON, inny wodz Karthageńczykow w Sycylii, doślyszawszy się że cztery tysiące Gallow w iego woysku zostających, czekali tylko pory sposobney przeyscia w służbie Rzymianow, z przyczyny, iż byli niepłatni, obawiając się ukarać ich dla buntu w woysku, kazał ich przywołać i upewniwszy, iż im zapłata nieminie i sowicie będą nadgrodzeni, zabespeczył ich; ułagodziwszy wyśłał zatym śpiega do Rzymianow, przestrzegając o mieyscu, gdzie dla żywności będą posłani, tam zasadziwszy się Rzymianie, wyrznęli do iednego nie bez znaczney straty swojej, i tak ich się pozbył przez ręce nieprzyacioł.

ANNIBAL, podobnym sposobem pomścił się na niektórych zbiegach z woyska swojego, będąc uwiadomionym, iż niektorzy iego żołnierze przeszley nocy przeszli do Rzymianow i szpiegowie ich znaydowali się w iego woysku; rzekł głośno: iż ci zbiegli, umyślnie wysłani od niego do Rzymianow aby się dowiedzieli o ich zamiślach i iemu donieśli; co gdy Rzymianom oznaymiano, kazali im łby poucinać, i przyśłali do iego obozu.

DIOBOR, stojąc z woyskiem założnym w mieście Amphipolis, i obawiając się, aby



dwa tysiące wojska Thracyjskiego, pod tego władzą będących, miasta nie zrabowali do czego byli skłonni i doszły go podstępny; zmyślił, iż w nocy przybyły okręty nieprzyjacielskie i wyprawivszy ich pod tym pozorem z miasta, aby ich napadli i zplundrowali. bramy kazał zamknąć i więcej niepuścić.

## ROZDZIAŁ XVII.

### *O wycieczkach.*

**A**SDRUBAL, otoczywszy miasto Palerm, osada Rzymska umyślnie mało żołnierzy do obrony ukazywała na wałach, tak, że mniemając do razu dobyć go, gdy się zbliżył za bardzo; zrobiwszy wycieczkę z resztą wojska przydatnie, znaczną część iego sił znieśli.

LIGURYCZYKOWIE, przybiegłszy tłumem oboz *Pautusa Emiliusa* napaśćować, wstrzymał nieco swoich żołnierzy, iak gdyby ich się obawiał; widząc nieprzyjaciół zmordowanych, zarzuciwszy okop obozu i rozerwawszy ogrodzenie, uderzył na nich całą siłą i zniósł do szczytu.

VELIUS, władnący osadą Rzymską w Tarenecie, obleżony od *Asdrubala*, żądał od niego dozwolenia wyjścia z miasta iego żołnierzom z bronią, i gdy go długo tym łudził, zrobił mężną wycieczkę, kiedy się  
 niespo-

niespodział, i znaczną część woyska iego poraził.

POMPEIUSZ, obfaczony od *Cesara*, blisko Dyrrachium, nietylko się uwolnił od oblężenia przez wycieczkę męzną, lecz widząc go dążącego do wzięcia zamku mocnego, podwoynie oszańcowanego z tyłu mu za-fzedłszy poraził; gdy należyty odpor z twierdzy czyniono, tak że ledwie ušzedł z niebespieczeństwa.

FLAVIUS FIMBRIA, obozując w Azyi przeciwko synowi *Mithrydata*, otoczył się okopami i wałami na czole i po bokach, nie chcąc wyjść z nich, aż nieprzyjaciele wdali się w żwawą zaczepkę, wtenczas zrobiwszy wycieczkę, sześć tysięcy ich na placu położył.

CESAR, w Gallii po zniesieniu woysk, dwóch iego namiestników, *Sabina* i *Kotty* przybiegłszy na pomoc trzeciemu, *Ciceronowi*, nieprzyjaciele dowiedziawszy się o iego przystąpieniu, zaniechawszy iego pułkowników, do niego się obrocili. Wstrzymał swoje woysko w obozie, iak gdyby ich się obawiał, mniejszymudając woysko przez ścisnienie się niż było w istocie, gdy go napastowali, wypadłszy na nich ze wszystkich stron, poraził na głowę.

TITURIUS SABINUS, mając rozprawę ze znacznym woyskiem Gallow, w obozie woyska swoje utrzymał, kazawszy ich przetrzedz fałszywie przez zbiega, iż niemyślił bić się, tylko uchodzić. Gdy ci napadli na niego z gorzyŹtości, w nadziei pe-

wney wygraney, wyszedł przeciwko nim z obozu, ktorych już umordowanych dzwiganem drzewa i wiązkami chrośtów obciążonych dla napełnienia okopow iego obozu zastrawił, znaczną część ich pobił, resztę wziął w niewolę i rozpedził.

POMPEIUSZ, chcąc wziąć miasto Asculum, wysadzili mieszkańcy starych i niedoleżnych na mury i wały, przez co niemi pogardzając, gdy się niemiął na ostrożności, wypadłszy z wyborem mężnych, rozegnali iego żołnierzy nad spodziewanie.

Obywatele Numancyi, oblężeni od *Pompiliusa Leny*, zamiast się zgromadzić pod murami miasta, według zwyczaju, zamknęli się w mieście, iak gdyby się załękli; przeto rozumiejąc że ich weźmie za pierwszym zapedem, kazał drabiny przystawić do murów, lecz gdy niewidział nikogo odpor dającego, obawiając się zdrady, kazał zatrzeć na odwod; wtedy oblężeni wypadłszy, z tyłu go zajęli i porazili.

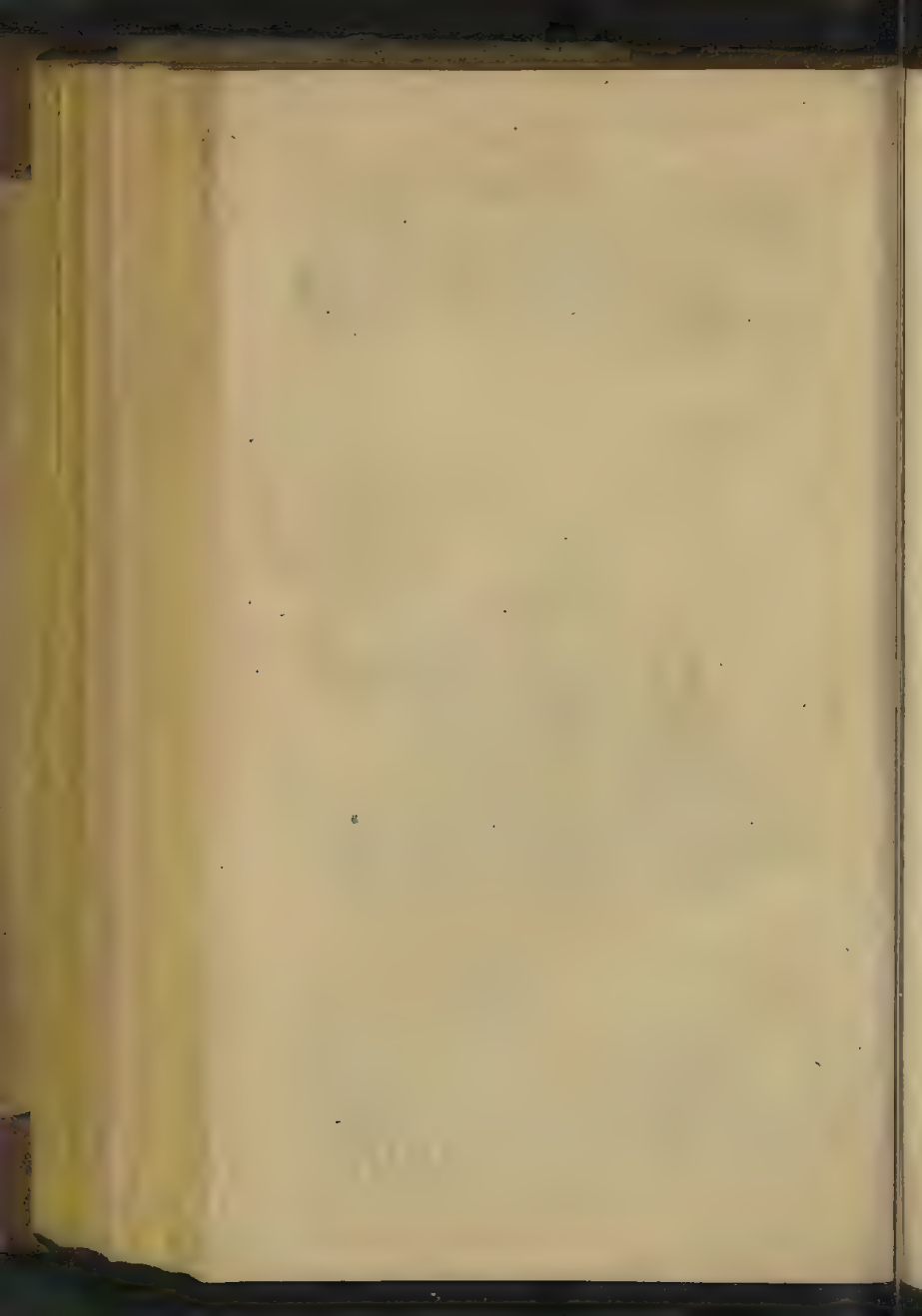
## ROZDZIAŁ XVIII.

*O zaufaniu w mężności oblężonych.*

**G**DY ANNIBAL obozował pod murami Rzymu, chcąc okazać obywatelom większe w swoich siłach zaufanie, kazali inną bramę zaciągnionych nowo żołnierzy prowadzić do Hiszpanii. Pole te, gdzie *Annibal* obo-

zował tak drogo było sprzedane po śmierci  
właściciela, iak przedtym ofzacowane; i  
tak, gdy Karthageńczykowie Rzym ścisio-  
ny trzymali, Rzymianie Kapue, ich miasto  
oblegli z rozkazem Konfulowi, aby nie-  
odstąpił dopokiby go niedobył.







## XIĘGA CZWARTA.

---

### ROZDZIAŁ I

*O wojskowej karności i ćwiczeniu.*

Scipio, znajdując się pod Numancją, i widząc karność w wojsku zaniedbaną przez opieszałość przeszłych wodzów, odegnał ze swojego obozu mnóstwo przekupniów kramarzów i innych nsiugaczów, wygody i zbytki pomnażających, żołnierzy przyprowadzając do pierwszej karności przez częste musztrowanie, przywiódł ich do noszenia z sobą żywności na kilka dni, przyzwyczajając do zimna, siot i niewczasów, rzeki wpław przebywać, nazbyt wozów i koni trzymać niedozwolił, naganiając im nikczemność i opuszczenie się; iednemu pułkownikowi rozwiązałemu rzekł, odprawiając go: iż mnie tylko na iaki czas będziesz nieużytecznym, acz Rzpltey i sobie na zawsze, co powciągnęło innych.



QUINTUS METELLUS, w wojnie przeciwko *Jugurcie*, karność wojskową także przywrócił, niedozwalając wymyślności żołnierzom; postanowił, aby tylko to iępli, co sami sobie zgotują, wygnawszy z obozów kucharzów i wszelkich wólcęgów.

PYRRHUS, zalecał zaciągającym żołnierzom do ięgo wojska, aby wybierali rośtych i siłnych ludzi; zostawiwszy mu staranie, zrobić ich męźnemi i bitnemi przez ćwiczenie.

VARRO i FLACCUS, będąc Konsulami, za ich urzędu sprawowania, zaczęli przyśięgać na wierność żołnierze Rzpltey i wódczom, iż przez boiaźń albo lęklivość unikać niebędą odważenia życia, dla całości oyczyzny, z szeregu niewychodzić nigdy, chyba dla podniesienia broni, lub zabicia nieprzyacięła, uciekać i zdradzać własne wojsko i obywatelów zrzekając się.

SCIPIO Afrykański, powiedział żołnierzom iędnemu mającemu przystroioną tarczę, iż męstwem ją raczey trzeba ozdobić, i mienależy się więcej tarczę, niż pałasz szacować.

FILIP, Król Macedoński, zwerbowałszy wojsko, zabronił mieć wozów starszyźnie, i tylko po iędnym służącym trzymać dozwolił. Piechocie każdemu dzieśiatkowi iędnego wyznaczył usługacza do wiezenia namiotów i żywności. Żołnierzom kazałszy na trzydzieści dni maki na plecach dźwigać.

MARIUS, unikając wielości i zatrudnienia wozów, kazał każdemu żołnierzowi zrobić tłumoczek, aby tak rzeczy, iako i żywności nosili na plecach z podporą kiła, nakładał widłom mogąc wesprzeć na nim ten ciężar; dla tego zwali iego żołnierzy młotami *Maryusz*.

THEAGENES Atheńczyk, żądającym żołnierzom dostąpienia starzoństwa, gdy się wyprawił na wojnę przeciwko mieszkańcom *Megary*, odpowiedział: iż wtenczas im wyznaczy miejsca wyższe, gdy przyjdzie do spotyczki. potym czyniąc załadkę przeciw nieprzyjaciółom, kazał im się samym uszykować na przodzie stojących, pierwszymi uczynił iako mężniejszych, a w tyle ustawionych ostatniemi, iako bojaźliwszych.

LYSANDER, Lacedemończyk, ukarał żołnierza wychodzącego z szeregu, a gdy ten wołał, iż nie dla rabunku, rzekł: lecz dla nieporządku i złego przykładu.

ANTIGONUS, zakazał mieć góspod żołnierzom młodym, gdzie są urodziwe panienki, tylko starym.

KONSUL METELLUS, synowi swojemu kazał między żołnierzami obozować i wszelkie odbywać powinności. Toż uczynił *Publius Rutilius*, aby przywykali do pracy i sztuki wojennej.

TITUS SCAURUS, zakazał synowi swojemu ukazać się przed nim, iż bitwy uniknął, co go tak przeraziło zawstyżeniem, iż sobie życie odiał z rozpaczą. Przedtym

Rzymianie, iako i inne narody nieszańcowali obozow, tylko rozproszone były namioty po polu, gdyż tylko miasta umacniali. *Pyrrhus* był pierwszy, który ich tego sposobu nauczył okopywania się; gdy jego oboz zabrali Rzymianie pod Beneventem na polach Arcesinijskich, zważając w nim porządek i użyteczność, naśladowali go, czyniąc tak, iak dotąd używają.

*PUBLIUS NASICA*, oddalając od woyska próżnowanie i rozpustę ztąd pochodzącą, kazał im podczas zimowey leży do okrętow robić przyporządzenia, chociaż niebyła pora użyć ich.

*KATO*, zostawił w pisinach swoich tę pamiętkę surowości woyskowej karności: iż tym, których złapano na złodziejstwie, lub rabunku żołnierzom prawo rękę ucinano, znakomitszych krwie wżyskciey wypuszczeniem karano.

*KLEARC*, Lacedemończyk mawiał, iż żołnierz powinien się bardziey obawiać swojego wodza iak nieprzyaciela, gdyż często śmiercią karano uciekających fromotnie.

*PYRRHUS*, odesławszy Rzymianom bez okupu żołnierzy ich, których zabral w Litwie więźniami. Senat za zdaniem *Appijusza Klaudiusza*, tak ich kazał ukarać: z konnych obroceni byli na pieszych, a z uzbroionych na letkich i mniej płatnych, w obozie mieścić się niemogli, tylko za obozem stać musieli, dopokiby każdy z nich nieprzyniośł zdobywszy z obierzy nieprzyaciela.

KONSUL OTACILIUS KRASSUS, podobnież nie domieścił do obozu żołnierzy, których *Annibal* wziąwszy w bitwie w niewolą kazał pod iarżmo przepuszczać, aby przez te zhańbienie wstręt im uczynić, innym przykład i w męstwo wprowadzić.

Pod KONSULAMI, SCIPIONEM, NASIKKĄ i DECIMUSEM JUNIUSEM, zbiegli od wojska żołnierze schwytani, byli rozgami cięci na widoku wojska, potym za niewolników sprzedani.

KORBULON, także dwa pułki iazdy i trzy piechoty, którzy z bitwy umknęli, wyłaczył od obozu, niedopuszczając ich do pokoi męstwa swojego, nieokazali.

KONSUL AURELIUS KOTTA, chcąc przynaglic iazdę w pilney potrzebie do okopania obozu, gdy się stali niepoślusznymi, uskoczył się przed Cenforami, którzy to zapłacali w więgach; senat za to im kazał odciąć płacą od dnia nieusłuchania i starzeństwo zaślug ich przez ten czas nierachowane było. Co zostało potwierdzone od Trybunów i ludu, a przez to karność wojskowa przywrocona była.

QUINTUS METELLUS, zwany Macedońskim, uchodzących pięć Kohortów z bitwy w Hiszpanii, cofnął nazad, aby swoje miejsca odzyskali, przymusiwszy ich do czynienia swojej powinności, z pogrozką nieprzyjęcia do wojska i obozu, tylko zwyciężających.

Pod Konsulem PUBLIUSEM VALERIUSEM, Senat rozkazał, aby wojska zwyciężone

w bitwie, obozowały zimie pod namiotami. Także zabroniono zaciągów wojsku pobitemu. Legiony zle się spotykające przeciwko *Annibalowi*, na wygnanie były posłane do najgorzszego kraju i ięczmienny chleb zamiast pszennego, przez siedm lat im wyznaczono.

Dowódca iedney Kohorty dozwoiliwszy ucieczki swoim żołnierzom, był ukarany od *Pisona*, przez kilka dni podczas ciągnięcia warty na rynku stoic bez broni bosemi nogami, i nie iesc ani pic w obecności innych tylko skrycie.

SYLLA, podobnież ukarał iedną Kohortę, ktora siędała w przeysciu zastapionym przełamać, aby bez broni i obuwia tak starczyzna iako i żołnierze stali przez kilka dni w obozie, na placu broni przed namiotem wodza.

KORBULON, w Armenii, kazał swoiey straży rozedrzeć suknie przy obecności wojska, iednemu pułkownikowi iazdy, ktory uciekł z bitwy fromotnie, skoro się ukazali nieprzyjaciele, i tak stać musiał w obozie cały dzień przed wartą.

ATTILIUS REGULUS, przechodząc z Samnium do Lucerny, gdy postrzegł, że iego wojska część zabierała się umykać na widoku nieprzyacioł, zastąpił im ze swoią Kohortą, Pretorską; i rozkazał tak z niemi postępować iak ze zbiegami, na życiu karczając, co ich wstrzymalo.

KONSUL KORTA, w Sycylii, kazał rozgami ciąć Trybuna wojskowego urodzenia znako-

mitego, iż nieczyniąc swojej powinności z hańbą uciekł z bitwy, i innych za sobą pociągnął. Podobnież iednemu ze swoich krewnych uczynił, ktoremu w nieprzytomności władzę nad woyskiem zdał; za powrotem załawszy oboz zplondrowany i spalone wiązki do wyfypania wału przyspobione, dla narzędziow do szturmowania zdane, nietylko takową karę poniosł, ale i służbę prostego żołnierza kazał mu odbywać.

KONSUL FULVIUS FLACEUS, własnego brata z senatu wysadził, iż będąc Trybunem woyskowym, pomimo iego wiadomości i rozkazu wyprawiał ieden Legion do woyska.

STARY KATO, żeglując z całą flotą, gdy żołnierz pozostały na brzegu, wołał aby go wzięto na okręt, powrócił do lądu, i kazał go stracić, iż omieszkał zdażyć na pobudkę, dla przykładu innym.

APPIUS KLAUDIUS, kazał dzieśiątkować żołnierzy uciekających z bitwy, na których los padł, którym ich zabito.

KONSUL FABIUS RULLUS, podobnież rozkazał dzieśiątego żołnierza z dwóch legionow ze spotyczki uciekających tracić, i głowy ucinąć tym w obecności woyska, których imiona były wyciągnięte.

AQUILIUS CENTURIO, tymże sposobem po trzech z każdego sta kazał stracić, iż się dali przekłamać, i żegnać z miejsca wyznaczonego.



ANTONIUSZ, widząc że nieprzyjaciele popalili jego narzędzia do szturmowania, kazał dziełać i tracić tych, co byli przystawieni do pilnowania robotników, i dwóch ich starszych odegnał od wojska, dowodcę zrzucił z urzędu ięczyński chleb zamiast pszennej dał wojsku na żywność za karę.

Cztery tysiące żołnierzy Rzymianów zrabowawszy miasto Regio, bez wiedzy i rozkazu wodza, wszystkich zamordowano, po pięćdziesiąt co dzień z wyroku senatu i żałoby po nich krewnym nosić zakazano.

LUCIUS PAPIRIUS CURSOR, będąc Dyktatorem, chciał kazać uciąć głowę *Rutiliusowi* swojemu namiestnikowi, iż mimo wiedzy i rozkazu w jego nieprzytomności, bitwę wydał nieprzyjaciółom, chociaż ją wygrał, niedając, się przebłagać na proźby wojska całego, nawet w Rzymie, gdzie się ten uciekł, prześladować go, chociaż widział oycę jego, i syna z całym domem i liczną krewnością u nog swoich przepraszających, aż się wdał senat i lud za których pośrednictwem przepuścił mu.

MANLIUS, kazał głowę uciąć swojemu synowi, iż bitwę ztoczył przeciwko jego rozkazowi, chociaż zwyciężył, gdy wojsko całe za nim do oycy się przyczyniało, sam tego nie żądał, mówiąc: iż jego życie nie tak ważne jak karność wojskowa i posłuszeństwo utrzymujące całość państwa, aby ta kara była innym przykładem, chętnie na śmierć poszedł.

KONSUL CAIUS CURIO, w wojnie przeciwko Dardaniyczkom, blisko Dyrachium, gdy ieden Legion z jego woyska niechciał go usłuchać poyść z nim na wyprawę niebezpieczną, kazał innym czterema stanąć uszykowany i broń nieposłusznym odebrawszy, uiał im żywności i płacy, nazajutrz do okopow sypania ich obrocić; potem Legion zniósł, podzieliwszy między inne.

Będąc Konsulami, QUINTUS FULVIUS, i APPIUS CLAUDIUS, gdy żołnierze pozostali od bitwy pod Kannami i wygnani do Sy-cylii; oświadczywszy się *Marcellusowi* z chęcią do wojowania, aby mogli bydź przyjęci, niechciał bez wiadomości Senatu na to zezwolić, i odmówił żądanie Konsula, zdał iednak na wolą jego uczynienia, co-by widział pożytecznego Rzpltey; wszelako strzegąc się, aby niepowierzał losu oyczyny tym, którzy ją zdradzili fromotną ucieczką. A ieżeliby uznał konieczną potrzebę użyć niektórych, aby innemu woysku odważnemu przydanych wyzwolen, i nadgrod im niedozwolił, ani do kraio-w Rzpltey Włoskich przywracał, ich do poki Karthageńczykowie znaydowac się będą.

MARCUS SALINATOR, konsularny mąż, został ukaranym od ludzi, iż łupu zabranego nieprzyjaciółom, niepodzielił równie między wszystkich żołnierzy.

KONSUL QUINTUS PETILIUS, zostawszy zabitym w spotyczce przeciwko Liguryiczkom, senat zakazał dawać płacy i żywno-

ści, ani zaciągów czynić Legionowi, przy którym zginął.

## ROZDZIAŁ II.

*O skutkach dobrych karności woyskowej.*

**W**OYSKA BRUTUSA i CASSIUSA, wraz złączone idąc przez Macedonią podczas wojny domowej: *Cassiusa*, przybywszy później nad rzekę, gdzie trzeba było most wystawić, a wprzód *Brutusa* pospieszywszy, gdzie więcej było porządku i karności, uczczone zoltało pierwszością w bitwach, oblężeniach, i pracach wojennych, więcej zysku i korzyści nad nieprzyjaciółami otrzymując.

MARIUS, mając do wyboru dwa woyska przy różnych wodzach doświadczone, wybrał mniejsze, atoli karniejsze.

KORBULON, wytrzymał największe wyśilenia potęgi Parthow dwiema Legionami, i niektórymi sprzymierzonymi, ćwiczenie woyskowe przywróciwszy.

ALEXANDER WIELKI przedsięwziął podbić świat, ze czterdziecią tysięcy woyska ćwiczonego należycie i bitnego w karności woyskowej utrzymanego, zwyciężając niezliczone nieprzyjaciół huffy.

CYRUS, ze czternastą tysięcy żołnierzy bitnych i karnych, daleko większe woyska Perſow zwyciężył.

EPAMINONDAS, wódz Thebanów, ze czterema tysiącami ludzi bitnych i dobrze ćwiczonych, z pomiędzy których tylko czterysta było iazdy, zbił wojsko Lacedemonczyków, mocne czternaście set konnych i dwudziestą czterech tysięcy piechoty.

Czternaście tysięcy Greków w służbie *Cyrusa* młodego będących, sto tysięcy Persów, przymusili do cofnięcia się w bitwie przeciwko *Artaxerxesowi*, i powrócili zwycięzcami do swojego kraju pod wodzem *Xenophonem*, przez przeciąg krajów tysiąc dwuchset mil, przebierając się, w pośrodku niezliczonych niebezpieczeństw, utraciwszy wodzów przez zdradę.

XERXES, widząc się załamanym w przeysciu Thermopilów od trzechset Lacedemonczyków, których z ledwością prze-mógł, żalił się, iż miał wiele ludzi, a mało żołnierzy.

## ROZDZIAŁ III.

### O wstrzemięźliwości.

**K**ATO płynąc z okrętami, też same po-dłe wino pił co maytkowie i żołnierze, a częściej wodę.

CYNEAS, poseł *Pyrrhusa*, ofiarowawszy *Fabryciusowi* znaczną kwotę pieniędzy od swojego pana, odrzucił ją mówiąc: iż wo-

łał rozkazywać tym co mają pieniądze, iak sam ie posiadać.

ATTILIUS REGULUS, wodz woyska Rzym-  
skiego, nie miał tylko małe dziedzictwo na  
utrzymanie domu swiego, ktore ieden  
rolnik uprawiał, tak dalece, że ten, gdy  
umarł napisał do senatu, aby go odwołano,  
musząc sam grunt swoy orać na wyżywie-  
nie żony i dzieci.

KNEUS SCIPIO, po tak wielu dziełach zna-  
komitych dokazanych w Hiszpanii, niezo-  
stawił majątku, czynby wyposażyć corki  
swoie, aż ze skarbu Rzpltey wyznaczono.

Atheńczykowie, też uczynność wyświad-  
czyli corkom *Aristida*, tak godnego czło-  
wieka i użytecznego oyczyźnie wielą mę-  
żnemi czynami.

Po śmierci EPAMINONDASA sławnego wo-  
dza, ktory wyzwolił całą Grecyą z niewoli  
Perckiey, nie znaleziono w iego domu za  
wszystkie dostatki, tylko rożen i garnek  
miedziany.

ANNIBAL, wstawiał iak dzień, i późno  
spać chodził, obiadując po zachodzie słoń-  
ca, stoł iego na sześć osob tylko był po-  
mierny.

Gdy wojował pod wodzem *Asdrubalem*,  
często na gołej ziemi sypiał okryty płas-  
zczem.

SCIPIO EMILIANUS, często się suchym chle-  
bem nasycał, iedząc go w przechodzeniu się  
ze swoiemi przyjaciółmi w pośrodk woysk  
i obozu. Toż twierdzą o *Alexandrze wiel-*  
*kim*.

MASSINISSA, mający lat dziewiędziesiąt, śpiący iadał obiad pod namiotem, a czasem przechodząc się.

MARCUS CURIUS, zwyciężywszy Sabinów, równą część z podziału gruntów nieprzyjaciołom zabranych, wziął sobie iak każdy żołnierz, mówiąc: iż to znaczyło nie dobrego obywatela nie przedstawiać na tym co innym wystarczało.

Też umiarkowanie znajdowało się czasem w wojsku całym, gdyż *Scaurus* namienia: iż idąc z wojskiem, sad napęczniony owocami, znajdując się blisko drogi, gdzie nocował, nazajutrz nietykany został.

W wojnie Germanii pod wodzem *Domicyanem* przeciwko *Ciwilifowi*, narod ieden trzymając stronę nieprzyjaciół, i obawiając się rabunku za nadejściem Rzymianów, gdy doznali, że im żadney nieczynili przykrości, uznał się i siedmdziesiąt tysięcy wojska pomocnego im dodał.

LUCIUS MUMMIUS, który dobył Korynthu i całe Państwo Rzymskie, iako i Grecją napęłnił obrazami sławnych malarzów i osobami kamiennymi doskonałych snycerzów z tego kraju zdobycznych, tak ubogi umarł, iż nie zostawił czym wyposażyć córkę; fenat mając o tym staranność dopełnił wdzięczności winney tak znakomitemu wodzowi.





## ROZDZIAŁ IV.

O sprawiedliwości.

**W** Obłężeniu miasta Falisquow, nauczyciel szkół wyprowadził uczniów za miasto pod pozorem przechadzki, chciał ich *Kamillowi* wodzowi wojska Rzymskiego zaprzedać, co było tyle, iak by mu miasto poddał. mając zakłady najznakomitszych obywatelów dzieci; acz ten kazał mu wtył ręce związać i ciąć go rozgami, przez uczniów nazad odesłał, co tak obowiązało mieszkańców, iż mu się dobrowolnie poddali przez wdzięczność tej słuszności, ludzkości i wspaniałości.

LEKARZ PYRRHUSA, obiecując *Fabriciusowi* otruć swojego Pana za nadgodną znaczną, przestrzegł go, aby wiedział lepiej komu zaufać; przez tę wspaniałość i cnotliwość, ziednał go, iż raczy przyjaźni i przymierza Rzymianów szukał niż wojny.

## ROZDZIAŁ V.

O śmiałości i odwazeniu.

**Z**OLNIERZE POMPEIUSZA, grożąc zabrać pieniądze, ktore dla okazałości tryumfu

fwoiego kazało prowadzić: gdy przyjaciele jego doradzali mu, aby te rozdał na woysko zaspokajając poburzonych, nietylko tego nieuczynił; lecz oświadczył się, iż wolałby zginąć, niż to dopuścić, i wymowiwszy im tę zuchwałą śmiałość, kazał przed sobą iść liktorom z fascyami, lau-rami zwyciężkami obwiniętymi. Tą śmiałością umysłu ich załakł i utrzymał w powinności.

CESAR, w pośrzed zapalu woyny domomowej, Legion jeden cały zbuntowany zniósł, i herfztom kazał głowy poucinać; tym przerażeni żołnierze przeprosili go, żadaiąc przepuszczenia, które otrzyma- wszy znaczne usługi mu potem czynili.

POSTHUMIUS konsularny, łaiąc żołnierzy poburzonych, gdy ci zapytali go czego od nich żadał? odpowiedział: abyście zamną szli, i mężnie się spotykali, w tym por- wawszy chorągiew, wpadł wpośrzed nie- przyjaciół i zwyciężył.

KLAUDIUS MARCELLUS, widząc się oto- czonym od nieprzyjaciół, zwrocił konia, aby uysć żywo; niemogąc tego uiścić dla zastąpienia woysk przeciwnych, odmienił swoją trwożliwość w śmiałość, i przez szeregi nieprzyjaciół przedzieraiąc się zwy- ciężył, zabiwszy swoją ręką wódza prze- ciwnych woysk.

LUCIUS PAULUS, w bitwie pod Kannami, widząc woysko Rzymkie zwyciężone, nie- chciał przyjąć konia dodanego mu od żoł- nierza dla ratowania się uiechaniem; lecz

usiadłszy na kamieniu, schiłony dla ran odniesionych, został zabitym od nieprzyjaciół.

Jego współecznik, podobnąż okazał stałość, bo powróciwszy do Rzymu, aby niepotrwożył obywatelom, gdy mu senat i lud czynili podziękowania, iż się mężnie opierał, chociaż zwyciężonym został, nie przyjął pochwał, w smutku i żałobie tajney zostając, aż do śmierci, którą sobie przyspieszył.

SEMPRONIUS, TUDITANUS i CAJUS OCTAVIUS, Trybunowie wojskowi, oblężeni w małym obozie po bitwie pod Kannami, i widząc stracone nadzieie, doradzali współwojującym, przedobyc się przez nieprzyjacielskie wojska siłą i bronią, mówiąc: iż tego sami dopełnią, niewidząc wiele ochotników, ze dwunastu tylko wiernemi i mężnemi to uścili, którzy wraz z niemi przedobyl się i wyratowali.

FONTEIUS CRASSUS w Hiszpanii, wyprawiając się na podjazd z trzema tysięcy żołnierzy, nagle został otoczonym wojskiem *Asdrubala* w miejscu niezręcznym, czekając do nocy i poradziwszy się z pułkownikami, przedobyl się wpośród nieprzyjacielskich wojsk, gdy się najmniej spodziewali.

PUBLIUS DECIUS, Trybun wojskowy, w natarczce z Samnitami, widząc wojsko swoje otoczone od nieprzyjaciół w miejscu nieużytecznym odłączył się, i wydobył z częścią wojska dla zajęcia pagorkow pobliskich.

skich; gdzie ściągawszy za sobą nieprzy-  
 iaciół, podał sposobność Konsulowi wyra-  
 towania się z resztą wojska, gdy został sam  
 ogarnionym od nieprzyjaciół, w nocy wy-  
 dobył się przez mężne wysilenie, niestraci-  
 wszy żadnego żołnierza.

Inny Rycerz Rzymski tegoż dokazał pod  
 Konsulem *Atiliusem Kollatinem*, widząc go  
 zawartego od nieprzyjaciół w dolinie; i zgo-  
 rzyłości, wszystkie osadzone od wojsk  
 przeciwnych, wzięwszy z sobą trzytysia żoł-  
 nierzy, i zachęciwszy ich do mężnego od-  
 poru, wpadł na nieprzyjaciół nagle, kto-  
 rzy obrociwszy się na niego, ułatwili spo-  
 sobność Konsulowi wydobycia się.

CESAR, w wojnie przeciwko *Ariowiśтови*,  
 zważając swoich żołnierzy załęcznionych,  
 rzekł głośno w zgromadzeniu: iż nayspo-  
 ciwsi i naysmężniejsi nie odstąpią go i u-  
 derzywwszy na nieprzyjaciół wszyscy  
 wspólnie, niechcąc zostać ładziakami i lękli-  
 wemi zwyciężyli.

KROL FILIP, odgrażając Lacedemończy-  
 kom, iż jeśli się nie poddadzą dokuczyć im,  
 odpowiedzieli: iż nam niezabroni mężnie  
 ginąć dla oyczyzny.

Gdy Pretor CELIUS sprawiedliwość czy-  
 nił, i sądy odbywał w swoim obozie. Dzie-  
 ciół uładł mu na głowie; wieszczkowie  
 przepowiedzieli, iż tego ptaka zabiwszy,  
 Rzymianie zwyciężą, lecz on sam i całe po-  
 kolenie życia będzie pozbawione, puści-  
 wszy zaś żywo, wszystko się stanie przeci-  
 wnie, niechayże rzeczy raczey, oyczyzna

będzie szczęśliwa, a ja ginę z domem, zabił go przeto, potem wydał bitwę, gdzie zginął z czternastą swoich krewnych; Rzymianie otrzymawszy zwycięstwo. (inni zamiaścił *Celiusa*, kładą *Leliusa*.

Dwoch *Deciuszów* władnąc wojskiem Rzymskim, za całość oyczyzny życia swoje odważyli, i skoczywszy wpośród nieprzyjaciół, zwycięstwo otrzymali ze stratą życia.

KONSUL *PUBLIUS CRASSUS*, wojnę prowadząc z *Aristonikiem* w *Azvi*, wpadł nie spodzianie na zasadzkę nieprzyjaciół, gdzie będąc zchwytanym i w niewolę wziętym, oko wyłupił Barbarzyńcowi prowadzącemu go, przez co przywiódł do zabicia go ze złości.

KATO, syn *Censora*, upadłszy w spotyczce z koniem, i potem dosiadłszy go, gdy postrzegł, że mu broń odpadła, zsiadł z konia wpośród nieprzyjaciół, podniósłszy ją powrócił, ranami okryty ze sławą.

PETILIANIE, obleżeni od *Karthageńczyków*, blisko roku wytrzymali niedostatek żywności i głód ośtatni; żywiąc się liśćmi z drzew, i skorami ze zwierząt różnych, gdy im zabrakowało pożywienia wszelkiego rodzaju. Obywatele miasta iednego w *Hiszpanii* toż wycierpieli, niechcąc się poddać namieśnikom *Sertoriusza*.

Obywatele *VULTURNU*, podobnież wycierpieli ogłodzenie, obleżeni od *Annibala*, tak, że myśz iedna była sprzedana za sto denarów Rzymskich, ratując życie obywatela

kupującego, a pozbawiając przedającego, iednak niedobyci wierni zostali Rzymianom.

W obleżeniu Czyzyku miasta, Mithridat, kazał wszystkich więźniów ich tracić na widoku mieszkańców, rozumiejąc że to ich przywiedzie do poddania się, co iednak przeciwny skutek sprawiło, gdyż ziomkowie ich z murów zachęcali do znoszenia mężnie śmierci, i tym bardziey się do obrony zawzinali.

Mieszkańcy Segobrigii w Hiszpanii, też stałość umysłu okazali, gdy *Virriatus* kazał w ich obecności żony i dzieci zamordować. Numantynowie otoczeni od *Annibala*, nie chcąc odstąpić przymierza z Rzymianami, w domach się zawarli i głodem zamorzyli.

## ROZDZIAŁ VI.

### *O szczeroci umysłu.*

**Q**UINTUS FABIUS, gdy mu syn życzył odebrać nieprzyjaciołom mieysce użyteczne, rzekł: iż pierwszy będziez dowodzić innych, aby go wziąć i naraził go na tę wyprawę.

XENOPHON, rozkazawszy woysku z pospiechem zaiąć zgorzystości użyteczne, gdy ich przynaglał, żołnierz ieden rzekł: iż mu wygodno rozkazywać na koniu, gdy inni piechoto musieli tego dopełniać, co go



technęło tak dalece, iż zsiadł z konia i oddał mu go, sam pieśzo iak mogąc uzbroiony, przebierał się: żołnierz użalony, i wojsko całe mu to naganiając, gdy mu powrócił konia, z ledwością przyjął. Wszyscy go namawiając, aby się zachował na pilniejszy i zdatniejszy czynności.

Wojsko ALEXANDRA WIELKIEGO, idąc ziemie podczas mrozów, gdy Król przypatrywał im się przechodzącym przy ogniu grzejąc się, widząc żołnierza wpuł zmarzłego, ustąpił mu się, na krzesło swoim posadzwszy, ogrzać kazał, mówiąc: iż to występek gardłowy w Persyi siedzieć na krzesle Krolewskim, dla niego będzie życia ratunkiem.

VESPASIAN Cesarz, widząc młodzieńca zanego urodzenia niezdatnego do wojska i przez swoje ubóstwo przynaglonego nienasładować przodków swoich godności, kazał go oporządzić przyzwoicie, i odesłał do domu.

## ROZDZIAŁ VII.

*Różne zarządzenia w potrzebach i sposoby.*

CESAR mawiał, iż należało się zwyciężać nieprzyjaciół iak lekarze doskonali czynią w długich chorobach, więcej głodem niż żelazem. Korbulon twierdził, iż naywięcej

dokazywał rydlem i motyką, to jest: okopując się w obozach.

LUCIUS PAULUS, powiedział, że wódz wojsk powinien być stary doświadczony wiekiem, lub umysłem dla rady i skutecznienia doskonałych ułożeń.

SCIPIO Afrykański, gdy mu wymawiano, że nie lubił częstych bitw, odpowiedział: iż był wodzem, nie żołnierzem prostym.

MARIUS, jednemu Teutonowi wyzywającemu go na pojedynek, rzekł: iż ma szermierza doświadczonego, którego mu posła, aby się z nim spotkał, gdyż wodzowi to nieprzyzwoite.

KONSUL VALERIUS LEVINIUS, gdy schwytano szpiega w jego obozie, kazał go wodzić przed całym wojskiem i odesłał do nieprzyjaciół, mówiąc mu: iż mogli ich i więcej przysłać, obaczyć że jego wojsko jest w należytem stanie obrony i nie obawia ich się.

Pułkownik CELIUS, resztą wojska niedobitego *Varrusa* władnący, obawiając się, aby nieprzyjaciele nieużyli na jego szkodę dREW zgromadzonych wedle obozu, które zapaliliby, mogliby go do zguby przywieść; zmyślił jakby ich potrzebował, posyłając w nocy żołnierzy na porywanie ich. Co gdy postrzegli nieprzyjaciele, oddalili się i tym się ratował.

CNEUS SCIPIO, w bitwie morskiej, kazał rzucać do nieprzyjacielskich okrętów beczki ze smołą i żywicą zapalone, co ich

razito i obciążało okręty, podając w niebezpieczeństwo zgorzenia.

ANNIBAL, podobnież kazał ciskać w okręty przeciwne baryły i dzbany napełnione gadzinami iadowitemi. Krol *Prusias* toż czynił umykając po przegranej, gdy był ścigany.

MARCUS PORCIUS, zchwyciwszy okręt nieprzyjacielski, przebrał w suknie i broń pobitych; żołnierzy swoich, tym sposobem kilka galerich zabrał, i tyleż zatopił.

ATHENCZYKOWIE, mszcząc się na Lacedemonczykach, wybiegających do Attyki na rabunek podczas świąt Minerwy, gdy byli zatrudnieni obrządkami tej uroczystości, kilka dni trwającej, ukrywszy broń pod suknie, iakoby wyfzli za miasto na obchodzenie w koło zboru tej bogini, obrociwszy się do Lakonii, udali się tam niszczyć ich kray i pustoszyć, ktorego broniąc, cofnąć się musieli.

CASSIUS, kazał zapalić statki i baty przygotowane żywicami i tłuszczami, za upatrzieniem wiatru, puścił ku nieprzyjacielskim okrętom i zapalił je.

MARCUS LIVIUS, po zwyciężeniu *Asdrubala*, gdy mu życzone, aby za nim w pogoń poszedł, rzekł: nie trzeba zbyt na nich nacierać, aby z rozpachy męstwa nienabrali.

SCIPIO Afrykański, twierdził, iż nieprzyjacielowi uciekającemu trzeba ułatwiać drogę i most złoty stawiać na przeprawie.

ASDRUBAL, wszedł do Numidyj z wojskiem, pod pozorem łowów na słonie, i

tym sposobem, kray ten sobie przywłaszczył.

ALECTAS, Hetman Lacedemończykow, aby łatwiey zchwycić statki, które żywności prowadziły do Thebow, ukrył swoje galery, iedną tylko zostawiwszy pod udaniem ćwiczenia flisow i maytkow, gdy upatrzył porę, napadł niespodzianie na te nawy i zabrał je.

PTOLOMEUSZ, zważaiąc, że *Perdicas* był mocniejszy w wojsko niż on, wszystkie muły i konie wojskowe kazał często przeganiać aby kurzawę wielką podnosiły; przez co wydaiąc się nieprzyjacielowi liczniejszyego, niż były w istocie szeregi, zatrwożyły, i do wygranej pomogły.

MIRONIDES, wódz Atheńczykow, mając bitwę toczyć z Thebanami na równinach, mocniejszymi w iazdę niż on, rzekł żołnierzom: iż do ucieczki niemasz sposobu, trzeba mężnie się spotykać, zginąć albo zwyciężyć, co serca dodawizy iego żołnierzom, wygraną otrzymali.

LUCIUS PINARIUS, stoiąc załogą z wojskiem w mieście iednym Sycylii, gdy obywatele żądali od niego kluczow od bram, chcąc ie strzedz sami, kazał stanąć wojsku uszykowanemu i obaczywszy ich w ratuszku o tym zaradzaiących, przymusił do posłuszeństwa podeyrzanych.

IPHICRATES, wódz Atheńczykow, galery swoje przyrządziwszy na podobieństwo nieprzyjacielskich, zbliżył się do miasta podeyrzanego w wierności, gdy obywatele

z radością wyszli na przyjęcie iego, domyślił się, iż są nieprzyjaźni, przeto zrabował ich, wziąwszy w swoją moc.

TIBERIUS GRACHUS, w wojnie z Karthageńczykami, gdy wielu niewolników oświadczyli się wojować chętnie dla całości Rzpłtey, kazał ogłosić, iż wolnością daruje wszystkich, którzyby się mężnie spotykali, bojaźliwych zaś i uciekających, karać każe śmiercią; gdy otrzymał zwycięstwo, cztery tysiące tych wyzwoleńców po bitwie niedofyc śmiało zakazujących się zebrałszy się, uśtapili na gory, obawiając się kary; lecz ten im przepuścił, i do swobody przypuścił, mówiąc: iż dofyc na tym, że zwycięstwo otrzymane, musieli się znać, i ci bić dobrze.

ANNIBAL, po dniu bitwy pod Thrasimeną, odesłał bez okupu wszystkich więźniów Włoskich, mówiąc: iż przybył na uwolnienie ich od iarzma Rzymianow nie na uciemnienie, przez co niektóre miasta sobie obowiązał przychylnemi.

MAGON, wódz Karthageńczykow, od *Krispina* okrętami Rzymskiemu władającego w mieście Lokry nadmorskim otoczony, kazał wieść rozgłosić, iż *Annibal* zwyciężywszy *Marcellusa*, szedł iemu na pomoc dla utwierdzenia tej wiadomości, kilku konnych wyprawił tajnie, aby przybywali niby od woyska *Annibala*, z tym uwiadomieniem na górach się ukazując: co zmiejszało *Krispina*, iż wśadziwszy woysko na okręty, odstąpił od oblężenia.

MŁODY SCIPIO Afrykański, między szeregami wojsk, miewał strzelców i z proczrucających, co dodawało filności i zręczności w bitwie żołnierzom.

PELOPIDAS, wódz Thebanów, zwyciężony od Theffalyczyków, uchodząc most postawił na rzece, który przeszedłszy spalił, aby pogoni nieprzyjaciół uchronił się.

Rzymianie podczas oblężenia Kapuy niebędąc dość mocni, aby dać odpor iazdzie nieprzyjaciół za doradzeniem wojskowych, kazali piechotę letko uzbroić i miewać miedzy iazdę, co im się pomyślnie nadało. (Leckie szysfaki mając, krotkie pałasze, sztylety i po siedem pociskow, wtył na koniach iazdy w potrzebie sadzano.)

SCIPIO w Lidy, widząc wojsko *Antiocha*, znurzone burzą wielką noc i dzień trwającą, tak dalece, że cięciwy od łukow zmokłe, ciężko było naciągnąć, wydał bitwę nieprzyjaciółom i zwyciężył (będąc namieftnikiem brata, wtenczas nieprzytomnego dla słabości.)

KATO, pustosząc Hiszpanią nieprzyjazną, miasto iedne sprzymierzone, żadał od niego wspanu, gdy niemogł dzielić wojska i osłabiać przez to, ani też odmówić im pomocy, aby nie odrażać innych, kazał trzeciej części wojska wsię na okręty z żywnościami, niby na posilkowanie, przy zesłanych od miasta wyprawiając, ze skrytym iednak rozkazem wrocenia się nazad zaraz; zmawiając na wiatry przeciwnie. Ta wieść atoli dodała chęci mieszkancom do



obrony, i nieprzyjaciół odraziła natężenie.

CESAR. rozkazał podczas bitwy Pharsalskiej żołnierzom swoim w twarzę wymierzać sztychy nieprzyjaciółom, aby szlachtę Rzymską w wojsku *Pompeiusza* wojującą tym mieszać i odrażać od natarczywości oszpecając.

SEMPRONIUS GRACHUS, gdy wojsko *Vaccie* otoczył; wozami się oszańcowali i najeźnierczych swoich Rycerzów przebranych za białe głowy na nich osadziwszy; gdy pogardzając niemi nieprzyjaciół niedbale nacierał, mężnie się spotykając zwyciężyli.

EUMENES CARDIANUS, jeden z następców *Alexandra Wielkiego*, zamknięty w zamku obronnym ścisłym, gdzie nie miał miejsca przejeżdżania koni, kazał je bnieć przywiązane przodem, aby się nie zaśląły i same się rzucali.

QUINTUS CRISPINUS, obawiając się, aby *Annibal* po zwyciężonym *Marcellusie* nie używał jego pieczęci na zdradę, wszędzie kazał ogłosić, aby wiary jego niedawano, co niektóre zamyśliły nieprzyjaciela pomieszało.

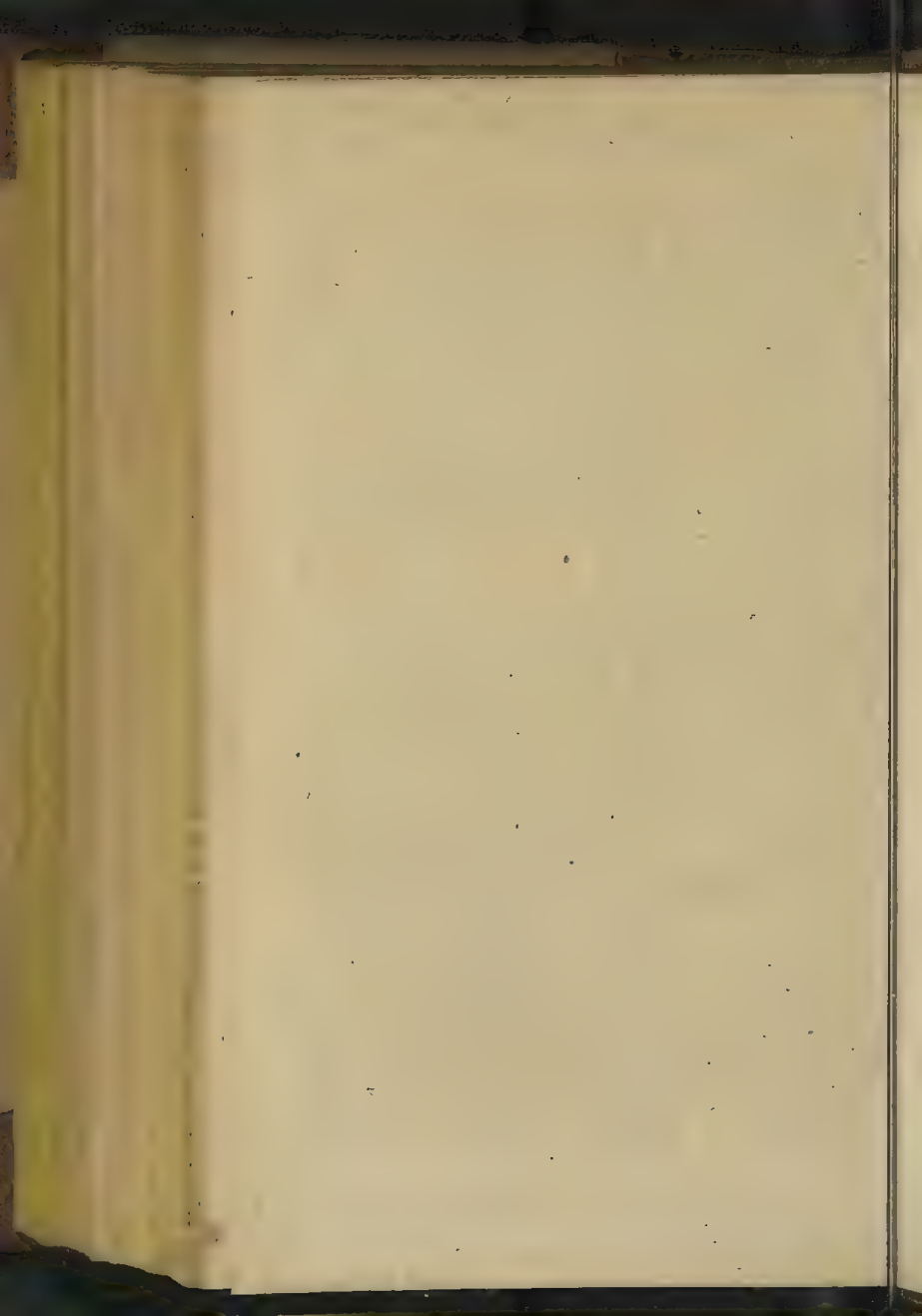
Po bitwie pod Kannami, gdy Rzymianie potrwożeni, chcieli uchodzić ze stolicy i kraju, gdzie indziej do obcego Państwa się wynosząc, *Scipio* młody, wszedł do Senatu i za pałac się uiawwszy, przysiągł i innym był powodem do sprzyśiężenia się, iż nieodstąpią oyczyzny, broniąc jego do upadku.

MILCYAD, pobiwszy mnostwo Persów w bitwie Marathońskiej, dowiedział się: iż ich okręty chcą zbliżyć się do Athen, aby dobyć i zniszczyć, zwoławszy radę Atheńczyków, naganiał im, iż zamiast obrony oyczyzny białamucili się przyimowaniem posłów z powinuszowaniem od całej Grecyi, poprowadził ich na wały dla dania mężnego odporu. Persowie widząc znaczną liczbę żołnierzy na okopach, rozumiejąc, że inni, nie ci, co w bitwie Marathońskiej znajdowali się, nieśmieli na nich uderzyć, i odstąpili, mniemając, że ich więcej przybędzie.

PISISTRATES, wódz Atheńczyków, pobiwszy mieszkańców Megary skradających się w nocy do Eleusyny, aby porwać białogłowy nabożeństwem tajemnic zatrudnione, zabrawszy ich okręty, i posadziwszy kobiety niektóre na przodzie ubrane iak niewolnice przyładował do Megary Miasta; gdy obywatele niespodziewając się zdrady, wybiegli naprzeciw niemu z radością, pobił ich i otrzymał powtorne zwycięstwo.

CIMON Drugi, wódz Atheńczyków, zwoławszy Persów w bitwie morskiej blisko wyspy Cypru, ubrał w ich suknie i zbroie swoich żołnierzy, i na ich okręty zabrane wsiadłszy, udał się do Pamphili, gdzie napadłszy Persów zdradą, tym pozorem zwycięzionych, pokonał; dwa zwycięstwa iednego dnia otrzymawszy wraz, iedne morskie, drugie lądowe.

KONIEC STRATAGEMMATOW.





## O B I T W I E

i uszykowaniu woysk Rzymianow.

NIE będzie to mniej użytecznym namie-  
nić o woysk dawnych Rzymian uszykowa-  
niu do bitwy, dla objaśnienia niekto-  
rych opifasiow *Frontina* i łatwiejszego  
ich zrozumienia. Lubo wielu już doskona-  
łych mężow o tym pisało, wszelako ie-  
szcze jest zawichłana ta część woyskowej  
umiejętności, z przyczyny różnych odmian,  
które następowały w woyskach i nie zawsze  
są zważane od piszących. *P. Saumaise* nawet  
innym przyganiający, *Titusa Liviusa* i *Frontina*  
nie ochraniając, znajduie się często  
zmięszanym, i chociaż mu należy przyznać  
śluszną, iż objaśnił lepiej niż inni, ten  
podział sztuki wojenney; iednak ma swo-  
ie niedokładności, i dzieło iego zostało  
miewydoskonalone, iakby mogło bydz przez  
iego zaniedbanie; bo chociaż niebyło wy-  
dane na widok aż po iego śmierci, iednak  
za życia wydrukowane, którego zaстано-  
wił dalszy ciąg pod pozorem oczekiwania  
rękopisina z Florencyi do tego przyda-  
tnego, którego przepis *P. młody Vossius*

K

przywiozł mu. Jednak zabronił ogłoszenia swoiey książki za życia, i ta jest, co była pierwey drukowana bez przydatku.

Lecz przystępując do opisu, nayprzod o Legionach należy napomknąć, od których określenia zawisło uwiadomienie o woysku Rzymskim. Legion tak za czasow Krolow, iako i Konfulow w Rzpłtey, aż do *Mariusza*, (będąc to potym odmienione,) zawierał w sobie trzy tysiące piechoty ciężko uzbroioney, był podzielony na trzy części, składające trzy fzeregi w bitwie. Jeden z tysiąca dwochset ludzi złożony, w pierwszym rzędzie był stawiany, drugi tyleż trzy mający w drugim, trzeci z sześciuset w trzecim na odwodzie zostawał. Każdy podział miał po dziesięć chorągwi, czyli Manipulow, ktore stawiali w rowney odległości od siebie dla wspólnego wspierania się. Iżby pierwszy rząd będąc napartym od nieprzyjaciół, mógł się umknąć między przerwy drugiego, lub drugi popierając tamtych między przedziały pierwszego mieścić się. Jest do podobieństwa, iż wraz się ruszały do bitwy, i gdy jedni się usuwali, inni następowali dla prętszego złączenia się, niebędąc bardzo oddaleni. Dla lepszego porządku utrzymywania, stawiali w warcabnice, iako i teraz się trafia, szrodkami mieysca próżne zostawiając na przemiane, co im broniło mięszać się i następować na siebie. niemogąc umykać temi przerwami, bo nie wolno było uciekać pod karą śmierci, lub ośławienia i hanby

wieczney. Trzeci szereg był nieco odstąpiony, iakby odwodne woysko, oczekujące, ażby potrzebowano ich pomocy, aby niebydź wraz od nieprzyjaciół otoczonymi i zniefionemi, lub od swoich cofających się pomieśzanemi; gdy atoli mnieyszą liczbę żołnierzy składali, mieysca próżne między hufłami ich były obfzernieysze, aby zrownać szeregi licznieyszych, i łączyć się z niemi w potrzebie bez zamieśzania, chociaż to było przytrudno niezostawiając przerwow, gdy się zbliżali na wzajem.

Każdy szereg miał dwóch dowodcow starszych dla rozrządzenia niemi, nazywających się Trybunami woyskowemi, z których ieden po prawey, drugi po lewey ręce rzędu stali, każda chorągiew, czyli manipuł, miała dwóch Centurionow, to iest Rotmistrzow, którzy podobnieź stawali, lecz drugi był Namieśnikiem tylko pierwszego, nie należąc do rady wojenney. Chorążowie w śrzedku trzymali chorągwie z początku Rzymu, trawy wiązien na kopii zawieszony wożąc, potym z sukna i bławatow ozdobnieysze przyporządzali znaki. Pierwszy szereg był z młodzieży wybrany, których żywość wieku zdolnieysza do porwania się żwawego, nazywali się Hastarii od pociskow nakształt strzał wyrobionych. Drugi rząd zastępowali znakomitsi w średności wieku będący i doświadczeniem w bitwach wślawieni, mianowani byli Pryncypalni. Trzeci Triarii, od rzędu tak zwani, naystarsi i naymąętnieysi. Przed nie-



mi noszono orła, całego Legionu znak. Podleyfi wprzod się spotykali, potym męźnieyfi, aby każdy po kolei swoją okazał odwagę. Do tych przyłączono potym Vetiles zwanych, czyli strzelcow z łukami, niemających inney broni, tylko do podjazdów i zaczepków używanych; nayubożsi i naymłodsi do tych byli zaciągani i mnieyszą płacę mieli. Na ostatku za trzema izeregami stawali, potym zaś między przerwy rzędów mieścili się, aby niebyły odkryte; czynili zatargi woysku przeciwnemu, dopoki się bitwa nie zaczęła; potym się umykali w tył, i strzały wypuszczali po nad głowami swoich rzędów. Nie mieli osobnego pułku, tylko podzieleni byli pomiędzy chorągwiami. Z początku zostawali bez dowodcy, wojując bez porządku hurmem, niemając broni do bicia się zbliśka; nie wstyd im było uciekać. Te cztery Pułki czyli Korpusy składały Legion od Konsula, lub iego Namiesznika rozrządzany, cztery tysiące dwieście ludzi zbrojnych wynoszący, chociaż często go licznieyszym czynili, według okoliczności wymagających, lecz nowych chorągwi nieustanawiali, tylko dawne powiększali, oprócz Triariów, którzy zawsze po sześćdziesiąt osob iednostaynie zostawali; iakoż byli nakształt ostatniey straży posiłkowej. Każdy Legion miał swoją iazdę, wprzod dwieście, potym trzyśta konnych, co było za mało na tak znaczny korpus, iakoż potym ich powiększano, iako się niżej na-

mieni; wprzód niektóre uwagi potrzebne przytoczywszy o tym sposobie wojowania, aby iego ważność i słabość okazać.

Tak wyborny porządek szykowania woysk, wymagał żołnierzy bitnych i doświadczonych, aby się spotykać i cofać między szeregi niemięszaiąc się. A że się bili hufłami, z tarczami i pałaszami, dowodnieysii byli do nacierania, niż wytrzymania natarczywości. Będąc zaś napędzeni, zwracali się między tylne szeregi i do powtórzenia bitwy szli pospołu nierozdzielaiąc się. Można mowić, że pierwszy szyk, który tylko spotykał się plutonami, służył zamiast letkiey piechoty, gdyż na początkach iey niemieli, będąc wysadzeni na zaczepianie nieprzyacioł i pomieszanie im szykow, nim do powszechney bitwy przyszło. Jakożkolwiek bądź, Rzymianie właściwie mowiąc, niemieli piechoty ciężkiey, oprócz Triariow, którzy oszczepami się bronili, inni będąc łatwi do przełamania, osobliwie iazdą zbroyną. Przeto zawsze obozowali w mieyscach użytecznych, na górach i obozy swoje okopywali. Ich woysko składało się zwykle z dwóch Legionow, i tyleż zprzymierzonych, którzy po obu skrzydłach się rozstawiali, i ieden oboz składali. Gdy im przybywały inne woyska obce na pomoc, oprócz Włoskich, o których wspomnieliśmy, którzy iednakowo uzbroieni byli, i podobnież wojowali, na skrzydłach ich stawiali, wraz ze swoją iazdą, aby w bitwie szeregom niezawadzali. Jakoż tyl-

ko lćtkie woyska przyimowali. Przez chlubę nie wspominać w opisanu swoich bitwów, tylko Legiony zwyciężające. Gdy wyrzucili pociski, porywali się do pałaców i w przestrzeni się bili dla lepszego zamachu. Każdy żołnierz zabierał miejsce pięciu stop, czyli puł trzecia łokcia; a że byli w szyku na huffy podzieleni, mogli się iak chcąc obracać, i na wszystkie strony spotykać. Użyteczność tych rozłączonych korpusów była: iż nie tak prętko się mogli zmieszać, i wnet się zebrać potrafili, będąc rozproszeni. Może dla tego *Romulus* i inni wojownicy postanowili ten podział, iż mało woyska mieli z początku, tylko do trzech tysięcy ludu wybranego, z pomiędzy innych, ztąd i nazwisko wzięły, *ab eligendo* Legie. Tenże porządek i potym zachowano, chociaż przy znaczniejszych siłach, iak zwykle pierwsze postanowienia się utrzymują, chociaż się przyczyny odmieniają. Temi jednak Legionami Rzymianie swoje panowanie rozszerzyli; bo co potym zdobyli było to raczey skutkiem przemocy ich, niż męstwą nadzwyczajnego, lub fortuny przeznaczenia. Atoż ich żołnierze niemając wiele broni, tylko tarcze, kordy i pociski, niebyło im użytecznie wojować pospół i hurmem, niebędąc sposobni wytrzymać wielkiej natarczywości; i ta była różność woysk Rzymskich od Greckich, pobocznie namieniając, gdyż przeciwne przy sobie położone, naylepiey się wydaiać. Ponieważ pha-

langa Grecka z piechoty mocno uzbroio-  
ney złożona, z kopiami, których ustawiano  
w rzędach iednostaynych bez przerwow,  
aby nie osłabiać podziałami, gdyżby mu-  
siano czoło woyska przedzielać, i przez to  
podawać się w niebezpieczeństwo bydź prze-  
łamanemi, lub otoczonemi. Jakoż dwóch  
żołnierzy, łatwoby trzech pobili po ie-  
dnemu, ciężey im będąc dać odpor złączo-  
nym; między szeregami nawet przedziałów  
nie zostawiali, aby ich bokiem nie zachwy-  
cono, czego kopiinicy, naybardziej się o-  
bawiali. Szrodkiem tylko zostawiali przer-  
wę, na dwie części zwyki ich rozłączającą,  
z których iedna zwała się róg prawy, dru-  
ga róg lewy. Te mieysce próżne, pośrednie  
było zostawione, dla przeysścia piechocie  
letkiej, która zakrywała czoło woyska.  
Pierwszą zaczepkę zrobiwszy, cofali się w  
mieysce przedzielone, ukrywając się za  
piechotę ciężką, gdyż się nie zwykli bić  
zbliska, a dotego kopiyników szeregi  
będąc uszykowane po sześnastu i po trzy-  
dziestu dwóch a czasem po piędziesiąt w głąb  
trudne były do przełamania, i mogło się  
obeysć bez drugiego rzędu, do utrzyma-  
nia ich, dość było mieć część woyska na  
odwodzie, wraz dla dopilnowania obozu,  
gdyż nie było wtenczas strzelby ani har-  
mat aby ich szeregi rozrywać mogły. Ja-  
żda zaś obawiała się napadać na kopie  
sześciokońcyste, któremi pierwszy rząd  
był opatrzony i za nim inne, chociaż tyl-  
ko pięć było rażących. Ta była tylko

niewygoda tych licznych pułków, iż nie zawsze znajdowały równiny dość obszerne, aby się mogły uszykować dostatecznie do bitwy. W miejscach nierównych, albo przykrych chwiały się i otwierały; co dając nieprzyjacielowi pochop do przełamania ich załadą zmieszaniem się, niemogąc potym przyść do ładu i uszykowania się. Do tego przydać należy, iż nie trzeba było na nich nacierać frontem, można ich było plutonami i powtorzonemi razami napadać, i gdy boki odkryli bez nadziei ratunku zostawali zgubieni i zniesieni. Czasem iazdę posyłano, aby na wyskok przeieżdżała przed ich przodem szeregow i kurzawę poruszywszy widok odeymniąc, z boku ich można było napadać. Acz żołnierze Rzymscy z tarczą tylko kordem i pociskiem woiując, po ośmiu wglęb i w małych huffach podzielonych, nie byli podlegli tej nieprzyzwoitości. Przeto Greków zwyciężyli, lecz na schyłku ich Państwa świtności i okazałości, gdy Rzym był w swoiey sile i potędze nayznakomitszej, i to ich niespodzianie napadali, i porożnionych między sobą w niejedności, i aby to uskutecznić; używać musieli wyfilenia męstwa sztuczności, i losu fortuny pomyślnego. Albowiem *Pyrrhus* w wielu bitwach ich przemogł, a że miał do czynienia z Rycerzami dowodnemi, sam nie wielkie Państwa posiadając, nie zdołał zkaż powetować swoich strat. Tym bardziey trudno pojąć, iak Grecy dali się ponękać.



choćby równych tylko sił byli, umiejąc korzystać z okoliczności; gdy jeden żołnierz Rzymski biał się z niemi prawie dzieściu kopiiinikow miał przeciwko sobie do przekonania. Będąc równa karność wojskowa w obu narodach, ich żołnierze mężni krajowi nie żądni biegali, i zbierany lud różny iak dziś. Lecz obywatele znakomici, którzy się do ostatniego tchu i kropli krwi bili za całość oyczyzny. Albowiem bezmaiętni i gołoty nie byli przyięci do wojska Rzymianów, chyba do letkiej piechoty, o którą mniej dbano. Urzędow wojskowych niedostępowano inaczey, tylko dawnością służby i męstwem dowodnym, często cały wiek trawiać na usługach wojennych. Lęklivość i ucieczka z bitwy były ukarane śmiercią. Odwaga i dzieła rycerskie zawdzięczone. A iako były wyznaczone nadgrody, męźnie się okazującym, tak pierchliwych, przez losy dzieściatego tracono, i kiyimi zamordowano.

Ten był stan wojsk Rzymskich, przez sześćset lat blisko; namienimy teraz o odmianach nastąpionych; nayprzod od *Mariusza* czasow. Powiedzieliśmy, że ten sposób wojowania huffami, ktore się potym łączyły z całkowitością, wymagał żołnierzy wprawnych i dowodnych; tak dalece, że cnotliwość i waleczność znaydując się osłabione, czyli z innych powodow po kilka łączyli w iedną rotę, i zrobili z nich kohorty, czyli pulki, po sześćset ludzi w jednym, pod władzą Trybuna każdy będąc,



i powiększając iazdy dodaney, ktorey przedtym za mało byfo. Każda tedy khorta miała trzy manipule, czyli chorągwie podwoyne, z każdego szeregu po iedney biorąc, i odmieniwszy porządek, iż ci co byli ostatni do bitwy, stali się pierwszemi. Tym sposobem nayznakomitfi i nayodważniejszy bili się pierwfi. iako u Greków nazywających pierwszy szereg ostrzem miecza, inne rękowieścią, szeregi swoje w głąb wyfadzając, spotykali się ściśnieni, aby tym mocniejszy byli do nacierania, a trudniejszy do przełamania. Przeciwnie się działo u Rzymianow, i można śmiało powątpiwać, czyli ta odmiana była dla nich z korzyścią; tym bardziey, że to, co potym dzieł dokazali, nie tak iest znakomite, i bardziey z wielkości państwa ich wynikające. Legion tedy został podzielonym na dziesięć Kohortow, iakoby tyle Pułkow oddzielonych od siebie, przez mieysca otwarte, iak przedtym były chorągwie, i wojuiąc uszykowani w trzech rzędach. To się okaznie widocznie w utarczce *Cesara* przeciwko *Afraniusowi*; gdy uftawił w pierwszym szeregu cztery Kohorty, w drugim trzy, to iest: naprzeciw mieyscow próżnych huffy, iak w szachownice podzielaiąc, gdyżby trzeba czterech, ieżeliby iedni za drugimi stać mieli, iak się zdawało *P. Saumaise*, a trzy tylko były zostające w ostatnim. Triariowie zaś będąc umieszczeni w pierwszym rzędzie, znak orła przed sobą trzymali, i nayznakomitfi

przenieśli się do tego miejsca, całe bitwy los na pierwszym spotkaniu ważyć, iak czynili barbarzyńcy; co się zwykło dziać, gdy niemał rząd i karność. Bo co u Greków nie pierwszy zapęd był, naywięcej znaczący, chociaż nayodważniejszy w pierwszych szeregach się zakazywali. Trudność atoli nieiaka; się tu znajduie w opisanu innych bitwów, iż wprzód żołnierze wyrzucali pociski, a potem się do pałasów porywali; acz zdaie się nieuważnością, gdyby kto ciskał broń długą, która użyteczniejsza do obrony, a krotkszy się trzymał i nią wojował; musi tedy bydź, iż albo się opisujący pomylili, co trudno do wierzenia, w tak znaczney liczbie zgadzających się na iedno, albo że Triarowie nie mieli pocisków, co także mniemać niemożna; gdyż przyznają ciż pisarze twierdząc, że mieli kopie, lub że w ostatnim rzędzie spotykali się iak przedtym. Gdyż *Plutarch* wyraża, że w dzień bitwy *Pharfalskiej* *Cesar* wziął sześć Kohortów z trzeciego rzędu na odpor iazdzie nieprzyacielskiej. Jest do podobieństwa, że to byli kopiinicy, ieżeli ich tak nazwać można, bo oprócz, że ciężko bronić się szablą, i tarczą samą, Jazdzie ile na równinach, kazał im w twarzy wymierzać sztychy Rycerzom Rzymskim, aby ich znieważyc i potrwożyć oszpecając; lecz trudne do wierzenia i zgofa niepodobne dzieło, aby pieczy żołnierz w sztyku stojący, mógł ranić konnego w twarz krotką szpadą, iak była u Rzymianów, gdy

ieżdny nieodłącza się od swojego pułku i pospołu spotyka się. Łatwiej tego doka-  
zać ludziom kopiami opatrzonym, iak by-  
li Triariowie. Tym bardziey, gdy *Titus Livius*  
dowodzi, iż ten był sposob ich wo-  
iowania, bo namieniając o bitwie, gdzie  
wdani byli, co się nie często trafiało, ile  
odwodne woysko nie zawsze używane by-  
ło; opisuie ich rażących nieprzyjaciół w  
twarze dzidami *hastis*, słowa tego używając.  
Co ztąd wniesć można, iż Kohorty będąc ze-  
brane z trzech rodzajow żołnierzy byli  
w nich *Hastarii*, *Triarii* i *Principales*. Lecz  
ciężko poiać, co miała za sprawę znaydo-  
wać się na ostatku piechota letka ze szpa-  
dami i tarczami przeciwko iazdzie, chyba-  
by z pociskami wraz wołowali, rzuca-  
jąc ie przez głowy pierwszych swoich sze-  
regow na nieprzyjaciół, mianowicie na iazdę;  
ile tylko trzy lub cztery rzędy bywały ko-  
piinikow. Można tu przydać, iż cho-  
ragwie Triariow, ktore przedtym były z  
sześciudziesiąt ludzi tylko złożone, zosta-  
ły z innemi porownane tak dalece, że Ko-  
horta zawierała w sobie trzy chorągwie  
wynoszące sześćset żołnierzy, każda cho-  
ragiew po dwieście ludzi mając, iak w tym  
czasie w manipuł mieściło się. Potym zaś  
pierwsza Kohorta została przyczyniona do  
tyśiąca żołnierzy, a inne do pięciuset w od-  
mianach, ktore nastąpiły, i mamy o nich  
nieco namienić. A że ludzkie czynności  
są w nieustających przemianach i świata  
tego okazałość iest przemieniająca; czasy i

zepfowanie obyczajów ſprawili w woſfkach Rzymskich różne odmienności, tak dalece, że karność i meſtwo, oſłabione zoſtawſzy z iazdy, naywięcey ſzeregi do bitwy uſtawiali, gdy piechota wydołać niepotrafiła, acz to naſtało późno przy upadającym pańſtwie Rzymskim, iakby na przeciwność podczas założenia i podwyżſzenia Rzpltey wtenczas, kiedy piechota wſzytkiego dokazywała. Niebędzie ſię tu opisywać w ſzczegulności naſtąpionych wſzytkich odmian, byłoby to długie i naprzykrzone rozwodzenie ſię. Doſyć namienić, iż piechota ciężko uzbroiona, która w bitwach ſzykowała ſię w trzech rzędach w przod huffami, potym kohortami, na oſtátku w iednym ſzeregu ſtawała, zakryta lehką piechotą iak u Greków, dzieląc ſię na dwie części, iak tamci czynili, a czasem na trzy korpuſy. To ſłużyło dla ochrony, aby iedną częścią woſka ſpotykając ſię zachować drugą na pomoc, i tak pierwſza część ſię nazywała głową, druga końcem, co i w pochodzie było zważane. Czasem ich we dwa rzędy ſtawiano, acz powiększano Kohorty, aby ſzeregi okazałſze uczynić i ieden za drugim ſtały w ciąż nie na przeciw przerwom, zoſtawuiąc przeſcicia wolne iazdzie do chronienia ſię, naywięcey maiąc utarczkow z konnemi woſfkami. Bo dotąd do poki trwała karność i waleczność dawna Rzymianów, miano przyczynę uſtawiać ſzeregi drugiego rzędu za przerwami pierwſzego, dając ſchronienie naciśnionym,

aby się znow poprawić mogli. Skoro zaś te ustały, trzeba było obmyślić im sposób do ucieczki, w tył cofając się najsłabiej. Lecz rozważanie tych okoliczności więcej czaſu i zdatności wymagając, niż jest sposobności; okreſlając albowiem te zepſowanie, możeby zgorſzyć raczey, niż poprawić umyſły zdołało ſię. Gdyż można wyznać prawdziwie, że Rzymianie nie wiele znakomitych cnoty i męstwa przykła-  
dów w późniejszych wiekach okazali, przy upadającym ich państwie więcej podłości, zdrady, nieſłufzności, udziałali. Jako w początkach ſiła cnot i czynów heroicznych dokazali, tak potym niepodobnemi do ſiebie ſię ſtali, opanowawszy Grecyę, wady prze-  
jęli, tego narodu cnot nienaśladowując.

K O N I E C.



Conturbare cave, Non est placare sua  
Difamare cave, Nam revocare gravi  
Veritati nemo ~~praesent~~ praescribere pot.  
Hi sunt praemia honoris, ubi merita virtutis



~~III.~~  
aliis sunt premia honoris, ubi sunt merita  
et statuta.

non enim. pro re crescit.

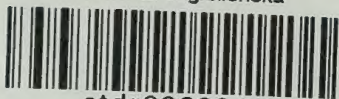
Et haec symplicium. unitas est. bis ten







Biblioteka Jagiellońska



stdr0020010

